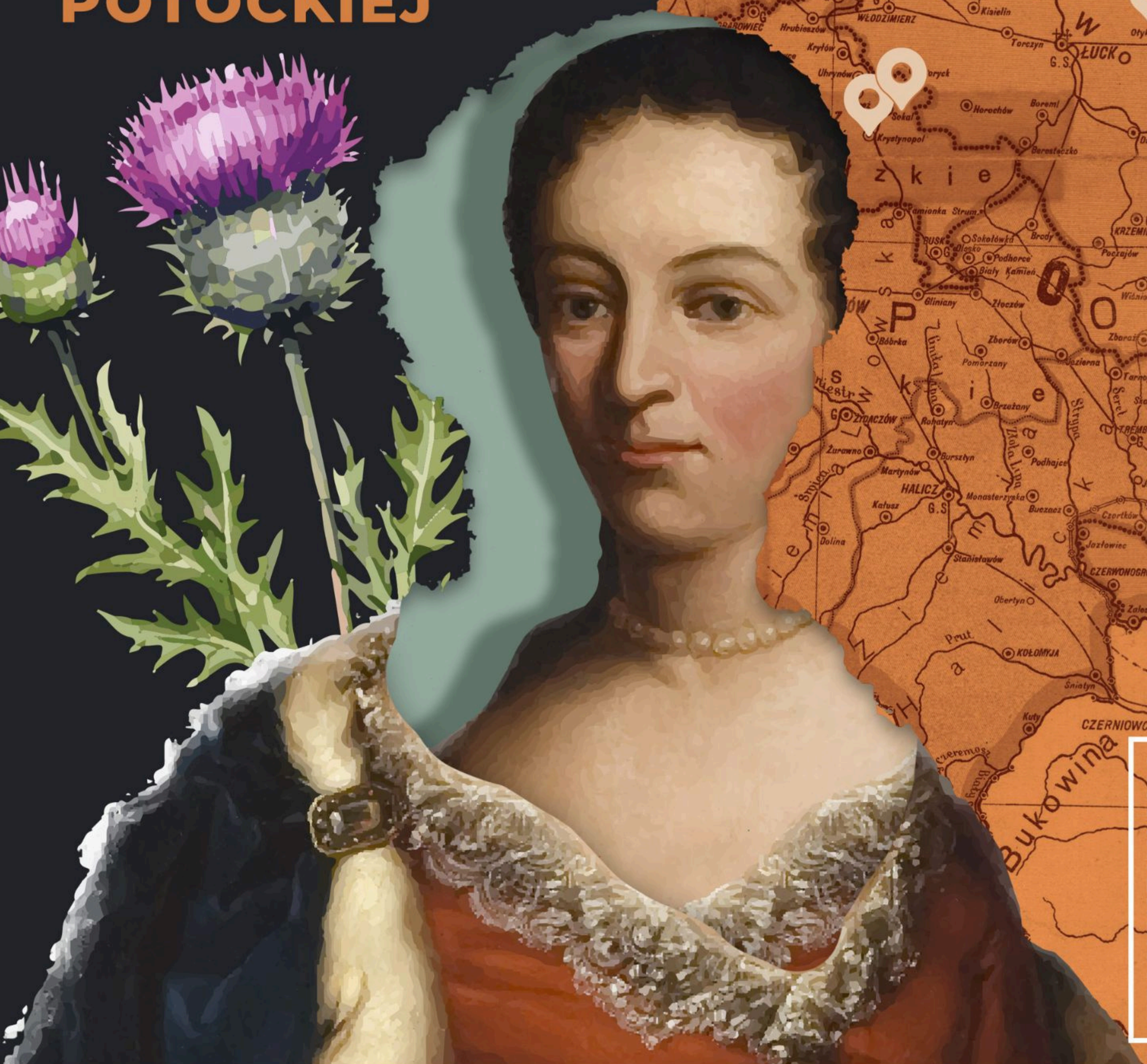


SZLAK KRYSTYNY

Z LUBOMIRSKICH
POTOCKIEJ



KRASNYSTAW 2024

red. MAJA T. WAL

SZLAK KRYSTYNY *z Lubomirskich Potockiej*



SZLAK KRYSTYNY *z Lubomirskich Potockiej*

ŻYCIE, FUNDACJE, HISTORIA JEJ MIEJSC

Realizację konferencji „Szlak Krystyny z Lubomirskich Potockiej – życie, fundacje, historia jej miejsc” i druk niniejszej publikacji wsparli:

*Starostwo Powiatowe w Krasnymstawie, Bank Spółdzielczy w Izbicy,
Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Krasnymstawie,
Stowarzyszenie „Krasnostawianie”, Stowarzyszenie Kuźnia Kultury,
BHM Unique Interiors, Geologicznie – Grzegorz Chwesiuk, Moda Top,
Agencja Bojarski, Kreatywny Strych, Alicja – zaopatrzenie dla plastyków.*

Serdecznie dziękujemy.

Przedsięwzięcie „Interdyscyplinarna konferencja naukowa online zatytułowana Szlak Krystyny z Lubomirskich Potockiej - życie, fundacje, historia jej miejsc oraz publikacja wydawnictwa pokonferencyjnego pod tytułem „Szlak Krystyny z Lubomirskich Potockiej” zorganizowana została dzięki bezzwrotnemu wsparciu Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności w formie grantu z planu rozwojowego w ramach inwestycji A2.5.1: Program wspierania działalności podmiotów sektora kultury i przemysłów kreatywnych na rzecz stymulowania ich rozwoju.

Krasnystaw 2024



Wydawca Muzeum Regionalne w Krasnymstawie

Redakcja – Maja Toczona-Wal

Korekta – Urszula Dudek

Projekt okładki – Hubert Huk

(wykorzystano fragment obrazu „Portret Krystyny z Lubomirskich Potockiej”, XVIII w.,
Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie)

ISBN 978-83-911212-2-1

Skład, druk i oprawa:



Drukarnia Attyła s.j., 22-400 Zamość, ul. Partyzantów 61
tel./faks 84 639 12 13, 84 627 19 16
e-mail: drukarnia@attyła.eu
www.attyła.eu

Spis treści

Wstęp	7
Maja Toczona-Wal <i>Krystyna z Lubomirskich Potocka – rys biograficzny</i>	9
dr Karol Kościelniak <i>Feliks Kazimierz Potocki. Żołnierz! Polityk! Mąż!?</i>	31
dr hab. Krzysztof Gombin <i>Krystyna z Lubomirskich oraz Feliks Kazimierz Potoccy w staropolskiej świątyni rodowej chwały (w świetle literatury panegirycznej i artystycznej praktyki)</i>	50
dr hab. Grażyna Stojak, prof. UR <i>Co mogła widzieć Krystyna z Lubomirskich w Zamku w Łańcucie u progu jej ślubu z Feliksem Kazimierzem Potockim w 1661 roku w łańcuckim kościele farnym?</i>	72
Olena Zamoyska <i>Sokal i Krystynopol za czasów Szczęsnego Kazimierza Potockiego i Krystyny z Lubomirskich Potockiej</i>	93
dr Konrad Grochecki <i>Krasnostawski zamek. Czasy wojen i jego restauracji. Krystyna Potocka na Krasnostawskim zamku</i>	107
Ks. prałat Henryk Kapica <i>Kościół św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie – fundacja Krystyny z Lubomirskich Potockiej</i>	135
dr Agnieszka Szykuła <i>Snyckie wyposażenie kościoła pw. św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie z czasów jego fundacji przez Krystynę z Lubomirskich i Feliksa Potockich oraz ich dzieci</i>	157

Magda Morello-Truszkowska	
<i>Stylizacja Krystyny z Lubomirskich Potockiej w świetle innych XVII-wiecznych portretów kobiecych</i>	181
Yuliia Dushka	
<i>Radziwiłłowe w Ołyce</i>	197
dr Jarosław Pietrzak	
<i>W kręgu spraw boskich – Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa, jej religijność i fundacje</i>	202

Szanowni Państwo

Z ogromną radością oddaję w Państwa ręce tę publikację. Jest ona pokłosiem interdyscyplinarnej konferencji naukowej „Szlak Krystyny z Lubomirskich Potockiej. Życie, fundacje, historia jej miejsc”, która miała miejsce 25 października 2024 roku. Było to wydarzenie wyjątkowe z kilku powodów. Jednym z nich jest fakt, że konferencja została przeprowadzona drogą internetową, a prelegenci wygłaszali wystąpienia z miejsc swojego aktualnego pobytu. To także pionierskie wydarzenie tego typu organizowane przez Muzeum Regionalne w Krasnymstawie w ogóle, a także pierwsze, choć mam nadzieję że nie ostatnie, dotyczące postaci Krystyny z Lubomirskich Potockiej.

Pomysłodawczynią oraz spirytus movens przedsięwzięcia jest kustosz Działu Sztuki Dawnej i Sztuki Sakralnej Muzeum Regionalnego w Krasnymstawie, historyczka sztuki Maja T. Wal, której gratuluję wspaniałego pomysłu oraz dziękuję za całość prac nad projektem.

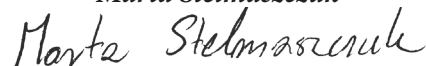
Zakres poruszanych w prezentowanej publikacji tematów jest bardzo szeroki. Obejmuje czasy, w których przyszło żyć Krystynie z Lubomirskich Potockiej, a także te późniejsze, gdy kilka lat po jej śmierci wyposażano wnętrze jednej z jej fundacji, którą nazywała swoją „córeczką”, czyli kościoła p.w. św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie.

Zagadnienia w wygłoszonych wystąpieniach obejmują także szeroki teren geograficzny, obrazując tym miejsca, w jakich Krystyna Potocka przebywała. Niejednokrotnie zasięg terytorialny referatów wybieg poza teraźniejsze granice polskie wychodząc na obecne ziemie ukraińskie, choć w czasach współczesnych naszej bohaterce były to ziemie scalone pod jednym berłem.

W konferencji wzięło udział 11 prelegentów reprezentujących prestiżowe instytucje i ośrodki naukowo-badawcze. Serdecznie dziękuję wszystkim za przygotowanie niezwykle bogatych merytorycznie i bardzo ciekawych wystąpień. To dla mnie zaszczyt, że mogę przedstawić Państwu efekty ich pracy w postaci niniejszego wydawnictwa, którego wydruk – nota bene! - został przygotowany w duchu recydingu.

Wierzę, że konferencja „Szlak Krystyny z Lubomirskich Potockiej. Życie, fundacje, historia jej miejsc.” oraz zasygnalizowane w towarzyszącej jej publikacji problemy staną się zalążkiem pogłębionych badań i dalszych poszukiwań, ponieważ postać Krystyny z Lubomirskich Potockiej niewątpliwie zasługuje na odkrycie i upamiętnienie.

Z pozdrowieniami i życzeniami pasjonującej lektury

Marta Stelmaszczuk

Dyrektor Muzeum Regionalnego
w Krasnymstawie

Maja Toczona-Wal

Szkoła Doktorska KUL, Instytut Nauk o Sztuce
Muzeum Regionalne w Krasnymstawie
Muzeum Ziemi Biłgorajskiej w Biłgoraju

Krystyna z Lubomirskich Potocka – rys biograficzny

Krystyna Anna Lubomirska herbu Szreniawa bez Krzyża przyszła na świat 26 lipca 1643 r., w dzień św. Anny. Była trzecim dzieckiem i jedyną córką Sebastiana Jerzego Lubomirskiego¹ oraz Konstancji z Ligęzów Lubomirskiej², jej braćmi byli Stanisław Herakliusz Lubomirski³, Aleksander Michał Lubomirski⁴ oraz Hieronim Augustyn Lubomirski⁵.

Krystyna urodziła się w Dąbrowie Tarnowskiej, na zamku wybudowanym z początkiem XVII w. przez Mikołaja Spytka Ligęzę, ojca Konstancji. Również w Dąbrowie Tarnowskiej 6 sierpnia 1643 r. odbył się chrzest Krystyny, a jej rodzicami chrzestnymi zostali Jan Klemens Branicki oraz Helena Tarłowa. Sakramentu udzielił ksiądz Jan Gademski, proboszcz tarnowski, pleban dąbrowski.

- 1 Marszałka wielkiego koronnego, hetmana polnego koronnego, starosty krakowskiego, chmielnickiego, perejasławskiego, niżyńskiego, kazimierskiego, olsztyńskiego, dobczyckiego, spiskiego, sądeckiego, lipnickiego, grybowskiego, hrabiego na Wiśniczu i Jarosławiu, ur. 1616, zm. 1667.
- 2 Córki Mikołaja Spytka Ligęzy, kasztelana czechowskiego, żarnowskiego, sandomierskiego, starosty żydaczowskiego, bieckiego, ropczyckiego i jego trzeciej żony Zofii Krasieńskiej, ur. 1618, zm. 1646.
- 3 Podstoli koronny, marszałek wielki koronny, marszałek nadworny koronny, marszałek sejmu zwyczajnego w Warszawie, starosta spiski, ur. 1642, zm. 1702.
- 4 Marszałek Trybunału Głównego Koronnego, starosta perejasławki i sądecki, ur. ok. 1642, zm. 1675.
- 5 Hetman wielki koronny, hetman polny koronny, podskarbi wielki koronny, marszałek nadworny koronny, chorąży wielki koronny, wojewoda krakowski, komandor komandorii poznańskiej zakonu maltańskiego, kanonik kapituły katedralnej poznańskiej, administrator olbory olkuskiej, starosta smotrycki, bohusławski, kozieniecki, ur. ok. 1647, zm. 1706.

Rodzinny majątek w Dąbrowie po śmierci Mikołaja Ligęzy w 1637 r. przeszedł w ręce Konstancji. Po zamku nie pozostał dziś już właściwie żaden widoczny na pierwszy rzut oka ślad, nie licząc zachowanego fragmentu fosy. Skany rzeźby terenu wykonane w 2015 r. wskazują na ufortyfikowaną budowlę z czterema bastionami. W drugiej połowie XVII w. opodal pierwotnych zabudowań powstał pałac, przejęty w kolejnych latach przez ród Lubomirskich. Zachowała się po nim jedynie zdobiona panopliami i herbem Szreniawa brama, dziś stanowiąca fragment ogrodzenia kościoła NMP Szkaplerznej, który wybudowany został w miejscu dawnego założenia pałacowego. Brama jest ostatnim fragmentem przeszłości Dąbrowy Tarnowskiej pamiętającym najwcześniejsze lata życia Krystyny Lubomirskiej.

Jedno ze źródeł podaje legendę, jakoby w dniu narodzin Krystyny miała rozszaleć się straszliwa burza, raz po raz rozlegał się huk grzmotów, a niebo rozdierane było piorunami. W późniejszych latach wojewodzina Potocka przywołała tę opowieść, dodając, że „zaraz po Narodzeniu Śmierci raczy y piorunów godna była niżeli Świata, y na nim tak oziębłgo życia, iak o Sobie rozumiała”⁶. Cytat ten w zasadzie wskazuje kierunek jaki obrała w swoim życiu – można określić go jako życie ku śmierci.

Krystyna wcześniej straciła matkę. Konstancja z Ligęzów Lubomirska zmarła w 1646 lub 1648 roku⁷, a Jerzy Sebastian przekazał opiekę nad kilkuletnią wówczas córką swojej siostrze Annie Krystynie z Lubomirskich Radziwiłłowej⁸, żonie Albrychta Stanisława Radziwiłła⁹. Krystyna trafiła do majątku Radziwiłłów w Ołyce, przebywała też w pałacu radziwiłłowskim w Nieświeżu. Najprawdopodobniej pod opieką ciotki pozostawała do 18 roku życia, niemal do ślubu z Feliksem (Szczęsnym) Kazimierzem Potockim herbu Pilawa¹⁰.

6 W. Starzyński, *Życie Krystyny Potockiej*. rękopis w zbiorach Biblioteki Narodowej [dostęp: 15.10.2024], s. 13. Dostępny w internecie: <http://polona.pl/item/33054122>.

7 Starzyński sugeruje rok 1646 zaś w oracji pogrzebowej *Śmierć Stroyna pod Wiosnę*,... wskazany został rok 1648.

8 Ur. 1618, zm. 1667.

9 Kanclerza wielkiego litewskiego, starosty łuckiego, pińskiego, gniewskiego, tucholskiego, ur. 1593, zm. 1656.

10 Marszałek sejmu elekcyjnego w Warszawie, hetman wielki koronny, hetman polny koronny, kasztelan krakowski, wojewoda krakowski, wojewoda kijowski, wojewoda sieradzki, podstoli wielki koronny, starosta bełski, sokalski, krasnostawski, ropczycki i tłumacki, ur. 1630, zm. 1702.

Niektóre źródła wskazują liczne zasługi natury wojskowej Feliksa Potockiego, znakomitego rycerza, „zwycięzcy pod Cudnowem i Wiedniem, gromiciela Turków i Kozaków”¹¹, jako czynnik decydujący o wyborze go na małżonka przez Krystynę. Jest to nieprawdą, córka Sebastiana Jerzego Lubomirskiego nie mogła stanowić o swoim losie samodzielnie. Jej pragnieniem było życie spędzone w klasztorze sióstr karmelitanek, ale Potocki „był pierwszy w respekcie u Ojca Krystyny”¹².

Młodzi w rzeczywistości stali się narzędziem w rękach królewskiego dworu. Ojciec Feliksa, Stanisław Rewera Potocki¹³, zaangażowany został w rozgrywkę o elekcję *vivente rege*, zaproponowaną przez królową Marię Ludwikę Gonzagę pod koniec panowania Jana Kazimierza. Poparł projekt Marii Ludwiki, a jego zgoda została wykorzystana przez obóz królewski do pozyskania przychylności Lubomirskiego, sprzeciwiającego się planom elekcji. Temu służyć miał „związek obu ojców”¹⁴, czyli zawarte w 1661 r. małżeństwo Krystyny Lubomirskiej z Feliksem Potockim (podobnie jak Lubomirski pozostającym w opozycji do zamierzeń królowej). Zresztą w liście datowanym na 4 czerwca 1665 r. Jerzy Sebastian Lubomirski pisze do Stanisława Rewery Potockiego:

„Spowinnowaciłem się też z Domem WMMMPana, *et mutuor Dom mój nexus* wprowadziłem, nie inszą tylko jako wszy[s]tkie Domy powinnować się zwykły, intencją, aby z nastąpieniem ściślejszej między Domem mym przyjaźni, i onej stwierdzeniem, wzajemne i gruntowne Domy nasze mieć czasu potrzeby *suffragium* mogły [...]”¹⁵.

11 *Świątobliwe niewiasty*. IX. *Krystyna Potocka*, „Czytelnia niedzielna” 1859, 23 sierpnia – 2 września, s. 3-4.

12 Starzyński, s. 24.

13 Hetman wielki koronny, hetman polny koronny, wojewoda krakowski, wojewoda kijowski, wojewoda podolski, wojewoda braclawski, kasztelan kamienicki, podkomorzy podolski, starosta halicki, radomski, krasnostawski, barski, grodecki, kołomyjski, mościcki, drahiński, latyczowski, doliński, medycki, sokalski i ropczycki, ur. ok. 1589, zm. 1667.

14 Kroll Piotr, *Listy hetmańskie rodu Potockich, Tom II, Korespondencja Stanisława „Rewery” Potockiego, Hetman polny koronny 1652-1654, Hetman wielki koronny 1654-1667*, Warszawa 2019, s. 38.

15 Tamże, s. 240.

Zabiegi środowiska dworskiego przyniosły krótkotrwały skutek, bo już w 1665 r. doszło do tzw. Rokoszu Lubomirskiego, a sam hetman został skazany na infamię i banicję.

Uroczystości ślubne Krystyny i Feliksa trwały od 18 do 27 września 1661 r. Sakramentu w łańcuckim kościele farnym pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa Męczennika udzielił biskup przemyski Andrzej Zawisz Trzebicki, natomiast wesele odbyło się na zamku Lubomirskich w Łańcucie. O tym, jak dalece nieistotna była wówczas nie tylko wola, ale i osoba samej Panny Młodej (co niespecjalnie dziwi) niech świadczą teksty źródłowe opisujące te wydarzenia. Epitalamium skomponowane przez Franciszka Żelazowskiego, wydane w 1661 r. w Krakowie przez drukarnię Schedela jest typowym tekstem pochwalnym, wynoszącym zasługi obu rodów i opiewającym sukcesy militarne, pełnym antycznych odniesień, traktującym jednak Krystynę dość marginalnie. Pojawia się w tytule druku, w którym wymieniona jest jako „Najznakomitsza i Najdostojniejsza Oblubienica Krystyna Hrabina na Wiśniczu i Jarosławiu Lubomirska”¹⁶ oraz na końcu tekstu. Większą jego część stanowi kwiecista pochwała połączenia się starożytnych domów.

W Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie zachował się rękopis zatytułowany *Opisanie Aktu Weselnego który w Łańcucie Roku 1661 18 Septembris Jaśnie Oświeconego Xiążęcia JM Państwa Rzymskiego Jaśnie Wielmożny JM Pan Jerzy Sebastian Hrabia na Wiśniczu y Jarosławiu Lubomirski [...] sprawował Córce Swoiey Jaśnie Wielmożney Konstancji która JEymosć była poślubiona Jaśnie Wielmożnego JM Pana Stanisława Potockiego Wojewody Krakowskiego hetmana Wielkiego Koronnego Synowi jaśnie Wielmożnemu JM Panu Felicianowi Potockiemu [...] Potomnym wiekom do wiadomości podany 1651*. Autorem rękopisu był Stanisław Czarniecki, kuchmistrz jednego z braci Krystyny, Aleksandra Michała, i autor pierwszej polskiej książki kucharskiej. Tytuł sporządzonego dokumentu zawiera dwa błędy. Imię „Konstancji” zostało przekreślone, a nad nim poprawnie zapisano imię „Krystyny”, ponadto Czarniecki z końcem tytułu błędnie podaje rok 1651 – Krystyna miała wówczas 8 lat.

16 S. Żelazowski, *Applausus epithalamici ad fest nuptialia [...] neosponsorum [...] Felicis de Podhayce in Potock Potocki [...] et [...] Christinae comitissae in Wisnicz et Iarosław Lubomirsciae [...]*, Kraków 1661, druk ulotny w zbiorze Biblioteki Narodowej [dostęp: 15.10.2024], Dostępny w internecie: <https://polona.pl/item-view/fbbb2362-4b24-432b-b5ae-029bcfeeb-d27?page=4>.

Opisanie... wspomina przyjazd Stanisława Rewery Potockiego wraz z synem do Łańcuta w towarzystwie przyjaciół, husarii, pułkowników, półtora tysiąca rycerstwa i 60 koni różnych ras. Lubomirski wyjechał im naprzeciw „Nie w mniejszym poczcie [...] od wsi Głuchowa”¹⁷ (obecnie Głuchów). W drodze do zamku Potocki jechał środkiem pochodu, po prawej stronie mając Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, po lewej zaś syna Feliksa, Pana Młodego. Z okazji przyjazdu z dział na wiat wystrzelono 24 razy, podobnie po powrocie z uroczystości w kościele farnym oraz gdy pito kolejno za zdrowie króla, hetmana wielkiego koronnego oraz rycerstwa. Autor skrupulatnie podaje liczbę piechoty cudzoziemskiej (1200 osób), piechoty węgierskiej (600 osób), piechoty „do noszenia Potraw”¹⁸ (600 osób), kwater wybudowanych dla pułkowników (40) oraz „Posłów z upominkami tak Cudzoziemskich jako y Panów możnych z Rycerstwa Obojga Narodów”¹⁹ (1500 osób wpisanych do rejestru). Ponadto dowiadujemy się, że w czterech kuchniach pod wodzą czterech kuchmistrzów pracowało 75 kucharzy sprowadzonych z Warszawy, Krakowa i Lwowa. Czarniecki wylicza podane na stół ilości m.in. wołów, cieląt, baranów, kapłonów, jeleni, danieli, jarząbków, cyranek czy dropi (!), kończąc opis stwierdzeniem „Korzenie iednak kładę, korzenie na tym Akcie weselnym”²⁰. Uroczystości musiały w istocie być imponujące i zgromadziły ogromną liczbę gości, a zebrane podczas nich wojsko obozowało na terenie rozpinającym się od Kosiny do Łańcuta – obecnie jest to odległość 7 km.

Krystyna Anna Lubomirska była pierwszą żoną Feliksa Kazimierza Potockiego, małżeństwo trwało 38 lat. Z ich związku narodziło się pięcioro dzieci: Michał Potocki, Antoni Ignacy Potocki, Józef Felician Potocki, Stanisław Władysław

17 Stanisław Czarniecki, *Opisanie Aktu Weselnego który w Łańcucie Roku 1661 18 Septembris Jaśnie Oświeconego Xiążęcia JM Państwa Rzymskiego Jaśnie Wielmożny JM Pan Jerzy Sebastian Hrabia na Wiśniczu y Jarosławiu Lubomirski [...] sprawował Córce Swoiey Jaśnie Wielmożney Konstancji która JEymosć była poślubiona Jaśnie Wielmożnego JM Pana Stanisława Potockiego Wojewody Krakowskiego hetmana Wielkiego Koronnego Synowi jaśnie Wielmożnemu JM Panu Felicianowi Potockiemu [...] Potomnym wiekom do wiadomości podany 1651,1661*, rękopis w zbiorze Biblioteki Książąt Czartoryskich.

18 Tamże.

19 Tamże.

20 Tamże.

Potocki, Jerzy Potocki oraz Marianna Potocka *I voto* Jabłonowska *II voto* Tarłowa. Marianna była najmłodszym dzieckiem pary i ich jedyną córką. Za mąż za Stanisława Karola Jabłonowskiego w roku 1701 wydał ją już tylko ojciec, zresztą na kilka miesięcy przed własną śmiercią. Również Jabłonowski wkrótce opuścił małżonkę – zmarł w 1702 roku, na skutek upadku z konia. Jako wdowa Marianna wyszła ponownie za mąż w 1703 roku za Adama Piotra Tarłę. On także umarł przedwcześnie pozostawiając młodą wdowę. Oba te związki były bezdzietne. Marianna nie zawarła kolejnego małżeństwa. Nie wstąpiła co prawda do zakonu ale poświęciła życie wspieraniu duchowieństwa i modlitwie, realizując poniekąd pragnienie swojej matki Krystyny.

Jako matka Krystyna dbała przede wszystkim o wychowanie swoich dzieci w wierze katolickiej. W Wielki Czwartek zabierała swą córkę Mariannę do szpitali, by uczestniczyć w obrzędzie *pedilavium*, w Wielki Piątek zaś usługiwały w sokalskim klasztorze brygidek. Swego najstarszego wnuka Franciszka Ksawerego Potockiego, gdy jako niemowlę przebywał pod jej opieką, miała uczyć mówić „Jezus Maria” i bić czołem przed krzyżem.

Okazywanie swoim dzieciom uczuć uznawała za szatańskie podszepty i pokusy. Nie znaczyło to jednak, że jako rodzic nie starała się na swój sposób o nie zadbać, co wyrażają postanowienia, jakie sobie spisała:

„1. Starać się trzeba o wychowanie dzieci bardziej Chrześcijańskie niż polityczne, 2. Starać się aby zagrodzony był do nich wszelkim złym okazyom, przykładom, ięzykom przystęp, 3. Tłumić w nich wczesnie impety złych Passyi, zwłaszcza gniewu, presumpcyi, pychy etc. Aby z nimi nierosły, 4. Starać się do nich o ludzie przynajmniej równo pobożne, jako uczone, 5. Starać się aby umiały naukę Chrześcijańską, atrybuty wiary Świętej, bo się polityka Sama za laty nauczy bez Mistrza, 6. Wpoić im w Serca początek mądrości, Boiażń Bożą y boiażń grzechu, jako Św. Blanka Św. Synowi Ludwikowi mawiała: Wolę abyś wprzód umarł, nizelibyś kiedy Śmiertelnie Boga obraził”²¹.

Krystyna co prawda zawierzyła życie i zdrowie swoich dzieci woli Boga, ale nie pozostawała przecież na nie obojętna. Kiedy najstarszy syn Michał w dzieciństwie zachorował, modliła się, leżąc krzyżem na posadzce augustiańskiego kościoła w Krasnymstawie podczas nabożeństwa w intencji dziecka. Gdy wyzdrowiał

ufundowała Augustianom ołtarz i srebrną sukienkę na umieszczony w nim obraz. Interweniowała również, gdy Michał w 1698 r. stanął przed sądem hetmańskim za wzniecenie zamieszek w obozie wojsk koronnych w Mużyłowie we wrześniu tego samego roku. Najstarszy syn Potockich zaatakował Jana Jerzego Przebendowskiego, wojewodę malborskiego, będącego blisko króla Augusta II oraz podburzał do buntu przeciwko królowi i wojskom saskim. Krystyna, tak sama jak i za pośrednictwem swego brata Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, wyprosiła u monarchy ulaskawienie Michała Potockiego i przywrócenie go do łask.

Krystyna z Lubomirskich Potocka zapamiętana została jako fundatorka kilku budowli sakralnych, dobrodziejka zakonów, fundatorka aparatów i szat kościelnych. Była kobietą niezwykle oddaną Kościołowi i wierze katolickiej. Jak wspominają źródła, życie zarówno jej, jak i całego dworu zorganizowane było w ściśle określony sposób, podporządkowany rytmowi kolejnych dni świątecznych, pracy, modlitwie, religijnej lekturze, ale też tzw. dyscyplinom, czyli umartwianiu ciała. Jednym z największych pragnień Krystyny było cierpienie i poświęcenie życia za wiarę wzorem chrześcijańskich męczenników i misjonarzy. Miało to swoje źródła w jej dzieciństwie i wychowaniu, jakie odebrała od ciotki Anny Krystyny Radziwiłłowej oraz w pewnych wydarzeniach związanych ze zdrowiem dziewczynki. Jeśli wierzyć źródłom, mała Lubomirska była energicznym i ciekawym świata dzieckiem, które jednak było dość stanowczo „temperowane” przez Radziwiłłową. Wspominane jest przywiązywanie Krystyny do nogi stołowej, gdy zbyt często dokazywała i wręczanie jej do czytania nabożnych książek lub różnego rodzaju robótek ręcznych. Pozwala to przypuszczać, iż jako dziecko przyszła wojewodzina krakowska niewiele miała okazji do zabawy.

Życie Krystyny Potockiej, biografia spisana na podstawie relacji jej spowiednika, podaje, że już w dzieciństwie Krystyna miała częsty i regularny kontakt z braćmi zakonu jezuitów, którzy przybywać mieli do majątku Radziwiłłów, by prowadzić nabożeństwa i wygłaszać kazania. Ich obecność we dworze może wskazywać, że w relacji chodzi o posiadłość w Nieświeżu, przez wzgląd na istniejące w mieście kolegium jezuickie, ufundowane w 1584 r. przez Mikołaja Krzysztofa „Sierotkę” Radziwiłła²². Ponadto Albrycht Radziwiłł ukończył jezu-

²² Marszałek wielki litewski, kasztelan trocki, wojewoda trocki i wileński, starosta szawelski, ur. 1549, zm. 1616.

²¹ Starzyński, s. 45.

icką Akademię Wileńską i ufundował kolegium jezuickie w Pińsku. Co ciekawe, Stanisław Jacek Świącicki²³, ówczesny sufragan żmudzki i oficjał gdański, późniejszy biskup chełmski, który odegra w kolejnych latach znaczącą rolę w życiu Krystyny, uważany był wręcz za „domowego” Albrychta.

Krystyna dorastała zatem w otoczeniu zakonników, pod okiem surowej ciotki, wśród rodziny wspierającej jezuitów, a czas upływał jej na nauce gry na instrumentach (grała na lutni, skrzypcach, klawikordzie i szpinecie), pracach ręcznych i lekturze żywotów świętych panien i męczenników. Gdy miała zaledwie 9 lat, zainspirowana tymi opowieściami, postanowiła złożyć śluby wiecznego poddaństwa Matce Boskiej, a spisana przez siebie przysięgę podpisała własną krwią upuszczoną z nakłutego palca.

Pragnienie poświęcenia siebie Bogu spotęgowało przekonanie Krystyny o cudownym ozdrowieniu, jakiego doznała w 1654 r. Dwa lata wcześniej, w 1652, w Rzeczypospolitej rozprzestrzeniać zaczęła się *mors nigra* – morowa zaraza. Zmarło na nią tysiące ludzi w całym kraju. W *Pamiętniku* Albrychta Radziwiłła znalazł się zapis „[...] a tymczasem tak u nas jako i między Kozakami powietrze panowało, tak dalece, że w niektórych miastach ledwo stu ludzi żywych się ostało”²⁴. Ludwik Kubala w *Szkicach historycznych*, wymienia objawy choroby: czerwone plamy występujące na ciele, gorączka, ból głowy, wymioty, ciężki oddech, ociężałość, brak snu lub nadmierna senność, wrzody, dymienice i guzy pod pachami. Pokrywają się one z symptomami, jakie wystąpiły u 11-letniej Krystyny, dziewczynka zaraziła się od ochmistrzyni. Pojawiła się wysoka gorączka oraz „wrzód osobliwy pośrodku czoła, grugi? znaczny pod gardłem”²⁵, a lekarze opiekujący się dzieckiem, nie potrafili mu pomóc. Krystyna, poinformowana o zagrożeniu życia przez spowiednika jezuitę Starzyńskiego, przystąpiła do spowiedzi i komunii, ale też uczyniła kolejny ślub. Był 30 lipca, wigilia dnia św. Ignacego Loyoli, założyciela Societatis Jesu. Chora miała zobowiązać się dożywotnio pościć, spowiadać się i przyjmować komunię w dzień św. Ignacego, jeśli Bóg za jego

23 Biskup chełmski, archidiakon warszawski, sufragan żmudzki, dziekan kijowski, oficjał gdański, scholastyk gnieźnieński, opat lubiński, kanonik kapituły katedralnej poznańskiej, ur. 1620, zm. 1696.

24 A. Radziwiłł, *Pamiętniki Albrychta Stanisława X. Radziwiłła Kanclerza W. Litewskiego, tom II*, Poznań 1839, s. 483.

25 Starzyński, s. 17.

pośrednictwem uleczy ją i uratuje jej życie. Krystyna pokonała chorobę, która jednak pozostawiła na jej twarzy szpecącą bliznę. Powrót do zdrowia utwierdził ją w przekonaniu o konieczności życia w głębokiej wierze i pokorze wobec Boga. Podobną wdzięczność za ocalenie poczuła, gdy jako nastoletnia dziewczyna cudem uniknęła stratowania przez konia podczas polowania opodal Sokała.

Co ciekawe, źródła podają, że młoda Krystyna wykazywała zamiłowanie do łowów, hodowała psy myśliwskie i preferowała męski, prosty strój. W kwestii ubioru przez całe życie pozostawała konserwatywna i nigdy nie podążała za obowiązującą aktualnie modą, a dekolowane suknie komentowała słowami „[...] tym sposobem iatki Ścierwów na sprzedaż prezentuią”²⁶.

Data wstąpienia Krystyny, a raczej próby wstąpienia, do zakonu karmelitanek nie jest znana, można jednak przypuszczać, iż miało to miejsce niedługo przed ślubem. Decyzję o pozostaniu w lubelskim klasztorze Karmelitanek Bosych podjęła samodzielnie i w sekrecie, nie spodziewając się zgody rodziny. Klauzurowe zgromadzenie wybrała ze względu na jego kontemplacyjny charakter i obowiązujące surowe zasady – w myśl powziętego postanowienia cierpienia dla Boga. Planom przeszkodził ojciec Jerzy Sebastian Lubomirski, który bądź nakazał matce przełożonej wydanie córki bądź przekonał ją do tego hojną jałmużną, dość że Krystyna usłyszała iż powinna poddać się woli ojca i zmuszona została do opuszczenia karmelitańskich murów. W późniejszych latach uzyskała jednak zgodę papieża Innocentego XI, mimo obowiązującej klauzury, na dwukrotne każdego roku pobyty w klasztorze. Krystyna do końca życia wspierała zakon jałmużnami, a gdy w Lublinie wybuchła epidemia dżumy, zabrała karmelitanki do Krasnegostawu i umieściła je na zamku (być może chodzi już o rok 1662, gdyż pod tą datą wzmiankowana jest ucieczka sióstr karmelitanek i bernardynek z miasta).

Potocka, zainspirowana słowami karmelitanki i mistyczki św. Teresy z Ávili, że ciało, które nie cierpi jest przeszkodą dla cnoty, postanowiła umartwiać się tak psychicznie, jak i fizycznie. Św. Teresa głosić też miała, że pragnie albo cierpieć, albo umrzeć na chwałę Bożą. Ślub taki złożyła również Krystyna. Pościła, odmawiała sobie snu i komfortu, przestrzegała ściśle określonej dyscypliny, narzucała sobie liczne rygorystyczne reguły, celowo się upokarzała i wykonywała czynności, które miały ją umniejszyć, jak na przykład czyszczenie trzewików swoich

26 Tamże, s. 33.

panien służebnych. W ramach aktu pokory przed śmiercią spaliła wiele ze swoich zapisków i modlitw, by pozostawić po sobie jak najmniejszy ślad. Sama na siebie nakładała pokutę za rozmaite grzechy, jakie w swoim odczuciu popełniała. Przykładowo, za grzechy mowy miała „1. Język po ziemi włóczyć i ziemię lizać, 2. Kąsać się w język, 3. Szpilką kłóć, 4. Lizać cegłę, 5. Piołun, pieprz, Sol y co gorzkiego kłaść na język, 6. Parzyć się w język”²⁷.

Cierpienie za wiarę inspirowane było żywotami męczenników, które stanowiły jej lekturę od czasów dzieciństwa, jednak ból zadawała sobie również w intencji dusz przebywających w Czyścu, by szybciej odpuszczone im zostały grzechy ciała. Jedną z łagodniejszych form umartwiania fizycznego było „Za dusze w Czyścu zostające rano czynić umartwienie, to iest Ciała Szczypanie”²⁸. Krystyna zadawała sobie cierpienie, pozostając przez długi czas w jednej, niewygodnej pozycji, np. z uniesionymi rękoma. Nakładała na siebie szorstką włosienicę, drażniącą ciało przy każdym ruchu, opasywała się żelaznym pasem utrudniającym oddychanie. Okładała się pokrzywami i różgami, a także tzw. dyscyplinami, czyli biczami ze skręconego drutu, czasem dodatkowo wyposażonego w ostre blaszki, którymi biła się aż do krwi. Na nogach nosiła ciasne, żelazne manelki (rodzaj bransolet), wylewała na siebie gorący воск, gasiła o skórę świece. Prosiła Boga o jak najszybszą śmierć. Do każdej spowiedzi przygotowywała się tak, jak miała być tą ostatnią. Układała modlitwy pokutne, a co roku spisywała nowy testament.

Do podobnych aktów pokuty i pokory zachęcała również panny służebne, które, najczęściej pod nieobecność we dworze Feliksa, gromadzić się miały w pokojach wojewodziny i biczować, podczas gdy Potocka czytała na głos Psalmy.

Wszystkie te zabiegi doprowadziły do znacznego pogorszenia stanu zdrowia Krystyny. Gdy odkryto, jak bardzo krzywdzi swoje ciało, zakazano jej dalszych umartwień, co przyjęła z ogromnym rozgoryczeniem. Nadal w tajemnicy używała „dyscypliny”, porwany i powiązany sznurkami bicz odnaleziono po jej śmierci. Przedmioty, którymi zadawała sobie ból po jej odejściu podzieliły między siebie jej dzieci – niczym relikwie.

27 Starzyński, s. 90.

28 Tamże, s. 28.

Z uwagą czytała pisma franciszkanina Piotra z Alkantary, mistyka i ascety. Z nich czerpała inspirację do „życia ku śmierci”. Święty w swoich *Rozważaniach* zalecał refleksję nad niestałością i kruchością życia, nad tym jak jest zwodnicze. Wskazywał na konieczność pamiętania o śmierci i przygotowywania się do niej, gdyż mimo że ona sama jest pewna – jej godzina nie jest nikomu znana. Potocka inspirowała się też nauką chrześcijańskiej doskonałości, głoszoną przez jezuitę Kaspra Druzbickiego. Zakonnik, podobnie jak Krystyna, doświadczył w dzieciństwie ocalenia od śmierci – jako mały chłopiec miał utonąć, a po wydobyciu z wody w cudowny sposób ożyć.

Druzbicki wskazywał, że w drodze do doskonałości człowiek może mieć tylko jeden cel, a jest nim Bóg. Spełnienie woli Bożej jest natomiast jedynym sposobem na osiągnięcie tego celu – tylko Stwórca powinien liczyć się w życiu człowieka, a każde poszukiwanie ziemskie poza Bogiem jest niegodne istoty ludzkiej. Potocka każdym swoim kolejnym ślubem, postanowieniem i fundacją udawadniała, że to właśnie Bóg stanowi w jej życiu nadrzędną wartość.

Jezuita przywiązywał szczególną wagę do rozwoju misji. Również Krystyna darzyła misjonarzy szczególnym uznaniem. Sama o sobie mówiła „Gdybym była Mezczyzną, urodziła, nie inne by było życie moje, tylko grube Narody Pogańskie albo błędliwe Herezye nawracać, choćby tysiąc życia dla Wiary Ś. Postradać”²⁹. Skoro jednak była wojewodzina krakowską, nie misjonarzem, robiła co mogła, by w zastanych warunkach spełniać to pragnienie. Nawracała jeńców wojennych, uczyła ich katechizmu i chrzcila. W roku 1695 spisała część swoich postanowień związanych ze swoją „działalnością misyjną”: „[...] 2. Natężyć intencję Więźnia wykupić z rąk Pogańskich; 3. Sama uczyć wiary S. Chłopca do S. Chrztu”³⁰, kolejne „[...] 3. Wezwać Świętych którzy między Poganami pracowali na pomoc do nawracania, zwłaszcza S. Xawiera; 4. Przynajmniej iedney Duszy nawrócenie Sobie uprosić, y na to postanowić osobliwe modlitwy y dobre uczynki”³¹.

Wraz z pannami dworskimi szła dla jeńców i niewolników odzież, przekazywała posiłki do szpitali i domów zakonnych, brała pod opiekę dzieci swoich służących. Potwierdza to ksiądz Florian Jaroszewicz i wskazuje, że sam był jed-

29 Starzyński, s. 54.

30 Tamże, s. 56.

31 Tamże.

nym z takich wychowanków: „z ręku tej pobożnej pani lat kilka chleb jadłem, i odzież miałem, i za jej staraniem w piątym roku życia mego nauczyłem się już czytać, i do mszy służyć; [...]”³². Znana była z hojnej jałmużny. Dla zgromadzeń zakonnych i kościołów, które wspierała, szyła i haftowała złotą i srebrną nicią ornaty. Rękopis *Życie Krystyny Potockiej* wskazuje, że wykonane przez siebie szaty darowała do kościołów w Krasnymstawie, Lwowie i Częstochowie.

Jak głosi legenda, w lesie opodal wsi Surhów (dawne województwo ruskie, obecnie powiat krasnostawski) z końcem XVI w. objawiły się postacie Matki Bożej i św. Łukasza. W miejscu zdarzenia na jego pamiątkę wybudowano leśną kaplicę. Już w 1677 r. małżeństwo Potockich ufundowało we wsi Surhów budowę drewnianego kościoła pod wezwaniem św. Łukasza (obecnie wieś Łukaszówka opodal Surhowa). W miejscu objawienia Krystyna miała doznać jakiejś szczególnej łaski. Po wybudowaniu kościoła co roku pielgrzymowała do niego pieszo w dzień św. Łukasza. W miejscu budowy odnaleziona została tablica fundacyjna z inskrypcją, która głosi

„Bogu w Trójcy Jedynemu i Jego Najczcigodniejszej Żywicielce Maryi Panie, Zwycięskiego Kościoła Współspadkobiercy, Świętemu Łukaszowi Ewangeliste, na chwałę i cześć [...] w podhajcach Feliks Potocki, wojewoda sieradzki, starosta krasnostawski i ropczycki, oraz Krystyna Lubomirska, małżonkowie pomni [doznanych] tylu tak wielkich łask, siebie i swoje potomstwo z mocy ślubu na wieczność zawierając, tego miejsca stróżowi i prawdziwemu jego opiekunowi ze wszech miar wyjątkowemu kościół ten od fundamentów na koszt własny wzniesli w pierwszym roku pontyfikatu najjaśniejszego pana Innocentego XI, gdy najdosłojniejszym biskupem chełmskim był Stanisław Świąćicki, który zaiste kamień węgielny położył, zaś przewielebny Konstanty Wojuczyński był tego biskupstwa administratorem. Wzniesiony w roku od zbawienia ludzkości 1677 w dniu 9 miesiąc czerwca”³³.

Krystyna wraz z małżonkiem około roku 1690 zostali również fundatorami murowanego kościoła pod wezwaniem św. Michała Archanioła zgromadzenia

Brygidek w Sokalu, wystawionego w miejsce dwóch poprzednich drewnianych budowli strawionych pożarami w latach około 1665 i 1671. Kościół stanął niezwykle szybko, bo już w trzy lata od rozpoczęcia budowy. Jak wskazują źródła, Potocka nie tylko darowała fundusze na zakup cegieł, ale też kupiła kilka działek z murowanymi budowlami, które rozebrano i wykorzystano jako budulec. Staraniem Krystyny w kościele ułożono marmurowe posadzki, ściany ozdobiono sztukaterią, ufundowała też ołtarze, wyposażyła kościół w liczne aparaty liturgiczne i relikwie. Na krytym miedzią dachu wymalowany został, podobno wbrew woli pokornej fundatorki, herb Szreniawa. Krystyna planowała też ufundowanie w Sokalu domu misyjnego, ale śmierć pokrzyżowała te zamiary. Przy świątyni pod wezwaniem św. Michała Archanioła ufundowała i uposażyła również Bractwo Świętego Józefa. Kościół 19 lipca 1693 r. poświęcił biskup chełmski Stanisław Świąćicki.

Za namową Świąćickiego Potocka została główną fundatorką jezuickiego kościoła pod wezwaniem św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie. 3 grudnia 1694 r. uczyniła sama przed sobą ślub do św. Franciszka Ksawerego, w którym zobowiązała się doprowadzić przedsięwzięcie do końca. Zapis w testamencie Krystyny, w którym prosi ona, by kościół w Krasnymstawie ukończony został według jej pierwotnych zamysłów, sugeruje, że miała wpływ na projekt świątyni. Bryła założenia w swojej pierwotnej formie z kopułą osadzoną na skrzyżowaniu głównej nawy i transeptu inspirowana była rzymską bazyliką św. Piotra, fasada zaś znajdującym się w Rzymie macierzystym kościołem oo. Jezuitów – Il Gesu. Widoczne też są podobieństwa do budynku, ufundowanej przez Albrychta Stanisława Radziwiłła, kolegiaty Św. Trójcy w Ołyce, a także do nieświeskiego jezuickiego kościoła Bożego Ciała, wzniesionego z fundacji Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła – budowli, które Krystyna poznała w dzieciństwie. W 1694 r. dzięki staraniom Krystyny podczas wizyty Potockich w Żółkwi król Jan III Sobieski wydał krasnostawskim jezuitom pozwolenie na dokupienie placu miejskiego pod budowę kolegium i kościoła zakonnego. Sama Potocka tego samego roku przekazała na budowę 10 000 florenów, sześć koni roboczych, deski dębowe na podłogi oraz ołów i szkło do okien budującej się rezydencji jezuickiej. Prace nad budową kościoła rozpoczęto w 1695 r., rok później Krystyna przekazała na budowę 900 imperiałów. W dniu św. Ignacego, 31 lipca 1698 r., miało miejsce poświęcenie kamienia węgielnego pod budujący się kościół, w uroczystościach brali

32 F. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska albo Żywoty Świętych, Błogosławionych, Wielebnych, Świętobliwych, pobożnych Polaków i Polek, Część II, Poszyt IV, Piekary Śląskie 1850*, strona 222.

33 W. J. Szewczuk, ks. *Sanktuarium Matki Bożej i św. Łukasza Ewangelisty w Surhowie, Archidiecezja Lubelska, Surhów 2007*, s. 11-12.

udział Feliks i Krystyna Potoccy. Dzięki Potockiej wybudowano nową rezydencję, zakupiono place, postawiono cegielnię i piec, a budowę kościoła doprowadzono niemal do połowy. W ostatnim testamencie, spisany 6 grudnia 1698 r., Krystyna zapisała na rzecz krasnostawskich oo. Jezuitów dodatkowe 30 000 złotych na ukończenie kościoła i zakup sreber do jego wyposażenia – cyboryum, monstrancji i dwóch puszek. *Życie...* wspomina też o kielichach, ampułkach, obrusach, haftowanych przez nią ornatach, a także haftowanej kapie. Łącznie na jezuickie przedsięwzięcie przekazała około 150 000 florenów.

Tablica fundacyjna umieszczona nad portalem prowadzącym do wnętrza kościoła głosi, że budowla ta została wzniesiona na chwałę Boga i misjonarza Indii św. Franciszka Ksawerego od pierwszego kamienia aż do ukończenia prac w 1715 r. przez Feliksa Potockiego i Krystynę z Lubomirskich Potocką, jako przedsięwzięcie dla jej prochów i bramę do nieba³⁴.

Niezwykły pomnik swej pierwszej żonie wystawił Feliks Potocki. Na gruntach należących do wsi Nowy Dwór w roku 1692 założył miasto, a na cześć Krystyny nazwał je Krystynopolem. W 1695 r. Potocki ufundował w nim drewniany kościół pod wezwaniem Św. Ducha, a Krystyna przeznaczyła znaczne sumy na wyposażenie go w cenne aparaty kościelne. Zachowała się informacja o dwóch pochodzących z kościoła obrazach. Jednym z nich był wizerunek św. Antoniego Padewskiego, drugim obraz Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej, słynący łaskami, oba namalować miał bernardyński malarz Kryspin, zwany Italusem. Obrazy spłonęły w czasie pożaru nowego kościoła, do którego zostały przeniesione w 1852 r. W 1695 r. Feliks Potocki również ufundował w Krystynopolu klasztor oo. Bernardynów i darował na jego rzecz grunty, staw, nadał prawo łowienia ryb i przywilej korzystania z młynów i lasów wchodzących w skład dóbr krystynopolskich. W roku 1701 Potocki rozpoczął budowę nowego murowanego kościoła. Po jego śmierci w 1702 r. budowlę ukończyli potomkowie Feliksa i Krystyny.

34 „Maiori Dei Gloriam in augmentum. Thaumaturgo Indiarum Apostolo S. Francisco Xaverio in perennem titulum. Piis manibus cineribus suis in depositum. In atrium et portam coeli sibi ipsi, Celessima e Lubomirscis princeps D. Anna Christina Potocka, Illustrissimi Domini, D: Felicis Potocki Castellani Cracovi: Nec non Supremi exercitus Ducis Divinis ducis divinis sortibus consors fortunatissima, hoc templum primo lapideusq ad summum liberalissima pietate excitavit A.D. 1715”.

Krystynopol, którego nazwę zapisywano również jako Krystianpol, Krystampol, Chrystynopol, Krystiampol oraz Krystynopil, wchodził w skład dawnego województwa bełskiego. W 1951 r. władze ZSRR zmieniły jego nazwę na Czerwonograd. Od tego czasu znajduje się w granicach Ukrainy, w obwodzie lwowskim, leży około 15 km od Polskiej granicy. W 2024 roku nazwa miasta zmieniona została na Szeptycki.

Z fundacji Feliksa Kazimierza Potockiego w 1695 r. odbudowano klasztor oo. Dominikanów w Hrubieszowie, zniszczony z końcem lat 40. XVII w. przez Kozaków. Krystyna planowała dołożyć swoją cegielkę do tej fundacji i wzniesić w Hrubieszowie dominikański kościół, jednak jej śmierć pokrzyżowała te plany.

26 kwietnia 1699 r. Krystyna zapadła na tajemniczą chorobę. Tego dnia rano wzięła jeszcze udział w nabożeństwie w kościele w Sokalu. W drodze powrotnej zasłabła w karecie. Wystąpiła u niej wysoka gorączka, która trawiła ją przez 10 dni. Potocka czuła, że ta choroba jest już jej ostatnią. Co więcej, swojego spowiednika poinformowała, że takie też właśnie jest jej największe, serdeczne i szczere życzenie. „Pragnę, pragnę, pragnę umrzeć tego momentu, tym tchnieniem moim, żebym Śmiercią moją Wolę Boską wypełniła”³⁵. 2 maja 1699 r. wieczorem odbyła spowiedź dożywną, kolejnego dnia rano miała wziąć udział we mszy i przyjąć komunię. Mimo ciężkiego stanu próbowała odszukać odebrany jej wcześniej pas żelazny, który zamierzała włożyć na siebie na czas nabożeństwa, by jeszcze bardziej umartwić chore ciało. Przyjęła sakramenty, pożegnała się z synami i córką oraz przybyłym w ostatnim momencie z Bełza mężem i do końca już pozostała w modlitwie.

Krystyna z Lubomirskich Potocka zmarła 6 maja 1699 r. o godzinie 3:00 pozostawiając swych bliskich w głębokiej i szczerej żałobie, co wynika z korespondencji tak Potockiego jak i Teofili Ludwika z Ostrogskich Zasławskich Lubomirskiej. W liście do Karola Stanisława Radziwiłła, nadanym ze Lwowa 18 października 1699 r., Feliks Kazimierz Potocki informuje, że uroczystości pogrzebowe Krystyny odbędą się w Krasnymstawie 9 listopada tego roku w kościele pod wezwaniem św. Franciszka Ksawerego - życzeniem Potockiej było spoczęcie właśnie w tej świątyni, którą nazywała swoją Córeczką. Teofila Ludwika

35 Starzyński, s. 249.

pisze zaś „Jejmość p. wojewodzina krakowska 6 maja na malignę umarła; często i ciężka na dom ichmpp. Lubomirskich żałoba, czego się Boże pożał”³⁶.

Całe świadome życie Krystyny Potockiej było przygotowaniem do Śmierci Szczęśliwej. Mówiono, że zakończyła życie w sposób tak doskonały, iż nie powinna umierać w pałacu w Sokalu, a w Warszawie podczas Sejmu, na oczach zgromadzonych, tak by dać przykład dobrej śmierci.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się w pałacu w Sokalu, gdzie w izbie stołowej ustawiono kryty weneckim adamaszkiem katafalk. Na nim spoczęła trumna dębowa, obita weneckim aksamitem, tkaniną ze srebrną nicią, zdobioną srebrnymi ćwiekami i złotymi galonami. Pokój oświetlony był dziesiątkami świec, ustawiono w nim też ołtarz zbudowany z obrazów, przy których wojewodzina modliła się za życia. Tam ciało pozostawało przez 6 miesięcy. Przez cały ten czas w kościołach w Sokalu odprawiano nabożeństwa i litanie loretańskie. Za zmarłą modliła się nieprzebrana ciżba ubogich, ciągnących do Sokala z całego województwa bełskiego, ruskiego i wołyńskiego, skuszona ofiarowanymi im posiłkami i hojną jałmużną. Po wyprowadzeniu ciała z pałacu trafiło ono do sokalskiego kościoła Brygidek. W dniu procesji został ogłoszony pierwszy, jezuicki panegiryk ku pamięci zmarłej. Na miejscu, przed ułożeniem na katafalku, trumnę dębową umieszczono wewnątrz kolejnej trumny wykonanej w całości ze srebra. Brygidki prosiły o możliwość pozostawienia sobie „relikwii” w postaci palca dobrodziejki. Jeszcze za życia jednak Krystyna nie zgodziła się na eksentrowanie, czyli usunięcie wnętrzości i przygotowanie zwłok do zabalsamowania, skutkiem czego ciało znajdowało się już w zaawansowanym stadium rozkładu i pozyskanie jego fragmentu stało się niemożliwe. W kościele św. Michała Archanioła trumna pozostawała do 3 listopada, kiedy to procesja pogrzebowa ruszyła do Krasnegostawu na miejsce ostatecznego pochówku Krystyny. Trumnę z kościoła wynieśli czterej synowie. Procesja ruszyła do „[...] figury murowanej za rzekę Bug”³⁷, gdzie żałobnicy wysłuchali kolejnego panegiryku, tym razem ogłoszonego przez franciszkańskiego kaznodzieję z Krystynopola.

36 M. Górny, *Potoccy herbu Pilawa w „Traktacie o familiach i koligacjach” Jana Stanisława Jabłonowskiego. Analiza pamięci genealogicznej magnata polskiego*, Wrocław 2018, s. 228 za: A. Sajkowski *Staropolska miłość. Za dawnych listów i pamiątek*, Poznań 1981.

37 Starzyński.

W ostatniej drodze towarzyszyło Potockiej tak wielu duchownych, że przy wystawianych podczas postojów ołtarzach codziennie odprawianych było kilkadziesiąt nabożeństw.

Kościół pod wezwaniem św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie benedyktowany został rano w dzień pogrzebu przez kustosa katedry krasnostawskiej Wojciecha Rostowskiego. W czasie, gdy w Krasnymstawie odbywały się uroczystości pogrzebowe Krystyny Potockiej, ściany kaplic były co prawda wybudowane do pełnej wysokości, jednak mury nawy nowo powstającego kościoła osiągnęły dopiero 17 łokci – około 11 metrów. Niedokończoną budowlę nakryto dachem, w prezbiterium przygotowano grobowiec, a w budynku ułożono tymczasową podłogę z desek. Dla licznych celebransów przygotowane zostały mniejsze ołtarze, a z katedry krasnostawskiej, kościoła augustianów i nawet z cerkwi wypożyczono aparaty kościelne.

W świątyni stanął ołtarz główny, a w nim specjalnie na tę okazję malowany ogromny obraz (15 na 10 łokci – około 9 na 6 m), przedstawiający Matkę Boską, świętych Józefa, Ignacego, Antoniego Padewskiego, Kazimierza Jagiellończyka, Krystynę i Barbarę oraz Stanisława Kostkę, wówczas błogosławionego, dziś świętego. U dołu obrazu, po obu jego stronach, znaleźć się mieli św. Franciszek Ksawery, unoszący model kościoła w Krasnymstawie, oraz Archanioł Michał z szalą i modelem kościoła w Sokalu. Ściany i kaplice boczne ozdobiono złotogłównem, aksamitem, i płótnem z wymalowanymi symbolami. W Katedrze Lubelskiej znajduje się klęcznik ozdobiony dwoma fragmentami tkanin z haftowanymi złotą nicią herbami Pilawa. Fragmenty te pochodzą z wyposażenia pogrzebowego Krystyny, być może stanowiły okrycie filarów lub ścian kościoła podczas egzekwii.

Wnętrze kościoła rozświetlały setki świec i lamp. Katafalk o ośmiu stopniach nakryty był karmazynowym aksamitem. Na ostatnim stopniu umieszczono wizerunek śmierci rozkopującej rzekę Szreniawę, opatrzony łacińskim napisem *Omnes sicut aquae dilabimur* – Wszyscy odpływamy niczym woda. Najpewniej chodziło o znane z emblematyki *Omnes enim morimur, & sicut aquae dilabimur* – Wszyscy umieramy i odpływamy niczym woda. Ponad katafalkiem unosiły się putta podtrzymujące herb Szreniawa opatrzony inskrypcją *Fluminis impetus laetificat alleluia civitatem Dei* – Bystrość rzeki weseli miasto Boże (Ps 46:5).

W uroczystości, oprócz rodziny i bliskich, brało udział 9 rektorów kolegiów, 40 jezuitów, trzech hetmanów, biskup chełmiński Teodor Potocki oraz biskup

chełmski Mikołaj Wyżycki, jak też trzech hetmanów i wielu senatorów. Trumnę do grobowca przenieśli synowie Potockiej oraz oo. Jezuici.

21 maja 1849 r., 150 lat po śmierci Krystyny, kopuła wieńcząca kościół pod wezwaniem św. Franciszka Ksawerego – w wyniku popełnionych pierwotnie błędów konstrukcyjnych i zaniedbań w późniejszych latach – zapadła się do wnętrza budynku. W wyniku katastrofy zarwały się sklepienia krypt, a komory grobowe fundatorów, dobrodziejów i duchownych kościoła pod wezwaniem św. Franciszka Ksawerego, w tym grób Krystyny z Lubomirskich Potockiej, zostały nieodwracalnie uszkodzone i zasypane.

W Muzeum Regionalnym w Krasnymstawie, jako depozyt parafii św. Franciszka Ksawerego, na stałej ekspozycji *Portret polski XVII – XX wieku* prezentowany jest portret Krystyny Anny z Lubomirskich Potockiej. Malowany olejno konterfekt wykonany został z początku XVIII w. przez anonimowego artystę jezuickiego. Napis na wymalowanym poniżej wizerunku Potockiej kartuszu głosi „Krystyna córka Jerzego Sebastjana Lubomirskiego Mars: Wiel: i Het: Pol: Kor: i Konstancyi z Bobrka Ligęzianki Kaszte: Sandomiersk: Żona Felixa Kazimierza Potockiego Het: W: K: i Kasz: Kra: Fundatorka Bazyliki S Franciszka Xaw: w Krasnymstawie. Tamże pochowana 1699 roku”.

Obraz najpewniej zamówiony został do kościoła jako wizerunek reprezentacyjny fundatorki świątyni i dobrodziejki krasnostawskich jezuitów. Literatura wskazuje, iż jeszcze w roku 1859 wisiał po prawej stronie kościoła, licem zwrócony w stronę głównego ołtarza. Przed ostatnią renowacją, dokonaną w latach 1993-1994, dwukrotnie poddawano go zabiegom konserwatorskim. Pierwszy raz w roku 1880, kiedy to wykonano retusze powierzchni malarskiej. Drugi raz w latach 20. XX w. – z uwagi na liczne uszkodzenia płótna obraz zdublowano i przemalowano. Usunięcie tych retuszy i przemalowań podczas prac w latach 90. XX wieku ujawniło znajdującą się pod obecnym wizerunkiem powierzchnię malarską. Wykonane zdjęcie rentgenowskie wykazało istnienie pierwotnego portretu zakrytego tym, który możemy oglądać dziś. Powtarza on w całości kompozycję, strój i biżuterię Krystyny z „nowego” wizerunku, jednak przedstawia ją jako znacznie starszą kobietę. Przypuszczać można, iż pierwotna wersja wykonana została na podstawie portretu trumiennego Krystyny z Lubomirskich Potockiej. Mając na uwadze jej niezwykłą pobożność i przygotowania do śmierci, jakie czyniła za życia, można założyć, iż zadbała o powstanie portretu tru-

miennego dość wcześniej, jeszcze jako młoda kobieta. Portret – o ile nie został z kościoła skradziony – najpewniej spoczywa wraz z nią w kościelnej krypcie. To, że powstał jest pewne, wzmiankowany jest w opisie wystroju kościoła podczas pogrzebu Potockiej: „Sam katafalk miał wysokich ósm gradusów axamitem karmazynowym pokrytych, na którego wierzchu Trumna Srebrna z portretem Woiewodziny, [...]”³⁸. Być może istniał też jeszcze jeden wizerunek Krystyny, przedstawiający ją jako starszą kobietę, na podstawie którego powstać mógł pierwotny portret reprezentacyjny przeznaczony do kościoła jej fundacji.

Portret Potockiej znajdujący się w Muzeum Regionalnym w Krasnymstawie został skopiowany, a reprodukcja prezentowana jest w kościele Zesłania Ducha Świętego w Szeptyckim - do niedawna Czerwonogradzie, dawniej Krystynopolu, mieście założonym na jej cześć.

Powyższy tekst jest zaktualizowaną wersją artykułu *Krystyna Anna z Lubomirskich Potocka – w 380 rocznicę urodzin* opublikowanego w czasopiśmie „Nestor” 2023, 3(56).

38 Starzyński, s. 277-278.

Bibliografia

Źródła:

- Czarniecki S., *Opisanie Aktu Weselnego, który w Łańcucie Roku 1661 18 Septembris Jaśnie Oświeconego Xiążęcia JM Państwa Rzyskiego Jaśnie Wielmożny JM Pan Jerzy Sebastian Hrabia na Wiśnicz y Jarosławiu Lubomirski [...] sprawował Córce Swoiey Jaśnie Wielmożney, która Jeymość była poślubiona Jaśnie Wielmożnego JM Pana Stanisława Potockiego Wojewody Krakowskiego hetmana Wielkiego Koronnego Synowi jaśnie Wielmożnemu JM Panu Felicianowi Potockiemu [...] Potomnym wiekom do wiadomości podany 1651, 1661.*
- Piotr z Alkantary, *Rozmyślania codzienne świętego Piotra z Alkantary, Zakonu Świętego O. Franciszka Reformata z Hiszpańskiego na Łaciński, teraz na Polski język z przydatkiem zebranych Affektów W. Tomasza a Kempis Przez jednego z Zakonników Świętego O. Franciszka reformata Kustodyi Ruskiej przetłumaczone: Za Pozwoleniem Zwierzchności Zakonney, Nakładem pewnej J. W. tegoż Zakonu Dobrodzieyki, która pobożnym zaleca się westchnieniom, do Druku podane, Zamość 1750.*
- Skrobkowicz J.L. *Śmierć Stroyna pod Wiosnę, Przy wyprowadzeniu Ciałá Jaśnie Wielmożney Jey Mości Pániey Konstancyey z Bobrkv Lubomierskiej, Stárościney Generálney Krákowskiej, Spiskiej, Chmielnickiej, Dopczyckiej, &c. Z Ambony w Kościele ś. Michálá ná Zámku dnia 26. Márcá wystáwiona. Przez W. O. X. Lvdowika Skrobkowica, Zakonu Bráćiey Mnieyszey de Obseruantia, Prowinciey Polskiej Prowincyałá, Kraków 1648.*
- *Viva virtutum imago Illustrissima, & celsissima domina D. Christina comes in Wiśnicz & Jarosław princeps S. Romani Imperii Potocka palatina cracoviensis consors amantissima ducis campestris munificentissima ecclesiae crasnostaviensis Soc. Iesu Fundatrix &c. &c. &c. caeli, fortunae, coloribus pulcherrime Illustrata tandem inter parentales lacrymas summis ad imitationem panegyricis Exhibita a dolentissimo, gratissimoque collegio crasnostaviensi Societatis Iesu, Lublin 1699.*
- Żelazowski S., *Applausus epithalamici ad festa nuptialia Illustrissimorum & excellentissimorum neosponsorum, illustrissimi & magnifici domini, D. Felicis*

de Podhayce in Potok Potocki, krasnostaviensis, sokalensis, ropiciensis, &c. &c. capitanei, et illustrissimae ac lectissimae sponsae, Christinae comitissae in Wiśnicz et Jarosław, Lubomiersciae, inter auspicatissima publicae laetitiae vota, officiosae gratulationis & observaruntiae ergò Iagellonici Parnassi nomine. Per M. Stanislaum Zelazowski, philosophiae doctorem, poesios in collegio Vladislaviano, almae academiae crasnoviensis professorem. Festo cytharae Apollinis concentu Decantati Cracoviae, in officina typograph. S. R. M. Schedeiliana, Kraków 1661.

Materiały niedrukowane:

- Bartnik L., *Dokumentacja konserwatorska obrazu „Portret Krystyny Potockiej”, właściciel Parafia pw. św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie; Użytkownik Muzeum w Krasnymstawie, październik 1993-listopad 1994.*

Literatura:

- Chomętowska-Borkowska A., Śmigielska J., *Obrazki z życia Świętobliwych i Bogobojnych Polaków i Polek ofiarowane młodemu wiekowi*, Warszawa 1859.
- Górny M., *Potoccy herbu Pilawa w „Traktacie o familiach i koligacjach” Jana Stanisława Jabłonowskiego. Analiza pamięci genealogicznej magnata polskiego*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2018.
- Jaroszewicz F., *Matka Świętych Polska albo Żywoty Świętych, Błogosławionych, Wielebnych, Świętobliwych, pobożnych Polaków i Polek, Część II, Poszyt IV*, Piekary Niemieckie: Teodor Heneczek, 1850.
- Kapica H. ks, *Kościół w Krasnymstawie*, t. I i II, Krasnystaw 2022.
- Kroll P., *Listy hetmańskie rodu Potockich, tom II, Korespondencja Stanisława „Rewery” Potockiego, hetman polny koronny 1652-1654, hetman wielki koronny 1654-1667*, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2019.
- Kroll P., *Listy hetmańskie rodu Potockich, tom III, Korespondencja Szczęsnego Kazimierza Potockiego, hetman polny koronny 1692-1702, hetman wielki koronny 1702*, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2019.
- Kubala L., *Szkice historyczne. Serya druga*, Warszawa: Gebetner i Wolff, 1901.
- Mandziuk J., o., *K. Drużbicki SJ (1590-1662) i jego nauka o doskonałości chrześcijańskiej*, „Saeculum Christianum”, XXIV, 2017.
- Marczewski J. ks, *Dzieje chełmskiej Kapituły Katedralnej obrządku łacińskiego*, Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013.

- Mariani A., *Duszpasterstwo jezuitów nieświeskich w XVII-XVIII wieku. Między ideałem potrydenckim a lokalnymi uwarunkowaniami*, „Rocznik Lituanistyczny” t. II, 2016.
- Nestorow D., *Kościół parafialny pw. Ducha Świętego i klasztor oo. Bernardynów w Krystynopolu*, [w:] *Kościół i klasztory rzymskokatolickie na terenie dawnego województwa bełskiego*, t. I, red. A. Betlej, A. Dworzak, Kraków: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, 2021.
- Nestorow D., *Krystynopol. Wiadomości na temat miasta i jego zabytków* [w:] *Kościół i klasztory rzymskokatolickie na terenie dawnego województwa bełskiego*, t. I, red. A. Betlej, A. Dworzak, Kraków: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, 2021.
- Niesiecki K., *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S.J. powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych*, t. VI, VII, VIII i IX, Lipsk: wyd. Bobrowicz Jan Nepomucen, 1841.
- Paszenda J. SJ., *Budowle jezuickie w Polsce*, t. IV, Kraków: Wydawnictwo WAM, 2010.
- Radziwiłł A., *Pamiętniki Albrychta Stanisława X. Radziwiłła Kanclerza W. Litewskiego*, t. II, Poznań: wyd. E. Raczyński, 1839.
- Starzyński W., *Życie Krystyny Potockiej*. rękopis w zbiorach Biblioteki Narodowej [dostęp: 15.10.2024], Dostępny w internecie: <http://polona.pl/item/33054122K>.
- Stolecki K., *Krasnystaw. Rys historyczny*, Krasnystaw 2018.
- Szewczuk W.J. ks., *Sanktuarium Matki Bożej i św. Łukasza Ewangelisty w Surhowie, Archidiecezja Lubelska*, Surhów 2007.
- Wagner M., *Stanisław Jabłonowski (1634-1702). Polityk i dowódca*, t. II, Zabrze-Tarnowskie Góry: Wydawnictwo Inforteditions, 2020.
- Zaucha T., *Dawny kościół parafialny pw. Michała Archanioła w Sokalu* [w:] *Kościół i klasztory rzymskokatolickie na terenie dawnego województwa bełskiego*, t. I, red. A. Betlej, A. Dworzak, Kraków: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, 2021.
- *Świątobliwe niewiasty. IX. Krystyna Potocka*, „Czytelnia niedzielna” 1859, 23 sierpnia-2 września.
- *Ołyka: gniazdo Radziwiłłów* [dostęp: 10.10.2024], Dostępny w internecie: <https://lwow.info/olyka-gniazdo-radziwillow/>.
- *Ołyka – kolegiata Świętej Trójcy zwana „Radziwiłłowską”* [dostęp: 10.10.2024], Dostępny w internecie: <https://dzieje.pl/node/63707>.

dr Karol Kościelniak

Pracownia Historii Wojskowej, Wydział Historii
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Feliks Kazimierz Potocki. Żołnierz! Polityk! Mąż!?

Przyglądając się postaci Feliksa Kazimierza Potockiego, odnosi się wrażenie, że nie został zauważony i doceniony przez historiografię. Jego działalność wojskowa i polityczna są oceniane krytycznie. Przede wszystkim eksponowany jest brak umiejętności wojskowych oraz niestabilność polityczna, jednakże w ten sposób można scharakteryzować znaczną większość narodu szlacheckiego tamtych czasów. Oczywiście jest także to, że przyrównując Feliksa Kazimierza do hetmanów żyjących w XVII w., szczególnie Jana Sobieskiego i Stanisława Jana Jabłonowskiego, trudno jest mu im dorównać, gdyż większość z nich znalazła się w takich, a nie innych okolicznościach, które przyniosły im sławę, wynosząc na piedestał ich umiejętności, dlatego też takie porównania zawsze będą wypadały na niekorzyść Feliksa Kazimierza. Jednak czy rzeczywiście Feliks Kazimierz nie miał żadnych zdolności wojskowych i był chwiejny politycznie? Analizując jego działalność polityczną i wojskową, rysuje się inny obraz tej osoby.

Młody Feliks Kazimierz, będąc synem hetmana wielkiego koronnego Stanisława „Rewery” Potockiego, bardzo wcześnie został wciągnięty w życie polityczne państwa, gdyż stał się narzędziem w rękach dworu. Na sejmie 1661 r. dwór królewski zabiegał o pozyskanie Jerzego Sebastiana Lubomirskiego dla projektu elekcji *vivente rege*, planując małżeństwo jego córki Krystyny z Feliksem Kazimierzem, synem wiernego królowi hetmana. Ostatecznie związek małżeński z Krystyną Lubomirską został zawarty w 1661 r.¹. Wprawdzie doprowadził do zacieśnienia obu rodów, lecz na niekorzyść pary królewskiej. Lubomirski zna-

1 Opis wesela Feliksa Potockiego, zob.: Biblioteka Czarotoryskich w Krakowie, rkps 2248, k. 33-40.

laż w swoim zięciu oparcie i realizatora swojej polityki, np. w roku 1662 Feliks Kazimierz, pod wpływem teścia, nakłaniał sejmik wiszeński, by jego posłowie zażądali na sejmie wykluczenia francuskiego kandydata z elekcji na polski tron². Dalszym krokiem tej polityki było to, iż chorągiew kozacka Feliksa Kazimierza weszła w skład Związku Święconego³. Warto dodać, iż oddziaływanie Lubomirskiego uwydatniło się jeszcze bardziej w jego dalszej karierze politycznej oraz poglądach⁴. Przez całe swoje życie i działalność polityczną Feliks Kazimierz był nieprzychylny francuskim kandydatom do tronu polsko-litewskiego.

Feliks Kazimierz w młodości koncentrował się na służbie wojskowej, jednakże występował też na sejmach i sejmikach. Z całą pewnością nie był postacią krystaliczną, może kontrowersyjną, zapewne ukształtowaną ideologicznie, prezentującą radykalną postawę oraz posiadającą jasno sprecyzowane poglądy polityczne. W młodości był śmiałym i impulsywnym dowódcą pułku jazdy, ale później wykazywał talent w samodzielnym dowodzeniu. Feliksowi Kazimierzowi przede wszystkim przyświecało dobro państwa, i to przez całe życie. Ponadto dbał także o armię, a gdy dostał szansę samodzielnego dowodzenia, to ją wykorzystał. Można dyskutować, czy jego działalność polityczna i wojskowa była zawsze nastawiona na dobro państwa, czy też raczej na własny interes? Jednak nie odbiegała ona od innych magnatów tego czasu, którzy działali podobnie⁵.

Właśnie ta niejednoznaczność postaci Feliksa Kazimierza stanowi podstawę tego tekstu. Jaki wpływ na poglądy i działania polityczne Feliksa Kazimierza miało małżeństwo z Krystyną Lubomirską? Czy jego działalność wojskowa była znacząca, czy słusznie otrzymał hetmaństwo? Jakim był mężem itd.? Są to tylko przykładowe pytania i rozważania na temat magnata, który osiągnął najwyższe godności w Rzeczypospolitej.

W I Rzeczypospolitej, szczególnie w XVII w., działalność wojskowa i polityczna szlachty oraz magnatów wzajemnie się przenikała. W wypadku Feliksa Ka-

2 S. Ochmann, *Sejmy z lat 1661-1662. Przegrana batalia o reformę ustroju Rzeczypospolitej*, Wrocław 1977, s. 169; A. Przyboś, *Potocki Feliks (Felicjan, Szczęsny) Kazimierz h. Pilawa*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 17/1982-1983, s. 807.

3 E. Janas, *Konfederacja wojska koronnego w latach 1661-1663. Dzieje i ideologia*, Lublin 1998, s. 274.

4 *Listy hetmańskie rodu Potockich, Tom III, Korespondencja Szczęsnego Kazimierza ...*, s. 15-16.

5 Tamże, s. 44.

zimierza trudno jest ją jednoznacznie rozdzielić, dlatego też w niniejszej pracy została ona zaprezentowana naprzemiennie, gdyż często z siebie wynikała. Jeżeli chce się dobrze poznać Feliksa Kazimierza, konieczne jest zapoznanie z najważniejszymi wybranymi faktami z jego życia, które pozwolą określić jego stosunek do państwa i wojska, czyli to jakim był żołnierzem i politykiem. Na pytanie, jakim był mężem próba odpowiedzi znajdzie się na końcu tego tekstu.

Jerzy Sebastian Lubomirski cenił sobie młodego Feliksa Kazimierza jako żołnierza. Feliks Kazimierz, jeszcze przed małżeństwem z Krystyną dał się poznać przyszłemu teściowi, pod dowództwem którego brał udział w działaniach przeciw Jerzemu II Rakoczemu w roku 1657, jako zdolny oficer⁶. Uczestnictwo w wyprawie cudnowskiej z 1660 r., w dywizji swego ojca, w której dowodził pułkiem jazdy, potwierdziło jego zdolności. Na przełomie sierpnia i września 1660 r. wyprawiony został przez ojca, na czele 2000 jazdy, przeciw kozackiemu pułkownikowi Iwanowi Werteleckiemu. Z tego powodu połączył się z wysłanym przez Lubomirskiego pułkownikiem Jerzym Sokolnickim, prowadzącym również 2000 żołnierzy. Razem rozbili kozaków Werteleckiego, zdobywając ufortyfikowany obóz⁷. W latach 1663-1664 wziął udział w wyprawie zadnieprzańskiej króla Jana II Kazimierza⁸. Udział w wyprawie królewskiej przyczynił się do mianowania Feliksa Kazimierza 2 stycznia 1664 r. podstolim wielkim koronnym⁹, będąc już starostą sokalskim i krasnostawskim. Być może godność ta była elementem polityki i przeciągnięcia Feliksa Kazimierza na stronę dworu.

Feliks Kazimierz, będąc już żołnierzem, mężem i początkującym politykiem, doświadcza napiętej sytuacji w kraju w drugiej połowie lat 60. XVII w., na linii Lubomirski – dwór królewski¹⁰. Feliks Kazimierz, będąc pod wyraźnym

6 M. Gawęda, *Od Beresteczka do Cudnowa. Działalność wojskowa Jerzego Sebastiana Lubomirskiego w latach 1651-1660*, Zabrze-Tarnowskie Góry 2013, s. 176 i n.

7 A. Przyboś, *Potocki Feliks ...*, s. 807.

8 Tamże.

9 *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, s. 134.

10 W. Kłaczewski, *W przededniu wojny domowej w Polsce. Walka sejmowa lat 1664-1665*, Lublin 1984, s. 90 i przypis 81 na s. 167: prawdopodobnie przygotowywał kilku posłów na sejm 1665 r., aby go zerwali. Takie właśnie podejrzenia padły na niego po tym jak niejaki Telefus próbował ten sejm zerwać.

wpływem teścia, informuje go o sytuacji w armii, o morale wojska i trudnościach przed jakimi stało dowództwo armii koronnej¹¹. Pozycja jego rodu stawiała go wysoko w hierarchii ówczesnego państwa. A powiązania z Lubomirskim predestynowały go do zastania w tym czasie pośrednikiem w rozmowach Jerzego Sebastiana Lubomirskiego ze Stanisławem „Rewerą” Potockim. Teść Feliksa Kazimierza chciał, za pomocą hetmańskiego syna, przekonać hetmana wielkiego koronnego do swoich racji. Jednak Feliksowi Kazimierzowi ta sztuka się nie udała. Nie zmienił wrogiego stanowiska swojego ojca do Lubomirskiego¹². Ostatecznie Feliks Kazimierz opowiedział się po stronie teścia, przyłączając się do rokoszu, a nawet przyprowadzając mu do obozu pod Jarosławiem trzy chorągwie¹³. Później jednak nie demonstrował tak swojego poparcia dla Lubomirskiego. Był chyba w rozterce, gdyż nie chciał zrywać z dworem, być może ze względu na swego ojca, który popierał króla. Jednak chorągiew komputowa Feliksa Kazimierza pozostała w obozie rokoszan. Pod wpływem Lubomirskiego stał się przeciwnikiem francuskich kandydatów do tronu do tego stopnia, że nie dał się przekonać francuskiemu ambasadorowi Pierre’owi de Bonzi, aby poparł królewskie plany elekcji *vivente rege* i francuskiego kandydata księcia d’Enghien. Nawet po śmierci teścia (1667 r.) Feliks Kazimierz kontynuował politykę antyfrancuską¹⁴, aż do końca życia. Zaświadcza o tym to, iż 16 kwietnia 1667 r., kiedy posłował z ziemi halickiej na sejm, zawarł wraz z kasztelanem poznańskim Krzysztofem Grzymułtowskim, podkanclerzym koronnym Janem Leszczyńskim oraz z koniuszym wielkim koronnym Aleksandrem Lubomirskim tajne porozumienie przeciw elekcji Francuza. Uchodził wtedy za zwolennika Filipa Wilhelma, księcia neuburskiego. Wszyscy czterej wystawili dokument, potwierdzający ich plany poparte przysięgą¹⁵.

11 M. Nagielski, *Druga wojna domowa w Polsce. Z dziejów polityczno-wojskowych Rzeczypospolitej u schyłku rządów Jana Kazimierza Wazy*, Warszawa 2011, s. 196.

12 Tamże, s. 208.

13 Tamże, s. 209 i 245.

14 A. Przyboś, *Potocki Feliks...*, s. 808.

15 Jan Władysław Poczobut Odlanicki, *Pamiętniki*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 1987, s. 241; Wespazjan Kochowski, *Roczniki Polski. Klimakter czwarty (1669-1673)*, oprac. L. A. Wierzbicki, Warszawa 2011, s. 38.

Po zakończeniu rokoszu i śmierci Lubomirskiego oraz ojca, Feliks Kazimierz wiąże się z hetmanem wielkim koronnym Janem Sobieskim¹⁶. Chociaż te relacje różnie się przez kolejne lata układały, ostatecznie należał on do bliskich współpracowników Sobieskiego.

Pozycja Feliksa Kazimierza stale się wzmacniała, co powodowało, iż był cennym nabytkiem dla różnych grup politycznych w kraju, chcących mieć wpływ na państwo. I tak w marcu 1669 r. Stanisław Herakliusz Lubomirski, szwagier Feliksa Kazimierza, starał się go pozyskać dla swych francuskich planów politycznych, wypłacając mu w Przemyślu cały posag siostry Krystyny. Natomiast poseł brandenburski Johann von *Hoverbeck* próbował przekupić m.in. Feliksa Kazimierza, chcąc w ten sposób pomieszać szyki dyplomacji francuskiej na terenie Rzeczypospolitej¹⁷. Na sejm elekcyjny posłował Feliks Kazimierz z województwa bełskiego i został wybrany na marszałka izby poselskiej¹⁸. Świadczyć to może o jego dużej rozpoznawalności i popularności wśród braci szlacheckiej. Działalność Feliksa Kazimierza jako marszałka wydatnie przyczyniła się do wyboru „Piasta” na króla i obrania władcą Rzeczypospolitej Michała Korybuta Wiśniowieckiego¹⁹. Prawdopodobnie wsparcie i wybór Wiśniowieckiego dały mu krzesło w senacie, ponieważ już 1 października 1669 r. otrzymał królewską nominację na wojewodę sieradzkiego²⁰.

Wybór na króla Michała Korybuta podzielił kraj politycznie. W związku z tym grono wyższych dowódców wojskowych, na których mógł liczyć nowo obrany król w trakcie swojego panowania, była bardzo wąska. Za jego

16 D. Kupisz, *Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572-1717*, Lublin 2008, s. 280: Dnia 13 października w liście z Sokala do Aleksandra Lubomirskiego bronił Jana Sobieskiego przed zarzutami o zbyt pochopne zawarcie traktatu z nieprzyjacielem oraz o tajne układy z Kozakami czy Tatarami: W. Kłaczewski, *Abdykacja Jana Kazimierza. Społeczeństwo szlacheckie wobec kryzysu politycznego lat 1667-1668*, Lublin 1993, s. 161.

17 A. Kamiński, *Polska a Brandenburgia-Prusy w drugiej połowie XVII wieku. Dzieje polityczne*, Poznań 2002, s. 120.

18 K. Bobiatyński, *W walce o hegemonię. Rywalizacja polityczna w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1667-1674*, Warszawa 2016, s. 51; A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640-1673*, Wrocław 1984, s. 53.

19 A. Przyboś, *Potocki Feliks...*, s. 808.

20 *Urzędnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, s. 283.

radykałnego zwolennika można uznać m.in. Feliksa Kazimierza²¹, który np. uczestniczył w obu sejmach 1672 r. i należał do gorliwych obrońców Michała Korybuta Wiśniowieckiego²². Ta postawa Feliksa Kazimierza (przyczynienie się do wyboru Wiśniowieckiego na króla i pozostanie mu wiernym do końca) zasługuje na uznanie, gdyż niewielu było takich, którzy pozostawali oddani swoim ideałom i poglądom, a przede wszystkim wierności władcy i państwu, nawet w obliczu potężnej opozycji. Feliks Kazimierz był także tym, który zwracał uwagę na zagrożenie bezpieczeństwa kraju, np. w 1672 r. wystosował uniwersał ponaglący szlachtę wielunską i dobrzyńską do szybkiego przybycia pod Hrubieszów, gdyż Turcy przeszli już przez Dniestr i opanowali Żwaniec²³. W obozie szlacheckich konfederatów pod Gołębim w październiku oraz listopadzie tego roku Feliks Kazimierz należał do najbardziej energicznych i często przemawiających szlachciców. Chciano go nawet wybrać na marszałka koła. Zawzięcie krytykował malkontentów, nie oszczędzając nawet Jana Sobieskiego²⁴. Chwalił się w kole, że nie przyjął ofiarowywanych mu przez Francję 200 000 „francuskich pieniędzy”. Jednak kiedy 15 października dyskutowano, czy urząd hetmański ma być tylko na trzy lata, opowiedział się za dożywotnim²⁵. Z kolei kiedy atakowano jego brata, wojewodę kijowskiego Andrzeja za jego profrancuskie sympatie i grożono konfiskatą jego dóbr, bronił go energicznie²⁶. Feliks Kazimierz sprzeciwił się proponowanym ograniczeniom urzędów, zwłaszcza hetmańskich²⁷. Wynika z tego, że był przywiązany do tradycji i rodziny. Zakończenie walki wewnętrznej nastąpiło dopiero na sejmie pacyfikacyjnym w marcu 1673 r., kiedy to również doszło do zgody między Feliksem Kazimierzem a Janem Sobieskim. Jednakże w celu

21 K. Bobiatiński, *W walce o hegemonię...*, s. 207.

22 J. Matyasik, *Obóz polityczny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 2001, s. 52-53.

23 A. L. Wierzbicki, *Pospolite ruszenie w Polsce...*, s. 232.

24 L. A. Wierzbicki, *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, Lublin 2005, s. 115.

25 J. Stoliczka, *Koncepcje wzmocnienia władzy królewskiej w drugiej połowie wieku XVII*, [w:] *Dwór a kraj między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 442.

26 L.A. Wierzbicki, *O zgodę w Rzeczypospolitej...*, s. 32.

27 Jan Antoni Chrapowicki, *Diariusz. Część trzecia: lata 1669-1673*, oprac. L.A. Wierzbicki, Warszawa 2009, s. 305; L.A. Wierzbicki, *O zgodę w Rzeczypospolitej...*, s. 148.

usprawnienia pertraktacji, odsunięto od nich radykalnych polityków, zwolenników dworu, w tym Feliksa Kazimierza²⁸.

Tego samego roku Feliks Kazimierz wziął udział w bitwie pod Chocimiem (10-11 listopada), gdzie dowodził swym pułkiem jazdy, walcząc na lewym skrzydle armii koronnej, w grupie swego brata Andrzeja²⁹. Według opinii szlachty udziałem w tej bitwie zmazał złą sławę z roku 1672, dlatego też np. sejmik halicki 2 stycznia 1674 r. zalecił go nawet do nagrody³⁰.

W roku 1673 (10 listopada) zmarł król Michał Korybut Wiśniowiecki, w związku z tym w roku następnym odbyła się elekcja królewska, podczas której Feliks Kazimierz, będąc elektem z województwa sieradzkiego, poparł Jana Sobieskiego jako kandydata do tronu królewskiego. W trakcie panowania Jana III dała się we znaki antyfrancuskość Feliksa Kazimierza, który nie zawsze popierał króla w jego profrancuskiej polityce³¹. Jednakże mimo tych różnic był blisko Jana III, stając się jego zaufanym współpracownikiem.

Feliks Kazimierz niezwykle intrygujące poglądy zaprezentował na sejmie koronacyjnym 1676 r., kiedy to w swym wotum gorąco wypowiadał się za orężnym rozwiązaniem konfliktu z Turcją. Uważał, że nie należy liczyć na pomoc innych państw, być może jedynie ze strony papieża³². Postulował umocnienie twierdz pogranicznych, krytycznie oceniając wartość pospolitego ruszenia, ale mimo to na nie liczył³³. Te jego postulaty nie różniły się od tych głoszonych przez pisarzy politycznych, takich jak m.in. Szymon Starowolski³⁴. Świadczyć to może o dużej świadomości Feliksa Kazimierza na temat spraw polityki i bezpieczeństwa oraz

28 J. Matyasik, *Obóz polityczny...*, s. 263.

29 Wespazjan Kochowski, *Roczniki Polski. Klimakter czwarty (1669-1673)*, s. 378-379; T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. 2, Kraków 1912, s. 452.

30 A. Przyboś, *Potocki Feliks...*, s. 809.

31 Tamże.

32 Z. Wójcik, *Rzeczpospolita wobec Turcji i Rosji 1674-1679. Studium z dziejów polskiej polityki zagranicznej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 47-48; M. Wagner, *Wojna polsko-turecka w latach 1672-1676*, t. 1, Zabrze 2009, s. 210.

33 K. Matwijowski, *Pierwsze sejmy z czasów Jana III Sobieskiego*, Wrocław 1976, s. 111.

34 Zobacz: K. Kościelniak, *Koncepcje obrony południowo-wschodnich ziem Rzeczypospolitej w pracach Szymona Starowolskiego*, [w:] *Wojskowość, bezpieczeństwo, wychowanie*, t. 1, red. A. Niewęglowska, Siedlce 2012, s. 21-29.

stosunków społecznych w państwie. Nie ma dowodów na to, aby czytał traktaty polityczne, jednakże to co przedstawił zbieżne jest z tym co pisał Starowolski w swoich pracach (*Pobudka albo rada na zniesienie Tatarów Perekopskich; Votum o naprawie Rzeczypospolitej czy Reformacja obyczajów polskich*).

Rok 1682 przyniósł mu wyniesienie na województwo kijowskie³⁵, jednak jeszcze tego samego roku został wojewodą krakowskim³⁶. Wziął udział w wyprawie wiedeńskiej, dowodząc pułkiem składającym się z czterech chorągwi. Uczestniczył wraz z królem w naradzie w Opawie 25 sierpnia 1683 r. Potwierdza to zaufanie, jakim darzył Jan III Feliksa Kazimierza. W bitwie wiedeńskiej (12 września 1683 r.), wraz ze swym pułkiem, walczył na lewym skrzydle polskim³⁷. Wyprawa ta uwiarygodniła jego problemy zdrowotne, jednakże 7 października w pierwszej bitwie pod Parkanami dowodził całym lewym skrzydłem polskim, odparł atak turecki, ale gdy król po przełamaniu prawego polskiego skrzydła przez nieprzyjaciela zabrał Feliksowi Kazimierzowi część chorągwi, by je rzucić na zagrożony odcinek, w jego oddziałach wybuchła panika i doszło do ucieczki, której nie był już w stanie powstrzymać³⁸. Z końcem listopada, w czasie marszu na Koszyce, Feliks Kazimierz zachorował, co wyłączyło go z dowodzenia.

W latach 80. XVII w. Feliks Kazimierz postrzegany był jako niezależny polityk, który nie był związany z żadnym z obcych dworów. Razem z nim taką postawę prezentowali hetman polny koronny Andrzej Potocki, kanclerz wielki koronny Jan Wielopolski i podskarbi wielki koronny Marcin Zamoyski³⁹. Stali oni na straży „złotej wolności”. W tym czasie szwagier Feliksa Kazimierza, Stanisław

35 A. Przyboś, *Potocki Feliks...*, s. 810. Brak go w wykazie *Urzędników województwa kijowskiego i czernihowskiego XV-XVIII wieku*. Spisy, oprac. E. Janas i W. Kłaczewski, Kórnik 1992, s. 68. Jest tam przerwa między 1681 a 1684, czyli między Andrzejem Potockim a Marcinem Kątskim.

36 *Urzędnicy województwa krakowskiego XVI-XVIII wieku*. Spisy, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990, s. 110.

37 T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, s. 520; J. Wimmer, *Wiedeń 1683. Dzieje kampanii i bitwy*, Warszawa 1983, s. 219 i 327.

38 J. Woliński, *Z dziejów wojny i polityki w dobie Jana Sobieskiego*, Warszawa 1960, s. 172; J. Woliński, *Z dziejów wojen polsko-tureckich*, Warszawa 1983, s. 208-210; J. Wimmer, *Wiedeń 1683*, s. 367.

39 A. Przyboś, *Potocki Feliks...*, s. 810.

Herakliusz Lubomirski, będący w opozycji do króla, próbował zjednać sobie Feliksa Kazimierza, który nie dał się namówić na wystąpienie przeciw królowi i pozostał neutralny⁴⁰. Nie podpisał również powstałego w drugiej połowie 1687 r., z inspiracji Benedykta Sapiehy, podskarbiego wielkiego litewskiego, i Lubomirskiego, aktu spiskowego⁴¹. Feliks Kazimierz nie chciał osłabiać państwa poprzez walki wewnętrzne, co świadczy o nim jak najlepiej.

Pod koniec lat 80. XVII w. Feliks Kazimierz powoli stawał się przywódcą rodu Potockich. Ta jego mocna pozycja w rodzinie i kraju była cenna, dlatego król Jan III włączał go w swoje plany polityczne, które np. wspierał na sejmie 1688 r.⁴² W drugiej połowie 1691 r. miały miejsce dwa ważne wydarzenia, które wpłynęły na dalszą karierę Feliksa Kazimierza. Bierze on udział w wyprawie mołdawskiej Jana III, co jest wyraźnym poparciem dla królewskiej polityki⁴³. Jednakże 30 sierpnia 1691 r. umiera jego brat Andrzej Potocki, hetman polny koronny. Do objęcia buławy hetmańskiej po bracie zgłasza swoją kandydaturę Feliks Kazimierz. Jan III długo zwlekał zanim ostatecznie zdecydował komu ją przyznać. Wybór się dokonał i pod koniec 1692 r.⁴⁴ Feliks Kazimierz został hetmanem polnym koronnym⁴⁵. Popieranie aktualnie panującego władcy opłacało się Feliksowi Kazimierzowi, gdyż dzięki temu wspinał się po drabinie awansów politycznych i wojskowych. W ostatnich latach życia króla Feliks Kazimierz stał się częstym gościem w Żółkwi, Wilanowie, Kulikowie, przyjmowany wraz

40 A. Czarniecka, *Nikt nie słucha mnie za życia... Jan III Sobieski w walce z opozycyjną propagandą (1684-1696)*, Warszawa 2009, s. 147.

41 A. Przyboś, *Potocki Feliks...*, s. 810.

42 M. Wagner, *W cieniu szukamy jedności i chwały*, *Studia z dziejów panowania Jana III Sobieskiego (1684-1696)*, Siedlce 2002, s. 157.

43 M. Wagner, *W cieniu szukamy...*

44 J. Stoliczka, *Rozdawnictwo wakansów przez Jana III jako metoda tworzenia partii dworskiej*, [w:] *Faworycy i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV-XVIII wieku*, red. M. Markiewicz i R. Skowron, Kraków 2006, s. 369; M. Ujma, *Faworyt dwóch monarchów? – Atanazy Walenty Miączyński podskarbi nadworny koronny i wojewoda wołyński*, [w:] *Faworycy i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV-XVIII wieku*, s. 379; M. Wagner, *W cieniu szukamy jedności i chwały...*, s. 157.

45 Dokument króla Jana III Sobieskiego zawierający nominację Feliksa Kazimierza Potockiego na stanowisko hetmana polnego koronnego, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie [dalej: BJ], Rękopis Dyplomu 506; M. Wagner, *W cieniu szukamy jedności i chwały*, s. 43.

z żoną Krystyną z Lubomirskich Potocką w rodzinnym gronie Jana III Sobieskiego i Marii Kazimierzy⁴⁶. Był zaufanym przyjacielem Jana III, który wyznaczył go w kwietniu 1694 r., jako jednego z komisarzy, do ustalenia posagu królowej Teresy Kunegundy, która 2 stycznia 1695 r. poślubiła elektora bawarskiego Maksymiliana II Emanuela⁴⁷.

Poparcie ze strony króla dawało mu mocną pozycję, przynajmniej sam tak czuł, a to powodowało, że nie dogadywał się z hetmanem wielkim koronnym Stanisławem Janem Jabłonowskim. Jesienią 1694 r. utworzono związek koronny (prawdopodobnie inspirowany przez Feliksa Kazimierza) wymierzony w kompetencje hetmana wielkiego⁴⁸. Pod koniec 1694 r. Jabłonowski za wszelką cenę starał się pozyskać przychyłność hetmana polnego koronnego Feliksa Kazimierza, informując go m.in. w grudniu 1694 r., że zbuntowane wojsko ma zamiar spłądować jego dobra. Wówczas doszło do kilku spotkań obu hetmanów w obozie, co doprowadziło do tymczasowego porozumienia⁴⁹. Jednakże wydarzenia z roku 1696 wystawiły obu hetmanów na próbę.

Dnia 17 czerwca 1696 r. zmarł Jan III Sobieski. Rozpoczęło się jedno z najdłuższych i najburzliwszych bezkrólewí w Rzeczypospolitej⁵⁰. Feliks Kazimierz opowiedział się po stronie najstarszego syna króla Jakuba Sobieskiego (i tu powstał konflikt Feliksa Kazimierza ze Stanisławem Janem Jabłonowskim, gdyż hetman wielki koronny poparł królową). Królowa i królewicz Jakub zaczęli rywalizować ze sobą o spadek po Janie III, włączając w to obu hetmanów⁵¹. Na konwokacji w 1696 r. Feliks Kazimierz, wraz z Hieronimem Augustem Lubomir-

skim i innymi Potockimi, żądał wydalenia królowej z Warszawy⁵². Niemal cały początek bezkrólewia upłynął na sporach pomiędzy hetmanami koronnymi⁵³. Ostatecznie pod koniec września 1696 r. Feliks Kazimierz i Stanisław Jan Jabłonowski zawarli ugodę⁵⁴. Zrozumieli, że zaistniała sytuacja jest niebezpieczna dla Rzeczypospolitej. Kwestia państwowa była bardzo ważna. Feliks Kazimierz stawiał ją na równi z rodziną.

Mimo że w czasie przedwyborczych przetargów Feliks Kazimierz wsparł kandydaturę Jakuba Sobieskiego⁵⁵, od którego miał otrzymać 15 tys. talarów i nieokreślone prezenty, a od młodszych Sobieskich dodatkowo jeszcze 20 tys.⁵⁶, ostatecznie jednak, wraz z Jabłonowskim, opowiedział się 27 czerwca za elektorem saskim Fryderykiem Augustem⁵⁷, namawiając do poparcia tego kandydata województwa kujawskie, sieradzkie, mińskie i część krakowskiego⁵⁸. Niedługo potem Feliks Kazimierz i Jabłonowski koncentrowali wojska dla poparcia nowego elektora. Za wsparcie tej kandydatury prawdopodobnie miał obiecane pieniądze, na co wskazuje w swym pamiętniku Jakub Henryk Flemming, przytaczając informację, że w celu poparcia Augusta II przekupił całą rodzinę Potockich: „Rodzina Potockich była jedną z tych, które nie dawała Kawalerowi ani chwili wytchnienia i sprawiała najwięcej kłopotów. Pewnego dnia szlachcic przysłany przez hetmana polnego o tym samym nazwisku przyszedł z żądaniem pieniędzy, [...]”⁵⁹.

52 A. Przyboś, *Potocki Feliks...*, s. 810.

53 A. Skrzypietz, *Potoccy wobec stronnictwa francuskiego...*, s. 45. Ten okres, czyli czerwiec i lipiec 1696 r., charakteryzuje się napiętymi stosunkami między hetmanami koronnymi. Widoczne jest to m.in. w wyrzucaniu sobie, kto ma większą władzę, i czy hetman polny ma taką samą władzę jak hetman wielki: Zob.: *Feliks Kazimierz Potocki do Wojciecha Łosia, Sokal 8 VII 1696 roku*, Biblioteka Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 260, k. 251; *Stanisław Jan Jabłonowski do Feliksa Kazimierza Potockiego, 10 VII 1696 roku*, Biblioteka Kórnicka PAN, rkps 398, k. 20.

54 M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski (1634-1702). Polityk i dowódca*, t. 2, Siedlce 1997, s. 184.

55 A. Skrzypietz, *Jakub Sobieski...*, s. 217-218.

56 List z Warszawy 12 Januaria 1697, [w:] *Listy Jana Kosmowskiego do królewicza Aleksandra Benedykta Sobieskiego*, oprac. J. Pietrzak, Warszawa 2021, s. 133; A. Skrzypietz, *Jakub Sobieski...*, s. 227-228.

57 J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław 1998, s. 79.

58 M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski (1634-1702)...*, s. 197.

59 Jakub Henryk Flemming, *Pamiętnik o elekcji Augusta II...*, s. 349.

46 A. Skrzypietz, *Potoccy wobec stronnictwa francuskiego u schyłku panowania Jana III Sobieskiego i po jego śmierci*, [w:] *Ród Potockich w odmgie historii (XVII-XX w.)*, red. Z. Janeczek, wyd. 2, Katowice 2010, s. 41.

47 A. Przyboś, *Potocki Feliks...*, s. 810.

48 M. Wagner, *W cieniu szukamy jedności i chwały...*, s. 45.

49 A. Skrzypietz, *Potoccy wobec stronnictwa francuskiego...*, s. 41.

50 Rozpoczęła się wtedy między zwaśnionymi od lat rodami Lubomirskich, Jabłonowskich i Sapiechów walka o wpływy na głosy szlachty, która miała dokonać wyboru nowego króla. Zob.: Jakub Henryk Flemming, *Pamiętniki o elekcji Augusta II...*, s. 253.

51 A. Skrzypietz, *Jakub Sobieski*, Poznań 2015, s. 206; A. Skrzypietz, *Szlachta wobec zagrożeń militarnych bezkrólewia po Janie III Sobieskim*, [w:] *Od armii komputerowej do narodowej*, t. 2, *Dzieje militarne Polski i jej sąsiadów od XVI do XX wieku*, red. M. Krotofil i A. Smoliński, Toruń 2005, s. 40; A. Skrzypietz, *Potoccy wobec stronnictwa francuskiego...*, s. 45.

Poparcie Feliksa Kazimierza dla nowego króla nie trwało jednak długo. Już w 1698 r. doszło do nieporozumień pomiędzy Augustem II a hetmanami koronnymi⁶⁰. Był to też rok, w którym w dniach 8-9 września 1698 r. doszło do bitwy pod Podhajcami⁶¹, gdzie wojskami samodzielnie dowodził Feliks Kazimierz. Był to jedyny raz, kiedy był głównodowodzącym całego zgrupowania. Jednakże pokazał się z dobrej strony jako sprawny taktik i strateg, gdyż zdając sobie sprawę ze słabości wojsk polskich, tak przygotował miejsce bitwy, aby nie doznać klęski zupełnej.

W dalszych latach Feliks Kazimierz nie był przychylnie nastawiony do działań króla, który wciągał Rzeczpospolitą w międzynarodowy konflikt (wielką wojnę północną, która rozpoczęła się w 1700 r.), podobne poglądy reprezentował hetman wielki koronny Stanisław Jan Jabłonowski⁶², który był orędownikiem mediacji pomiędzy Augustem II a Karolem XII, zajmując stanowisko neutralne⁶³. Współpraca między hetmanami, a przede wszystkim troska o dobro państwa, były tu nadrzędne. Z drugiej strony jego poczucie obowiązku wobec władcy nie pozwalało mu otwarcie sprzeciwić się królowi. Feliks Kazimierz wyraził także swoje zdanie, że skoro szlachta Rzeczypospolitej wybrała sobie króla, to sama go może obronić. Nie zgadzał się w ten sposób na wprowadzenie w granice kraju wojsk saskich: „Asekurował także, że sami utrzymamy pana, któregośmy obrali *liberis suffragiis*”⁶⁴.

Feliks Kazimierz często chorował pod koniec życia i zaczął rzadziej uczestniczyć w życiu publicznym państwa. Jednak ze względu na piastowany urząd i pozycję w państwie wybierany był do różnych komisji. Predestynowało go do tego jego stanowisko i znaczenie w kraju.

60 A. Skrzypietz, *Potoccy wobec stronnictwa francuskiego...*, s. 53; B. Dybaś, *Sejm pacyfikacyjny w 1699 r.*, Toruń 1991, s. 24, 29, 73.

61 J. Wojtasik, *Podhajce 1698*, Warszawa 1990.

62 M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski (1634-1702)...*, s. 250 i n.

63 M. Wagner, *Stanisław Jan Jabłonowski*, [w:] *Poczet hetmanów Rzeczypospolitej. Hetmani koronni*, red. M. Nagielski, Warszawa 2005, s. 271; J. Staszewski, *August II Mocny...*, s. 79; K. Jarochowski, *Dzieje panowania Augusta II od wstąpienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcji Stanisława Leszczyńskiego (1702-1704)*, Poznań 1874, s. 29.

64 *Diariusz sejmu walnego warszawskiego 1701-1702*, wyd. P. Smolarek, Warszawa 1962, s. 328.

Feliks Kazimierz jako hetman miał w armii koronnej kilkuset wiernych mu żołnierzy rozlokowanych w różnych częściach kraju. Pozwalało mu to na kontrolowanie tego, co się dzieje w szeregach armii koronnej. Należy podkreślić, że większość wojska koronnego stacjonowała nad granicą południowo-wschodnią, a nie nad północną. Rozlokowanie armii koronnej na południowym wschodzie kraju w tym czasie tłumaczyć można tym, że Rzeczpospolita nie brała udziału w prywatnej „imprezie” Augusta II na północy, dlatego też oddziałów koronnych tam nie było. Tym bardziej że tego odcinka powinna bronić armia litewska. Feliks Kazimierz doskonale zdawał sobie z tego sprawę. I gdy Karol XII rozpoczął marsz na południe, wkraczając do Wielkiego Księstwa Litewskiego, rozpoczął przygotowanie armii koronnej do wymarszu na północ, aby przeciwdziałać dalszej eskalacji konfliktu, a przede wszystkim wesprzeć polskimi wojskami Augusta II. Bezpieczeństwo kraju było dla Feliksa Kazimierza ważniejsze niż polityczne animozje. I to świadczy o tym, że buława hetmańska znalazła się we właściwych rękach.

Jednak gorsze miało dopiero nastąpić. W nocy z 2 na 3 kwietnia hetman wielki koronny Stanisław Jan Jabłonowski zmarł. Feliks Kazimierz w liście do Adama Mikołaja Sieniawskiego pisał o niepowetowanej stracie i żalu z powodu śmierci hetmana wielkiego: „[...] nie tylko żalem napełniła serce moje, ale oraz zwała na głowę moją *Curas et Sollicitudines* generalnej komendy wojska”⁶⁵. Całość przygotowania obrony kraju spadła teraz na Feliksa Kazimierza, który podjął się tego wyzwania, jednak zdrowie i wiek miały szybko dać znać o sobie. Choroba Feliksa Kazimierza przewijała się w kilku listach z tych lat, stąd można wnioskować, że nie uczestniczył on osobiście w życiu politycznym kraju, jedynie poprzez uniwersały i listy wysyłane do króla, dygnitarzy i wojska zaznaczał swoją obecność, nie chcąc być odsuniętym od spraw państwowych, które leżały mu na sercu. Otrzymywał również relacje o tym, co się dzieje w Warszawie⁶⁶. Feliks Kazimierz zaniepokojony był klarującą się sytuacją, w jakiej znalazła się Rzeczpospolita.

65 *Feliks Potocki do Adama Mikołaja Sieniawskiego, Lwów 12 IV 1702 roku*, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 5922, nr 31773.

66 *Stanisław Antoni Szczuka do Feliksa Kazimierza Potockiego, Warszawa 18 V 1700 roku*, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rkps 92, k. 47-48v.

W połowie kwietnia 1702 r. otrzymał nominację królewską na kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego⁶⁷, za którą Feliks Kazimierz dziękował królowi w liście z 26 kwietnia 1702 r.⁶⁸ Jednak niezbyt długo cieszył się najważniejszymi godnościami w państwie, tak politycznymi, jak i wojskowymi. Feliks Kazimierz Potocki, hetman wielki koronny i kasztelan krakowski, zmarł 15 maja 1702 r. w Krystynopolu⁶⁹.

Spoglądając na życie Feliksa Kazimierza można dostrzec jego oddanie państwu, królowi oraz rodzinie. Zauważalna jest też jego niechęć do Francji (szczególnie do francuskich kandydatów na tron Rzeczypospolitej). Zdrowie również nie było dla niego łaskawe. Jednakże można stwierdzić, iż miał jasno sprecyzowane poglądy polityczne, a to często stawiało go w opozycji do hetmanów czy szlachty, określając go nawet jako radykała. Tak oto rysuje się postać Feliksa Kazimierza Potockiego jako żołnierza i polityka. Trudno natomiast jest określić, jakim był mężem. Na to pytanie odpowiedzieć by mogły listy jego żony Krystyny czy też osób z najbliższego otoczenia. Z jego korespondencji wynika, że żona mu towarzyszyła i rozmawiali o tym np. do kogo akurat pisze list, gdyż często w *post scriptum* pojawiają się życzenia i ukłony od jego małżonki⁷⁰. Czy byli kochającym się małżeństwem? Może na to pytanie odpowie jeden z jego listów, adresowany do Karola Stanisława Radziwiłła z 1699 r., gdzie napisał: „Dotknęła mnie ta odmiana losu ludzkiego wprowadziwszy w dom mój opłakany wizerunek nieszczęścia ludzkiego przez skrócone dni życia ukochanej małżonki, jedy-

nej pociechy serca mego”⁷¹. Było to zaproszenie na pogrzeb Krystyny, który miał się odbyć w Krasnymstawie.

Całość zaprezentowanych faktów z życia Feliksa Kazimierza Potockiego klasyfikuje go jako typowego przedstawiciela magnaterii polskiej XVII/XVIII wieku. Skazanego na działalność polityczną i wojskową, ze względu na pozycję, a przede wszystkim ród, z którego się wywodził. Warto również zwrócić uwagę, że czas, w którym przyszło mu żyć, nie był dla niego korzystny, gdyż przez całe życie znajdował się w cieniu dwóch wielkich hetmanów Jana Sobieskiego i Stanisława Jana Jabłonowskiego, co nie pozwalało mu się wykazać. Godne podkreślenia są jego stałe poglądy polityczne: niechęć do francuskich kandydatów do polsko-litewskiego tronu i dbałość o bezpieczeństwo państwa oraz o rodzinę. To leżało mu bardzo na sercu. Zawarte w młodości małżeństwo polityczne, a szczególnie świadomość, iż Krystyna bardziej pragnęła zostać „świętą” niż żoną i przykładaną matką, mogą wskazywać, iż nie było ono łatwe, ale być może udane.

67 Dnia 1 maja 1702 r. Feliks Kazimierz Potocki otrzymał oficjalną nominację na hetmana wielkiego koronnego i kasztelana krakowskiego, zob.: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Księgi Sigillat Metryki Koronnej, sygn. 15, s. 191.

68 *Feliks Potocki do Augusta II, Sokal 26 IV 1702 roku*, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rkps 92, k. 59.

69 Oprócz biogramu A. Przybosia w PSB istnieje także biogram w pracy: Т. Д. Чубіна, Рід Потоцьких в Україні (тульчинська лінія): суспільно-політичні та культурологічні аспекти, Черкаси 2008, s. 90-100, gdzie autorka podaje błędną datę śmierci hetmana 15 czerwca 1702 roku.

70 Przykładami takich listów są: *Feliks Kazimierz Potocki do Adama Mikołaja Sieniawskiego z 2 kwietnia 1695 r. z Sokala*; *Feliks Kazimierz Potocki do Stanisława Antoniego Szczuki z 14 grudnia 1695 r. z Jarosławia*; *Feliks Kazimierz Potocki do Adama Mikołaja Sieniawskiego z 15 lutego 1696 r. z Sokala*. Zobacz: *Listy hetmańskie rodu Potockich, Tom III, Korespondencja Szczęsnego Kazimierza Potockiego...*, s. 92, 104, 109.

71 *Feliks Kazimierz Potocki do Karola Stanisława Radziwiłła z 18 października 1699 r. ze Lwowa*, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów dz. V, sygn. 12274, k. 17.

Bibliografia

Źródła:

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
Archiwum Radziwiłłów dz. V, sygn.. 12274;
Księgi Sigillat Metryki Koronnej, sygn. 15.
- Archiwum Państwowe w Gdańsku, sygn.. 300, 29/199.
- Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 2248; 5922 nr 31773.
- Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rkps 92; 506.
- Biblioteka Kórnicka PAN, rkps 398.
- Biblioteka Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 260.
- *Diariusz sejmu walnego warszawskiego 1701-1702*, wyd. P. Smolarek, Warszawa 1962.
- Jakub Henryk Flemming, *Pamiętniki o elekcji Augusta II na króla polskiego i o początkach wojny północnej (1696-1702)*, wyd. U. Kosińska, Warszawa 2017.
- Jan Antoni Chrapowicki, *Diariusz. Część trzecia: lata 1669-1673*, oprac. L.A. Wierzbicki, Warszawa 2009.
- Jan Władysław Poczuć Odlanicki, *Pamiętniki*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 1987.
- *Listy hetmańskie rodu Potockich, Tom III, Korespondencja Szczęsnego Kazimierza Potockiego hetman polny koronny 1692–1702 hetman wielki koronny 1702*, oprac. K. Kościelniak, **Warszawa 2019**.
- *Listy Jana Kosmowskiego do królewicza Aleksandra Benedykta Sobieskiego*, oprac. J. Pietrzak, Warszawa 2021.
- *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992.
- *Urzędnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993.
- *Urzędnicy województwa kijowskiego i czernichowskiego XV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Janas i W. Kłaczewski, Kórnik 1992.
- *Urzędnicy województwa krakowskiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990.

- Wespazjan Kochowski, *Roczniki Polski. Klimakter czwarty (1669-1673)*, oprac. L.A. Wierzbicki, Warszawa 2011.

Literatura:

- Bobiatyński K., *W walce o hegemonię. Rywalizacja polityczna w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1667-1674*, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2016.
- Czarniecka A., *Nikt nie słucha mnie za życia... Jan III Sobieski w walce z opozycyjną propagandą (1684-1696)*, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2009.
- Dybaś B., *Sejm pacyfikacyjny w 1699 r.*, Toruń: Wydawnictwo TNT, 1991.
- Gawęda M., *Od Beresteczka do Cudnowa. Działalność wojskowa Jerzego Sebastiana Lubomirskiego w latach 1651-1660*, Zabrze-Tarnowskie Góry: Wydawnictwo Infortedition, 2013.
- Janas E., *Konfederacja wojska koronnego w latach 1661-1663. Dzieje i ideologia*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1998.
- Jarochoński K., *Dzieje panowania Augusta II od wstąpienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcji Stanisława Leszczyńskiego (1702-1704)*, Poznań: Wydawca Ludwik Merzbach, 1874.
- Kamiński A., *Polska a Brandenburgia-Prusy w drugiej połowie XVII wieku. Dzieje polityczne*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2002.
- Kłaczewski W., *Abdykacja Jana Kazimierza. Społeczeństwo szlacheckie wobec kryzysu politycznego lat 1667-1668*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1993.
- Kłaczewski W., *W przededniu wojny domowej w Polsce. Walka sejmowa lat 1664-1665*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1984.
- Korzon T., *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. II, Kraków 1912.
- Kościelniak K., *Koncepcje obrony południowo-wschodnich ziem Rzeczypospolitej w pracach Szymona Starowolskiego*, [w:] *Wojskowość, bezpieczeństwo, wychowanie*, red. A. Niewęgłowska, t. 1, Siedlce: Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, 2012.
- Kupisz D., *Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572-1717*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2008.
- Matwijowski K., *Pierwsze sejmy z czasów Jana III Sobieskiego*, Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum, 1976.

- Matyasik J., *Obóz polityczny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2001.
- Nagielski M., *Druga wojna domowa w Polsce. Z dziejów polityczno-wojskowych Rzeczypospolitej u schyłku rządów Jana Kazimierza Wazy*, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2011.
- Ochmann S., *Sejmy z lat 1661-1662. Przegrana batalia o reformę ustroju Rzeczypospolitej*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1977.
- Przyboś A., *Potocki Feliks (Felicjan, Szczęsny) Kazimierz h. Pilawa*, Polski Słownik Biograficzny, t. 17, red. E. Rostworowski, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1982-1983.
- Przyboś A., *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640-1673*, Wrocław: Wydawnictwo Literackie, 1984.
- Skrzypietz A., *Jakub Sobieski*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2015.
- Skrzypietz A., *Potoccy wobec stronnictwa francuskiego u schyłku panowania Jana III Sobieskiego i po jego śmierci*, [w:] *Ród Potockich w odmgie historii (XVII-XX w.)*, red. Z. Janeczka, wyd. 2, Katowice: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Katowicach, 2010.
- Skrzypietz A., *Szlachta wobec zagrożeń militarnych bezkrólewia po Janie III Sobieskim*, [w:] *Od armii komputowej do narodowej*, t. 2, *Dzieje militarne Polski i jej sąsiadów od XVI do XX wieku*, red. M. Krotofil, A. Smoliński, Toruń: Wydawnictwo UMK, 2005.
- Staszewski J., *August II Mocny*, Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum, 1998.
- Stolicki J., *Koncepcje wzmocnienia władzy królewskiej w drugiej połowie wieku XVII*, [w:] *Dwór a kraj między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków: Wydawnictwo Zamku Królewskiego na Wawelu, 2003.
- Stolicki J., *Rozdawnictwo wakansów przez Jana III jako metoda tworzenia partii dworskiej*, [w:] *Faworycy i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV-XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków: Wydawnictwo Zamku Królewskiego na Wawelu, 2006.
- Ujma M., *Faworyt dwóch monarchów? – Atanazy Walenty Mięczyński podskarbi nadworny koronny i wojewoda wołyński*, [w:] *Faworycy i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV-XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków: Wydawnictwo Zamku Królewskiego na Wawelu, 2006.

- Wagner M., *Stanisław Jabłonowski (1634-1702). Polityk i dowódca*, t. 2, Siedlce: Wydawnictwo Uczelniane WSRP, 1997.
- Wagner M., *Stanisław Jan Jabłonowski*, [w:] *Poczet hetmanów Rzeczypospolitej. Hetmani koronni*, red. M. Nagielski, Warszawa: Wydawnictwo Bellona, 200.
- Wagner M., *W cieniu szukamy jedności i chwały*, *Studia z dziejów panowania Jana III Sobieskiego (1684-1696)*, Siedlce: Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, 2002.
- Wagner M., *Wojna polsko-turecka w latach 1672-1676*, t. 1, Zabrze: Wydawnictwo Infortedition, 2009.
- Wierzbicki L.A., *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2005.
- Wimmer J., *Wiedeń 1683. Dzieje kampanii i bitwy*, Warszawa: Wydawnictwo MON, 1983.
- Wojtasik J., *Podhajce 1698*, Warszawa: Wydawnictwo MON, 1990.
- Woliński J., *Z dziejów wojen polsko-tureckich*, Warszawa: Wydawnictwo MON, 1983.
- Woliński J., *Z dziejów wojny i polityki w dobie Jana Sobieskiego*, Warszawa: Wydawnictwo MON, 1960.
- Wójcik Z., *Jan Sobieski*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1983.
- Wójcik Z., *Rzeczpospolita wobec Turcji i Rosji 1674-1679. Studium z dziejów polskiej polityki zagranicznej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk: Wydawnictwo Ossolineum, 1976.
- Чубіна Т. Д., Рід Потоцьких в Україні (тульчинська лінія): суспільно-політичні та культурологічні аспекти, Черкаси: Черкаський Державний Технологічний Університет, 2008.

dr hab. Krzysztof Gombin

Katedra Historii Sztuki Średniowiecznej i Nowożytnej
Instytut Nauk o Sztuce, Wydział Nauk Humanistycznych
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Krystyna z Lubomirskich oraz Feliks Kazimierz Potoccy w staropolskiej świątyni rodowej chwały (w świetle literatury panegirycznej i artystycznej praktyki)

Świątynia chwały, jeden z najważniejszych toposów w kulturze czasów nowożytnych, była idealnym miejscem do gloryfikacji rodu. Przedstawiano ją zarówno w sztukach plastycznych, jak i literaturze. Ekfrazy fikcyjnych budowli rozpowszechnione były w literaturze staropolskiej, wystarczy wymienić nazwiska takich poetów, jak Samuel ze Skrzypny Twardowski czy Samuel Leszczyński. Nie obce były również tekstom panegirycznym¹. Ród zaś postrzegano w czasach staropolskich jako wspólnotę pokoleń zarówno współczesnych, jak i przeszłych. Gloryfikacja przodków odnosiła się więc do aktualnie żyjących, w ten sposób zmarli, w specyficzny sposób, zarówno poprzez samą pamięć, jak i artefakty (np. portrety) „żyli” w następnych pokoleniach.

Celem niniejszego tekstu jest analiza utworów panegirycznych (wraz z ich konwencjami), w których obecni są Krystyna i Feliks Kazimierz, a także zestawienie owych tekstów z pośrednio lub bezpośrednio odnoszącym się do nich artystycznym kontekstem. W tego typu literaturze (zarówno weselnej, jak i po-

grzebowej) najciekawsze koncepty wykorzystywano przy prezentacji przodków głównych bohaterów, z tego więc względu główną uwagę skupię na tekstach poświęconych potomkom Feliksa i Krystyny².

Rozważania zacząć należy, rzecz jasna, od epitalamiów weselnych ku czci Krystyny oraz Feliksa Kazimierza³. Tu jednak małżonkowie ukazani są jako dopiero stojący u bram owego symbolicznego pałacu antenatów, których to duchowa część jest naturalnie obecna także i w świeżo poślubionych⁴. Najciekawsze z perspektywy analizowanych tu wątków, a więc zasługujące na szczególną uwagę kazanie wygłosił w kościele krasnostawskim, podczas pogrzebu Jerzego Potockiego, Wojciech Zabielski – kaznodzieja o wyjątkowej wrażliwości artystycznej⁵. Rodzice Jerzego, czyli właśnie Krystyna oraz Feliks Kazimierz, w kazaniu tym zajmują szczególne miejsce, po raz pierwszy zresztą jako zmarli znaleźli się w poczcie gloryfikowanych członków rodu znajdujących się w wieczności. Wojciech Alojzy Zabielski – syn Jakuba oraz Zofii z Jasińskich, urodził się 23 IV 1706 r. w Bereźnicy (parafia Kałuszyn), zmarł 23 X 1756 r. w Lublinie. Był profesorem retoryki w Samborze, Piotrkowie i Kaliszu⁶. Wydania doczekały

2 Por. np.: K. Mroczek, *Epitalamium staropolskie. Między tradycją literacką a obrzędem weselnym*, Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum, 1989, passim; P. Badyna, *Model epitalamiów wydanych drukiem w pierwszej połowie XVIII*, [w:] *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI-XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 166 i n.

3 W związku z faktem, iż w niniejszym tomie, w odrębnych artykułach, znajdują się życiorysy obojga małżonków, w tym miejscu ich szczegółowe dane biograficzne pozwoliłem sobie pominąć.

4 A. Treter, *Felix Sarmatiae prognosticon ex concursu in Regno Astrorum primae Magnitudinis illustrissimorum nempe sponsorum illustrissimi domini D. Felicis de Potok in Podhayce, Potocki, Sokalien, Ropccien: Krosnostauien: Capitanei, illustrissimi Palatini Crac: & Regni Supremi Exercituum Ducis, Magnae Spei Filij ac illustrissimae Christinae Comitissae in Wisnic et Jarosław, Lubomirska ... Circa Nuptialem Pompam In Lanczuth Arce Lubomirsiana Celebratam praevisum et Andream Treterum Acad. Cracoviensis Stud: Communi Patriae Solatio praesentatum. Anno Dni MDCLXI. Die 18 Septembris. Cracoviae, In Officina Apud Haeredes Stanislai Lenczewski Bertut: Anno Domini, 1661.*

5 Por.: K. Gombin, *O sztuce w kazaniach pogrzebowych Wojciecha Zabielskiego – panegirysty Jana Tarły*, [w:] *Dzieje i kultura Opola Lubelskiego i okolic*, red. M. Ausz, H. Mącik, Lublin – Opole Lubelskie 2006, s. 21-32.

6 Por.: *Zabielski Wojciech*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, red. L. Grzebień, Kraków 1997, s. 776. Por. też: K. Gombin, *O sztuce w kazaniach pogrzebowych Wojciecha Zabielskiego...*, passim.

1 Por.: B. Pfeiffer, *Caelum et regnum. Studia nad symboliką państwa i władcy w sztuce XVI i XVII stulecia*, Zielona Góra 2002, s. 168 i n.; K. Gombin, *Inicjatywy artystyczne Eustachego Potockiego*, Lublin 2009, s. 88 i n.

się jego mowy wygłoszone na pogrzebach Jerzego oraz Józefa Potockich (1748 i 1752), Romualda Wybranowskiego (1749), a także ku czci Jana Tarły. Zabielski był również kaznodzieją trybunalskim, wydał zbiór zatytułowany *Na zaczęcie Trybunałów Koronnych kazania*⁷, a także osobno kilka innych mów, zaprezentowanych w podobnych okolicznościach. Znaczna część jego kazań wygłoszonych przy okazji prac Trybunału, w lubelskiej Farze oraz u Jezuitów nie została jednak opublikowana, a skąpe informacje o nich możemy zaczerpnąć jedynie z ówczesnej prasy⁸. Do wydanego drukiem dorobku księdza Zabielskiego należy też zaliczyć kazanie wygłoszone w lubelskim kościele Panien Wizytek, podczas uroczystości beatyfikacyjnych Joanny Franciszki Fremont de Chantal⁹, a także zbiór o dziesięcinie i poszanowaniu duchownych. Zabielski był więc nie tylko jednym z najbardziej cenionych kaznodziei swoich czasów, ale co należy z całą mocą podkreślić, w swych kazaniach odwoływał się do wiedzy i świadomości, którą mieli jego szlacheccy słuchacze.

7 *Nadgroda chwalebnego życia, Nieustanie po śmierci, przed Bogiem, y Ojczyzną w wiecznej Chwale, w wiekopomney Sławie, Herbowego Pilawy wywyższenie Na Solennym Pogrzebie J.W. Jmci. Pana Jerzego na Podhajcach Potockiego, Grabowieckiego, Dubińskiego etc starosty, Rotmistrza Chorągwi Pancerny Woysk J.K.Mci y Rzeczypospolitey w Krasnostawskim Societas Jesu Kościele, Dnia 10 listopada 1747. Wywiedziona przez X. Wojciecha Alojzego Zabielskiego Societas Jesu, Kościoła Lubelskiego Kaznodzieję, A za dozwoleńiem starszych do druku Podana Roku Pańskiego 1748 w Lublinie w Drukarni J.K.Mci Colleg. Soc. Jesu; Kazanie na pogrzebie Jaśnie Oświeconego Ięgomości Pana Jozefa Na Stanisławowie, Zbarażu, y Nemirowie Potockiego Kasztelana Krakowskiego Sniatyńskiego, Leżajskiego etc. Starosty W Kościele prześwietnej Kollegiaty Stanisławowskiej dnia 23 Września, Roku 1751 Miane przez Wojciech Alojzego Zabielskiego Soc. Jesu Ordynariusza Kaznodzieję Lubelskiego, y do Druku Podane Roku 1752 W Lubelskiej Drukarni, Collegii Societatis Jesu; Życie przez trzy wieki przeciągnięte y nieskończone Wielmożnego Jmci Pana Romualda Wybranowskiego (...) dnia 12 sierpnia Roku 1749 ogłoszone (...); Na zaczęcie Trybunałów Koronnych kazania od roku 1743 do roku 1754 (...), Lublin 1754.*

8 Por.: „Kurier Polski” 1755, np. nr 108, 109, 114.

9 *Kazanie III. Na Konkluzyi Trzydniowej Uroczystości y Czerdziestogodzinnej Nabożeństwa Miane przez x. Wojciecha Alojzego Zabielskiego Societatis Jesu Kaznodzieję Ordynariusza, w: Kazania Podczas Solennej Beatyfikacji Błogosławionej Joanny Franciszki Fremont de Chantal (...) Miane w kościele WW. Panien Wizytek Klasztoru lubelskiego, od Dnia 8 Lipca aż do 11 tegoż Miesiąca, y za usilnym staraniem Tegoż Klasztoru, do Druku z Dozwoleniem Starszych Podane Roku 1753 w Lublinie w Drukarni JKM. Collegium Societatis Jesu; O poszanowaniu duchownych y dziesięcinie Kazania (...) w Roku 1753 (...) w Lublinie w Drukarni J.K.M. Collegium Societatis Jesu.*

W panegirycznej tradycji literackiej związanej z Potockimi szczególne miejsce przypadło oczywiście kościołowi krasnostawskiemu, rozpatrywanemu jako rodowe mauzoleum oraz pamiątka świetności rodu, w myśl popularnego w XVII i XVIII w., a zaczerpniętego z Biblii sformułowania *lapis de pariete clambit* – kamień ze ściany wołać będzie (Księga Habakuka 2, 11).

Budowla, a świątynia w szczególności, stała się swoistym świadkiem różnego rodzaju wydarzeń, miejscem rozgrywania barokowego *theatrum*, w myśl słów Wojciecha Zabielskiego, wypowiedzianych w krasnostawskim kościele w 1747 r.:

„Co albowiem jest życie? Tylko tylko scena i dialog na który Pan Bóg przez urodzenie różne osoby na tę ziemię, jak na theatrum wyprowadza. Tego Króla z Królów, tego Xiążęcia z Xiążąt, owego Senatora z Senatorów, inszego też Szlachcica, Mieszczanina, Wieśniaka, ale nie to chwalebna jaką kto scenę reprezentuje, lecz jak ją dobrze uda: i po Dialogu nie czym kto był. Ale jak sceną swoją pięknie odprawił chwalemy”¹⁰.

Cytat ten ma zresztą głęboki sens. Świadczy o istnieniu bardzo silnie zakorzenionych w ówczesnym społeczeństwie konwencji, przekonania współczesnych o tym, iż przy wysokim statusie społecznym niezbędne są określone postawy i zachowania. Wątek ten rozwijają inne słowa Zabielskiego:

„Dlatego JJ. WW. Potoccy naprzód za to dobrodziejstwo Najwyższemu Bogu pokornie dziękować macie, że się wam wspaniale, z wysokiej krwi, z Potockimi, urodzić pozwolił. Druga: że proporcjonalnie temu urodzeniu dał wychowanie. Trzecia: że wychowani, te cnot i zasług in publicam wydajecie owoce, które z tak zacnego rodowitości drzewa wychodzić powinny i po których poznać was gałązki od tego drzewa pochodzące”¹¹.

Istotnym elementem kazań pogrzebowych była charakterystyka zmarłego jako fundatora, przede wszystkim budowli sakralnych¹². A fundacje architek-

10 W. Zabielski, *Nadgroda chwalebnego życia...*, s. E2v.

11 W. Zabielski, *Nadgroda chwalebnego życia...*, s. G.

12 Termin „fundacja” miał oczywiście w nowożytnej Rzeczypospolitej dość szerokie znaczenie, wykraczające poza kategorie prawne, co wynika choćby z cytowanych w niniejszym

toniczne były właśnie wyznacznikiem pozycji magnata. Tę zasadę, znaną choćby z pism Sebastiana Petrycego z Pilzna¹³ czy Andrzeja Maksymiliana Fredry¹⁴, przywołał także Wojciech Zabielski:

„Przez co oczywiście pokazaliście, że czego on [Jerzy – KG] był najchwalebniejszym w życiu tego Wy naśladowcami być chcecie (...) Co lubo uczyniliście i czynicie, jednak nie na tym jeszcze pobożność wasza stanęła; ale chcieliście nad to, aby w tym Zakonu naszego Kościele, od wdzięcznej pamięci J.O. Krystyny z Lubomirskich Potockiej, Kasztel: Krak: y Het: W. K szczęśliwej Matki jego, a Pani naszej i Dobrodziejki fundowanym: W tym kościele od J. W. Jmci Pana Michała Potockiego, Wojewody Wołyńskiego, a Brata jego dokończonym i wykształtowanym. W tym kościele od J. W. Mci Pani Marianny z Potockich Tarłowej, Wojewodziny Lubelskiej, a siostry jego rodzonej w aparat i niezliczone łaski ubogaconym, od niego samego w kosztowne obicie przystrojonym. W tym kościele, w którym każda cegiełka dobroczynność ku Zakonowi mojemu J.W. Potockich [choćby my milczeli] opowiada (...)”¹⁵.

I dalej:

„O Tobie J. W. Michale Potocki, wojewodo wołyński, choćbym ja znowu milczał, ten Kościół i kamienie w nim się odezwą: *lapis de pariete clambit*, żeś go

artykule tekstów źródłowych. W literaturze przedmiotu problematyką tą zajmowano się niejednokrotnie, na przykład: A. Betlej, *Sibi, deo et posteritati Jabłonowscy a sztuka w XVIII wieku*, Kraków 2010, s. 9 i n.; A. Oleńska, *Jan Klemens Branicki, „Sarmata Nowoczesny”. Kreowanie wizerunku poprzez sztukę*, Warszawa 2011, s. 31 i n.; K. Gombin, *Inicjatywy artystyczne Eustachego Potockiego...*, s. 11 i n.

13 W. Krassowski, *Przesłanki gospodarcze programów architektonicznych w Polsce około roku 1600*, [w:] *Sztuka około 1600. Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Lublin listopad 1972*, Warszawa 1974, s. 129 i n. Por. też: T. Zadrozny, *Starotestamentowa geneza relacji między twórcami kaplicy Zygmuntowskiej – królem i Bereccim*, „Biuletyn Historii Sztuki”, LXVII, 2005, nr 1-2, s. 30.

14 Fredro pisał, iż „Budowanie niepospolite, posągi, wspaniałe kościoły sławę wieczności utrzymują (...) Zwłaszcza kiedy nie dla zarobku swego, ale jedynie ze względu dobra publicznego koszty swe czynią dla chwały w potomne wieki...” (A.M. Fredro, *Przestrogi polityczno-obyczajowe*, tłum. J. I. Jankowski, Warszawa 1999, s. 86 i n.).

15 W. Zabielski, *Nadgroda chwalebego życia...*, s. B2.

po śmierci J.O. Matki po większej części swoim nakładem wyniosł i ozdobił”¹⁶. Obowiązki fundatorskie dotyczyły zresztą nie tylko Krasnegostawu: „Felix zaś w Rubieszowie [Hrubieszowie – KG] Kościół. WW. XX. Dominikanom, w Krystynopolu Kościół i Klasztor WW. XX. Bernardynom, w Sokalu dwa Kościoły, tamże klasztor Pannom S. Brygitty, z fundamentu wystawił, i kościół w Lucińskim Starostwie”. Krystyna natomiast: „kościół w Wojsławicach i Sędziaszowie z gruntu wymurowane, tamże nowa fundacja WW. XX. Kapucynów”, „w Sokalu ołtarz srebrny Najświętszej Panny Maryi, Korona nad sto dwadzieścia tysięcy szacowana na głowę Jej włożona”¹⁷.

Przy dzisiejszym stanie badań są to często jedyne znane wzmianki o wspomnianych tu artystycznych inicjatywach Krystyny i Feliksa Kazimierza.

Warto zaznaczyć, że słowa Zabielskiego nie były pierwszym w kościele krasnostawskim wspomnieniem działalności fundatorskiej Krystyny Potockiej. Znamy bowiem dość dokładny opis dekoracji wzniesionych podczas jej pogrzebu, pośród nich:

„Ołtarz wielki był wszystek w ogniu, miał w sobie obraz umyślnie na ten akt piętnaście łokci wwyż, dziesięć w szerz wymalowany na którym święci, osobliwie Patronowie zmarłej wojewodziny jako to Najświętsza Panna, S. Józef, Błogosławiony Stanisław Kostka, S. Ignacy, S. Antoni Padewski, S. Kazimierz Królewicz Polski, S. Krystyna i Barbara, na spodzie tego obrazu z jednej strony S. Franciszek Ksawery trzymający abrys kościoła Krasnostawskiego, z drugiej strony S. Michał Archanioł piastując w jednej ręce szablę, w drugiej abrys kościoła sokalskiego WM Panien Brygidek na cześć tego świętego od zmarłej wojewodziny wystawiony”¹⁸.

16 W. Zabielski, *Nadgroda chwalebego życia...*, s. K2.

17 W. Zabielski, *Nadgroda chwalebego życia...*, s. Kv-K2.

18 W. Starzyński, *Życie Krystyny Potockiej*. rękopis w zbiorach Biblioteki Narodowej [dostęp: 16.10.2024], s. 75. Dostępny w internecie: <http://polona.pl/item/33054122> Por.: M. Toczona-Wal, *Krystyna Anna z Lubomirskich Potocka – w 380 rocznicę urodzin*, „Nestor” 2023, 3(65), s. 11.

Na szczególne podkreślenie zasługuje oczywiście to ostatnie zdanie, ze wzmiankami o planach świątyń w Krasnymstawie oraz Sokalu. Krasnostawska świątynia stała się też monumentalnym rodzowym relikwiarzem, pomnikiem rodzowych uczuć, gdyż jak kontynuuje Zabielski:

„W tym tedy Kościele chcieliście, i nam to wyświadczyli, aby nieoszacowane Ojcowskiego Ciała leżały relikwie (...) Razem z J.W. Matką Waszą na znak nie rozerwanej przyjaźni w swojej własnej i domowej fundacji, aby Panowie Potoccy nieprzeliczonych dóbr posesjonaci i pięćdziesiąt ośm w Polsce kościołów z gruntu fundatorowie, nawet y po śmierci się po cudzych grobach i fundacjach nie tułali, ale każdy z nich w swojej własnej zmartwychwstania czekali”¹⁹.

To ostatnie zdanie zdaje się świadczyć też o cnocie magnificencji²⁰. Zabielski stwierdza także, iż „Pobożność zaś i dobroczynność Herbownego Pilawy Jego, mają za co Domy Boże, Kościoły, Zakony w wdzięcznej przed Bogiem Pamięci wynosić i wywyższać”²¹. W obrazowy sposób pokazywano to, wieńcząc kościoły Pilawą, np. ten fundowany w Sernikach przez wnuka Krystyny – Eustachego Potockiego, Pilawa w kościele sernickim znajduje się także na prospekcie organowym²². Praktyka taka stała zresztą w opozycji do postawy Krystyny Potockiej, przynajmniej tej, którą opisał Wojciech Starzyński w *Życiu Krystyny Potockiej*:

„(...) względem osoby swojej własnej mając w sobie podłość, nisko i pokornie o sobie rozumiała, dlatego nigdy herbu nie tylko nie kazała, ale nie pozwoliła na srebrze kościelnym wybijać, albo na apparatach, choć bogatych wyszywać i owszem oświadczała się, iż gdyby po jej śmierci miał być kiedy w kościele czy na ścianie, czy na ołtarzu herb jej, miała prosić Boga, żeby jej go pozwolił strącić niechcąc żadnej iak zazywała tak po śmierci ludzkiej pochwały, a widziawszy na

19 W. Zabielski, *Nadgroda chwalebnego życia...*, s. B2-B2v.

20 Jak pisał T. Zadrozny: „Magnificentia łączyła w sobie elementy szlachetności i wzniosłości, wielkoduszności i godności w zachowaniu, okazałości i dostojeństwa, przepychu i szczodroblowości, hojności i wspaniałości, majestatu i potęgi” (T. Zadrozny, *Starotestamentowa geneza...*, s. 29).

21 W. Zabielski, *Nadgroda chwalebnego życia...*, s. C2.

22 K. Gombin, *Inicjatywy artystyczne Eustachego Potockiego...*, s. 133 i n. Pilawa wieńcząca hełm kościoła została zamieniona na krzyż łaciński (poprzez odcięcie dodatkowych ramion) w 1915 r.

kościelne sokalskim u Najświętszej Panny na dachu z miedzi wymalowany swój herb, zdziwiła się naprzód, a po tym po kilka razy, jak przy stole tak i gdzieś indziej oświadczała się że i grosza nie dała na pobicie pomienionego dachu, Ojców tylko tamecznych affekt na jej zawstydzenie oświadczony jest”²³.

Pobożność Krystyny z Lubomirskich Potockiej była już przez współczesnych silnie akcentowana. Absolutnie nie kwestionując wewnętrznej motywacji, stwierdzić należy, że postawa taka należała do życiowej roli wzorowej matrony. podobnie zresztą jak praktykowana w życiu skromność. Gdy czytamy żywot Krystyny napisany przez Starzyńskiego, to pewne obecne tam wątki spotykamy wówczas dość powszechnie również w źródłach odnoszących się do innych dam. Na przykład rozdzwięk między dyspozycjami zawartymi w ostatnich woliach zmarłych dotyczących pogrzebów (które zazwyczaj miały być skromne) a praktyką realizowaną przez pozostałą przy życiu rodzinę²⁴. Przypomnijmy w tym miejscu fragment tekstu Starzyńskiego o pogrzebie Krystyny: „(...) obita trumna z wielkimi srebrnymi ćwiekami, z bogatą złotą frandzlą i galonem, nie podobała się kochającemu małżonkowi, dlatego chcąc kosztowne ciało drogo pochować, przechodząc zwyczaj ojczysty, kazał zrobić srebrną trumnę, nie żałując kosztu na kosztowny dom kochanemu Przyjacielowi”²⁵.

Wspólna religia była, bez wątpienia, elementem wzmacniającym poczucie przynależności rodowej. W przypadku magnatów często pojmowano to jednak w sposób dość specyficzny. Warto zwrócić uwagę na akcentowane w panegirykach charakterystyczne dla magnaterii szczególnie bliskie związki z Bogiem i świętymi. Na pogrzebie Jerzego Potockiego Zabielski przedstawił cały katalog tego typu relacji. Dowiadujemy się zatem, że Stefan Potocki, wojewoda bracki „który w Wołoszech w niewoli będąc, zasłużył od S. Dominika z Nieba byź nawiedzonym, z nim konferować, y od niego z więzów byź wybawionym”, Jakub Potocki pisarz koronny, „że w nadgrode świętobliwości y niewinnego życia, do

23 W. Starzyński, *Życie Krystyny Potockiej...*, s. 75.

24 M. Borkowska, *Dekret w niebieskim ferowany parlamencie. Wybór testamentów z XVI i XVII wieku*, Kraków: Wydawnictwo Znak, 1984. s. 13 i n.; Gombin K., *Inicjatywy artystyczne Eustachego Potockiego...*, s. 179.

25 W. Starzyński, *Życie Krystyny Potockiej...*, s. 267.

tych czas Ciało jego nieskażone w Jezupolu spoczywa”, Stanisław Rewera, „Który umierając wesoło przed skonaniem tak mocna Krucyfix do piersi przycisnął, że mu go po śmierci oderwać nie można było, aż w godzinę gwałtem”²⁶. Relacje Wojciecha Starzyńskiego o wyjątkowej pobożności Krystyny z Lubomirskich Potockiej wpisują się w ten ciąg²⁷.

Akcentowanie związków ze świętymi to bardzo charakterystyczna cecha staropolskiej religijności. Dotyczyło to zwłaszcza relacji ze Stanisławem Kostką. Zabielski zwracał się także do obecnego na pogrzebie Jerzego Józefa Potockiego, starosty szczyrzeckiego, „Błogosławiony jesteś Synu mój boś z zacnego i pobożnego Ojca synem, a jeszcze z krwi świętej Kostków zrodzony (Teresa albowiem z Tarłów Potocka, wojewodzina smoleńska, szczęśliwa matka urodzona z Kostczanki), nie wątpię, że to sprawa Boska była (...)”²⁸. Józef Potocki (zm. 1764), starosta szczyrzecki w prostej linii wywodził się od Stefana Potockiego (zm. 1631), stryja Stanisława Rewery, a więc stryjecznego dziadka Feliksa Kazimierza²⁹. Jak widać, według Zabielskiego, w Bożym planie związki przyczynowo-skutkowe to także konsekwencje faktów z przyszłości obecnych w przeszłości. Specyficzne, staropolskie pojmowanie czasu przeszłego z perspektywy dzisiejszej można uznać za ahistoryczne. Ale dlatego właśnie Krystyna tytułowana jest hetmanową wielką koronną (choć w momencie jej śmierci Feliks Kazimierz był tylko hetmanem polnym), a splendor ze spokrewnienia ze świętym Stanisławem Kostką spływa na wszystkie pokolenia, również te, w których czasach takowego pokrewieństwa jeszcze nie odnotowywano. Jak w symboliczny sposób ukazywano czas pokazał Jan Białobocki w dziele *Zegar Królestwa Polskiego wiekami królów idący*, Kraków 1661. Żywoty władców współczesnych, przeszłych oraz przyszłych zaplaniają tarczę zegara:

„Katalog to jest królów, a żywot ojczyzny naszej, zegar boskiego sporządzenia, godziny polskiego królestwa prowadzący. Niczym się Fortuna lepiej symbolizować nie może, jako obrotnym kołem [...] starożytność chcąc pokazać własność jej wystawiła hierolifikiem koło z napisem takim. Naprzód na stronie tej

26 W. Zabielski, *Nadgroda chwalebnego życia...*, s. K2v.

27 W. Starzyński, *Życie Krystyny Potockiej...*, passim.

28 W. Zabielski, *Nadgroda chwalebnego życia...*, s. L v.

29 W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1958, tabl. 140-142.

skąd obrót zaczynało kładła słowa: Regnabo. Na samym wierzchu było: Regno. A na skłonienu ku Ziemi zamykało się: regnavi”³⁰.

Ten sposób myślenia odnieść można oczywiście także do żywotów magnackich. Przypomnijmy, iż św. Stanisław Kostka był szczególnie czczony przez Krystynę z Lubomirskich Potocką³¹.

Kościół krasnostawski jako ich fundacja oraz nekropolia był swoistym pomnikiem chwały Feliksa i Krystyny Potockich. Pomnikami stawały się także rezydencje ich antecesorów, ze znajdującymi się tam portretami względnie całymi galeriami portretowymi. Siedziba szlachecka i magnacka miała być miejscem czci dla antenatów, swoistym *exemplum* dla ich potomków. Portrety odgrywały tutaj oczywiście rolę zasadniczą. Zwyczaj ten przejęty z antyku, propagowano w polskich nowożytnych pismach architektonicznych³² (np. *Informacja matematyczna* Wojciecha Bystrzonowskiego oraz *Nowe Ateny* Benedykta Chmielewskiego³³). Sugestie dotyczące galerii przodków przedostawały się oczywiście

30 Cyt. za: B. Pfeiffer, *Caelum et regnum...*, s. 199.

31 Zob. przypis 15 do opisu pogrzebu Krystyny. Zabielski, wspominając śmiertelną chorobę jej syna Jerzego, pisze: „Proszę ja Was godni Ojca tego Synowie i Cory, kiedyście się do złożonego ostatnią tą już chorobą, jak pszczołki do matki swojej z rozmaitych stron zlecieli. Kiedyście widząc kilka razy już, już niebezpiecznego, hojnie prosząc za zdrowiem jego, po wszystkich prawie kościołach i klasztorach lubelskich jałmużny porozsyłali, kiedyście sami to do S. Ducha, to do Drzewa Krzyża Jezusowego, to do Cudownego S. Stanisława Kostki, z płaczem porozbiegali” (W. Zabielski, *Nadgroda chwalebnego życia*, s. E). Mowa tu o kościele św. Ducha z cudownym obrazem Matki Boskiej, kościele dominikanów z relikwiami Krzyża Świętego oraz kościele jezuitów z obrazem św. Stanisława Kostki. Są to oczywiście trzy najsławniejsze z cudów miejsca w ówczesnym Lublinie, ale podkreślić jednocześnie trzeba, iż jak wynika z kazania Zabielskiego, jedno z nich to dla Potockich sanktuarium świętego-kuzyna. O lubelskim kulcie Stanisława Kostki por.: J. Nieciecki, *Ikonoграфия malowideł w kopule kaplicy św. Stanisława Kostki w katedrze lubelskiej*, [w:] *Polska i świat w dobie nowożytnej. Prace naukowe dedykowane Profesorowi Juliuszowi Chrościckiemu*, red. T. Bernatowicz, W. Fałkowski, Warszawa 2009, passim; K. Gombin, „Kościół ten ma wielki zaszczyt z obrazu S. Stanisława Kostki (...) który bardzo wielkimi i częstymi cudami słynąć zaczął.” *Wizerunki Stanisława Kostki u lubelskich jezuitów w świetle źródeł z XVII i XVIII wieku*, [w:] *Sztuka po Trydencie*, red. K. Kuczman, A. Witko, Kraków 2014, s. 394 i n.

32 A. Małkiewicz, *Teoria architektury w nowożytnym piśmiennictwie polskim*, Kraków 1976, s. 90 i n.; M. Górka, *Dwór i familia. Wizerunek magnaterii w dekoracji okazjonalnej XVIII stulecia*, [w:] *Dwory magnackie w XVIII wieku. Rola i znaczenie kulturowe*, red. T. Kostkiewiczowa, A. Ročko, Warszawa 2005, s. 119. Por. też: B. Pfeiffer, *Caelum et regnum...*, passim.

33 W. Bystrzonowski, *Informacja matematyczna rozumnie ciekawego Polaka, świat cały Niebo*

i do literatury panegirycznej, gdzie stanowiły punkt wyjścia do przypomnienia genealogii zmarłego. Na wspomnianym już tu wielokrotnie krasnostawskim pogrzebie Jerzego Potockiego Zabielski mówił:

„Jeżeli albowiem, w zwierzętach y latoroślach, z natury tak iest postanowiono, że się w rodzaj swoy siłą, y cnotą wdaią, lew w lwa, orzeł w orła, cedr w cedr, iak to daleko bardziey powinno bydź w ludziach, którym y z natury y z edukacyi dano iest, aby godnych Przodkow swoich obrazy mogli poznawać, y ich się zacynym działom przez naśladowanie akkomodować. Przeto sławni owi Rzymianie, od których y do nas wiele pięknego dokumentow życia spłynęło, zawsze w zwyczaiu mieli, Sale y Pałace swoje w obrazy Antentow stroić (...) iak nie maią bardziey pobudzać tych, którzy między ścianami Pańskich Pałacow swoich, ani się obrócić nie mogą, aby na tey stronie tyle Senatorow, na tey tyle Ministrow, tam tyle Hetmanow y Woyownikow, owdzie Dygnitarzow nie obaczyli?”³⁴.

I dalej:

„Człowieka zaś wysoce urodzonego, y publiczne expektacje, y przykłady Antentów, y wrodzona cnota, ustawicznie pobudzają, aby koniecznie co godnego czynił. (...) I dla tego wiedział to dobrze y uważał J.W. ś. p. Starosta nasz. Uważał iak go, y do czego Oycowskie y Antenatow Jego dzieła pobudzały: Uważał, że żyją ich Dusze, y na tamtym świecie w chwale, y tu w sławie nieśmiertelney która im żadną miarą dla przykładu Potomkow, umierać nie daie”³⁵.

W tym przypadku, jak widać, pojawia się casus hetmana Feliksa Kazimierza. Rodziców Jerzego Zabielski wspomina zresztą w kilku wywodach genealogicznych zamieszczonych w kazaniu, na przykład:

„Familia zaś ta Jego jest, Ojczysta J.W. Potockich, Macierzysta J.O. Xiążąt Lubomirskich, z których dwóch na probację samego tu tylko napomnię J.O. nieśmiertelnej pamięci Jmci Pana Felixa Potockiego Kasztelana Krakowskiego

y ziemię, y co na nich iest w trudnych kwestyach y praktyce, iemuż ułatwiaiąca, Lublin 1743; B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencyi pełna, na różne tytuły jak na classes podzielona, Mądrym dla Memoryału, Idiotom dla Nauki, Politykom dla Praktyki, Melancholikom dla rozrywki erygowana*, t. 3, Lwów 1754, s. 356.

34 W. Zabielski, *Nadgroda chwalebnego życia...*, s. F.

35 W. Zabielski, *Nadgroda chwalebnego życia...*, s. F2 v.

Hetmana W. Kor. Szczęśliwego ojca jego. Tudzież samą J.O. Krystynę z Lubomirskich Potocką Kasztelanową Krakowską, fundatorkę tu naszą, szczęśliwą Matkę (...) Komu albowiem tajno, jak i do cesarskich i do królewskich koron, wiele razy Herbowne, Pana należą Krzyże, a tak i macierzysty Lubomirskich Srzenia-wa wpływa”³⁶.

Portrety Krystyny oraz Feliksa Kazimierza umieszczano rzecz jasna w rezydencjach ich potomków. W rezydencji Franciszka Salezego Potockiego w Krystynopolu jeszcze ok. 1775 r. w „Gabinecie Apartamentowym” wisiały portrety dziadków ówczesnego właściciela rezydencji, czyli Krystyny z Lubomirskich i Feliksa Kazimierza³⁷. Architektoniczne realizacje z zamieszczonymi tam portretami były postrzegane jako pałace chwały. Doskonale korespondują z tym panegiryczne teksty. Przy okazji Franciszka Salezego przywołać tu należy epitafium powstałe w związku z jego ślubem z Anną z Potockich:

„Osiemdziesiąt w Senacie Polskim kasztelanów,
Nie myślę się gdy powiem Najjaśniejszych Panów.
Bo na barkach Potoccy, jako Atlasowie,
Wspierają polskie niebo, ni Herkulesowie.
I rządce królom samym wspomnijcie Macieja,
W nim w państwie Zygmunta Fortuna nadzieja.
W Potockich jest królestwo, w ich radach podpora,
Od wieków Hymettowa, która ni perora
Znała”³⁸.

36 W. Zabielski, *Nadgroda chwalebnego życia...*, s. G2v-H.

37 Nestorow D., *Nowe wiadomości dotyczące wyposażenia wnętrza pałacu w Krystynopolu w świetle nieznanego inwentarza z roku 1775*, „Modus. Prace z historii sztuki”, 14/2014, s. 147.

38 *Fortuna Swiata Polskiego Zkolligowaniem Imion y Piławow Jaśnie Wielmożnego Imc. Pana P. na Potoku Franciszka Potockiego Krayczego Koronnego, Starosty Bełzkiego, Rubieszowskiego, Opalińskiego, Robczyckiego, &c. y Jaśnie Wielmożney Imc. Panny Anny Potocki Woiewodzianki Smoleńskiej Na Honor Oyczyzny Szacowna Przy weselnym Hymeneuszu Całości Rzeczypospolitey poprzysiężona od Collegium Stanisławowskiego y Rezyden. Łaszcowskiej, Societatis Jesu Ogłoszona Roku [...] 1742.*

Jednym z owej kasztelańskiej osiemdziesiątki był naturalnie właśnie Feliks Kazimierz. Portrety Krystyny i Feliksa Kazimierza znajdowały się najprawdopodobniej w osiemnastowiecznej rezydencji innego ich wnuka, syna Jerzego, Eustachego Potockiego. Świetny opis pałacu chwały Potockich w tym przypadku można przywołać z epitafium siostry Eustachego, czyli wnuczki Feliksa Kazimierza i Katarzyny z Potockich Kossakowskiej. Do owego pałacu podąża Fama:

„Trafia w Pałac złotemi tłący się ogniami
W podwoje pod srebremi trwale zawiasami
Firmament dyamentem łaśnym obwiedziony
Dach, ściany, Próg, Fundament cały położyony,
Chryzolit gzymsy, szafir, spaiał faciaty,
Rzekłbyś skarby obfite dwa wydały światy
W Pałacu Kasztelanów krzesła upatruie
Na których złote cyfry Arachne Rysuie
Woiewodów rachue przeciągłym szeregiem
Na Maiestatach Feba łaśniejących biegiem
Hetmanów na buławach wspartych, dzielnych w męstwie
Uzbroionych w Pancerze, z stali wgięte szaty
Od Pyrakmona kute wodzących armaty
Liczne grono Potockich siedzących w senacie
Dla pierwszych zasług w Polsce w dalszym Maiestacie”³⁹.

Dusze zmarłych przodków zastępują tu właśnie występujące powszechnie w ziemskich siedzibach magnackich i szlacheckich galerie z portretami. Trudno też nie skojarzyć tego opisu z przedstawieniem pałacu Apolla – Febusa z drugiej książki *Metamorfoz* Owidiusza. Również w pałacu Sławy, opisanym przez Samuela

39 *Ozdoba świata polskiego w Jaśnie Wielmożnych Potockich imieniu nieśmiertelnych zasług koroną otoczoną Jaśnie Wielmożnej Imć Panny Katarzyny z Potockiej starościny grabowieckiej w herbowym Pilawie złotej Fortunie zaprzysiężona Jaśnie Wielmożnego Imć Pana Stanisława Kossakowskiego starościca podlaskiego rodowitym pierścieniem zaślubiona przyjaźni przy aplauzach Hymeusza od obliowanego Jaśnie Wielmożnemu Dworowi Kollegium Stanisławowskiego Soc. Jesu ogłoszonym Roku Pańskiego 1744.*

Leszczyńskiego w *Classicum nieśmiertelnej sławy*, wisiały portrety wybitnych osobistości, takich jak „hetmani i inszy wojownicy, którymi szczyci się Sarmacja”⁴⁰.

W zbiorach Muzeum Pałacu w Wilanowie znajdują się obecnie portrety, które w świetle dziewiętnastowiecznych źródeł można uznać za pochodzące z pałacu w Radzynie Podlaskim. Chodzi o inwentarz sporządzony w 1877 r. przez ówczesną właścicielkę Wilanowa Aleksandrę Potocką (1818-92)⁴¹. (Zaznaczyć przy tym trzeba, że do dnia dzisiejszego zachował się jedynie drugi tom katalogu, informacje nie są więc, być może, kompletne). W owym inwentarzu pod numerem 581 widnieje portret Feliksa Kazimierza Potockiego, „w zbroi, płaszczu podszytym gronostajami, z buławą w ręku cała figura” (obecna sygnatura: Wil.1570). W lewym górnym rogu obrazu umieszczony został napis: „Feliks Kazimierz na Podchay/cach i Krystynopolu Potocki/Kasztelan Krakowski Hetman/W: K: Syn 2-gi Stanisława Wojewody Krakowskiego Het/mana W: K: z Kalinowskiej/ urodzony”). Są też wzmiankowane portrety synów Feliksa Kazimierza: nr 577 Jerzego Potockiego, nr 578 Józefa Potockiego, nr 586 Stanisława Potockiego oraz nr 587 Michała Potockiego. Oczywiście portrety te pod względem stylistycznym mają cechy malarstwa dziewiętnastowiecznego. Być może zostały później prze-malowane, nie jest również wykluczone że powstały dopiero w dziewiętnastym stuleciu i w specyficzny sposób „zastąpiły” osiemnastowieczne oryginały. Przekazany przez Aleksandrę Potocką fakt obecności wizerunku Feliksa Kazimierza Potockiego i jego synów w radzyńskim pałacu należy jednak uznać, w moim przekonaniu, za całkowicie wiarygodny⁴². Kwestią otwartą jest, czy znajdujący

40 B. Pfeiffer, *Caelum et regnum...*, s. 186.

41 Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Główne Wilanowskie, Zarząd Muzeum w Wilanowie 179. *Inwentarz obrazów w pałacu wilanowskim*. Portrety radzyńskie zostały przeniesione do Wilanowa przez Stanisława Kostkę Potockiego – syna Eustachego, który był przez krótki czas (do 1783 r.) właścicielem Radzyna Podlaskiego, a w 1799 r. wszedł w posiadanie dóbr wilanowskich, które wniosła mu żona Aleksandra z Lubomirskich. Por.: K. Gombin, *Inicjatywy artystyczne...*, s. 64 i n.

42 Por.: K. Gombin, *Galeria portretowa w Radzynie Podlaskim*, [w:] *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. 9, red. J. Lileyko, I. Rolska, Lublin 2007, passim; K. Gombin, *Inicjatywy artystyczne...*, s. 63 i n. Radzyńską proveniencję przyjęły także badaczki związane z Wilanowem: por.: K. Gutkowska-Dudek, M. Gutkowska, *Zbiory pałacu w Radzynie Podlaskim – relikty minionej świetności*, [w:] *Radzyń Podlaski. Miasto i rezydencja*, red. G. Michalska, D. Leszczyńska,

się obecnie w zbiorach wilanowskich portret Krystyny z Lubomirskich Potockiej (sygnatura: Wil. 1333), nie pochodzi także z Radzyna, pasuje bowiem pod względem formy do innych kobiecych portretów pochodzących z radzyńskiej rezydencji Eustachego Potockiego. Radzyńską proveniencję da się także wyłuszczyć ze względów genealogicznych, choć informacji w zachowanym inwentarzu Aleksandry Potockiej na ten temat brak. Dokonując nowego zestawienia, Potocka miała na celu przede wszystkim ukazanie świetności męskiej linii rodu, liczba portretów kobiet i przedstawicieli linii wymarłych była niewielka, w myśl zasad uzewnętrzniionych w opracowanym i wydany przez nią wydawnictwie genealogicznym, zatytułowanym *Rodowód Pilawitów w męskim pogłowiu z opuszczeniem niewiast i linii wygasłych od Macieja aż do 15 stycznia 1879 żyjących* (Kraków 1879)⁴³.

Podsumowując, Krystyna z Lubomirskich oraz Feliks Kazimierz Potoccy po śmierci w symboliczny sposób trafili do pałacu chwały Potockich. Była to nagroda za doskonale odegranie swych życiowych ról. Fakt ten można było zresztą pojmować również w kategoriach dosłownych – byli przecież opiewani przez twórców panegirycznej literatury.

Radzyń Podlaski 2011, s. 152 i n.

43 S. Konarski, *Potocka z Potockich Aleksandra*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 27, Wrocław 1983, s. 731.

Bibliografia

Źródła:

- Bystrzonowski W., *Informacja matematyczna rozumnie ciekawego Polaka, świat cały Niebo y ziemię, y co na nich iest w trudnych kwestyach y praktyce, iemuż ułatwiaiąca*, Lublin 1743.
- Chmielowski B., *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencyi pełna, na różne tytuły jak na classes podzielona, Mądrym dla Memoryału, Idiotom dla Nauki, Politykom dla Praktyki, Melancholikom dla rozrywki erygowana*, t. 3, Lwów 1754.
- *Fortuna Swiata Polskiego Zkolligowaniem Imion y Pilawow Jaśnie Wielmożnego Imc. Pana P. na Potoku Franciszka Potockiego Krayczego Koronnego, Starosty Bełzkiego, Rubieszowskiego, Opalińskiego, Robczyckiego, &c. y Jaśnie Wielmożney Imc. Panny Anny Potocki Woiewodzianki Smoleńskiej Na Honor Oyczyzny Szacowna Przy weselnym Hymeneuszu Całości Rzeczypospolitey poprzyjężona od Collegium Stanisławowskiego y Rezyden. Łaszcowskiej, Societatis Jesu Ogłoszona Roku [...] 1742.*
- Fredro A. M., *Przestrogi polityczno-obyczajowe*, tłum. J. I. Jankowski, Warszawa: Wydawnictwo Instytut Badań Literackich PAN, 1999.
- *Ozdoba świata polskiego w Jaśnie Wielmożnych Potockich imieniu nieśmiertelnych zasług koroną otoczoną Jaśnie Wielmożnej Imc Panny Katarzyny z Potockiej starościny grabowieckiej w herbownym Pilawie złotej Fortunie zaprzyjężona Jaśnie Wielmożnego Imc Pana Stanisława Kossakowskiego starościca podlaskiego rodowitym pierścieniem zaślubiona przyjaźni przy aplauzach Hymeusza od obligowanego Jaśnie Wielmożnemu Dworowi Kollegium Stanisławowskiego Soc. Jesu ogłoszonym Roku Pańskiego 1744.*
- Starzyński W., *Życie Krystyny Potockiej*, rękopis w zbiorach Biblioteki Narodowej [dostęp: 16.10.2024], Dostępny w internecie: <http://polona.pl/item/33054122>.
- Zabielski W., *Życie przez trzy wieki przeciągnięte y nieskończone Wielmożnego Jmci Pana Romualda Wybranowskiego (...) dnia 12 sierpnia Roku 1749 ogłoszone.*

- Zabielski W., *Nagroda chwalebnego życia, Nieustanie po śmierci, przed Bogiem, y Oyczyzną w wieczney Chwale, w wiekopomney Sławie, Herbowego Pilawy wyszyszenie Na Solennym Pogrzebie J.W. Jmci. Pana Jerzego na Podhajcach Potockiego, Grabowieckiego, Dubińskiego etc starosty, Rotmistrza Chorągwi Pancerney Woysk J.K.Mci y Rzeczypospolitey w Krasnostawskim Societas Jesu Kościele, Dnia 10 listopada 1747. Wywiedziona przez X. Woyciecha Aloizego Zabielskiego Societas Jesu, Kościoła Lubelskiego Kaznodzieię, A za dozwoleńiem starszych do druku Podana Roku Pańskiego 1748 w Lublinie w Drukarni J.K.Mci Colleg: Soc: Jesu.*
- Zabielski W., *Kazanie na pogrzebie Jaśnie Oświeconego Iegomości Pana Jozefa Na Stanisławowie, Zbarażu, y Nemirowie Potockiego Kasztelana Krakowskiego Sniatyńskiego, Leżajskiego etc. Starosty W Kościele prześwietnej Kollegiaty Stanisławowskiej dnia 23 Września, Roku 1751 Miane przez Woyciech Aloyzego Zabielskiego Soc: Jesu Ordynariusza Kaznodzieię Lubelskiego, y do Druku Podane Roku 1752 W Lubelskiej Drukarni, Collegii Societatis Jesu.*
- Zabielski W., *Kazanie III. Na Konkluzji Trzydniowej Uroczystości y Czterdziestogodzinnego Nabożeństwa Miane przez x. Woyciecha Aloyzego Zabielskiego Societatis Jesu Kaznodzieię Ordynariusza [w:] Kazania Podczas Solennej Beatyfikacji Błogosławionej Joanny Franciszki Fremont de Chantal (...) Miane w kościele WW. Panien Wizytek Klasztoru lubelskiego, od Dnia 8 Lipca aż do 11 tegoż Miesiąca, y za usilnym staraniem Tegoż Klasztoru, do Druku z Dozwoleniem Starszych Podane Roku 1753 w Lublinie w Drukarni JKM. Collegium Societatis Jesu; O poszanowaniu duchownych y dziesięcinie Kazania (...) w Roku 1753 (...) w Lublinie w Drukarni J.K.M. Collegium Societatis Jesu.*
- Zabielski W., *Na zaczęcie Trybunałów Koronnych kazania od roku 1743 do roku 1754 (...),* Lublin 1754.
- Treter A., *Felix Sarmatiae prognosticon ex concursu in Regno Astrorum primae Magnitudinis illustrissimorum nempe sponsorum illustrissimi domini D. Felicis de Potok in Podhayce, Potocki, Sokalien, Ropcicen: Krosnostauien: Capit/anei, illustrissimi Palatini Crac: & Regni Supremi Exercituum Ducis, Magnae Spei Filij ac illustrissimae Christinae Comitissae in Wisnic et Jarosław, Lubomirska ... Circa Nuptialem Pompam In Łanczuth Arce Lubomirsiana Celebratam praevisum et Andream Treterum Acad. Cracoviensis Stud: Communi Patriae Solatio praesentatum. Anno Dni MDCLXI. Die 18 Septembris.*

Cracoviae, In Officina Apud Haeredes Stanislai Lenczewski Bertut: Anno Domini, 1661.

Literatura:

- Badyńska P., *Model epitalamiów wydanych drukiem w pierwszej połowie XVIII, [w:] Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI -XVIII wieku. Kultura życia i śmierci, red. H. Suchojad, Warszawa: Wydawnictwo Semper, 2001.*
- Betlej A., *Sibi, deo et posteritati Jabłonowscy a sztuka w XVIII wieku, Kraków: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Societas Vistulana, 2010.*
- Borkowska M., *Dekret w niebieskim ferowany parlamencie. Wybór testamentów z XVI i XVII wieku, Kraków: Wydawnictwo Znak, 1984.*
- Dworzaczek W., *Genealogia, Warszawa: Państwowe Wydawnictwa Naukowe, 1958.*
- *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995, red. L. Grzebień, Kraków: Wydawnictwo WAM, 1997.*
- Gombin K., *O sztuce w kazaniach pogrzebowych Wojciecha Zabielskiego – panegirysty Jana Tarły, [w:] Dzieje i kultura Opola Lubelskiego i okolic, red. M. Ausz, H. Mącik, Lublin – Opole Lubelskie: Wydawnictwo Urząd Miejski w Opolu Lubelskim, 2006.*
- Gombin K., *Galeria portretowa w Radzynie Podlaskim, [w:] Studia nad sztuką renesansu i baroku, t. 9, red. J. Lilejko, I. Rolska, Lublin: Wydawnictwo Naukowe KUL 2007.*
- Gombin K., *Inicjatywy artystyczne Eustachego Potockiego, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2009.*
- Gombin K., *„Kościół ten ma wielki zaszczyt z obrazu S. Stanisława Kostki (...) który bardzo wielkimi i częstymi cudami słynąć zaczął.” Wizerunki Stanisława Kostki u lubelskich jezuitów w świetle źródeł z XVII i XVIII wieku, [w:] Sztuka po Trydencie, red. K. Kuczman, A. Witko, Kraków: Wydawnictwo AA, 2014.*
- Górka M., *Dwór i familia. Wizerunek magnaterii w dekoracji okazjonalnej XVIII stulecia [W:] Dwory magnackie w XVIII wieku. Rola i znaczenie kulturowe, red. T. Kostkiewiczowa, A. Roćko, Warszawa: Wydawnictwo DIG, 2005.*
- Gutkowska-Dudek K., Gutkowska M., *Zbiory pałacu w Radzynie Podlaskim – relikty minionej świetności, [w:] Radzyń Podlaski. Miasto i rezydencja, red. G. Michalska, D. Leszczyńska, Radzyń Podlaski: Wydawnictwo Powiat Radzyński, 2011.*

- Konarski S., *Potocka z Potockich Aleksandra*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 27, red. E. Rostworowski, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1983.
- Krassowski W., *Przesłanki gospodarcze programów architektonicznych w Polsce około roku 1600*, [w:] *Sztuka około 1600. Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Lublin listopad 1972*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1974.
- Małkiewicz A., *Teoria architektury w nowożytnym piśmiennictwie polskim*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1976.
- Mroczek K., *Epitalamium staropolskie. Między tradycją literacką a obrzędem weselnym*, Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum, 1989.
- Nestorow D., *Nowe wiadomości dotyczące wyposażenia wnętrza pałacu w Krystynopolu w świetle nieznanego inwentarza z roku 1775*, „Modus. Prace z historii sztuki”, 14/2014.
- Nieciecki J., *Ikonografia malowideł w kopule kaplicy św. Stanisława Kostki w katedrze lubelskiej*, [w:] *Polska i świat w dobie nowożytnej. Prace naukowe dedykowane Profesorowi Juliuszowi Chrościckiemu*, red. T. Bernatowicz, W. Fałkowski, Warszawa: Wydawnictwo Ars Regia, 2009.
- Oleńska A., *Jan Klemens Branicki, „Sarmata Nowoczesny”. Kreowanie wizerunku poprzez sztukę*, Warszawa: Wydawnictwo Instytut Sztuki PAN, 2011.
- Pfeiffer B., *Caelum et regnum. Studia nad symboliką państwa i władcy w sztuce XVI i XVII stulecia*, Zielona Góra: Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2002.
- Toczona-Wal M., *Krystyna Anna z Lubomirskich Potocka – w 380 rocznicę urodzin*, „Nestor” 2023, 3 (65).
- Zadrozny T., *Starotestamentowa geneza relacji między twórcami kaplicy Zygmuntowskiej – królem i Bereccim*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2005, 67, nr 1-2.



Kościół p.w. św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie,
fot. M. Morello, 2024 r.



Portret Feliksa Kazimierza Potockiego XIX w.?, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, sygn. Wil. 1570, źródło fot. https://wmuzeach.pl/wszystkie-obiekty/Fp9iEEWm9UjcwRScCOHR_potocki-feliks-kazimierz-zm-1702-portret?search_token=mdTHbzGublMMkiPL8wh4&sortby=created_at-desc/, domena publiczna



Portret Krystyny z Lubomirskich Potockiej, XVIII w., Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, sygn. Wil. 1333, źródło fot. https://wmuzeach.pl/wszystkie-obiekty/nIzJkwwa3ub0YkxJlmGZ_potocka-krystyna-z-lubomirskich-portret-/0/, domena publiczna

dr hab. Grażyna Stojak, prof. UR

Kolegium Nauk Humanistycznych, Instytut Archeologii

Uniwersytet Rzeszowski

Muzeum Uniwersyteckie UR

Co mogła widzieć Krystyna z Lubomirskich w Zamku w Łańcucie u progu jej ślubu z Feliksem Kazimierzem Potockim w 1661 roku w łańcuckim kościele farnym?

Dywagacje o kilku zamkach w czasach dzieciństwa Krystyny Lubomirskiej.

Na szlaku miejsc związanych z biografią Krystyny z Lubomirskich Potockiej, która była trzecim dzieckiem Jerzego Sebastiana Lubomirskiego oraz Konstancji z Ligęzów Lubomirskiej, nie może zabraknąć Łańcuta w widoku z 3 ćw. XVII w.¹ Choć łańcucka forteca, która w latach: 1629-1649 należała do jej dziadka księcia Stanisława Lubomirskiego i przechodziła przebudowę pod kątem zwiększenia obronności, to księżniczka Krystyna jako dziecko nie zaznała wygody i bezpieczeństwa nowo ufortyfikowanego zamku². Doświadczenia o fortyfikacjach warowni według systemu staroholenderskiego Stanisław Lubomirski znał i zastosował w zamku w Wiśniczu, który przebudował w latach 1615-1621. Przy tej barokowej rozbudowie czynnie uczestniczył architekt Maciej Trapola, z którym współpracował Stanisław Lubomirski. Ta zażyłość kontaktów spowodowała

powiązanie Macieja Trapoli z wczesnobarokowymi inwestycjami warowni łańcuckiej³.

Matka Krystyny, Konstancja z Ligęzów, pierwsza żona Jerzego Sebastiana Lubomirskiego zmarła wczesną wiosną w 1646 r.⁴. Ich ślub zawarty w 1637 r. wyznaczał klamrę dat, pomiędzy którymi na świat przyszła jedyna córka Konstancji i Jerzego Lubomirskich. Jak podają popularne źródła, Krystyna urodziła się najpewniej około połowy lat 40. XX w., ale przed rokiem 1648⁵. Natomiast na podstawie przeprowadzonych badań na temat jezuickiej świątyni w Krasnymstawie, udało się uściślić datę narodzin Krystyny – jak przekazuje Maja Toczona-Wal z tamtejszego Muzeum Regionalnego – Krystyna Anna z Lubomirskich Potocka, późniejsza fundatorka jezuickiej świątyni w Krasnymstawie, urodziła się 26 lipca 1643 r. w Dąbrowie Tarnowskiej w woj. Sandomierskim⁶. Zamek w Dąbrowie, z którego dziś pozostała tylko brama wjazdowa, która przypomina o istnieniu w tym miejscu okazałego założenia, należącego w pocz. XVII w. do Mikołaja Spytki Ligęzy, był ważnym miejscem dla dwóch rodów: Ligęzów i Lubomirskich. Córka Mikołaja Spytki, Konstancja Ligęzianka Lubomirska wniosła tę posiadłość w posagu w dniu ślubu z Jerzym Sebastianem Lubomirskim⁷. Tu na świat przyszła ich jedyna córka Krystyna Lubomirska.

Z powodu śmierci matki Krystyna została oddana pod opiekę krewnych z żeńskiej linii Radziwiłłów, co wiązało się z jej wyjazdem na odległe, północne ziemie ordynacji nieświeskiej i ołyckiej, założonej w 1587 r. Dzieciństwo i dorastanie upłynęło jej w magnackim, warownym zamku w Nieświeżu, wzniesionym na przełomie XVI/XVII w., otoczonym fortyfikacjami i słynącym z obronności. Tu, na Litwę został sprowadzony wybitny architekt włoski Giovanni Maria Bernardoni, znany z tego, że związany był z działalnością oo. jezuitów. To właśnie jemu zostały powierzone przez Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotkę” funk-

3 A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku*, t. 4, cz. 1, Warszawa 1980, s. 169-170.

4 *Konstancja Lubomirska* [dostęp: 07.11.2024], Dostępny w internecie: https://pl.wikipedia.org/wiki/Konstancja_Lubomirska.

5 Tamże.

6 G. Drozdalski, *Nieznane dzieje jezuickiej świątyni* [dostęp: 07.11.2024], Dostępny w internecie: <https://www.supertydzien.pl/artykul/8804,nieznane-dzieje-jezuickiej-swiatyni>.

7 P. Libicki, *Dwory i pałace wiejskie w Małopolsce i na Podkarpaciu*, Poznań 2012, s. 66.

1 *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, Seria nowa, t. 3, z. 5, red. M. Omilanowska, J. Sito, Warszawa 1994, s. 14.

2 <https://zabytek.pl/pl/obiekty/lancut-zamek-lubomirskich-i-potockich> [dostęp 20.10.2024].

cje architekta projektującego zamek na miarę radziwiłłowskiej fortuny, kościół wraz z klasztorem dla oo.jezuitów, a także fortyfikacje w Nieświeżu⁸. Przypuszcza się, że wzniesiony w ostatnim dziesięcioleciu kościół pw. św. Eufemii wraz z nieświeskim klasztorem benedyktynek, także został zbudowany według projektu Giovaniego Marii Bernardoniego, choć ukończono go już po wyjeździe architekta. Były to inwestycje wczesnobarokowe, które powstały jeszcze przed końcem XVI stulecia⁹. Trzeba podkreślić fakt, że to właśnie w Nieświeżu powstała jako pierwsza na ziemiach polskich realizacja jezuickiej świątyni, którą wzniesiono na wzór macierzystego kościoła oo. jezuitów w Rzymie.

Zatem jakie zamki mogła widzieć Krystyna Lubomirska w dzieciństwie, a w których z nich mogła przebywać jako dziecko wraz z matką? Czy architektura któregoś z zamków stała się dla niej domem w czasie dzieciństwa oraz dorostania w obronnych, solidnie ufortyfikowanych warowniach?

Miejscem jej urodzenia był wczesnobarokowy zamek w Dąbrowie Tarnowskiej. Stanowił ulubione miejsce jej dziadka ze strony matki Mikołaja Spytki Ligęzę, zagorzałego katolika, który umierając w Dąbrowie, zapragnął być pochowany w habicie bernardyńskim pod progiem przy wejściu do kościoła oo. Bernardynów w Rzeszowie. Tym samym udowodnił, jak bardzo był związany zarówno z Dąbrową, jak i warownią rzeszowską, którą nazywać kazał wówczas Ligęzowem¹⁰. Jego biografia ukazuje wiele dokonań podobnych do tych, które później pojawią się w życiu jego wnuczki Krystyny: był oddanym wierze katolikiem, u potomnych zapisał się jako fundator wielu instytucji dobroczynnych, ponadto był darczyńcą szpitalnictwa dla ubogich. Te cechy nie pojawiają się u ojca Krystyny, którego polityka odznaczała się łagodnością względem innowierców, w tym arian. Jako pierwszy został mecenasem Tylmana z Gameren – jak pisze Piotr Libicki¹¹. Faktem też jest, że w II połowie XVII w. uległ przebudowie warowny zamek na obszerny magnacki pałac Książąt Lubomirskich.

8 A. Małkiewicz, *Kościół Śś. Piotra i Pawła w Krakowie – dzieje budowy i problem autorstwa*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Historii Sztuki, Kraków 1967, CXLVII, (z. 5), s. 60, 65, 75.

9 M.i M. Osip-Pokrywka, *Polskie ślady na Białorusi*, Olszanica 2017, s. 60-61.

10 P. Libicki, *Dwory i pałace...*, s. 66.

11 Tamże, s. 67.

Zatem w biografii Krystyny powinny być odnotowane pierwsze dziecięce lata w zamku Ligęzów w Dąbrowie Tarnowskiej, w otoczeniu siedemnastowiecznego parku wczesnobarokowego, który przetrwał do dziś i jest zabytkiem prawem chronionym.

Mało prawdopodobne jest, aby Krystyna jako dziecko wraz z matką Konstancją z Ligęzów odwiedziła zamek w Rzeszowie, czyli w Ligęzowie, stanowiący jej ślubne wiano, które wniosła w 1637 r. księciu Jerzemu Sebastianowi Lubomirskiemu. Wykluczyć jednak tego nie można, gdyż po śmierci Mikołaja Spytki Ligęzy w 1637 r. spadek przypadł córce Konstancji, aczkolwiek nie bez prawnych perturbacji. Nowo wzniesiony zamek po 1620 r. był nowoczesnym założeniem w typie *palazzo in fortezza*, z zastosowaniem obwarowań o nowowłoskim i miejscami staroholenderskim systemie fortyfikacji. Blisko dwa wieki założenie w Rzeszowie było w rękach rodu Lubomirskich. Jednak okres gospodarowania zamkiem przez Jerzego Sebastiana Lubomirskiego w jego dziejach zapisano jako utratę znaczenia budowli i niechęć do inwestowania w posiadłość, jej architekturę i wystrój¹². Jako przyczynę podawano bezsprzecznie bliskość magnackiej dostojnej rezydencji w Łańcucie. Trudno dać pełną wiarę w to, aby kilkuletnia Krystyna wraz z matką Konstancją podróżowały do zamku w Rzeszowie, którego zalet nie doceniał Jerzy Sebastian Lubomirski, przebywając w warowni w Łańcucie.

Wydaje się także wielce wątpliwe, aby Krystyna jako kilkuletnie dziecko widziała zamek w Wiśniczu, należący do jej dziadka Stanisława Lubomirskiego (1583-1649), wojewody krakowskiego. Ten potężny magnat, który wywodził się z jednego z najpotężniejszych rodów w ówczesnej Rzeczypospolitej, obrał sobie właśnie Wiśnicz za główną siedzibę. Tam też pochowano Stanisława księcia Lubomirskiego w habicie karmelitańskim w podziemiach wiśnickiego kościoła klasztoru Karmelitów Bosych w Wiśniczu, którego był fundatorem i darczyńcą¹³. Jednak w 1628 r. został nowym właścicielem zamku i miasta Łańcuta. W mieście zaprowadził nowe uporządkowanie, m.in.: wywarł wpływ na rozwój rzemiosła, poprawił obwarowania miejskie i opasał miasto murami obronnymi. Chociaż

12 *Zamek w Rzeszowie* [dostęp: 07.11.1024], Dostępny w internecie: https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamek_w_Rzeszowie.

13 A. Miłobędzki, *Architektura polska...*, s. 170-171.

jego główną siedzibą nadal pozostał Wiśnicz, to nie przeszkodziło mu to w przebudowie dotychczasowego zamku Stadnickich na wczesnobarokową rezydencję wewnątrz warowni w Łańcucie. Dlatego w latach 1629-1641 powstało nowoczesne założenie typu *palazzo in fortezza*. Pięcioboczne, na planie gwiazdy, ziemno-murowane fortyfikacje bastionowe i głębokie suche fosy otaczały znajdującą się wewnątrz rezydencję magnacką.

Niedługo potem, w 1646 r., zmarła Konstancja z Ligęzów Lubomirska. Po śmierci matki Krystyna została oddana pod opiekę ciotki księżnej Anny Krystyny z Lubomirskich Radziwiłłowej i wyjechała z południowych rubieży ziem polskich do leżącego na północy Nieświeża¹⁴. Odebrała tu surowe wychowanie, w tym religijne i od początku miała styczność z oo. jezuitami. Odwołując się do artykułu o nieznanym dziejach świątyni jezuickiej w Krasnymstawie, trzeba zgodzić się, że wychowanie religijne – jak stwierdzono „nieomal klasztorne” – ukształtowało ją i wywarło ogromny wpływ na jej wybory, a także dalsze życie¹⁵.

A zatem pałac w Nieświeżu był główną kolebką postaw życiowych Krystyny, natomiast gorącą wiarę rozniecało surowe wychowanie oraz oo. jezuiti z tamtejszego klasztoru i kościoła pw. Bożego Ciała, pomimo zbudowania go poza zamkiem¹⁶.

Reformacja i kontrreformacja w miastach na szlaku dziecięcych lat Krystyny

Surowe wychowanie religijne związane było także z zawieruchą, jaka miała miejsce w obrębie Kościoła katolickiego i na niwie wiary społeczeństwa. Szesnaste stulecie to aktywna działalność zwolenników ruchu reformacyjnego. Warto wspomnieć, że podczas panowania Zygmunta I Starego (1506-1548) protestantyzm rozwijał się głównie w tajemnicy przed królem, natomiast w 3 ćwierci XVI w., tj. w czasie panowania Zygmunta Augusta (1548-1572), reformacją dowodziła szlachta, która potrafiła wywalczyć sobie swobody w zakresie wyznań. Kalwinizm przyjmowała w Polsce i na Litwie bogata szlachta oraz magnateria,

14 G. Drozdalski, *Nieznane dzieje jezuickiej świątyni*.

15 Tamże.

16 J. Kołacz, ks., *Słownik języka i kultury jezuitów polskich*, Kraków 2006.

której celem było całkowite podporządkowanie sobie organizacji wyznaniowej. Dość powiedzieć, że przeciwnicy Kościoła rzymskokatolickiego w swoich radykalnych postawach wyznaniowych utworzyli melanz złożony ze zwolenników kalwinizmu, luteranizmu, braci polskich i innych odłamów wyznań¹⁷. W rezultacie u progu XVII stulecia Rzeczypospolita otoczona była wiankiem wyznawców odmiennych od wiary katolickiej. Sprawę tej mozaiki religijnych podziałów i konfliktów na tle wyznań podsyciła jeszcze sprawa prawosławia i zawarta Unia Brzeska. Ostatecznie I połowa XVII wieku przyniosła nam szereg wojen, z topem szwedzkim na czele¹⁸. Szczególny był rok 1648, gdy przyszło toczyć walki z Kozakami, a po 6 latach – z prawosławną Rosją. Ta militarna seria pogromów i związanych z nią pożóg, szkód, utraty mienia wraz z częścią ziem, spowodowała ukucie w szlacheckich umysłach przekonania, że ziemie polskie oraz kilka innych państw europejskich stanowią „przedmurze chrześcijaństwa”¹⁹. Przekonanie to oraz trwający już od pół wieku nawrót do katolicyzmu spowodował triumf kontrreformacji.

Postawa Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”, który był konwertytą z kalwinizmu na katolicyzm, następnie zaś stał się zagorzałym przeciwnikiem reformacji, jest przykładem przemian, jakie miały miejsce już w pierwszym dziesięcioleciu XVII w.²⁰. Jego inwestycje w Nieświeżu, wraz z kościołem i klasztorem jezuickim na czele, nastąpiły po powrocie z dwuletniej pielgrzymki do Ziemi Świętej, wieńczącej nawrócenie.²¹ Miał on także kontakty z Piotrem Skargą, którego działalność wywarła nań duży wpływ, m.in.: w 1610 r. ks. Skarga opublikował *Wzywanie do pokuty obywateli Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*²². Fara w Nieświeżu to także miejsce wiecznego spoczynku członków rodu Radziwiłłów, mieści się tu ich magnacka krypta grobowa, ufundowana przez Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotkę” i utrzymana w duchu kontrreformacji.

17 J. Tazbir, *Reformacja – kontrreformacja – tolerancja*, Wrocław 1999, s. 7-16.

18 Tamże, s. 150-153.

19 Tamże, s. 157-158.

20 Tamże, s. 186.

21 M.i M. Osip-Pokrywka, *Polskie ślady...*, s. 63.

22 Ks. Piotr Skarga (1536-1612). *Życie i dziedzictwo, Rok Jubileuszowy*, red. R. Darowski, S. Ziemiański, Kraków 2012, s. 238.

Obszerne pomieszczenie służyło przede wszystkim pochówkom całego rodu, ale także rozmyślaniom nad marnością życia. Jest prawdopodobne, że miejsce to było odwiedzane przez Krystynę i potęgowało w niej gorliwość wiary i głęboką refleksję nad przemijaniem doczesności, najpewniej w asyście oo. jezuitów. Zatem żarliwa wiara ciotki księżnej Anny Krystyny z Lubomirskich Radziwiłłowej oraz wychowanie nieomal klasztorne, jakiemu była poddana Krystyna, mieszkając w zamku w Nieświeżu, ma swoje korzenie w walce Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” ze zwolennikami reformacji i w jego wierze katolickiej, już po nawróceniu.

Ciekawym zagadnieniem jest inwestycja w Łańcut dokonana przez Stanisława Lubomirskiego. Miasto było dość odległe od jego siedziby w Wiśniczu. Na przełomie wieków XVI i XVII Łańcut nie był wielkim miastem, raczej miasteczkiem, ale znaczącym dla ruchu protestanckiego. Stanowił siedzibę rodu Pileckich przez dwa stulecia, aż do 1586 r. i był opanowany przez pionierów reformacji w osobach Krzysztofa i jego syna Stanisława z rodu Pileckich – jak podaje Mirosław Harasim w publikacji *Śladami Reformacji na Pogórzu Karpackim*, nazywając Łańcut bastionem kalwinizmu²³. Temat reformacji i ruchu protestanckiego w diecezji przemyskiej, w tym wśród osób świeckich, był przedmiotem rozważań ks. Tadeusza Śliwy. Analizując dokumenty kościelne, w ich świetle wykazał, że ruch reformatorski na ziemiach Małopolski był inny niż w Wielkopolsce, gdzie główną siłą protestanckiej reformacji była szlachta. Na czerwonoruskich ziemiach w diecezji przemyskiej głównodowodzącą siłą była bogata szlachta, m.in.: Drohojowscy i Balowie, a oparcie dla nich i całego ruchu protestanckiego stanowiła magnateria, w osobach pochodzących z zamożnych rodów: Stadnickich, Pileckich, Sienieńskich²⁴. Gwarantowało to żywotny rozwój reformacji i jej krzewienie, czego dobrym przykładem był Łańcut, gdzie istniała m.in. szkoła dla kaznodziejów ewangelickich, będąca poważnym wzmocnieniem ruchu reformatorów.

W 1625 r., tj. po śmierci Władysława Stadnickiego, Łańcut w połowie stał się własnością Stanisława Lubomirskiego z Wiśnicza, natomiast wraz z rokiem 1629 przejął na własność pozostałą część miasta.²⁵ Zbór kalwiński został wówczas zli-

23 M. Harasim, *Śladami Reformacji na Pogórzu Karpackim*, Warszawa 2011, s. 65.

24 T. Śliwa, ks., *Diecezja Przemyska w połowie XVI wieku*, Przemysł 2015, s. 252-253.

25 *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, Seria nowa, t. 3, z. 5..., s. 2.

kwidowany, a kaznodzieje protestanccy usunięci²⁶. Można domniemać, na decyzję o przejęciu klucza łańcuckiego i Łańcuta, *de facto* za długi od młodszego z synów Stanisława Stadnickiego, wpłynęła potrzeba zniszczenia tak ważnego ośrodka kalwińskiego jakim był wówczas Łańcut²⁷. Była to, jak sądzę, nieodparta chęć żarliwego w swej wierze katolika i gorliwego przeciwnika reformacji, jakim był Stanisław Lubomirski.

Kolejnym ważnym wątkiem był los oo. dominikanów w Łańcucie, wypędzonych z miasta jeszcze przez Krzysztofa Pileckiego w 1549 r.²⁸. Jak pisze Mirosław Harasim – na mocy dekretu trybunału w 1621 r. zakon dominikanów odzyskał swe dobra²⁹. Już w następnym roku (1622) zakonnicy powrócili do klasztoru, a przejęcie na własność Łańcuta przez S. Lubomirskiego otworzyło drogę do ponownego wskrzeszenia życia duchownego w konwencie. Stanisław Lubomirski był opiekuńczym i majątnym magnatem, który wsparł zakonników donacją w postaci dóbr we wsi Krzemienica, umożliwiając im funkcjonowanie w Łańcucie przez blisko dwa stulecia³⁰. Pomimo takiego finansowego zabezpieczenia, z powodu zniszczeń po pożarze w 1820 r. nastąpiła kasata zakonu i przeniesienie zakonników do Dzikowa³¹.

Stanisław Lubomirski jako gorliwy wyznawca wiary rzymskokatolickiej zaangażował się także w przywrócenie łańcuckiego kościoła pw. św. Barbary w 1628 r. Została wówczas dokonana restauracja świątyni, co jest uwiecznione na tablicy z inskrypcją dotyczącą odnowienia budowli. Drugim artefaktem z tego samego roku jest kartusz herbowy Stanisława Lubomirskiego. Obie tablice upamiętniające odnowienie kościoła są wykonane z marmuru, a inskrypcja i herb znajdują się w bogato dekorowanych rollwerkowych obramieniach, charakterystycznych dla pierwszego trzydziestolecia XVII w.³². W 1635 r. ponownie konsekrowano

26 M. Harasim, *Śladami Reformacji...*, s. 70.

27 S. Polakowski, *Pozostałości założeń dworskich województwa podkarpackiego*, Krosno: Wydawnictwo Lygjan, 2012, s. 261.

28 *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, Seria nowa, t. 3, z. 5..., s. 9.

29 M. Harasim, *Śladami Reformacji...*, s. 69.

30 Tamże, s. 70.

31 *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, Seria nowa, t. 3, z. 5..., s. 9-10.

32 Tamże, s. 8, Fig. 87, Fig. 86.

kościół i nadano mu nowe wezwanie św. Stanisława, zapewne w uznaniu zasług Stanisława Lubomirskiego dla przywrócenia katolikom ich kościoła.

Dokonania rodu Lubomirskich dla wspomnianej świątyni były znaczące, gdyż w dwadzieścia dwa lata później kościół został zniszczony podczas najazdu Rakoczego, który sforsował mury obronne i fosy założone dla podniesienia waloru obronności miasta Łańcuta przez Stanisława Lubomirskiego. Za finansowym wsparciem Jerzego Sebastiana, syna Stanisława Lubomirskiego, kościół został odbudowany w 1661 r. z okazji ślubu jego córki Krystyny, zaś do końca XVII w. był doposażony przez członków rodu Lubomirskich, a także i później³³. Cennymi obiektami z tego czasu są dwa obrazy, z których jeden jest kopią obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, usytuowaną w bocznym ołtarzu i datowaną na 2 poł. XVII w. Na przełomie XIX i XX w. nałożono nań sukienki wykonane w płaskorzeźbionym drewnie. Drugi z obrazów, bogatszy w dekoracyjnej ornamentyce sukienki, którą jest przesłonięty, jest kopią wizerunku Matki Bożej z Dzieciątkiem z kościoła oo. karmelitów na Piasku w Krakowie. Datowany jest na 3 ćw. XVII w., usytuowany także w bocznym ołtarzu³⁴. Oba obrazy mogła widzieć Krystyna Lubomirska, powróciwszy z Nieświeża do Łańcuta, z okazji zbliżającego się ślubu lub później.

Rok 1661 – ślub Krystyny i Feliksa Kazimierza Potockiego w Łańcucie

Krystyna z Lubomirskich została wydana za mąż za Feliksa Kazimierza Potockiego, a ślub Pary Młodej odbył się w Łańcucie w tamtejszym kościele farnym. W 1661 r. księżniczka Krystyna poślubiła hrabiego Feliksa Kazimierza Potockiego (1630-1702) – wojewodę sieradzkiego, późniejszego wojewodę i kasztelana krakowskiego, a następnie hetmana: polnego i wielkiego koronnego.³⁵ Tym samym jej marzenia o życiu zakonnym nie zostały zrealizowane. Mariaż był jedynie aktem po-

³³ Tamże, s. 6.

³⁴ Tamże, s. 7, Fig. 54, Fig. 55.

³⁵ A. Woźniak-Wieczorek, *Potocka Krystyna z Lubomirskich – portret, opis obiektu* [dostęp 17.10.2024], Dostępny w internecie: https://wmuzeach.pl/wszystkie-obiekty/nIzJkwwa3u-b0YkxJlmGZ_potocka-krystyna-z-lubomirskich-portret-.

litycznym, związanym ze staraniami dworu królewskiego, chcącego pozyskać przychyłność magnackiego rodu książąt Lubomirskich dla projektu elekcji *vivente rege*.

Z okazji ślubu została przeprowadzona nie tylko odnowa kościoła po zniszczeniach wyrządzonych w 1657 r. najazdem Jerzego Rakoczego, ale nastąpiła także kompleksowa restauracja zamku w Łańcucie, zainicjowana przez Jerzego Sebastiana Lubomirskiego.

Wielka odnowa zamku i warowni, w której uczestniczyli najlepsi artyści i architekci, przyniosła nowe rozwiązania: wówczas przeprowadzono prace przy modernizacji fortyfikacji, przypuszczalnie z udziałem Tylmana z Gameren. Nieco wcześniej wykonano restauracje wnętrz zamkowych z udziałem m.in. Giovanniego Battisty Falconiego. Późniejsze wydarzenia spowodowały, że znakomita nowa aranżacja wnętrz zamkowych funkcjonujących w murach wewnętrznych łańcuckiej warowni została częściowo zniszczona w pożarze w 1688 r. Następnie cała modernizacja, przeprowadzona z tytułu ślubu Krystyny z Lubomirskich, została bezpowrotnie zatarta z powodu wielkiej przebudowy łańcuckiej warowni na barokową rezydencję magnacką, która miała miejsce po poł. XVIII w. Tym samym dorobek w zakresie obronności co najmniej dwóch pokoleń – Stanisława Lubomirskiego (ojca) i Jerzego Sebastiana Lubomirskiego (syna) – został zniszczony! Po przebudowie warowni i zamku zbudowanego wewnątrz niej, twierdzy, która nigdy nie została zdobyta (!), po przekształceniu na barokową rezydencję w 2 poł. XVIII w., utraciła na zawsze swoje walory obronne.³⁶

Zatem przyjrzyjmy się poszczególnym fazom budowy łańcuckiej warowni i postarajmy się odszukać i wyłowić poszczególne wątki w postaci fragmentów założenia typu *palazzo in fortezza*, wewnętrznego pałacu, parku i ogrodów włoskich oraz zachowanych elementów architektonicznych, które mogła widzieć Krystyna z Lubomirskich ok. 1661 r. Poprzez analizę formalno-stylistyczną należy wyłonić elementy założenia architektoniczno-parkowego w łańcuckim założeniu, które przetrwały wielką przebudowę na rezydencję mieszkalno-reprezentacyjną w latach 1766-1816.

³⁶ P. Łyziak-Dyga, *Przebudowa palazzo in fortezza w Łańcucie na romantyczną rezydencję w latach 1766-1816*, mps, Kraków: Politechnika Krakowska, Wydział Architektury, rozprawa doktorska, 2014, s. 177.

Piotr Libicki, pisząc o dworach i pałacach wiejskich w Małopolsce i na Podkarpaciu, stwierdził, że nie ma jednomyślności wśród historyków architektury na temat czasu powstania czworobocznego zamku wewnątrz fortyfikacji. Pomimo trwającego od lat dyskursu, większość badaczy jest przekonana, że założenie typu *palazzo in fortezza* powstało w latach 1629-1641. Inwestorem i pomysłodawcą tego założenia obronnego był Stanisław Lubomirski, jeden z najpotężniejszych magnatów nowożytnej Polski.³⁷ Natomiast regionalista Sylwester Polakowski w swoim przewodniku katalogowym po pozostałościach dworskich dzisiejszego Podkarpacia widzi to inaczej. W swej chronologii cofa się do pierwszego dziesięciolecia XVII w., tj. czasów zbrojnego wystąpienia Stanisława Stadnickiego, kasztelana przemyskiego, zwanego „Diabłem Łańcuckim”, oraz jego synów przeciwko Łukaszowi Opalińskiemu, staroście leżajskiemu, co w efekcie przyniosło śmierć Stanisława Stadnickiego w 1610 r. Sylwester Polakowski uważa, że po śmierci ojca synowie Stadnickiego w latach 1610-1620 wzniesli zamek czworoboczny dla zwiększenia obronności. W 1624 r. Łańcut był niemal w całości zniszczony podczas wielkiego najazdu tatarskiego. Nie zachował się jednak żaden przekaz mówiący o zniszczeniu dworu lub zamku, natomiast jest informacja o spaleniu kościoła parafialnego. Tym samym trudno być przekonanym, że istniał zamek, na który powołują się niektórzy badacze. Według ich teorii w tym warownym *fortalicium* były trzy skrzydła mieszkalne, zaś w czwartym, kurtynowym, zbudowanym od południowej strony całego założenia, znajdowała się główna brama wjazdowa. Naroża tegoż zamku wznaczały wieże.³⁸

Dla porządku trzeba przytoczyć opinię Profesora Janusza Bogdanowskiego, znawcy fortyfikacji nowożytnych, iż czworoboczny zamek uważany za dzieło Stadnickich został wzniesiony ok. roku 1620 i w formie wielokrotnie przebudowanej istnieje do dziś.³⁹ Profesor J. Bogdanowski postawił hipotezę, że był to zamek o trzech mieszkalnych skrzydłach i jednym kurtynowym, z bramą wjazdową od południa. Wedle tej koncepcji Stanisław Lubomirski jedynie rozbudował zastany zamek w latach 1629-1641 i otoczył go fortyfikacjami według szkoły staroholenderskiej. Myśląc przede wszystkim o obronności, Stanisław Lubomir-

37 P. Libicki, *Dwory i pałace...*, s. 66.

38 S. Polakowski, *Pozostałości założenia...*, s. 260.

39 *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, Seria nowa, t. 3, z. 5..., s. 2.

ski nie tylko opasał wewnętrzny zamek umocnieniami, które poprowadził po regularnej linii pięciobocznego narysu, ale dodatkowo otoczył je podwójną linią ziemnych wałów obronnych i suchą fosą.

Teoria badaczy, którzy postrzegali w osobie Stanisława Lubomirskiego jedynie kontynuatora działań i autora rozbudowy zamku oraz inwestora fortyfikacji zamkowych, aczkolwiek wielokrotnie przytaczana, nie jest zgodna z zapisem na kartuszu z inskrypcją i herbem Szreniawa. Kartusz marmurowy, który jest umieszczony w osi portalu wejściowego do zamku, datowany jest na lata budowy 1629-1641. Autorstwo portalu jest domniemane i przypisuje się je Maciejowi Trapoli.

Portal wejściowy do zamku wart jest opisanie, gdyż istnieje do dzisiaj i z całą pewnością widziała go Krystyna Lubomirska, wchodząc do zamku z parku lub wjeżdżając powozem do jego Wielkiej Sieni. Monument ten jest starszy od niej, gdyż portal istniał już przed urodzinami Krystyny, zatem mógł towarzyszyć dziecięcym spacerom parkowym i wyprawom do Zwierzyńca. Z całą pewnością witał Krystynę, gdy przybyła do Łańcuta na zaplanowany ślub pary młodej w 1661 r. Portal jest utrzymany we wczesnobarokowej stylistyce, ciężkiej i monumentalnej w charakterze. Całość wykonana została z piaskowca, zaś obie tablice, tj. inskrypcyjna i herbowa, są odkute w czarnym marmurze. Portal zkomponowany jest jako arkada półkoliście zamknięta z wyrazistym kluczem na osi, o rustykowanych węgarach i archiwolcie, którą flankują zdwojone pilastry toskańskie pokryte rustyką. Pilastry i belkowanie ponad nim dźwigają segmentowy, rozerwany pośrodku przyczółek o bogatym profilu, w przerwie którego mieści się marmurowa tablica z inskrypcją w rollwerkowym obramieniu. Ponad nią umieszczono kartusz z herbem Szreniawa w obramieniu o ornamencie kartuszowym zawijającym. Ponad herbem widnieje rollwerkowy ornament z umieszczoną pośrodku głową anioła z lokiem na czole, tak charakterystycznym dla przełomu I i II ćwierci XVII w. Umieszczona centralnie inskrypcja odnosi się do wzniesienia zamku przez Stanisława Lubomirskiego; brzmi ona następująco:

„Stanisław hrabia na Wiśniczu Lubomirski wojewoda, starosta generalny krakowski, zatorski, spiski, niepołomicki, naczelný wódz wojsk Królestwa przeciw Osmanowi cesarzowi Turków i Dzianumbet [Dżanibeg] Gerejowi chanowi Tatarów, aby odpocznienie zgotować siłom swoim, staraniem o dobro publiczne, a także wojnami, inflancką, moskiewską, pruską, scytyjską, turecką, wreszcie

samym wiekiem steranych, budowlę tę wznosił i ozdobił. Ażeby zaś pożytkowi wspólnemu mogła służyć, twierdząc dołączył. Roku Chrystusowego 1641”.⁴⁰

Podsumowaniem tego zapisu niechaj będzie informacja przytoczona przez architekta Adama Sapetę, autora Karty Ewidencyjnej Zabytków Architektury i Urbanistyki z opisem fortyfikacji w łańcuckim zespole zamkowym. Mówi ona o tym, że w Aktach Rady Miasta Łańcuta, które znajdują się w Archiwum „Osso-lineum” we Wrocławiu jest wzmianka, jakoby Stanisław Lubomirski posadowił zamek na tzw. surowym korzeniu. Tym samym dowodzi to, że był autorem *pala-zzo in fortezza*, a nie rozbudowy istniejącego zamku.

Opracowana informacja w „Podkarpackim Biuletynie Konserwatorskim” z 2003 r. podaje, że zamek był wielokrotnie przebudowany, m.in. z tytułu ślubu w 1661 r.⁴¹. Do tego czasu była to budowla wczesnobarokowa, stanowiąca założenie czworoboczne, z czterema narożnymi basztami, tzw. *puntone*. Baszty te flankowały cztery zamkowe skrzydła. Były one podpiwniczone, w dolnej części wymurowane z kamienia, zaś w górnej – z cegły. W dolnej partii mają ściany w formie skośnego oszkarpowania. W basztach, w grubości muru, założone są kręte klatki schodowe. Według A. Sapety – w klatce baszty płn.-zach., jedynej obecnie zachowanej i dostępnej w całości, usytuowane są kręcone schody, zachowane do dziś. Towarzyszą im wąskie prostokątne okienka, które pierwotnie pełniły funkcję strzelnic⁴². Wieże zachodnie czyli frontowe mają cztery kondygnacje zaś wschodnie – trzy. Przekrycia wież są późniejsze, prawdopodobnie autorstwa Tylmana z Gameren. Znaczące są jednak elewacje wież, które zostały zakomponowane jako jednoosiowe, o zachowanych wczesnobarokowych po-

40 Karta Ewidencyjna Zabytków Architektury i Budownictwa, Fortyfikacje zamku w Łańcucie w zespole zamkowym, Nr A-1023 z dnia 27.08.1979 r., Załącznik nr 1, mps, autor: A. Sapeta, 2007, Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Przemyślu, delegatura w Rzeszowie.

41 *Wykaz prac konserwatorskich i remontowo-konserwatorskich wykonanych w latach 1999-2002 przy obiektach zabytkowych z terenu województwa podkarpackiego*, Podkarpacki Biuletyn Konserwatorski, t. 1, cz. 1, red. M. Czuba, Przemyśl: Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Przemyślu, 2003, s. 122-123.

42 Karta Ewidencyjna Zabytków Architektury i Budownictwa, Fortyfikacje zamku w Łańcucie w zespole zamkowym, Nr A-1023 z dnia 27.08.1979 r., Załącznik nr 1, mps, autor: A. Sapeta, 2007, Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Przemyślu, delegatura w Rzeszowie.

działach. Uważa się, że zasadniczo nie uległy zmianom, za wyjątkiem drobnych przekształceń z końca XIX w.⁴³. Taką artykulację elewacji wież zamkowych zapewne widziała Krystyna, przyjeżdżając na uroczystość ślubu.

Pierwszy kontakt z wnętrzem obiektu to wjazd do zamku. Łączy się to zawsze z odwiedzeniem holu, czyli Wielkiej Sieni. Jest to obszerne, reprezentacyjne, przejazdowe pomieszczenie, które zostało dobrze rozplanowane logistycznie. Hol usytuowany jest na wprost mostu i głównej alei dojazdowej, założony na osi frontowego skrzydła od strony zachodniej. Należy do pierwotnej architektury pochodzącej z lat 1629-1641 i stanowi budownictwo z I etapu inwestycji Stanisława Lubomirskiego. Hol, aczkolwiek przejazdowy, stanowi główne wejście do zamku. Charakteryzuje się tym, że zachowano tu pierwotny układ nie tylko architektoniczny, ale i kształt komunikacji wewnętrznej zamku, pomimo licznych późniejszych jego przekształceń na późnobarokowy pałac. Jest to pomieszczenie założone na planie czworokąta zbliżonego formą do kwadratu. Hol charakteryzuje się oryginalnym sklepieniem kolebkowo-żebrowym, z jednym czworobocznym filarem usytuowanym pośrodku, odznaczającym się solidną konstrukcją. Z tego pomieszczenia rozchodzą się wewnętrzne trakty do komnat straży zamkowej i innych, przyległych do korytarza. Sień wjazdowa jest zatem tym pomieszczeniem, które Krystyna widziała wielokrotnie.

Bezpośrednio z sieni wjazdowej, kierując się korytarzem na lewo przez obszerne drzwi, można dojść do tzw. Korytarza Północnego, usytuowanego na parterze. Należy on do reprezentacyjnych pomieszczeń pochodzących z czasu budowy zamku przez Stanisława Lubomirskiego. Jego militarne przeznaczenie budziło powszechny szacunek, gdyż w pomieszczeniach przyległych do korytarza przebywała straż zamkowa. O ile pierwotna, wczesnobarokowa architektura wraz ze sklepieniami o konstrukcji kolebkowo-krzyżowej została zachowana, to wystrój, aranżacja i kolorystyka należy już do późniejszych epok.

Parterowa komnata, usytuowana w północno-zachodnim narożu zamku, należy do wczesnobarokowej fazy budowy pomieszczeń zamkowych na poziomie parteru. Dojście do komnaty następuje z małego korytarza prowadzącego do Korytarza Północnego. Jest to komnata założona na planie prostokąta i sklepiena kolebką z lunetami. Ściany przeprute są dwoma oknami wychodzącymi na

43 *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, Seria nowa, t. 3, z. 5..., s. 53.

elewację od zachodu oraz jednym większym otworem okiennym, w swej strukturze późniejszym, usytuowanym od północy. Komnata posiada także ukryte drzwi w ściętym narożniku północno-zachodnim, zapewne późniejsze. Poza wczesnobarokową architekturą cały wystrój, aranżacja, wyposażenie i kolorystyka należy już do dwóch ostatnich stuleci.

To samo dotyczy komnaty położonej na parterze, ale przylegającej od południa do holu. Jest ona założona na planie kwadratu ze sklepieniem kolebkowo-krzyżowym. W kolejnych wiekach nadano jej funkcję kaplicy. Aczkolwiek jej architektura jest czasowo związana z I fazą budowy zamku i posiada cechy charakterystyczne dla inwestycji Stanisława Lubomirskiego, to jednak cały wystrój, kolorystyka i aranżacja, należą już do następnych stuleci, skutecznie zacierając charakter wnętrza wczesnego baroku.

Wyjątkowym pomieszczeniem o wczesnobarokowej dekoracji jest tzw. Sala pod Stropem, usytuowana przy schodach na I piętrze; czyli Parady Przedpokój. Jej największym atutem jest malarska dekoracja w postaci morderzewiowych belek z wypełniającym je deskowaniem, które pokryte jest polichromowaną ornamentyką w typie niderlandzkim. Według Teresy Bagińskiej-Żurawskiej i Faustyny Bożętki – dekoracje zawierają motywy podłużnych kartuszy o rolowanych brzegach wraz z kaboszonami, ornamentyką roślinną i muszlową, wśród których widnieje data „A.D. 1642” i herb Lubomirskich Szreniawa⁴⁴.

Pokój w Wieży, czyli Sala pod Zodiakiem, jest pomieszczeniem przejściowym między Salonem Narożnym a Oficyną biblioteczną. Z tego powodu uzyskało, odmienny od innych komnat, ośmioboczny kształt. Posiada także odrębne przekrycie ośmiobocznym sklepieniem kopulastym. Datowane jest na I fazę budowy zainicjowanej przez Stanisława Lubomirskiego. Jest to pomieszczenie o wielkim uroku, wyjątkowo oryginalne zarówno w konstrukcji architektonicznej, jak i wystroju rzeźbiarsko-malarskim. Cały czar kryje się w dekoracjach stiukowych i sztukateriach z XVII w., których autorem jest Giovanni Battista Falconi. Natomiast siedemnastowieczne obrazy olejne są pędzla nieznanego artysty,

44 *Sala pod stropem* [dostęp: 18.10.2024], Dostępny w internecie: <https://geoportal.zamek-lancut.pl/zamek/rzuty-kondygnacji-zamek/zamek-i-pietro/sala-pod-stropem/>.

najpewniej włoskiego pochodzenia⁴⁵. Wnętrze to przechodziło wiele przemian w kolejnych wiekach.

Wszystkie wymienione powyżej zabytki ruchome i nieruchome istnieją do dziś, choć w zmienionej aranżacji i nie wolne od przekształceń. A są dowodem na to, co mogła widzieć Krystyna z Lubomirskich Potocka w dniu jej ślubu - zachowane artefakty dają temu dobry obraz.

Niestety niektóre nie przetrwały próby czasu, choć były istotne dla zamku i fortyfikacji, w tym dla obronności warowni. Nie przetrwała m.in.: Zbrojownia, zwana Cekhausem lub Prochownią, która została wzniesiona w obrębie fortyfikacji w latach 1629-1641. Usytuowano ją na pñ.-zach. od pałacu. Została rozebrana w końcu w XVIII w.⁴⁶. Dzisiaj jej formę architektoniczną znamy z widoku z przedstawieniem łańcuckiego z końca XVIII w. Jest to polichromia z Pokoju pod Widokami, usytuowanego na parterze Zamku w Łańcucie, wykonana w latach 30. XIX w.

Drugim obiektem, który przepadł w zawierusze dziejów, jest Brama Główna, która została wzniesiona w 2 ćw. XVII w. Położona w zachodniej kurtynie wałów i usytuowana na osi pałacu, podzieliła los prochowni. Była to budowla barokowa, zwieńczona szczytem z wieżyczką, być może zbyt masywną i optycznie za ciężką. Z tego powodu została przebudowana i znacznie uproszczona jeszcze przed 1800 r., co uniemożliwiło jej przetrwanie. Została rozebrana w 2 ćw. XIX w.⁴⁷.

Bez wątplenia Krystyna widziała oba wymienione obiekty, gdyż były ekspozowane i wyróżniające się w architekturze krajobrazu. Ich rozbiórka łączy się ze stratą dla całego założenia zamkowego i fortyfikacji.

Moim celem było wskazanie miejsc, które przetrwały do dziś w strukturze obecnego barokowego pałacu i obwarowań zamku w Łańcucie, które mogła widzieć Krystyna z Lubomirskich Potocka w 3 ćw. XVII w. Chciałam wskazać tę architekturę, komnaty i aranżacje, które mogła widzieć Krystyna z Lubomir-

45 *Pokój w Wieży, Zodiak* [dostęp: 20.10.2024], Dostępny w internecie: <https://geoportal.zamek-lancut.pl/zamek/rzuty-kondygnacji-zamek/zamek-i-pietro/pokoj-w-wiezy-zodiak/>.

46 *Zamek w Łańcucie. Widok zamku ze zbrojownią z końca XVIII. Polichromia z Pokoju pod Widokami wykonana w latach 30. XIX wieku* [dostęp: 17.10.2024], Dostępny w internecie: <https://polska-org.pl/9768091,foto.html?idEntity=7221247>.

47 *Widok zamku z końca XVIII wieku aut. Thomas de Thomond* [dostęp: 17.10.2024], Dostępny w internecie: <https://polska-org.pl/8494271,foto.html?idEntity=7221247>.

skich, z tytułu restauracji zamku zainicjowanej ślubem. Nie opisałam szczegółowo fortyfikacji, gdyż w tym czasie były one zachowane w całości i były chlubą założenia ówczesnego *palazzo in fortezza*. Poszukiwania oparłam na analizie stanu istniejącego, w świetle przeprowadzonych badań analitycznych i literatury przedmiotu.

Bibliografia

Materiały niedrukowane:

- Karta Ewidencyjna Zabytków Architektury i Budownictwa, Fortyfikacje zamku w Łańcucie w zespole zamkowym, Nr A-1023 z dnia 27.08.1979 r., Załącznik nr 1, mps, autor: A. Sapeta, 2007, Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Przemyślu, delegatura w Rzeszowie.
- Łyziak-Dyga P., *Przebudowa palazzo in fortezza w Łańcucie na romantyczną rezydencję w latach 1766-1816*, mps, Kraków: Politechnika Krakowska, Wydział Architektury, rozprawa doktorska, 2014.
- *Wykaz prac konserwatorskich i remontowo-konserwatorskich wykonanych w latach 1999-2002 przy obiektach zabytkowych z terenu województwa podkarpackiego*, Podkarpacki Biuletyn Konserwatorski, t. 1, cz. 1, M. Czuba red., Przemyśl: Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Przemyślu, 2003.

Literatura:

- Drozdalski G., *Nieznane dzieje jezuickiej świątyni* [dostęp: 07.11.2024], dostępny w internecie: <https://www.supertydzien.pl/artukul/8804,nieznane-dzieje-jezuickiej-swiatyni>.
- Harasim M., *Śladami Reformacji na Pogórzu Karpackim*, Warszawa: Wydawnictwo Nowe Spojrzenia, 2011.
- Kołacz J., ks., *Słownik języka i kultury jezuitów polskich*, Kraków: Wydawnictwo WAM, 2006.
- Libicki P., *Dwory i pałace wiejskie w Małopolsce i na Podkarpaciu*, Poznań: Wydawnictwo Rebis, 2012.
- Miłobędzki A., *Architektura polska XVII wieku*, t. 4, cz. 1, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1980.
- Omilanowska M., J. Sito red., *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, Seria nowa*, t. 3, z. 5, Warszawa: Instytut Sztuki Polska Akademii Nauk, 1994.
- Osip-Pokrywka M. i M., *Polskie ślady na Białorusi*, Olszanica: Wydawnictwo BOSZ, 2017.

- Polakowski S., *Pozostałości założeń dworskich województwa podkarpackiego*, Krosno: Wydawnictwo Lygion, 2012.
- Skarga Piotr, ks., *Ks. Piotr Skarga (1536-1612). Życie i dziedzictwo, Rok Jubileuszowy*, red. R. Darowski, S. Ziemiański, Kraków: Wydawnictwo WAM – Wydawnictwo Ignatianum, 2012.
- Śliwa T., ks., *Diecezja Przemyska w połowie XVI wieku*, Przemyśl: Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej, 2015.
- Tazbir J., *Reformacja – kontrreformacja – tolerancja*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 1999.
- Woźniak-Wieczorek A., *Potocka Krystyna z Lubomirskich – portret, opis obiektu* [dostęp 17.10.2024], dostępny w internecie: https://wmuzeach.pl/wszystkie-obiekty/nIzJkwwa3ub0YkxJlmGZ_potocka-krystyna-z-lubomirskich-portret-.
- Żukowski J., *Sąd nad Arianami w kieleckim Pałacu Biskupów Krakowskich*, Kielce: Muzeum Narodowe w Kielcach, 2018.

Pozostałe źródła internetowe:

- *Konstancja Lubomirska* [dostęp: 07.11.2024], dostępny w internecie: https://pl.wikipedia.org/wiki/Konstancja_Lubomirska.
- *Pokój w Wieży, Zodiak* [dostęp: 20.10.2024], dostępny w internecie: <https://geoportal.zamek-lancut.pl/zamek/rzuty-kondygnacji-zamek/zamek-i-pietro/pokoj-w-wiezy-zodiak/>.
- *Sala pod stropem* [dostęp: 18.10.2024], dostępny w internecie: <https://geoportal.zamek-lancut.pl/zamek/rzuty-kondygnacji-zamek/zamek-i-pietro/sala-pod-stropem/>.
- *Widok zamku z końca XVIII wieku aut. Thomas de Thomond* [dostęp: 17.10.2024], Dostępny w internecie: <https://polska-org.pl/8494271,foto.html?idEntity=7221247>.
- *Zamek w Łańcucie. Widok zamku ze zbrojownią z końca XVIII. Polichromia z Pokoju pod Widokami wykonana w latach 30. XIX wieku* [dostęp: 17.10.2024], dostępny w internecie: <https://polska-org.pl/9768091,foto.html?idEntity=7221247>.
- *Zamek w Rzeszowie* [dostęp: 07.11.2024], dostępny w internecie: https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamek_w_Rzeszowie.



Thomas de Thomond, Widok Zamku z koń. XVIII w. z Bramą główną z wieżyczką (dziś nieistniejącą), źródło fot. zbiory Muzeum - Zamek w Łańcucie



Widok Zbrojowni/Prochowni zwanej Cekhausem przedstawionej w „Pokoju pod Widokami”, Parter Muzeum - Zamek w Łańcucie,
źródło fot. zbiory Muzeum - Zamek w Łańcucie

Olena Zamoyska
Independent researcher
www.krystynopol.info

Sokal i Krystynopol za czasów Szczęsnego Kazimierza Potockiego i Krystyny z Lubomirskich Potockiej

Niniejszy artykuł poświęcony został dwóm miastom – Sokalowi i Krystynopolowi¹, zlokalizowanym w obrębie byłego województwa bełskiego. Oba miasta odegrały znaczącą rolę w historiografii Feliksa (Szczęsnego) Kazimierza Potockiego i Krystyny Potockiej z Lubomirskich, lecz z odmiennych powodów. Według zachowanej korespondencji Feliksa Kazimierza Potockiego², w Sokalu para szlachecka spędzała najwięcej czasu – był ich centrum życiowym. Natomiast Krystynopol stał się „dziełem rąk” Szczęsnego Kazimierza Potockiego, założyciela miasta, któremu nadał nazwę od imienia swojej żony – Krystyny.

Tożsamość obu tych miast (a także wielu innych) w drugiej połowie XVII w. w dużej mierze została ukształtowana przez ówczesne ukierunkowania polityczne, które przekładały się przede wszystkim na zróżnicowanie etniczne mieszkańców (co z kolei prowadziło do konfliktów społecznych i religijnych). Tak samo konflikty zbrojne (w tym zwłaszcza powstanie Chmielnickiego), plagi i pożary miały równie istotny wpływ na życie społeczeństwa oraz strukturę urbanistyczną miast w XVII w. Mając na uwadze ww. aspekty, postaram się przekrojowo odtworzyć wielowymiarowe obrazy Krystynopola i Sokala z czasów Feliksa Kazimierza i Krystyny Potockich, uwzględniając wpływ tej pary na omawiane ośrodki miejskie.

1 Sokal – obecnie miasto w Ukrainie, w obwodzie lwowskim, rejon Szeptycki; Krystynopol – w latach 1951-2024 r. Czerwonogród, od 2024 r. Szeptyckij.

2 K. Kościelniak, *Listy hetmańskie rodu Potockich, tom III, Korespondencja Szczęsnego Kazimierza Potockiego, hetman polny koronny 1692-1702, hetman wielki koronny 1702*, Warszawa 2019.

Sokal

Według archeologów, początki Sokala sięgają IX w. Miasto z 1424 r., pierwotnie zlokalizowane na lewym brzegu Bugu, funkcjonowało na magdeburskim prawie miejskim. Na początku XVI w. Sokal kilkakrotnie był spustoszony przez Tatarów. W 1519 r. miasto zostało przeniesione na prawy wyższy brzeg Bugu, prawdopodobnie w miejsce staroruskiego grodu, którego pozycję kontynuował zamek późnośredniowieczny³.

Nowy Sokal otrzymał regularne rozplanowanie o owalnym obrysie zewnętrznym. Ówczesna hydrografia Bugu zachodniego wyglądała zupełnie inaczej niż obecnie, rzeka tworzyła liczne odnogi i wyspy. Prawobrzeżny Sokal znajdował się na sztucznej wyspie, otoczonej z trzech stron (wschodniej, północnej i południowej) przez rowy ziemne i fosy, nad którymi przerzucono mosty. Do miasta prowadziły dwie główne bramy. Północna krawędź Sokala zbliżała się do zespołu zamkowego, położonego na osobnym wzgórzu obronnym i oddzielonego od miasta szeroką fosą. Dokładny okres budowy zamku nie jest znany, ale o jego starożytności świadczy fakt, że w 1517 r. starosta sokalski Jerzy Krupski przeprowadził renowację zamku⁴. Zamek znajdował się w znacznej odległości od północnej strony fortyfikacji miejskich, w XVII w. już prawie nie odgrywał funkcji obronnej, o czym świadczy fakt, iż podczas najazdów Chmielnickiego w 1648 r. i 1655 r. miejscowa szlachta wołała schronić się za murami klasztoru bernardynów, o którym będzie mowa później. Może to wskazywać, że podjęte działania fortyfikacyjne, na które miasto „otrzymywało rocznie 600 złotych z procentów młyńskich, płatnych co kwartał w wysokości 150 zł przez każdorazowych arendarzy tych dochodów”⁵ nie odniosły sukcesu albo przyznane środki były niewystarczające.

7 września 1656 r. Stanisław Rewera Potocki udzielił *consensu* na cesję starostwa sokalskiego na rzecz swojego syna, Szczęsnego Kazimierza Potockiego, podstolego koronnego i Krystyny Lubomirskiej, dnia 1 lutego 1657 r. Szczęsny Kazimierz Po-

3 Archiwum Narodowe w Krakowie, Teki A. Schneidra, 1485; Чернецький В., *Літописні матеріали до історії міста Сокала одъ его основанія до 1890 року*, w: Діло, t. 12, 1891, s. 121.

4 Tamże.

5 73/4038 k. 68 – 68v, *Sumariusz Metryki Koronnej Księga MK 189 z Archiwum Głównego Akt Dawnych*, oprac. J. S. Dąbrowski, s.24, [dostęp: 23.10.2024], dostęp w internecie: <http://www.agad.gov.pl/inwentarze/11SumariuszMK189.pdf>.

tockiego przejął starostwo⁶. Jako starosta sokalski „dla zaszczytu całej Ojczyzny ufortyfikowawszy kosztem niemałym zamek w Sokalu, wziął przed się i całego miasta Sokala fortyfikacją”⁷, a później otrzymał za to spore odszkodowanie. Pod koniec XIX w. na miejscu zamku znajdowała się cegielnia i tylko fragmenty widocznych reliktów fundamentów pozwalały zakładać, że zajmował on duży obszar. Dziś po zamku w Sokalu nie został ślad, a o jego istnieniu przypominają jedynie nazwy dwóch ulic – Zamkowa Horishnia (Górna) i Zamkowa Dolishnia (Dolna). Prawdopodobnie zarówno zamek, jak i lokalizowana na północnym wschodzie od zespołu zamkowego nowożytna fortyfikacja czworoboczna, z czterema ziemnymi bastionami, stanowiły główną „bramę” do Sokala od strony północnej⁸.

Naprzeciwko zamku, na północ od prostokątnego rynku o wymiarach 2×4 sznury duże (1 sznur duży wynosił ok. 45 m - OZ), którego dłuższy bok biegł równolegle do rzeki Bug⁹, stanął kościół parafialny św. Jana Chrzciciela. W 1641 r. król Władysław IV na mocy przysługującego mu prawa patronatu, inkorporował kościół parafialny w Sokalu w diecezję chełmską, ze wszystkimi dochodami, do siedziby kapituły chełmskiej - kościoła katedralnego w Krasnymstawie. Z materiałów źródłowych wynika, że pod koniec lat 70. XVII w. w Sokalu wybuchł pożar, który uszkodził kościół farny. W *laudum* sejmiku województwa bełskiego od 11 grudnia 1679 r. i 15 lipca 1681 r. wspomniano o dotacji województwa w kwocie 1000 злотих на „reformacją kościoła farnego sokalskiego pogarzałego”¹⁰.

6 K. Chłapowski, *Starostowie niegrodowi w Koronie 1565-1795 (Materiały źródłowe)*, Warszawa 2017, s.264. Warto zauważyć, że w dokumencie źródłowym wymieniona jest Konstancja Lubomirska. Najprawdopodobniej chodzi o jej córkę Krystynę, którą Potocki poślubił w 1661 r., więc cesja starosty sokalskiego na jej rzecz w 1656 r. może wskazywać na istniejący układ małżeński.

7 Instrukcja dana posłom na sejm walny warszawski *pro die 27 mensis augusti* z sejmiku przedsejmowego województwa bełskiego w Bełzie, 23 lipca 1668 r., [w:] *Akta sejmikowe województwa bełskiego. Lata 1656-1695*, red. M. Zwierzykowski, R. Kołodziej, A. Kamiński, Kraków 2022, s. 316.

8 D. Kuśnierz-Krupa, *Sokal nad Bugiem w świetle mapy Miega*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2013, 33, s. 88.

9 A. Janeczka, *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo Bełskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Warszawa 1993, s. 227.

10 *Akta sejmikowe województwa bełskiego. Lata 1656-1695*, red. M. Zwierzykowski, R. Kołodziej, A. Kamiński, Kraków 2022, s. 589, 595.

Kościół farny przez kilka stuleci służył polskiej społeczności Sokala, aż w 1772 r. doszczętnie spłonął:

„Przez długi czas mury spalonego kościoła stały puste, aż zostały rozebrane i sprzedane na publicznej licytacji”¹¹. Na miejscu dawnego kościoła parafialnego w 1878 r. staraniem sokalskich mieszczan wzniesiono niewielką kapliczkę, która przetrwała do dziś¹².

W obrębie miejskich fortyfikacji, na południowy wschód od rynku, na skraju skarpy nadbużańskiej stanęła drewniana cerkiew Najświętszej Marii Panny z dzwonnica. Cerkiew uległa zniszczeniu w wyniku pożaru w 1634 r., została odbudowana i przetrwała do 1821 r., kiedy to doszczętnie spłonęła. Obok wznosiła się cerkiew św. Mikołaja, zbudowana nie później niż w XVI w., a o jej starożytności świadczy napis na prezbiterium „Restaurowano w roku 1694”¹³. Kościół zapewne zbudowano pod koniec XVI w. w związku z Unią, a być może dla jej krzewienia. Nie można jednak wykluczać starszej datacji, na co wskazuje średniowieczna konstrukcja murów i „niemodna” już w XVI w. architektura. Badacze uważają cerkiew św. Mikołaja za unikalny zabytek ukraińskiej kultury renesansowej – jeden z niewielu, które przetrwały do dziś.

W opisanym okresie cerkiew św. Mikołaja należała do unickiego zespołu klasztoru oo. bazylianów, który istniał w Sokalu w latach 1567-1691. Przez dość długi czas w klasztorze mieszkał metropolita kijowski Gabriel Kolenda (1606-1674 r.).

Obie świątynie – cerkiew św. Mikołaja i cerkiew Najświętszej Marii Panny – otoczone były wspólnym murem i najprawdopodobniej stanowiły część klasztoru oo. bazylianów. Istnieją jednak przeciwne twierdzenia, zgodnie z którymi unicy uczęszczali do cerkwi św. Mikołaja, a prawosławni unicy do cerkwi Najświętszej Marii Panny. Biorąc jednak pod uwagę napięcia między prawosławnymi i unitami, których liczne świadectwa istnieją w źródłach do historii miasta,

11 В. Чернецький., *Літописні матеріали до історії міста Сокаля одъ его основанія до 1890 року...*, s. 121.

12 W czasach radzieckich kaplica została przebudowana i do niedawna pełniła funkcję miejskiej stacji sanitarno-epidemiologicznej. Od kilku lat budynek ten, który nie ma statusu zabytku, znajduje się w stanie zaniedbania.

13 Wiadomo, że w latach 30. XVII w. w Sokalu istniała jeszcze jedna cerkiew pod wezwaniem św. Michała, ale obecnie nie jest możliwe ustalenie jej lokalizacji.

założenie to w odniesieniu do drugiej połowy XVII stulecia wydaje się wątpliwe. Można przypuszczać, że przejście cerkwi Najświętszej Marii Panny pod zwierzchnictwo unickie nastąpiło za rządów starosty Kazimierza Potockiego. Jak pisze Wojciech Starzyński, autor biografii Krystyny Potockiej, „jasnowielmożny Malzonek po śmierci S. P. Jana III Króla Polskiego w swoich starostwach oddawał Cerkwie Schizmatyczne na Unia z Kościołem Rzymskim, jak to dawno przed tym w dziedzicznych Dobrach uczynił”¹⁴.

W obrębie zachodniej części Sokala, w pobliżu murów miejskich, znajdowała się jeszcze jedna sakralna budowla – synagoga. M. Horn sugerował, że pierwotnie (prawdopodobnie w XVI w.) w Sokalu zbudowano drewnianą synagogę, która spłonęła w 1637 r. podczas pożaru miasta¹⁵. W latach 1648-1687 na jej miejscu wzniesiono nową, lecz tym razem murowaną budowlę, która fragmentarycznie przetrwała do dziś. Sokalska synagoga zbudowana z cegły, ma kształt czworoboku i uważana jest za budynek obronny¹⁶. Prawa ograniczające osadnictwo żydowskie w miastach do 2 domów w 1609 r.¹⁷ okazały na tyle „elastyczne”, że miasto zezwoliło, za pewną sumę w gotówce, na zwiększenie limitu do 18 domów¹⁸. Jednakże liczba Żydów w drugiej połowie XVII w. była tak niewielka, że nie odgrywali znaczącej roli w życiu miasta.

Istotne znaczenie miały natomiast dwa obronne zespoły kościelno-klasztorne na południowej granicy Sokala, wzmacniających kontrolę nad odsuniętą od miasta przeprawą przez Bug: ojców Bernardynów na lewym brzegu rzeki Bug oraz sióstr Brygidek na prawym¹⁹.

Klasztor ojców Bernardynów zbudowany został na miejscu dawnej kapliczki łacińskiego obrządku „z palów dębowych... gliną z wierzchu i wewnątrz oblie-

14 W. Starzyński, *Życie Krystyny Potockiej*, Polska, 1695-1705, rękopis w zbiorach Biblioteki Narodowej, s. 26-27.

15 M. Horn, *Żydzy na Rusi Czezwonej w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 1975, s. 47.

16 В. Овсійчук., *Українське мистецтво другої половини XVI - першої половини XVII століття*, Київ, 1985, s. 47-48.

17 ЦДІА у Львові, Ф.1, оп.1, спр.199, арк. 1070.

18 І. Вашків, *Сокаль і Прибужжя (1377-2000)*, Львів 2000, s.147.

19 B. Sokalski, *Powiat sokalski pod względem geograficznym, etnograficznym, historycznym i ekonomicznym*, Lwów 1899, s. 318, 377.

pionier z obrazem Najsw. Panny”²⁰. W 1599 r. Stanisław Gomoliński bp. chełmski, osadziwszy zakonników przy drewnianej kaplicy, rozpoczął budowę murowanego kościoła, który poświęcony został przez jego następcę bp. Jerzego Zamoyskiego. Jednak w 1611 r. mieszczanie byli niezadowoleni z rozbudowy klasztoru i oo. Bernardyni sokalscy znosili wiele nieprzyjemności z ich strony, „albowiem grunty im z dawna należące odejmują i drogi zwyczajne do klasztoru zakopują”²¹.

Częste nieprzyjacielskie najazdy zmusiły do wznoszenia warownych budowli i wybudowania potężnych murów. Najwyraźniej klasztor dobrze spełniał swoją funkcję obronną, ponieważ posłowie na sejm z sejmiku przedsejmowego województwa bełskiego w Bełzie dnia 21 czerwca 1658 r. otrzymali instrukcje zadbać o to, żeby na zapłatę żołnierzom:

„już więcej srebra tego z kościołów nie brano (...) Osobliwie za klasztorem i kościołem oo. Bernardynów sokalskich, którzy tylko ex ipsa elemosina victum et amictum²² mają, a konwent onych i kościół pomieniony przez wszystkie inkursyje nieprzyjacielskie, jako to na szlaku odpór dając i zastawiając się, na municyję i aparamenta wojenne zawsze siła spendują i aby tym dalej umacniali się w rekwiżyta do obrony miejscu temu należące”²³.

Klasztor oo. bernardynów miał wpływowych patronów i otrzymywał hojne dotacje, m.in. dzięki cudownej kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej (z czasem nazwanej Matką Bożą Sokalską), autorstwa litewskiego artysty Jakuba Wężyka. Pierwszy udowodniony cud dzięki wstawiennictwu Matki Bożej Sokalskiej pochodzi z 1591 r., kiedy to książę Stanisław Radziwiłł przyprowadził przed jej oblicze swoją córkę Elżbietę, chorą na suchoty, i dziewczyna natychmiast doznała uzdrowienia. Legenda głosi również, że w 1655 r. cudowny obraz Matki Bożej Sokalskiej oślepił hetmana Chmielnickiego i przy-

20 M. Ruszczyński, *Historyja miasta Sokala w Galicyi*, „Lwowianin”, 1842, z. 11 s. 323-331. Wspominany obraz pierwotnie znajdował się w cerkwi obrządku greckiego w lewobrzeżnym Sokalu, spalonej podczas jednego z najazdów tatarskich na początku XVI stulecia.

21 ЦДІА у Львові, Ф.1, оп.1, спр. 212, s. 685.

22 (łac.) z jałmużny żyja.

23 ЦДІА у Львові, Ф.1, оп. 1, спр. 247, s. 647-655.

wrócił mu wzrok dopiero wtedy, gdy Chmielnicki odstąpili od oblężenia²⁴. Jednakże, legenda oraz list z dnia 9 listopada 1655 r. z wymogiem wpuszczenia Chmielnickiego do klasztoru zostały najprawdopodobniej sfabrykowane w okresie poprzedzającym koronację obrazu w 1724 r. Hetman Chmielnicki nie mógł oblegać klasztoru, ponieważ od 25 września do 8 listopada prowadził oblężenie Lwowa, a zaraz po tym udał się na wschód, a nie na północ, i już 10 listopada Kozacy zostali otoczeni w pobliżu Ozernej (obecnie wieś w powiecie zborowskim obwodu tarnopolskiego) przez wojska Piotra Potockiego i chana Mehmeda IV Gireja²⁵. Tym niemniej słynący cudami obraz Matki Bożej Sokalskiej stał się na długie lata źródłem sławy, a więc i dochodów bernardynów sokalskich.

Naprzeciwko klasztoru Bernardynów, na południowej krawędzi prawobrzeżnego Sokala w opisanym okresie stanął klasztor sióstr Brygidek. Historia tego klasztoru zaczęła się w 1624 r., kiedy to ówczesny właściciel gruntów Jan Charbicki darował część Babinca, zwanego Kosin, pp. Brygidkom w Lublinie w celu wybudowania klasztoru. Budowa była prawie ukończona, jednak w 1648 r., jak podają metryki brygidek lubelskich, *na wiosnę przed Zielonymi Świątkami (31 maja) Kozacy zaporoscy „w Sokalu naszych także klasztor budowany i kościół piękny, i przyległe klasztorne budynki, poddanych, co na czynszu miały, wszystko w proch, w popiół spalili”*²⁶. *Od tej pory w źródłach odnotujemy „szczupłość wielką dochodów panien zakonnych”*²⁷ klasztoru sokalskiego reguły św. Brygidy, którą pogłębiły pożary w 1665 i 1671 r. Przez tę „szczupłość dochodów” dobra sokalskich Brygidek w 1667 r. zostały uwolnione od wszystkich podatków²⁸, a w 1671 r. ogłoszono „wielebnych panien zakonnych

24 I. Orłowski, *Mocna Straz Korony Polskiej...*, w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej [dostęp: 23.10.2024], Dostępny w internecie: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=885168>.

25 Ф. Голийчук, *Хмельницький і сокальські бернардини*, w: Записки НТШ, 1906, III ч, т. LXX; Замойська О., Сокальська пригода Богдана Хмельницького, якої не було, 12.02.2023, [dostęp: 23.10.2024], Dostępny w internecie: <https://krystynopol.info/sokalska-prygoda-bogdana-hmelnytskogo-yakoyi-ne-bulo>.

26 J. Marczewski, *Metryka brygidek lubelskich*, Lublin 2011, s.157.

27 CDIAUL, Fond 1, Opis 1, 253, s. 1584-1588.

28 *Akta sejmikowe województwa bełskiego. Lata 1656-1695*, red. M. Zwierzykowski, R. Kołodziej, A. Kamiński, Kraków 2022, s. 299, 316.

sokalskich klasztoru reasumitur artykuł o libertacyj hiberny i o uwolnieniu od publicznych kontrybucyi”²⁹.

Jednymi z największych fundatorów klasztoru siostr Brygidek zostali Potoccy. Około 1690 r. Krystyna Potocka wraz z małżonkiem, ufundowali zgromadzeniu brygidek w Sokalu murowany kościół pod wezwaniem św. Michała Archanioła. Nakładem Potockich w kościele ułożono marmurowe posadzki, ozdobiono ściany sztukaterią oraz postawiono ołtarze. Przy świątyni pod wezwaniem św. Michała Archanioła Krystyna Potocka ufundowała i uposażyła również Bractwo Świętego Józefa. 19 lipca 1693 r. kościół poświęcił biskup chełmski Stanisław Święcicki.

Klasztor sokalski istniał do 1784 r.. Wówczas zlikwidowano zakon Brygidek, a kościół klasztorny został przekazany parafii pw. św. Jana. Niestety, były kościół siostr zakonnych Brygidek spłonął w 1870 r., podczas wielkiego pożaru klasztoru Ojców Bernardynów na lewym brzegu Bugu. Do dziś z okazałego niegdyś zespołu klasztornego pozostał jedynie dom zakonny, który nadal jest zamieszkanym, a także jedna z wież i mały fragment muru obronnego.

Oczywiście, obraz miasta nie byłby kompletny bez uwzględniania czynnika ludzkiego – mieszkańców miast. Za czasów Krystyny i Szczęsnego Potockich w Sokalu mieszkało szacunkowo od dwóch do trzech tysięcy osób. Z dokumentu, znalezione w cerkwi św. Mikołaja wynika, że w 1650 r. w Sokalu mieściło się dziewięć karczm, 151 małych chałup, 30 chałup na przedmieściach, mieszkało dwóch księży (jeden w mieście a drugi na przedmieściach), sześciu rybaków i 55 rzemieślników. Dwa razy do roku na placu rynkowym odbywały się jarmarki, w 1659 r. dwa razy w tygodniu targi³⁰. Etniczną strukturę mieszczan sokalskich można nazwać trójdzielną – z nieznaczną przewagą ludności ruskiej, dość pokaźnym, lecz ustępującym jej pierwszeństwa w udziale ludności polskiej i niewielkim dodatku ludności żydowskiej. Rzecz jasna, to zróżnicowanie narodowościowe miało wpływ na codzienne życie. Po powstaniu Bohdana Chmielnickiego, które poparło wielu Rusinów z Sokala i okolicznych wsi, sejmik województwa bełskiego w październiku 1649 r. postanowił: „Potrzebne są zdecydowane środki, bo chłopską naturę można udusić raczej mieczem niż łaską-

29 Tamże, s. 451.

30 ЦДІА у Львові, Ф. 1, оп. 1, спр. 248, s. 228-242.

wością.”³¹ Na każde gospodarstwo chłopskie nałożono trzy podatki podymne, ale nie zawsze je ściągano, ponieważ wielu mieszczan i chłopów podążyło za Chmielnickim i miasto się wyludniło. W 1661 r. mieszczanie sokalscy suplikowali “aby od tych czas z łanów, a nie podymnym płacili podatki”³². Miasto było tak wielokrotnie zwalniane z podatków (głównie z powodu pożarów), że w 1687 r. sejmik bełski odnotował i zarządził: “aby ta libertacyja domom tylko pogorzałym służyła, a z domów, których ta plaga nie dotknęła, podatek uchwalony contribuatur”³³. Według *lustracy* z 1665 r. mieszczanie z domów nie płacili żadnego czynszu; przychodziło tylko „z obszarów miejskich, dwóch domów żydowskich, rybitwów i od rzemieślników in summa prowentu zł. 209, gr. 29.”³⁴ W dokumencie wymieniono również dwa promy, za które opłatę pobierali Ojcowie Bernardyni, odwołując się na przyznane im od dawna przywileje.

Sytuacji ekonomicznej nie poprawiało także dogodne położenie Sokala, obecność rozległej sieci gościńców (np. odległe o ok. 50 km Uhnów i Sokal łączyło pięć różnych odcinków dróg, w tym jeden omijający leżący w połowie odległości Bełz), dostępność rzeki Bug, którą spławiano wówczas towary masowo. Rozwój rzemiosła i handlu w Sokalu postępował powoli w drugiej połowie XVII w. Natomiast sąsiednie miasto Tartaków przeżywało znaczny rozkwit. W dniu 9 lipca 1685 r. król Jan III Sobieski przyznał mu więcej przywilejów handlowych niż Sokalowi, min. przywilej na przeprowadzenie czterech jarmarków rocznie. Każdy z tych jarmarków odbywał się przez trzy tygodnie i przyciągał więcej osób niż te w Sokalu³⁵. Tak, w przybliżeniu wyglądało miasto, w którym mieszkali Potoccy.

31 Томашівський С. Народні рухи в Галицькій Русі, Львів, 1898, s. 17.

32 ЦДІА у Львові, Ф. 1, оп. 1, спр. 250, s. 357-372.

33 *Akta sejmikowe województwa bełskiego. Lata 1656-1695*, s. 685.

34 M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym*, t. 3, Warszawa 1886, s. 38.

35 S. Baroncz, *Tartaków*, Poznań, 1890, s. 1-8.

Krystynopol

Być może upadek Sokala, nieznane rachuby ekonomiczne i strategiczne Feliksa Szczęsnego Kazimierza Potockiego, albo kombinacja tych dwóch czynników sprawiły, że pod koniec XVII w. w odległości 15 km od Sokala i mniej więcej w tej samej odległości od Tartakowa powstało miasteczko Krystynopol – ku czci Krystyny Potockiej. Ksiądz Hryhorij Markewycz, autor jednej z kronik klasztoru oo. Bazylianów w Krystynopolu twierdził, że Krystynopol został założony w 1668 r.³⁶. Niestety dokument, do którego odwoływał się ks. Markewycz, nie został znaleziony, więc tej informacji nie można potwierdzić. Jednak biorąc pod uwagę, że Szczęsny Kazimierz Potocki poślubił Krystynę Lubomirską w 1661 r., data powstania miasta, podawana przez Markewycza, wydaje się dość prawdopodobna. Można więc założyć, że pod koniec lat 60. XVII w. u zbiegu rzek Bug i Sołokia już istniał zamek – o jego istnieniu świadczą fragmenty dawniejszych murów w piwnicach pałacu, wzniesionego w XVIII w. przez Franciszka Salezego Potockiego – wnuka Feliksa i Krystyny Potockich. Chociaż o początkach miasta – Krystynopola nie ma wielu informacji, to wiadomo dokładnie, w jaki sposób ziemie, na których się znajduje przeszły w posiadanie Potockich. W 1525 r. Jan Trzciniński z Żelaznej otrzymał od Bony Sforzy, żony króla Zygmunta I, kilka miejscowości w tym Nowy Dwór na ziemiach którego później powstało miasto Krystynopol³⁷. Nowy Dwór odziedziczyła Zofia Kalinowska, żona Stanisława Rewery Potockiego, krewna Trzcinińskich – córką siostrzenicy Katarzyny Trzcinińskiej, właścicielki Tartakowa³⁸. Feliks Kazimierz (Szczęsny) Potocki, w owym czasie podstoli wielki koronny, odziedziczył te ziemie po matce.

Za datę powstania miasta uważa się 1692 r., kiedy to Potocki zwrócił się do króla z apelem o nadanie Krystynopolowi prawa magdeburskiego. Nie udało się tego przywileju uzyskać, dlatego miasto istniało na prawie prywatnym. W czasach Krystyny i Szczęsnego Kazimierza Potockich w Nowym Dworze, który dał początek Krystynopolowi, mieściła się cerkiew prawosławna i kościół obrządku

łacińskiego, w którym odprawiali msze bernardyni. Można więc przypuszczać, że w Nowym Dworze (jak w większości miejscowości wiejskich województwa bełskiego) mieszkali Polacy i Rusini, z przewagą ludności ruskiej, a w Krystynopolu przeważała ludność polska. Prawdopodobnie Żydzi w mieście pojawili się wkrótce po jego założeniu, jednakże pierwsze wzmianki historyczne o ich obecności pochodzą z około 1740 r.

Nowy Dwór połączył się z miastem, które szybko rozwijało się wokół zamku. Feliks Kazimierz Potocki wybudował w Krystynopolu drewniany kościół pw. Świętego Ducha z kryptami murowanymi, przeznaczonymi na pochówek rodziny założyciela, a *Krystyna przeznaczyła znaczne sumy na jego wyposażenie*. W 1695 r., za zgodą bp. Chełmskiego Stanisława Święckiego, bernardyni osiedlili się przy kościele. Feliks Kazimierz zobowiązał się utrzymywać dwunastu zakonników, przekazał im pastwisko i pozwolił łowić ryby w Bugu, bezpłatnie korzystać z pobliskich młynów w Ostrowie, polować w lesie na dwa dziki rocznie oraz przydzielił ziemię pod ogród warzywny. W zamian bernardyni zobowiązali się do odprawienia sześciu nabożeństw za zdrowie i pomyślność żyjących oraz spoczynek dusz zmarłych członków rodziny fundatorów³⁹.

Miasto Krystynopol dopiero zaczynało kształtować się w ostatnich latach XVII w., więc nie zdążyło stać się nowym centrum życiowym Szczęsnego Kazimierza i Krystyny – Potocka zmarła 6 maja 1699 r. na zamku w Sokalu, gdzie jej ciało pozostawało przez 6 miesięcy. Po wyprowadzeniu ciała z zamku, trafiła do sokalskiego kościoła Brygidek. W kościele św. Michała Archanioła trumnę pozostawiono do 3 listopada, kiedy to procesja pogrzebowa, omijająca Krystynopol, ruszyła do Krasnegostawu - miejsca jej ostatecznego spoczynku⁴⁰.

Owdowiały 69-letni hetman Potocki ożenił się po raz drugi z 16-letnią Konstancją Różą z Łosiów. Jak pisał Janusz Antoni Wiśniowiecki, powtórnie ożenienie z młodą nie dodało mu zdrowia⁴¹. W dniu 15 maja:

36 ЦДІА у Львові, Ф.684, оп.1, спр. 3067, s. 23.

37 *Matricularum Regni Poloniae summaria, excussis codocibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur, contexuit indicesque adiecit Theodorus Wierzbowski. P. 4, Sigismundi I regis tempora complectens (1507-1548)*. Vol. 2, Acta vicecancellariorum 1507-1535, s. 316.

38 О. Лобко, *Переіа згадка про Тартаків* [dostęp: 23.10.2024], Dostępny w internecie: <https://krystynopol.info/persha-zgadka-pro-tartakiv/>.

39 ANK, TSchn, sygn 832, s. 59.

40 M. Toczońska-Wal, *Krystyna Anna z Lubomirskich Potocka – w 380 rocznicę urodzin*, „Nestor” 2023, 3 (65), s. 10-11.

41 J. Wiśniowiecki., *Ilias Polski (1700-1710)*, Warszawa 2018., s. 116.

„umarł Szczęsny Potocki, ledwo co tytułu wielkiego hetmana skosztowany. Człowiek to był rozumu miernego, serca jednak dobrego (...) Umarł w sam dzień kolegi swego [pogrzebu]⁴², na który się do Lwowa wybierał i koniecznie chciał jechać. Ale go niespodzianie słabość zatrzymała; przecie w Sokalu kazał mieć msze u siebie w pokoju, ubrawszy się jak należy, której nie dosłuchawszy padł na łóżko i skonał”⁴³.

Feliks Kazimierz Potocki jako pierwszy z Potockich został pochowany w kryptach kościoła Świętego Ducha w Krystynopolu. Krypty stały się również miejscem ostatniego spoczynku jego syna Józefa z żoną, wnuka Franciszka Salezego Potockiego z obiema żonami, prawnuków Ludwika i Marianny oraz innych krewnych. Wiemy to na pewno, ponieważ podczas renowacji krypt Potockich w latach 1890-1891 na prośbę Katarzyny Potockiej z Branickich, gwardian bernardynów, ojciec Serafin Nowak, przepisał inskrypcje, sporządzając listę pochowanych w kryptach Potockich⁴⁴. W czasie I i II wojny światowej, a także w czasach sowieckich krypty zdewastowano. Po uzyskaniu przez Ukrainę niepodległości dawny kościół oo. Bernardynów został przekazany parafii prawosławnej, a kości rozsypane w kryptach pochowano na starym cmentarzu w Krystynopolu. Leżą tam do dziś, w nieoznaczonym grobie pod zielonym krzyżem.

42 W dniu 15 maja 1702 r., odbywał się pogrzeb hetmana Jabłonowskiego.

43 J. Wiśniowiecki., *Ilias Polski...*, s. 116.

44 ANK w Krakowie, Archiwum Potockich z Krzeszowic, J-16351, sygn. 466, s. 237.

Bibliografia

Źródła:

- Arhiwum Panstwowy Histroryczny we Lwowie (ЦДІА у Львові): ф. 1, оп.1, спр. 199, 212, 247, 248, 253; ф.684, оп.1, спр. 3067.
- *Archiwum Narodowe w Krakowie*
Archiwum Potockich z Krzeszowic, J-16351, sygn.466; Teki Schneidra, sygn 832,1485.
- *Matricularum Regni Poloniae summaria, excussis codocibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur, contexuit indicesque adiecit Theodorus Wierzbowski. P. 4, Sigismundi I regis tempora complectens (1507-1548)*, vol. 2, Acta vicecancellariorum 1507-1535.
- Starzyński W., *Życie Krystyny Potockiej*, rękopis w zbiorach Biblioteki Narodowej [dostęp: 23.10.2024], Dostępny w internecie: <http://polona.pl/item/33054122>

Literatura:

- *Akta sejmikowe województwa bełskiego. Lata 1656-1695*, red. Zwierzykowski M., Kołodziej R., Kamiński A., Kraków: Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, 2022.
- Baroncz S., *Tartaków*, Poznań, 1890.
- Chłapowski K., *Starostowie niegrodowi w Koronie 1565-1795 (Materiały źródłowe)*, Warszawa: DiG, 2017.
- Голічук Ф., *Хмельницький і сокальські бернадини*, w: *Записки НТШ*, III ч, т. LXX, Львів: Наукового товариства ім. Шевченка, 1906.
- Horn M., *Żydzi na Rusi Czerwonej w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1975.
- Janeczek A., *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo Bełskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii PAN, 1993.

- Kościelniak K., *Listy hetmańskie rodu Potockich, tom III, Korespondencja Szczęsnego Kazimierza Potockiego, hetman polny koronny 1692-1702, hetman wielki koronny 1702*, Warszawa: DiG, 2019.
- Kuśnierz-Krupa D., *Sokal nad Bugiem w świetle mapy Miega*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2013, 33.
- Лобко О., *Перша згадка про Тартаків* [dostęp: 23.10.2024], Dostępny w internecie: <https://www.patreon.com/posts/persha-zgadka-94993912?l=it>
- Marczewski J. *Metryka brygidek lubelskich*, Lublin: Wydawnictwo KUL, 2011.
- Овсійчук В., *Українське мистецтво другої половини XVI - першої половини XVII століття*, Київ: Наукова думка, 1985.
- Orłowski I., *Mocna Straż Korony Polskiej...*, w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej [dostęp: 23.10.2024], Dostępny w internecie: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=885168>
- Ruszczyński M., *Historyja miasta Sokala w Galicyi*, „Lowianin” 1842, z. 11.
- Sokalski B., *Powiat sokalski pod względem geograficznym, etnograficznym, historycznym i ekonomicznym*, Lwów: wyd. Nakładem Wł. Dzieduszyckiego, 1899.
- Sumariusz *Metryki Koronnej, Księga MK 189*, w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych, opr. Janusz S. Dąbrowski [dostęp: 23.10.2024], Dostępny w internecie: <https://www.agad.gov.pl/inwentarze/11SumariuszMK189.pdf>
- Томашівський С., *Народні рухи в Галицькій Русі*, Львів: друкарня Наукового товариства імені Шевченка, 1898.
- Toczona-Wal M., *Krystyna Anna z Lubomirskich Potocka – w 380 rocznicę urodzin*, „Nestor” 2023, 3 (65).
- Вашків І., *Сокаль і Прибужжя (1377-2000)*, Львів: Каменяр, 2000.
- Wiśniowiecki J., *Ilias Polski (1700-1710)*, Warszawa: Neriton, 2018.
- Чернецький В., *Літописні матеріяли до історії міста Сокаля одъ его основанія до 1890 року*, t. XII, Діло 1891.

dr Konrad Grochecki

Muzeum Regionalne w Krasnymstawie

Muzeum Ziemi Biłgorajskiej w Biłgoraju

Krasnostawski zamek. Czasy wojen i jego restauracji. Krystyna Potocka na Krasnostawskim zamku.

Dzieje zamku krasnostawskiego są niezwykle interesujące, choć wciąż mało poznane. Ten element historii Krasnegostawu stanowi bez wątpienia ważną część dziedzictwa miasta oraz historii Polski. Dokonując pobieżnego przeglądu ważnych osobistości przebywających na krasnostawskim zamku, możemy zauważyć, iż często bywali tutaj królowie Polski. Wypada wspomnieć chociażby Władysława Jagiełłę, jego syna Władysława Warneńczyka oraz ostatniego z Jagiellonów zasiadającego na tronie polskim Zygmunta II Augusta. Obecność na zamku Wazów była reprezentowana przez Zygmunta III, Władysława IV i Jana II Kazimierza. Warto również wspomnieć o królu Janie III Sobieskim oraz ostatnim władcy Polski Stanisławie Augustie Poniatowskim¹. Cele ich pobytów były różne, Władysław Jagiełło leczył złamaną nogę, Zygmunt II August wraz z dworem prowadził działalność związaną z zarządzaniem państwa (17.06. – 30.08.1558 r.). Na zamku przebywał również, nieszczęśliwy pretendent do korony polskiej – Maksymilian III Habsburg, który był ponad rok więziony przez Jana Zamoyskiego (02.1588 – 07-08.1589 r.)². Interesujący nas historyczny obiekt, przede wszystkim pełnił funkcję siedziby starosty krasnostawskiego. Fakt przebywania na nim władców wskazuje jednak nieodzowność, że musiał być to obiekt ważny i wywołujący wrażenie odpowiedniego majestatu dla najwyższej władzy.

¹ K. Stolecki, *Krasnostaw. Rys historyczny*, Krasnostaw 2012, s. 285.

² Tamże.

Celem niniejszego artykułu jest przywołanie obrazu krasnostawskiego zamku z czasów Krystyny z Lubomirskich Potockiej – żony starosty krasnostawskiego Feliksa Kazimierza Potockiego³, która wielokrotnie odwiedzała Krasnystaw. Z uwagi na krótki czas od konferencji do publikacji, opracowanie tematu przyjmuje formę szkicu, które może stać się inspiracją do dalszych badań nad tym zagadnieniem. Równocześnie, należy zwrócić uwagę na potrzebę wykonania pełnego opracowania dotyczącego zamku krasnostawskiego. Aby przybliżyć obraz zamku z czasów Krystyny, sięgnąłem do dostępnych źródeł, pozwalających prześledzić burzliwe dzieje tej rezydencji, umożliwiających odtworzenie prac restauracyjnych oraz innych zmian, które Potoccy mogli wprowadzić, nadając zamkowi nowy charakter i dostosowując go do potrzeb swojej epoki.

Na wstępie zarysuję historię badań nad zamkiem, a następnie przybliżę jego dzieje, aby ukazać jego długotrwałe znaczenie i przemiany. W dalszej części skupię się na okresie, gdy Krystyna z Lubomirskich Potocka przebywała w jego murach. Dzięki temu zamek krasnostawski ukaże się jako ważny punkt na mapie polskiej historii i kultury szlacheckiej.

Zamek krasnostawski od początku wzbudzał zainteresowanie publicystów i czytelników prasy, co przejawiało się w publikacji na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” z 1871 r.⁴. Kolejne kroki w badaniach nad zamkiem podjęli członkowie Komisji do badania historii sztuki w Polsce, której sprawozdania z 1896 r. zawierały informacje uwzględniające go jako cenny, choć już nieistniejący, element architektoniczny regionu⁵. Dalsze zainteresowania pojawiły się w artykule z 1918 r. opublikowanego w *Kronice powiatu zamojskiego*, autorstwa A. Rekwirewicza, w którym analizował ikonografię zamku i przedstawiał prawdopodobny wygląd Krasnegostawu w XVII w.⁶. Ten artykuł wywołał odzew Kazimierza Dębińskiego, który w tym samym czasopiśmie dokonał krytycznej analizy interpretacji

3 Feliks Kazimierz Szczęśny Potocki oprócz wielu innych funkcji urzędniczych był starostą krasnostawskim od roku 1659 do roku 1686. Natomiast ślub z Krystyną z Lubomirskich Potocką zawarł w roku 1661 (więcej na ten temat w niniejszej publikacji można przeczytać w tekście Mai Toczony-Wal).

4 *Krasnystaw „Tygodnik Ilustrowany”* 1871, 8(2-204), s. 253-254.

5 *Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce*, t. 5, Kraków 1896, s. 102-103.

6 A. Rekwirewicz, *O nieznanym widoku Krasnegostawu z XVII stulecia*, *Kronika pow. Zamojskiego*. 1918, 1(1-2), s. 8-10.

wykonanej przez A. Rekwirewicza⁷. W 1968 r. K. Pawłowski opracował szczegółowe studium historyczno-urbanistyczne Krasnegostawu, które do dziś jest ważnym dokumentem w badaniach nad zabytkową tkanką miejską, warto dodać, że zamek krasnostawski również znalazł tam swoje miejsce. Autor przedstawił kilka ważnych dokumentów dotyczących krasnostawskiego zamku, m.in. inwentarze z przestrzeni lat⁸.

O zamku krasnostawskim pojawiał się artykuł także w jednym z numerów „Pisma Codziennego Rolniczo-Przemysłowo-Handlowego i Literackiego” z dnia 15 września 1893 r.⁹ Z relacji korespondenta gazety, wynika że podczas układania chodników na ulicach Krasnegostawu natrafiono na kamienne elementy architektoniczne, które mogły pochodzić z zamku, m.in. futryny i gzymsowane ramy okienne. Jak pisał: „są to pozostałości z zamku obronnego, który został do gruntu rozebrany”, które mogą wskazywać, iż zamek ten posiadał bogato opracowane detale architektoniczne¹⁰.

Lata 80. XX w. przyniosły nową wiedzę, analizy w przedmiotowym zagadnieniu dokonali m.in. L. Gajewski i T. M. Nowak. W artykułach zamieszczonych w „Kwartalniku Architektury i Urbanistyki” z 1988 r. został omówiony nieistniejący zamek krasnostawski¹¹ oraz dokonano analizy rękopisu Józefa Naronowicza-Narońskiego, w którym znajdował się plan zamku bastionowego o staroholenderskich cechach obronnych. Plan ten wywołał kontrowersje, ponieważ niektórzy badacze twierdzili, że jest to obraz zamku w Krasnymstawie z połowy XVII w., jednak dowiedziono, że tego typu fortyfikacje pojawiały się w Polsce dopiero w późniejszym czasie¹². Wątek ten odżył w 2011 r., gdy w „Super Tygodniu” (nr 34, 22 sierpnia 2011 r.)

7 K. Dębiński, *Kilka uwag z powodu artykułu Nieznany widok Krasnegostawu z XVII stulecia*, „Kronika pow. Zamojskiego”, nr 3-4, 1918, s. 43-45.

8 K. Pawłowski, *Krasnystaw – studium historyczno-urbanistyczne*, Warszawa 1968, s.15, (mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Chełm).

9 „Pismo Codzienne Rolniczo-Przemysłowo-Handlowe i Literackie”, nr 191 z dnia 15.09.1893.

10 Tamże.

11 L. Gajewski, *Nieistniejący zamek w Krasnymstawie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1988, nr 1, s. 49-54.

12 T. M. Nowak, *Czy plan kwadratowego zamku bastionowego, znajdujący się w rękopisie Artylerii Józefa Naronowicza Narońskiego, przedstawia zamek w Krasnymstawie?*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1988, nr 1, s. 55-57.

opublikowano wizualizację zamku krasnostawskiego na podstawie wspomnianego planu Narońskiego. W artykule sugerowano, że plan Narońskiego przedstawia zamek krasnostawski z roku 1540, co było błędnym wnioskiem. Autorzy nie zwrócili uwagi, że typ fortyfikacji bastionowej przedstawionej na planie na ziemiach polskich pojawiał się znacznie później, co w efekcie wywołało falę krytyki przedstawionej interpretacji. Historia zamku w Krasnymstawie została zaprezentowana w sposób sensacyjny, ale niosący wiele błędów merytorycznych, ukazujących, że fascynacja tym obiektem bywała nieraz źródłem nieścisłości.

P. Kardela w latach 90. XX w. w artykule *Nieistniejący zamek w Krasnymstawie* opublikowanym w „Zapiskach Krasnostawskich” w 1993 r., podjął próbę uporządkowania odkrytej wiedzy na temat zamku, analizując źródła¹³. Kolejne lata przyniosły nowe publikacje regionalistów, takie jak praca T. Chuszczy w czasopiśmie „Nestor” z 2011 r.¹⁴ oraz książka K. Stołeckiego pt.: *Krasnostaw. Rys historyczny* z 2012 r.¹⁵, stanowiących podsumowanie dotychczasowych badań.

W XXI w. temat zamku nadal budzi zainteresowanie. Przykładem są prace Zbigniewa Atrasa, regionalisty, który w 2009 r. podkreślił piastowskie korzenie miasta w kontekście dziejów zamku¹⁶ oraz publikacje autora artykułów z lat 2015-2017¹⁷, wprowadzających nowe spojrzenie na znaczenie zamku i jego miejsce w świadomości historycznej mieszkańców Krasnostawu. Ostatnie prace, takie jak artykuł L. Dziedzica z 2016 r., badające dokumenty królewskie z początku XV w., wskazują na długą historię krasnostawskiej *curii* królewskiej¹⁸.

Historia zamku w Krasnymstawie, obecnie jest niekompletna, dzięki intensywnej pracy badaczy klaruje się jako opowieść o ważnym ośrodku obronnym,

13 P. Kardela, *Nie istniejący zamek w Krasnymstawie*, [w:] *Zapiski Krasnostawskie*, red. P. Kardela, M. Nowosadzki, W. Fedorowicz, Krasnostaw 1993, 1, s. 33-35.

14 T. Chuszcza, *Zamek w Krasnymstawie*, „Nestor” 2011, 4(18), s. 4.

15 K. Stołecki, *Krasnostaw...*, s. 285.

16 Z. Atras, Z., *Krasnostawski zamek królewski – piastowskie korzenie miasta*, „Nestor” 2009, 4(10), s. 3-7, s. 3-7.

17 K. Grochecki, *Historia krasnostawskiego zamku*, [w:] *Skarby z przeszłości*, red. E. Banasiewicz – Szykuła, Lublin 2015, s. 205-218; tenże, *Długa przeszłość krasnostawskiego zamku. Między mitem a źródłami*, „Nestor. Czasopismo Artystyczne” 2015, 3(33), s. 3-13.

18 L. Dziedzic, *Krasnostawska „nostra curia” w dokumencie Władysława Jagiełły z 1410 r. Przyczynek do historii królewskiego zamku w Krasnymstawie*, „Nestor” 2016, 1(35), s. 34-35.

mającym wpływ na kulturę regionu. Niestety, ze względu na brak szerszych badań (historycznych i archeologicznych) i ich popularyzacji, budynek zamku krasnostawskiego obrósł licznymi mitami. Niektóre wskazywały nawet na możliwość funkcjonowania jednocześnie kilku zamków w mieście w różnych miejscach w tym samym czasie (!)¹⁹. Taki tok rozumowania wynikał ze zbyt literalnego rozumienia źródeł. Niemało zamieszania wprowadził również plan Józefa Naronowicza-Narońskiego mający przedstawiać rzekomo dokładny rzut poziomy tego obiektu²⁰. Zbyt szablonowo potraktowano również problem genezy zamku. Wszystko jak się wydaje rozbija się o nawiązania do znanej opinii o wkładzie budowlanym Kazimierza Wielkiego, powstanie z założenia automatycznie przypisano na XIV w. Taka informacja pojawia się także w dokumentacjach archeologicznych chociaż nigdy nie została ona w pełni potwierdzona. W tym miejscu przychodzi mi nie zgodzić się z Panem Zbigniewem Atrasem, który już w tytule swojego artykułu przekonuje czytelnika o piastowskich korzeniach zamku krasnostawskiego. Nie posiadamy żadnych źródeł jakie mogłyby o tym świadczyć, a te istniejące temu przeczą i wskazują raczej na konotacje Jagiellońskie²¹.

W historii zainteresowań zamkiem krasnostawskim ważnym punktem są również badania archeologiczne. Można powiedzieć, iż archeologia zamku krasnostawskiego (nie badania postrzegane we współczesny sposób) rozpoczęła się w końcu XIX w., z chwilą podjęcia prac przez Komisję do Badania Historii Sztuki w Polsce. Po raz pierwszy sporządzono wówczas naukowy opis kultury materialnej zamku w Krasnymstawie:

19 P. Ćwirta, *Uwagi do metodologii poszukiwań krasnostawskiego zamku*, „Nestor” 2013, 1(23), s. 34-43.

20 W artykule pod tytułem *W takim zamku mieszkał Hamlet* znajdujący w „Super Tygodniu” (nr 34, z dnia 22 sierpnia 2011 r.) pojawiła się wizualizacja krasnostawskiego zamku na podstawie kontrowersyjnego planu Narońskiego. Sama notka prasowa zawiera szereg merytorycznych błędów. Między innymi plan Józefa Naronowicza-Narońskiego obrazujący zamek bastionowy typu staroholenderskiego (tego typu fortyfikacja pojawiają się w Polsce dopiero około połowy XVII w.) jest brany za obraz krasnostawskiego zamku z roku 1540. O rzeczonym planie więcej w części mówiącej o źródłach ikonograficznych i kartograficznych.

21 Z. Atras, *Krasnostawski zamek królewski – piastowskie korzenie miasta*, „Nestor” 2009, 4(10), s. 3-7.

„Co do reszt pozostałych z zamku, te przedstawiają się jako drobne fragmenty futryn i węgarów. Sądząc z profilów, należą one stylowo do drugiej połowy XVI w. Sześć kawałków będących w posiadaniu p. Wierzbowskiego odnoszą się do węgarów okiennych, dwa kawałki jeden z ząbkami jonickimi należą do kamzamsów korytujących okna. Najciekawszy jest kamień własnością izraelity w Krasnymstawie będący, ze swymi kanelurami; - najprawdopodobniej okna wielkie miały obramienia po bokach pilastorwe z pewnym zacięciem przez kamieniarza miejscowego wykonane. Wszystko to nie wystarcza do zyskania wiadomości o formach okien używanych w zamku krasnostawskim. Więcej nad to mówią dość dobrze zachowane odrzwia domu zwanym pałacem w Krasnymstawie, o których domyśla się P. Wierzbowski, że je zabrał z rozburzającego się zamku ś. p. Bajer archeolog i współpracownik dzieła <Starożytna Polska>, który był wówczas gdy burzono zamek właścicielem tego domu a 80-letnia staruszka p. Halicka wspomina, że dozwolano mieszkańcom zabierać grzyby kamienne i futryny. Wedle nadesłanej fotografii tych odrzwi sądzić należy, że węgar lewy (prawy niema) na odwrót został osadzony. Przypuszczać się godzi, że było to okno – ze względu na stosunek szerokości do wysokości otworu i ślad drobny załamywania się ogrymsowania dolnego (dziś u węgaru na górze). Na fryzie nad otworem napis dość prymitywnie wykuty <verbum domini> zwraca nas w epokę Zygmunta Augusta. Na pozostałej tarczy herbowej z jednej strony fryzu napisowego pozostałej nie znać ani śladu herbu i tarczę uważać należy jako motyw architektury renesansowej. Kamzamsu tak tu koniecznego niema, śnać go nieprzeniesiono. Jest analogia między profilami ogrymsowania tego zabytku wmurowanego w dom biskupi a profilami fragmentów, o których była mowa”²².

Uważam, że odrzwia wmurowane w narożnik pałacyku biskupiego w Krasnymstawie przez Macieja Bayera – inżyniera i budowniczego drogi Lublin-Zamość – wcale nie muszą pochodzić z dawnego zamku krasnostawskiego. Napis *Verbum Domini Manet in Aeternum* (VDME), oznaczający „Słowo Pańskie trwa wiecznie”, jest charakterystycznym cytatem często spotykanym w protestanckich kościołach. W XVI w. słowa te były szczególnie popularne wśród wyznawców protestantyzmu, stanowiąc jedno z głównych mott reformacji i często zdobiąc

22 *Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce*, t. 5, Kraków 1896, s. 102-103.

budowle sakralne oraz inne obiekty związane z tym wyznaniem. Może to sugerować, że odrzwia w pałacyku biskupim mogą pochodzić z budowli o charakterze protestanckim, a informacja o ich zamkowym pochodzeniu nie jest pewna i wywodzi się zapewne z przekazów ustnych i domysłów, których źródłem jest Erazm Wierzbowski, krasnostawski starożytnik²³. Istnieje możliwość, że odrzwia te pochodzą z mauzoleum Orzechowskich, rodziny związanej z miejscowym środowiskiem arianiskim. Choć jest to jedynie hipoteza, pozostaje otwarta, gdyż brak dowodów jednoznacznie ją potwierdzających.

Warto dodać, uzupełniając wiedzę o pozostałościach pochodzących z zamku krasnostawskiego, że w 1893 r. korespondent gazety „*Pismo Codzienne Rolniczo-Przemysłowo-Handlowe i Literackie*” opisał je w taki oto sposób:

„Przy układaniu chodników na ulicach naszego miasta, powydobywano z bruków mnóstwo kamiennych futryn gzymsowanych i ram od okien. Są to pozostałości z zamku obronnego, który został do gruntu rozebrany i dziś nie ma po nim najmniejszego śladu. Po zburzeniu zamku królewskiego w Krasnymstawie, prócz wspomnień historycznych, żadnych prawie nie pozostało śladów. Za żywego świadka jego niegdyś egzystencji uważałem odnaleziony kamień z napisem. Na ścianie frontowej domu zwanego „pałacem biskupim”, są wmurowane kamienie od drzwi z napisem: VERBUM DOMINI”²⁴.

Niestety nie wiadomo co stało się z pozostałymi fragmentami, można jedynie domyślać się, że w jakiejś części posłużyły one znów jako materiał budowlany. Do dziś z zamku pozostało niewiele elementów architektonicznych, są to między innymi kamienne odrzwia z napisem, o których wspominam wyżej, a także inne fragmenty przechowywane w miejscowym muzeum regionalnym w Krasnymstawie²⁵. Elementy znajdujące się w krasnostawskim muzeum zostały w większo-

23 Tamże.

24 „*Pismo Codzienne Rolniczo-Przemysłowo-Handlowe i Literackie*”, 191 z dnia 15.09.1893.

25 Do tej pory uważano też, iż nadproże pochodzące z jednej z bram zamkowych zostało wywiezione przez księżnę Izabelę Czartoryską do Puław. Miało ono zostać wmurowane w jedną ze ścian tak zwanego Domku Gotyckiego. Jednak jest to element pochodzący nie z Krasnegostawu, a z Zamościa. Z zamku krasnostawskiego w zbiorach księżnej była jedynie cegła. Kamień z bramy Maksymiliańskiej, który w wielu publikacjach uważany był za pochodzący z zamku w Krasnymstawie jest to faktycznie element architektoniczny, zapewne z jednej

ści wyłowione podczas regulacji Wieprza (lata 70. XX w.) i można je oglądać na wystawie poświęconej historii miasta.

Rzeczywiste i naukowe badania archeologiczne zamku w Krasnymstawie rozpoczęły się dopiero w latach 80. XX w., otwierając nowy rozdział w odkrywaniu jego historii i były prowadzone przez różnych specjalistów na przestrzeni kolejnych dekad. Pierwsze badania przeprowadził P. Boruch w latach 1984-1985, co zapoczątkowało głębsze zainteresowanie archeologią zamku²⁶. Ich celem było rozpoznanie stanu zachowania fundamentów założenia zamkowego, starano się też określić fazy budowlane oraz poziomy użytkowe. Dwa lata prac archeologicznych P. Borucha przyniosły dużą ilość informacji. Między innymi oszacowano, iż *plateau* zamku miało wymiary 180 x 60 m. Jego współczesna wysokość nad poziomem morza wynosiła od 182,00 do 182,60 m. Odnotowano także, iż średni poziom calca wynosił 181,85 m n.p.m., zaś pierwotny teren obniżał się w stronę rzeki Wieprz. Stwierdzono również, iż teren w przeszłości opadał mniej stromo w kierunku rzeki niż obecnie. Należy także dodać, iż skarpa przy rzece jest tworem współczesnym, co zostało zaobserwowane w wykopie nr 14. Należy powiedzieć, że szerokość *plateau* zamku musiała wynosić ponad 60 m²⁷. Najstarszy poziom osadniczy miał pochodzić z XIV-XV w. (niezbyt precyzyjne datowanie). Zachował się on w postaci warstwy czarnej ziemi ze sporą ilością ceramiki naczyniowej oraz grudkami polepy. Autor badań wiązał ją z najstarszą fazą budowy zamku, łącząc z czasami Kazimierza Wielkiego. Warstwa ta występowała we wszystkich wykopach prócz oznaczonego nr 14, gdzie została ona najpewniej zniwelowana. Warstwa ta opadała również w stronę rzeki Wieprz²⁸. W wykopie

z bram Zamościa. Obecnie jest on zawieszony na ścianie Domku Gotyckiego, w zespole pałacowo-parkowym przy Pałacu Czartoryskich w Puławach. Fakt ten został sprostowany przez Tomasza Chuszcę, krasnostawskiego miłośnika historii, który analizując inwentarze zbiorów Izabeli Czartoryskiej wykazał źródło pochodzenia elementu architektonicznego. Tym samym, pragnę złożyć podziękowania Tomaszowi Chuszczy za tę informację.

26 P. Boruch, *Dokumentacja z badań archeologicznych przeprowadzonych na stanowisku Zamek w roku 1984*, Lublin 1984, (mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Chełm); tenże, *Dokumentacja z badań archeologicznych przeprowadzonych na stanowisku Zamek w roku 1985*, Lublin 1985 (mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Chełm).

27 P. Boruch, *Dokumentacja...*, Lublin 1985, s. 31, (mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Chełm).

28 Tamże, s. 32.

nr 1 ujawniono pozostałości wału ziemnego. Otaczał on przedzamcze od strony wschodniej. Jego komponentami były różne rodzaje ziemi, które układając się w pasemka ziemi opadały w kierunku wschodnim, czyli ku rzece. Wał zalegał na warstwie z XIV-XV w., przykrywała go zaś warstwa datowana ze względu na występowanie ceramiki na XVI w. Tym samym obiekt ten powiązany z osobą Aleksandra Jagiellończyka, który miał nakazać obwarować zamek w Krasnymstawie wałami i fosami²⁹. Autor badań uważa, że najstarszym zabytkiem architektonicznym odkrytym podczas jego prac było ceglane sklepienie kolebkowe. Zostało ono odsłonięte w wykopie nr 10. Sklepienie to zostało uznane przez niego za pozostałość jednej z dziesięciu piwnic wymienionych w inwentarzu z 1560 r.³⁰. Ciekawą sytuację zaobserwowano w wykopach o nr 12, 6, 7, 9 gdzie został zniwelowany strop warstwy datowanej na XIV-XV w. W wykopach nr 12 i 6 zaobserwowano najpewniej poziom użytkowy składający się z cienkiej 10-centymetrowej warstwy z ceramiką, niewydatowaną. Nad tą warstwą występują inne określone na XVII i XVIII w. Dlatego też wspomnianą warstwę użytkową datowaną na XVI w. Ślad po niwelacji powiązany z pracami związanymi z przebudową zamku w czasach Aleksandra Jagiellończyka. Późniejszych poziomów użytkowych nie ustalono ze względu na silne przemieszanie warstw kulturowych³¹. Dodatkowo, w wykopach nr 12, 6, 7, 8, 13, 14 stwierdzono warstwy kulturowe pochodzące z XVII i XVIII w. Zaś w wykopie nr 6 odkryto przypuszczalnie poziom użytkowy z XVIII w.³² W wykopie nr 12 natrafiono na fundament muru o szerokości dwóch metrów, oddzielający XVIII-wieczne przedzamcze od zamku. Zdaniem P. Borucha mur ten był też ścianą oficyny zamkowej. Zarówno oficyna, jaki i fragment muru kurtynowego oraz brama prowadząca na dziedziniec zamku właściwego, mające być widoczne na rycinach Vogla. Mur, jak się wydaje można datować na połowę XVI w., a jego powstanie mogło być opisane w inwentarzu z 1560 r. W wykopie określonym jako 3s odsłonięto fundament budowli. Pozostałości te zinterpretowano jako nowożytny system obronny, który na podstawie kafla pozyskanych z warstwy nr 13 datuje się na XVII w. W wykopie

29 Tamże.

30 Tamże, s. 33.

31 Tamże.

32 Tamże, s. 34

nr 14 odkryto pozostałości po drewnianych budynkach, których funkcję określono jako gospodarczą. Obiekty te stanowiły zwarte i płaskie bloki polepy, które przykrywała spalenizna. Górną granicę użytkowania budynków określono na XVII w., zrobiono to na podstawie datowań nawarstwień, które przykrywały ich pozostałości³³. Warto, też wspomnieć o odkryciach z wykopu nr 9, ujawniających fundamenty muru ogrodzeniowego, wzniesionego w czasie przebudowy zamku z połowy XVIII w., jego budowa była opisana w inwentarzu z 1765 r. W murze tym miała znajdować się główna brama na przedzamcze. Wydaje się, iż z bramą tą należy łączyć konstrukcję nr IV, która składała się z kamieni wapiennych tworzących bruk, mogący być umocnieniem wjazdu. Innym elementem potwierdzającym istnienie tutaj bramy był negatyw przypory przy odkrytym murze, wystąpiły tam też najpewniej jej ślady na licu muru. Z przedzamcza na dziedziniec zamku miała prowadzić brama wymieniona w inwentarzu z 1765 r. – jej przyporę, jak stwierdzono, odkryto w wykopie nr 12³⁴. Mur z wykopu nr 9 miał zostać według interpretacji P. Borucha zniszczony podczas konfederacji barskiej razem z mostem i bramą. Potem wybudowano nowy mur ogrodzeniowy wraz z bramą. Pozostałości po tym murze zostały odkryte w wykopie nr 9. Mur ten ma być widoczny na rycinie Vogla i wspomina o nim lustracja z 1789 r. Relikty tej ściany odkryto także w wykopach 3s, 2, 1, i 14. Wykop nr 10 miał przynieść odkrycie przybudówki wraz ze schodami, które miały prowadzić z dziedzińca zamkowego do piwnic domu wielkiego – o czym jest mowa w inwentarzach³⁵. Podczas tych prac natrafiono również na ślady osadnictwa z epoki brązu, okresu rzymskiego i z wczesnego średniowiecza³⁶.

Podsumowując, badania wykazały przede wszystkim zachowane pozostałości po zamku krasnostawskim i słuszność co do jego lokalizacji w tym miejscu. Według autora – najstarszy poziom osadniczy związany z funkcjonowaniem zamku można datować na XIV-XV w., gdzie wykonany opis stratygrafii wskazuje XV w., który wydaje się bardziej prawdopodobny. Odkryto również pozostałości po wale ziemnym, mającym otaczać przedzamcze. Z ciekawszych odkryć nale-

33 Tamże.

34 Tamże, s. 35

35 Tamże.

36 Tamże, s. 31.

ży wskazać pozostałości kolebkowego sklepienia piwnicznego, które określono chronologicznie na XVI w., jak się wydaje łączy się z opisem z lustracji w 1560 r. Autor badań próbował też utożsamiać niektóre odkryte elementy z architekturą widoczną na akwareli Vogla. Miały być to ściany oficyny zamkowej oraz 2 m grubości mur ciągnący się przy dziedzińcu zamkowym. Potwierdzono również fakt częściowego wykorzystania murów kurtynowych zamku do wybudowania na nich ujeżdżalni carskich³⁷. Badania sondażowe dostarczyły wielu zabytków ruchomych, a wśród nich przede wszystkim fragmentów ceramiki naczyniowej i kafli. Badania, jak na razie, nie potwierdzają przyjmowanego założenia, iż budowa sięga czasów Piastów. Jednakże, P. Boruch dopuszcza możliwość istnienia zamku kazimierzowskiego bezpośrednio przy wieży Maksymilianowskiej. Obszar do dziś nie został jeszcze przebadany³⁸.

Wykopaliska ratownicze z 1998 r. prowadzone przez Stanisława Gołuba wykazały, że teren badań, tuż za dawną ujeżdżalnią carską (obecne warsztaty szkolne), można włączyć do przestrzeni założenia zamkowego z zastrzeżeniem, iż mogły w tej lokalizacji znajdować się jedynie: mur ogrodzeniowy i małe budynki gospodarcze. Odkryto również spore pokłady gruzu zapewne pochodzące z rozbiórek i remontów założenia zamkowego³⁹.

Badania z 2011 r. kierowane przez Elżbietę Sobczuk, ze względu na powierzchniowe prace ziemne, ingerujące przede wszystkim w nowożytny nasyp, nie wykazały nowych znalezisk, mogących wzbogacić wiedzę na temat założenia zamkowego⁴⁰.

W 2015 r. zespół składający się z Marcina Piotrowskiego, Patrycji Piotrowskiej oraz Konrada Grocheckiego wykonał badania nieinwazyjne, koncentrujące się na określeniu zasięgu zamku oraz potencjalnych podziemnych struktur, nieinwazyjnych w zachowaną tkankę archeologiczną.

37 Tamże, s. 36.

38 P. Boruch, *Dokumentacja...*, Lublin 1984, (mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Chełm); tenże, *Dokumentacja...*, Lublin 1985, s. 33, (mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Chełm).

39 S. Gołub, T. Dzieńkowski, A. Mazur-Betiuk, *Dokumentacja z badań ratowniczych i nadzorów archeologicznych. Krasnostaw Plac Zamkowy 1*, Chełm 1998, s.4. (mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Chełm).

40 E. Sobczuk, *Dokumentacja z nadzoru archeologicznego w Krasnymstawie, ul. Zaułek Nadrzeczny – Plac Zamkowy 1 stan. 99, sezon 2011*, Krasnostaw 2011 r. (mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Chełm).

Ostatnie badania archeologiczne zostały przeprowadzone w 2016 r., przez autora niniejszego artykułu, skoncentrowane zostały na „miejscach newralgicznych”, w których spodziewano się odnaleźć interesujących struktur archeologicznych, takie jak np. mury. Każde z przeprowadzonych badań archeologicznych wzbogaciły nas o wiedzę na temat zamku w Krasnymstawie oraz umożliwiły lepsze wyobrażenie jego rozmiaru, konstrukcji i historycznego znaczenia.

Dokładna lokalizacja krasnostawskiego zamku została ustalona dzięki badaniom archeologicznym prowadzonym w latach 1984-1985. Istotnym źródłem potwierdzającym jego położenie jest również mapa Galicji Zachodniej sporządzona przez pułkownika Antoniego Barona Mayera von Heldensfelda w latach 1801-1804. Zamek znajdował się w północnej części dawnej zabudowy miasta, tuż przy rzece Wieprz. Od południa sąsiadował z dawnym klasztorem i kościołem Zakonu Augustianów. Obecnie z samego założenia zamkowego, *in situ*, nie zachowały się żadne elementy nadziemne. Wiadomym jest, iż przed 1824 r. z polecenia generała brygady ułanów stacjonującej w Krasnymstawie księcia Adama Wirtemberskiego rozebrano pozostałe jeszcze mury zamku⁴¹. Prace te miały trwać dwa lata. Wówczas usypano wzgórze, które izolowało od zmiennego stanu rzeki Wieprz⁴². Zła kondycja zamku z roku przypuszczalnie 1816 została przedstawiona na rysunku Józefa Sierakowskiego⁴³ (por. niżej). W 1816 r. Julian Ursyn Niemcewicz podczas jednej ze swoich podróży, odwiedził Krasnostaw pozostawiając taki opis: „niegdyś z wspaniałym zamkiem, obwiedzionym murami po większej części, równie jak i domy, z wapiennego kamienia”⁴⁴. Następnie autor zamyślił się nad historią Maksymiliana III Habsburga, dla którego, krasnostawski zamek stał się więzieniem. Postanowił tym samym udać się na miejsce dawnej fortyfikacji, o czym napisał: „(...) równo ze świtem poszedłem zamek ten oglądać. Już tylko dwie z niego ściany zostały, świadczące jednak

41 K. Stolecki, *Krasnostaw...*, s. 289.

42 Patrz L. Gajewski, *Nieistniejący zamek*, s. 49-54; T. M. Nowak, *Czy plan...*, s. 55-57.

43 M. Suchodolska, I. Jakimowicz, J. Jaworska, *Rysunki z kolekcji J. I. Kraszewskiego w Muzeum Narodowym w Warszawie*, Warszawa 1961, s. 222.

44 J. U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż 1858, s. 161.

piękną strukturę gmachu tego”⁴⁵. Zapewne przyczyną takiego stanu zamku był wielki pożar z 1811 r., kiedy to spłonęło sto kilkadziesiąt domów mieszkalnych. Wówczas administracja Księstwa Warszawskiego miała udzielić mieszkańcom ulg podatkowych, umożliwiających skuteczniejszą odbudowę miasta. Niestety zapadła wówczas decyzja dotycząca zamku: „(...) pozwolono na rozebranie obwodowych murów i szczątków pozostałych po zamku”⁴⁶. Wydaje się jednak, że pożar z 1811 r. dopełnił jedynie wcześniejszych zniszczeń, istnieje bowiem dokument, wskazujący, iż zamek został zniszczony podczas wojny polsko-rosyjskiej: „11 czerwca 1794 wojsko carskie pod dowództwem gen. Otto Derfeldena zajęło miasto. Wtedy też w bliżej nieustalonych okolicznościach uległ spaleni krasnostawski zamek”⁴⁷.

W latach 70. ubiegłego wieku w najbliższym sąsiedztwie miejsca po zamku wybudowano amfiteatr. Zmieniono tym samym postrzeganie tradycji tej przestrzeni w topografii miasta. Dziś przestrzeń tą kojarzy się z cyklicznymi imprezami „chmielakowymi”, czyli „świętem piwa”. Od chwili spłonięcia sceny amfiteatru w nowym mileniu teren ten pozostaje niezagospodarowany i co jakiś czas władze próbują podjąć głos w sprawie przeszłości i przyszłości tej przestrzeni. Obszar dawnego zamku leży dziś częściowo na ulicy Zaułek Nadrzeczny (najbliższy kompleks amfiteatru – właścicielem jest urząd miasta) oraz część przy zespole szkół, których właścicielem jest starostwo powiatowe. W 1950 r. dawne stajnie wojskowe (ujeżdżalni carskich) zagospodarowano na warsztaty szkoły zawodowej, które znajdują się na terenie przy dawnym założeniu klasztoru ojców Augustianów. Fakt ten dodatkowo zatarł wiedzę o historii miejsca. Jest przy tym wielce prawdopodobne, iż dwie stajnie carskie (ujeżdżalnie carskie) garnizonu stacjonującego w budynkach klasztoru Augustianów zostały wybudowane częściowo na terenie dawnego zamku. Istnieją przypuszczenia, iż wznosząc te obiekty wykorzystano zamkowe fundamenty. Od tego momentu teren ten kojarzony jest z okresem carskim, uległa stopniowemu zapomnieniu jego starsza zabudowa.

45 Tamże, s. 162

46 *Krasnostaw*, „Tygodnik Ilustrowany” 1871, (8/2-204), s. 253-254.

47 K. Stolecki, *Krasnostaw...*, s. 289.

Wydaje się, że historia krasnostawskiego zamku rozpoczęła się w czasach Władysława Jagiełły, znany jest akt prawny wydany przez wspomnianego władcę, w którym przyznano Jaroszewi, cieśli, prawo do budowy młyna na rzece Wieprz w pobliżu Krasnegostawu. Król zgodził się, by Jaroszew mógł mieć wszelkie zboża w młynie, przy zachowaniu zasady, że otrzyma dwie trzecie zysków, a młynarz posiadał prawo do pozostałej jednej trzeciej. W dokumencie zawarto zobowiązanie dotyczące naprawy młyna oraz podział kosztów na króla i Jarosza wraz z jego następcami. Dodatkowo, Jaroszew miał prawo do wzniesienia przy młynie tartaku, ale zobowiązany został dostarczać drewno do *curia nostra in Crasnystaw*⁴⁸. W średniowiecznej Polsce najczęściej stosowanymi terminami do określenia dworów

48 „In nomine Domini amen. Ad perpetuum rei memoriam. Cum inter humane nature commoda nihil dignius memoria habeatur, opportunum existit, ut actus hominum literarum et testium annotatione perhennentur, ne lapsu temporis cuanescent. Proinde nos Wladislaus Dei gracia rex Polonie, necnon terrarum Cracouie, Sandomirie, Siradie, Cuiaue, Lancie, Lithuanieque princeps supremus, Pomeranie, Russieque, dominus et heres, significamus tenore presencium, quibus expedit, vniuersis, presentibus et futuris, presencium noticiam habituris, quomodo attendentes multe subtilitatis industriam et magisterij solerciam, quibus Iarosch carpentarius noster se nobis gratum reddidit, et aucto diligencie suo studio se poterit reddere continuo promptiore, sibi molendinum in flumine Wieprz iuxta opidum Crasnystaw defluente, de nouo mus et tenore presencium concedimus facultatem, dantes et concedentes sibi terciam metretam cuiuslibet grani in ipso moliti, pro nobis duabus reseruatis. In quo quidem molendino omnia frumenta cuiuscumque grani vel generis fuerint, molientur. Pro cuius molendini et aggeris defectibus reformandis nos duas partes, ipse vero Iarosch et sui successores terciam impendere tenebuntur. Volentes autem eundem Iarosch specialium graciaram preuenire fauoribus, sibi sarram (s) lignorum circa molendinum predictum erigere et construere indulsumus et tenore presencium indulgemus, ita tamen, quod de ipsa saria (s) idem Iarosch et sui successores pro curia nostra in Crasnystaw asseres necessarios tenebuntur ministrare. Quod quidem molendinum et sarram predictam idem Iarosch et sui successores legitimi saluis premissis condicionibus habebunt, tenebunt, uti fruentur quiete et pacifice perpetue possidebunt et ad suos suorumque versus beneplacitos conuertent successorum, prout opis melius et utilius videbitur expedire. Harum quibus sigillum nostre maiestatis appensum est testimonio literarum. Actum Sandomirie feria sexta proxima post dominicam Inuocauit anno Domini millesimo quadringentesimo decimo. Presentibus hijs validis strenuisque viris: Cristino de Ostrow palatino Sandomiriensi, Moszczio Posnaniensi, Michaelae de Bogumilowicze Lublinensi, Nicolao de Michalow Woyniczensi castelani, Petro Szafrancz subcamerario et Sassyno de Kyge agazone Cracouiensibus multisque alijs nostris fidelibus fidedignis. Datum per manus venerabilis Nicolai prepositi sancti Floriani ante Cracoviam, regni Polonie vicecancellarij, nobis sincere dilecti”. (*Kodeks dyplomatyczny małopolski*, red. F. Piekosiński, t. 4, Kraków 1909, s. 122-123).

z wieżą na kopcu były *curia*, *castrum* oraz *fortalicium*. Termin *curia* odnosił się do siedziby możnowładczej, która często pełniła funkcję administracyjną i reprezentacyjną. Natomiast *castrum* zazwyczaj wskazywało na militarne aspekty budowli. Z kolei *fortalicium* odnosiło się do ufortyfikowanego miejsca, mającego zapewnić ochronę mieszkańcom i ich majątkom. Określenia takie wskazują szczególnie, iż takie miejsca posiadały funkcje obronne i administracyjne. Należy też wspomnieć, iż odzwierciedlają one również społeczne i ekonomiczne znaczenie tych miejsc w kontekście ówczesnej struktury feudalnej oraz organizacji życia społecznego w Polsce. *Curia* wymieniona w przytoczonym tutaj dokumencie z 1410 r. mogła stanowić początek krasnostawskiego zamku. Możliwe jest, że niebyła ona jeszcze wówczas fortyfikowana. Potrzeba budulca (drewna) na rzecz krasnostawskiej *curi* może jednak świadczyć o takim zamiśle.

Historycy uważają, iż zamek krasnostawski został zniszczony przez Tatarów w 1449 r., co wiąże się z wiedzą o zniszczeniu klasztoru Augustianów, znajdującym się w sąsiedztwie⁴⁹. Zamek miał odbudować Kazimierz Jagiellończyk w 1458 r.⁵⁰ Uważa się również, że podobne najazdy miały miejsce w 1490 r., 1499 r. i 1500 r., kiedy to miasto nawiedziły ponownie zagony tatarskie. Po tych atakach założenie miało być odbudowane w 1505 r.⁵¹ Wówczas to Aleksander Jagiellończyk miał na nowo wznieść zamek według najnowszych zasad sztuki fortyfikacyjnej. Tym samym obiekt mógł posiadać odrębny system obronny, niezwiązany z miastem. Miał też dwa pierścienie wałów i fos⁵². Obecnie nie wiemy zbyt wiele o jego wcześniejszych dziejach, być może był on inwestycją Władysława Jagiełły, który przebywał w Krasnymstawie.

W najstarszym zachowanym inwentarzu z 1560 r. znajdujemy informację, że na zamek prowadziła od przygródka, który nazywano starym, brama posiadająca drzwi drewniane określone mianem „stroistych”. Już za murem miały znajdować się kolejne wrota, za nimi na dziedzińcu stać „dom wielki murowany w cegłę”. Inwentarz wspomina też o stajni na 100 koni⁵³.

49 K. Stolecki, *Krasnystaw...*, s. 285.

50 Tamże.

51 P. Kardela, *Nie istniejący...*, s. 31.

52 Tamże, s. 33.

53 K. Pawłowski, *Krasnystaw – studium...*, Warszawa 1968, s. 15.

Po 1586 r. planowano w krasnostawskim zamku urządzenie rezydencji dla Anny Jagiellonki, owdowiałej po śmierci Stefana Batorego. Jej protest przyniósł skutek taki, że zrezygnowano z tego zamierzenia⁵⁴. Z 1582 r. posiadamy informację, iż:

„Krasnystaw miasto murowane nad stawem najwspanialszym położone, zamek na równinie murowany, kędy spławna rzeka Wieprz przepływa. W nim królewski starosta generalny rezyduje”⁵⁵.

Zaś w rejestrze z około 1572 r. czytamy:

„most przez przekop, brama z izbami, po prawej stronie bramy mur i baszta otworzysta murowana, mur idzie do domu wielkiego murowanego. z obu stron domu wieże, w nich piwnice na każdą stronę po 4 a 9 pod wieżą. Nad dolnymi drugie sklepy na nich gmachy...czwarte gmachy. Po prawej: bramy 2 baszty murowane niezakryte”⁵⁶.

W inwentarzu pochodzącym z tego samego roku wspominana jest wieża murowana, znajdująca się od przedmieścia lubelskiego. W niej to „złoczyńcę męczą”, tam, też miała znajdować się duża komora z armatą. W inwentarzu tym wymieniano też między innymi łaźnie bardzo starą oraz zamek murowany⁵⁷.

Na liście miast polskich i litewskich w XVI w., wyliczono jedynie 13 miast z zamkami: „Miasta Polski murowane, utwierdzone i ze zamkami murowanymi były: Kraków, Sandomierz, Lublin, Krasnystaw, Poznań, Konin, Płock, Warszawa, Pułtusk, Lwów, Przemyśl, Krosno, Kamieniec Podolski”⁵⁸.

54 P. Kardela, *Nie istniejący...*, s. 32.

55 Al. Gwagnin z Werony, *Kroniki sarmacyi europejskiej: opisanie Polski, W. Ks. Litewskiego, ziemie ruskiej, ziemie pruskiej, ziemie inflantkiej, ziemie żmudzkiej*, Kraków 1860, s. 204.

56 L. Grajewski, *Nieistniejący zamek...*, s. 51.

57 T. Chuszcza, *Zamek w Krasnymstawie...*, s. 4.

58 J. Moraczewski, *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej, dalszy ciąg siedemnastego wieku*, t. 4, Poznań 1863, s. 123.

Należy też wspomnieć, iż miasto w drugiej połowie XVI w. przeżywało swój „złoty” okres. Krasnystaw w tym czasie: „należał pod każdym względem do znakomitszych miast powiatowych, a zamek jego do rzędu większych i obrońniejszych liczono”⁵⁹. Warto w tym miejscu przyjrzeć się bliżej okresowi z lat 1588-1589, bowiem to właśnie wtedy na krasnostawskim zamku przez prawie półtora roku więzieniem Jana Zamoyskiego był Maksymilian III Habsburg, austriacki arcyksiążę, pretendent do tronu po Stefanie Batorym. Pokonany pod Byczyną trafił do niewoli i przez pewien czas był więziony w Zamościu. Po nieudanej próbie ucieczki trafił do „kwadratowej” wieży obronnej krasnostawskiego zamku. Ciekawa informacja dotycząca arcyksięcia zachowała się z 1588 r., otóż Annibal z Kapui, arcybiskup neapolitański pełniący rolę nuncjusza Polski dał taką oto informację: „Uradzono, P. Kanclerz (Jan Zamoyski) zaprowadzi N. Maximiliana na Ruś do zamku zwanego Krasnymstawem, nade warownego z położenia swego, a do tego dobrze opatrzonego”⁶⁰.

Istnieje także inny list Annibala, w którym pojawia się Krasnystaw jako miejsce gdzie ważyły się losy ówczesnej Europy. Znajdują się tam również dodatkowe dane na temat omawianego zamku⁶¹. Zaś dnia 10.02.1588 r. kardynał Pucci tak pisał do Annibala:

„Trzymają go w mieście o 30 mil ztąd odległym [od Krakowa], zwanem Krasnymstaw, i otoczonem murem, co niemało znaczy w Polsce. Mieszka w fortecy otoczonej rowami, i ma 300 żołnierzy na straży. Apartament jego składa je z dwóch pokojów. (...) Każdego rana wychodzi z zamku na mszę, potem przechadza się i gra w piłkę (palla-maglio) za miastem. Gubernator

59 M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana*, 2(2), Warszawa 1845, s. 244.

60 A. di Capua, *Listy Annibala z Kapui, arcybiskupa neapolitańskiego, nuncjusza w Polsce, o bezkrólewiu po Stefanie Batorym i pierwszych latach panowania Zygmunta IIIgo, do wyjścia arcyksięcia Maxymiliana z niewoli. Z rękopisu biblioteki Brancacciana w Neapolu wybrał, przetłumaczył z języka włoskiego na polski i wydał Alexander Przezdziecki. Z dodatkiem objaśnień historycznych, i kilku dokumentów, tyczących się tejże epoki dziejów polskich. Oraz z 10 podobiznami podpisów osób znakomitych*, Warszawa 1852, s. 229.

61 Tamże, s. 229.

i Dowódca żołnierzy są dla niego z wielkiem uszanowaniem, a oba zależą od Kanclerza⁶².

Podsumowując w XVI w. zamek krasnostawski przeszedł przez istotne przemiany i wydarzenia, które znacząco wpłynęły na jego historię. Po zniszczeniach spowodowanych najazdem Tatarów w 1449 r., zamek został odbudowywany przez Kazimierza Jagiellończyka w 1458 r., następnie przez Aleksandra Jagiellończyka, który w 1505 r. zastosował nowoczesne zasady sztuki fortyfikacyjnej, tworząc zamek o wyraźnym systemie obronnym. W 1560 r. zamek opisywano jako miejsce z murowanym domem oraz stajnią dla 100 koni. Zamek zyskał na znaczeniu, stając się siedzibą starosty generalnego oraz strategicznym punktem w regionie. W latach 1588-1589 był miejscem uwięzienia Maksymiliana III Habsburga, co podkreśliło jego rolę w ówczesnej polityce. W tym czasie Krasnystaw przeżywał swój „złoty wiek”, a zamek zaliczano do jednych z bardziej obronnych i znaczących w Polsce, co potwierdzało jego kluczowe znaczenie w historii regionu.

W interesującej nas budowli, „w sklepie warownym” przechowywano pieniądze pobrane z podatków Ziemi Chełmskiej na rzecz skarbu wojewódzkiego. Trwało to do czasu, kiedy zamek został zniszczony przez Kozaków, po tym incydencie finanse te składowano w zamojskim ratuszu, następnie w zamojskiej twierdzy⁶³. Pierwsza połowa XVII w. była spokojniejsza, jeżeli chodzi o burzliwe dzieje krasnostawskiego zamku, i tak w dziele Starowolskiego, wydanym w 1632 r., zapisano:

„Krasnystaw nad rzeką Wieprzem położony, gdzie jest i katedra biskupia, i zamek z pałacem nowszej architektury. Tu świętej pamięci arcyksiążę Maksymilian, gdy do Królestwa Polskiego z wojskiem nieprzyjacielskim przybył, zuchwałością nielicznych przywołany, przez Jana Zamoyskiego pobity i wzięty do niewoli, trzymany był pod strażą”⁶⁴.

62 Tamże, s. 162-163.

63 J. Ternes, Sejmik chełmski wobec problemów podatkowych Rzeczypospolitej epoki Wazów. *Teka Komisji Historycznej Oddziału Lubelskiego PAN*, 2004, 1, s. 89.

64 S. Starowolski, *Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego 1632*, oprac. A. Piskadło, Gdańsk 2000, s. 85.

Rok 1654 przyniósł najazd wojsk moskiewskich i zapewne spalenie zamku. Konstytucja sejmowa z 1655 r. w rozdziale *Restauratia Zamków* wymienia: „zamek Bełski/ Grabowiecki/ Horodelski/ Hrubieszowski y Żydaczowski (na takich miejscach są) których ufortyfikowanie Rzeczypospolitej potrzebne, Nieprzyjacielowi szkodliwe y wstręt czyniące być mogą?”⁶⁵. Niestety nie ma tutaj informacji o zamku krasnostawskim, zapewne ze względu na jego ówczesną degradację. Warto tu wskazać na ciekawą informację, według której za możliwość obejrzenia komnat zamkowych w Krasnymstawie w XVII w. płacono 3 złote⁶⁶. W 1648 r. zamek mógł zostać zniszczony przez wojska kozackie⁶⁷. Po tych zdarzeniach lustracja sporządzona w latach 1661-1665 pokazała założenie w takim oto stanie:

[Zamek Krasnostawski] „Jest wtem Mieście Zamek nad rzeką Wieprzem. Murem wkoło obwiedziony. Brama iest z przyjazdu Maksymilianowska nazwana, w której było izdeb 2 y komnat 2 i górne mieszkania funditus popalone y w niwecz obrócone, de novo potrzeba restaurować.

Z tej bramy Maksymilianowskiej idąc drzwi do pokojów ósmi. w których się sądy odprawowały y te spalone i wniwecz obrócone. Ganki dookoła i baszt trzy y te popalone.

W samem murze zamek w ktorem są na dole izby stołowa y drugie pokoiowe z kownatami alkierzami także y górne takowe izby z pokojowemi kownatami i alkierzami. Sklepy tamże dolne pod temiż izbami murowane. do tych izdeb teraz piece okna posadzki kominy i wszystkie necessaria preparują i gotują, bo przez ogień ten zamek był spustoszał i zrujnowany został który Wielmożny Je Mo Pan Starosta (Feliks (Szczęsny) Kazimierz Potocki) tak te izby i inne budynki naprawuje y z gruntu restaurować wszystek Zamek będzie.

Wtemże Dziedzińcu Izdebek dwie murowanych pod murem przy Bramie drugiej w jednej izdebce mieszkanie p. burgrabiego i kownatka, które było popa-

65 *Restauratia Zamków Bełskiego, Grabowieckiego i Hrubieszowskiego, Constitucie y Uchwała Seymu Walnego Koronnego dwuniedzielnego Warszawskiego. Roku Pańskiego M.DC.LV. Dnia 19. Maia odprawowanego (1655.05.19)*, Kraków 1655.

66 W. Czapliński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976, s. 104.

67 P. Kardela, *Nie istniejący...*, s. 33.

lone ale teraz nowo pobudowane w drugiej Cancelaryja i ta spalona była funditus, ale teraz nowo restaurowana”⁶⁸.

Z powyższego tekstu odczytujemy, że starosta Feliks Kazimierz Potocki, wziął na siebie odpowiedzialność za przywrócenie zamku do dawnej świetności. W ramach jego działań naprawczych podejmowane są konkretne kroki w celu odbudowy zniszczonych pomieszczeń. Brama Maksymilianowska (wieża), która niegdyś witała gości, wymagała całkowitej restauracji, a w jej obrębie znajdowały się izby i komnaty, które również spłonęły. Starosta, jak czytamy, nie tylko planował odbudowę zamku, ale już w chwili pisania relacji aktywnie pracował nad jego renowacją. Można zauważyć tam również, że wiele pokoi, w których między innymi odbywały się sądy, również uległo zniszczeniu. Feliks Kazimierz Potocki dbał o to, aby każda przestrzeń, w tym ganki i trzy baszty, zyskała nowe życie. Prace te obejmowały nie tylko odbudowę ścian, ale także zagospodarowanie wnętrza. Starostwa zlecił przygotowanie do instalacji pieców, okien, posadzek i kominów, niezbędnych do przywrócenia do stanu użytkowego zamku po spustoszeniu.

W dolnych izbach zamku znajdowały się pomieszczenia stołowe oraz inne pokoje z alkierzami, które były w trakcie naprawy. Potocki, z myślą o przyszłości, jak odnosimy wrażenie, planował zainwestować w gruntowną restaurację całego

kompleksu. Na dziedzińcu zamku, w dwóch murowanych izbach przy drugiej bramie, urządzono wówczas mieszkanie dla starosty. Jedna z izby, choć wcześniej spalona została już odbudowana. W drugiej mieszczącej kancelarię, przeszła także proces restauracji. To wszystko dowodzi determinacji Feliksa Kazimierza Potockiego w przywracaniu do życia tego miejsca. W obliczu zniszczeń, jego wysiłki miały na celu nie tylko przywrócenie funkcji administracyjnych, ale również stworzenie nowego miejsca dla świeżo poślubionej żony – Krystyny z Lubomirskich.

Remont zamku miał trwać do 1671 r. Finanse na potrzeby miasta i konstrukcji zamkowych łożono z przywileju Jana Kazimierza, który zezwalał na pobieranie myta na nowym moście⁶⁹. Także Jan III Sobieski przyczynił się do uzyskania środków, zezwolił na wyręb drzew z lasów starostwa, w zamian oczekiwał świadczeń na rzecz zamku. Uważa się, że najpewniej wtedy wybudowano południowe skrzydło warowni⁷⁰.

Warto zwrócić uwagę, że w 1662 r. Krystyna Potocka przywiozła do krasnostawskiego zamku karmelitanki z Lublina, chroniąc je przed szalejącą epidemią czarnej śmierci⁷¹. Fakt, że zamek mógł stać się schronieniem dla zakonnic, wskazuje na istnienie odpowiednich i godnych warunków, umożliwiających ich pobyt. Feliks Kazimierz Szczęśny Potocki musiał zatem już wcześniej przeprowadzić solidne naprawy zamku, przygotowując go do takiej funkcji.

W czasach Krystyny Potockiej, starosta krasnostawski stawiał czoła licznym trudnościom, wynikającym zarówno z ogólnych zawirowań politycznych w Polsce, jak i specyficznych problemów lokalnych. Był to okres głębokich wstrząsów, które dotknęły całą Rzeczpospolitą, a Krasnystaw oraz jego zarządcy nie pozostali na nie obojętni. Potoccy działali w czasach największego kryzysu republiki szlacheckiej, naznaczonego wyniszczającymi konfliktami. Wojny, takie jak powstanie Chmielnickiego (1648 r.) oraz potop szwedzki (1655-1660), pozostawiły Polskę w stanie ruiny, a jej struktury społeczne i gospodarcze były poważnie osłabione. Sytuacja ta pogłębiała się wskutek upad-

⁶⁹ K. Stolecki, *Krasnystaw...*, s. 288.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Za informację o tym fakcie serdecznie dziękuję Mai Tocznej-Wal (więcej na ten temat w niniejszej publikacji można przeczytać w tekście Mai Tocznej-Wal).

⁶⁸ Archiwum Państwowe w Lublinie, Rellationis Grodzkie Krasnostawskie 1659-1662, Inwentarz z roku 1659, sygn. 35/12/0/3/3 w Lustracji województwa ruskiego 1661-1665. Cz. III. Ziemie halicka i chełmska, oprac. E. i K. Arłamowscy, W. Kaput (Wrocław 1976) na stronie 253 możemy przeczytać zaś taką wersję opisu zamku *nad rzeką Wieprzem murem wkoło obwiedziony. Brama jest z przyjazdu Maksymilianowską nazwana, w której było izdeb 2 i kownat 2 i górne mieszkania funditus popalone i w niwecz obrócone, de novo potrzeba restaurować. z tej bramy Maksymilianowskiej idąc. drzwi do pokojów ósmi, w których się sądy odprawowały, i te spalone i wniwecz obrócone. Ganki dookoła i baszt 3 i te popalone. w samym murze zamek, w którym są na dole izby: stołowa i drugie pokojowe z kownatami, alkierzami; także i górne takowe izby z pokojowemi kownatami i alkierzami. Sklepy także dolne pod temiż izbami murowane. Do tych izdeb teraz piece, okna. posadzki, kominy i wszystkie necessaria preparują i gotują, bo przez ogień ten zamek był spustoszał i zrujnowany został, który WJMP starosta naprawuje. w tymże dziedzińcu izdebek 2 murowanych pod murem przy bramie drugiej. W jednej izdebce mieszkanie p. burgrabiego i kownatka, które było popalone, ale teraz nowo pobudowane. w drugiej kancelaryja i ta spalona była funditus, ale teraz nowo restaurowana. WJMP starosta krasnostawski (Szczęśny z Potoka Potocki) łoży i dalej jeszcze łożyć będzie na reparacyją zamku spustoszonego krasnostawskiego.*

ku znaczenia państwa oraz częstych wewnętrznych sporów. Pod koniec XVII w. Krasnystaw, podobnie jak wiele innych miast Rzeczypospolitej, przeżywał ciężkie chwile, borykając się z problemami gospodarczymi i społecznymi. Miasta zamieniły się w ruiny, w wielu przypadkach wyludnione i pozbawione środków na odbudowę.

Poza zniszczeniami wojennymi, Potoccy zmagali się z kryzysem ekonomicznym. W Polsce, gdzie tylko 32 lata XVII w. upłynęły w pokoju, nieustanne konflikty przyczyniały się do spadku produkcji rolnej i wyludnienia, obniżającej drastycznie dochody z ziem oraz majątków szlacheckich. Malejąca liczba mieszkańców Krasnegostawu oraz zrujnowane domy w murach miejskich zmniejszyły bazę podatkową, ograniczając znacznie możliwości finansowe rodu Potockich. Kryzys ekonomiczny stanowił zapewne istotną przeszkodę w pełnej odbudowie zamku oraz inwestycjach w rozwój miasta.

Nie mniej jednak rodzina Potockich odegrała kluczową rolę jako fundatorzy w Krasnystawie, bo przecież wówczas powstał kościół pod wezwaniem św. Franciszka Ksawerego oraz dokonano dużej restauracji zamku – były to istotne elementy w dążeniu Potockich do umocnienia pozycji w lokalnej polityce i gospodarce. Dzięki staraniom Feliksa Kazimierza Potockiego zamek krasnostawski przetrwał przez kolejne lata. Brak jest dostępnych źródeł wskazujących na prace konserwatorskie prowadzone przed panowaniem Stanisława Augusta Poniatowskiego. Sugeruje to, że naprawa zamku przeprowadzona przez Potockich miała kluczowe znaczenie dla jego dalszego przetrwania.

Kolejnymi znanymi mi źródłami dotyczącymi zamku krasnostawskiego są pochodzące dopiero z lat 80. XVIII w. W krasnostawskiej księdze grodzkiej, w zapisie z kwietnia 1782 r., pojawiają się wzmianki, które rzucają światło na ówczesny stan budowli oraz jej znaczenie w lokalnym kontekście. Księgi grodzkie wymieniają istniejące wówczas za fosą zamkową od strony miasta dwie bramy, dom murowany, przy którym jest ganek „pod osobnym dachem murowany”⁷². Tutaj znajduje się również opis wnętrza zamku, a także jego najbliższego otoczenia:

72 T. Chuszcza, *Zamek...*, s. 3-6.

„wieża maximilianowska w kwadrat murowana żadnego nie mająca sklepienia ani mieszkania, opustoszała w której po bokach chlewiki dwa nowe dla bydła służące pokryte. W tej wieży niejako w bramie jest wrót podwójnych dwoje z poręczami i kunami żelaznymi od zamykania dziedzińca zamkowego”⁷³.

Dalej wymieniane są ogrody i chmielnik, a także „dach nad zamkiem pod gontami w murach kryty; łamany”⁷⁴. Wydaje się zatem, że zamek krasnostawski musiał zostać odbudowany po okresach wojen z drugiej połowy XVII w. i początku XVIII w. Wtedy też miasto znalazło się na skraju przepaści kulturowo-społecznej, wówczas Krasnystaw „z wolna zszedł na ubogie miasteczko, samymi drewnianymi domami zabudowane, ze zruinowanym zamkiem, opustoszałymi gmachami i rozwalonymi murami”⁷⁵.

Adam Naruszewicz we wspomnieniach, który wraz ostatnim królem Polski – Stanisławem Augustem Poniatowskim, zatrzymali się w Krasnymstawie, zapisał w niedzielę dnia 4 marca 1787 r.:

„(...)z kąd przybyliśmy do Krasnegostawu o samej godzinie 2-giej z południa; przyimowali w Zamku Nayi. Pana na czele licznych obywatelów Ziemi Chełmskiej, JPanowie Poletyło Kasztelan, Kicki, Stta terażniejszy i Stamirowski, przeszły Stta tego Powiatu. Zamek ten starożytny w całości swojej utrzymany zawsze, i nowymi murami powiększony, dostatecznym był do wygody J. K. Mci, i obiał wszystkich domowników i sług”⁷⁶.

Świadectwo Naruszewicza jest ostatnim znanym opisem przedstawiającym świetność założenia, które później przestaje funkcjonować. Rozbiory Polski były główną przyczyną niepodźwignięcia zamku krasnostawskiego jako siedziby sta-

73 Tamże.

74 Tamże.

75 *Krasnystaw...*, s. 253-254.

76 A. Naruszewicz, *Dyaryusz podróży Nayiaśniejszego Stanisława Augusta krola polskiego na Ukrainę i bytności w Krakowie aż do powrotu do Warszawy dnia 22 lipca roku 1787*, Warszawa 1787, s. 20.

rosty, pracowano wówczas, jak się wydaje, na efekt wręcz przeciwny, dopełniający jego rujnacji(!).

Niestety zamek krasnostawski nie posiada zbyt bogatej bazy źródeł ikonograficznych i kartograficznych. Najbardziej znanymi przedstawieniami założenia są dwie akwarele Zygmunta Vogla, nadwornego rysownika Stanisława Augusta, pod tytułem *Widok zamku w Krasnymstawie*. Ostatni król Polski powierzył mu zadanie dokumentacji zabytków, w formie widoków, pejzaży. Wiadomo, iż Zygmunt Vogl przejeżdżał w czasie podróży przez Krasnostaw w 1794 r. oraz najpewniej w 1810 r.⁷⁷ Obrazy te często ocenia się jako jedyne wiarygodne odwzorowania omawianej fortyfikacji, starsza akwarela uważana jest za bardziej realistyczną. Warto zaznaczyć, iż obie ilustracje nie są tożsame i różnią się detalami. Młodsza, dziś zaginiona i znana jedynie z fotografii, posiada dodatkowo tło przedstawiające ważne, istniejące wówczas budynki miejskie, jak chociażby kościół pod wezwaniem św. Franciszka Ksawerego, który w tym czasie posiadał kopułę. Przypuszcza się, iż obraz ten powstał z wykorzystaniem wcześniejszych szkiców⁷⁸. Na akwarelach zamek nie sprawia wrażenia budowli obronnej, raczej ma on charakter jedynie rezydencjonalny. Oczywiście trudno się z tym nie zgodzić, jednak trzeba wziąć pod uwagę perspektywę z jakiej rysowany był ów obiekt, obrazy te przedstawiają bowiem tylko pewien wycinek całego założenia; dodatkowo wydaje się opuszczony i zaniedbany.

Niezwykle ciekawym przedstawieniem krasnostawskiego zamku jest rysunek autorstwa Józefa Sierakowskiego, wykonanego najpewniej na początku XIX w., być może w 1816 r. Narysowany z zupełnie innej perspektywy niż obrazy Vogla, a mianowicie od strony miasta, traktu lubelskiego. Trzeba zauważyć, że rysunek ten jak i wcześniejsze akwarele bardzo dobrze korespondują z mapą Mayera von Heldensfelda z początku XIX w.

Trudno obecnie bez dogłębnych studiów mówić o zamku krasnostawskim przedstawionym na malowidle ks. Wacława Kupścia. Jego obrazek zatytułowany *Krasnostaw. Grobla w XVII wieku* pochodzi z początku XX w. Widok i jego kompozycja powielane były na obrazach naściennych, a także na pocztówkach.

77 K. Sroczyńska, *Zygmunt Vogel rysownik gabinetowy Stanisława Augusta*, Wrocław 1969, s. 23, 31-32.

78 Tamże, s. 189.

Niejednokrotnie dzieło ks. Kupścia uważane było za odnaleziony obraz XVII-wiecznego miasta. Prawdziwą historię obrazu możemy przeczytać w artykułach prasowych z 1918 r.⁷⁹ Okazało się, iż jego autorem był utalentowany ksiądz Kupść, wikariusz krasnostawski w latach 1898-1904. Ciekawą informacją jest, że obraz miał powstać – jak twierdził sam autor, na motywach starego drzeworytu o wymiarach 7,8 cm na 4,2 cm. Być może sam drzeworyt mógł pochodzić z XVII w. Zdaniem ks. Kupścia był on uszkodzony i miejscami zatarty, a tworząc swój obraz, wikariusz miał powiększyć dzieło źródłowe i uzupełnić nieczytelne fragmenty. Wówczas ilustracja została uznana za falsyfikat i przestała budzić zainteresowanie. Niezwykle niewiarygodny, o czym już pisaliśmy, jest również plan znaleziony w dziele Józefa Naronowicza Narońskiego pod tytułem *Artyleria*⁸⁰.

W kontekście dalszych badań, istotne jest zbadanie dokładnego zakresu i charakteru działań odbudowy oraz zmian prowadzonych przez Potockich w odniesieniu do zamku krasnostawskiego. Analiza konfliktów interesów między Potoczkimi a Zamoyskimi, z uwzględnieniem kontekstu ekonomicznego i politycznego regionu Krasnegostawu, może dostarczyć cennych informacji o lokalnych relacjach w tym czasie. Dalsze poszukiwanie źródeł związanych z pracami konserwatorskimi i budowlanymi na zamku oraz w mieście ogólnie, a także prowadzenie badań archeologicznych i analiza niepublikowanych wyników, mogą przyczynić się do odkrycia nowych faktów dotyczących historii zamku i prac renowacyjnych na przestrzeni wieków. Te działania badawcze pomogą lepiej zrozumieć rolę, jaką Potoccy odegrali w historii Krasnegostawu oraz wykazać znaczenie zamku w kontekście lokalnym i szerszym.

79 Więcej w A. Rekwirewicz, *O nieznanym widoku...*, s. 8-10 oraz K. Dębiński, *Kilka uwag z powodu artykułu Nieznany widok Krasnegostawu z XVII stulecia*, *Kronika pow. Zamojskiego*. 1918, 1 (3-4).

80 T. M. Nowak, *Czy plan...*, s. 55-57.

Bibliografia

Źródła:

- Archiwum Państwowe w Lublinie, Rellationis Grodzkie Krasnostawskie 1659-1662
Inwentarz z roku 1659, sygn. 35/12/0/3/3.
- Capua A. di., *Listy Annibala z Kapui, arcybiskupa neapolitańskiego, nuncjusza w Polsce, o bezkrólewii po Stefanie Batorym i pierwszych latach panowania Zygmunta IIIgo, do wyjścia arcyksięcia Maksymiliana z niewoli. Z rękopisu biblioteki Brancacciana w Neapolu wybrał, przetłumaczył z języka włoskiego na polski i wydał Alexander Przezdziecki. Z dodatkiem objaśnień historycznych, i kilku dokumentów, dotyczących się teje epoki dziejów polskich. Oras z 10 podobiznami podpisów osób znakomitych*, Warszawa: Wydawnictwo nakł. Ig. Klukowskiego Xięgarza. 1852.
- Gwagnin Al. z Werony, *Kroniki sarmacyi europejskiej: opisanie Polski, W. Ks. Litewskiego, ziemie ruskiej, ziemie pruskiej, ziemie inflantskiej, ziemie żmudzkiej*, Kraków: Wydawnictwo Biblioteki Polskiej, 1860.
- *Kodeks dyplomatyczny małopolski*, red. Piekosiński, t. 4, Kraków: Wydawnictwo Akad. Umiejętności, 1909.
- *Restauratia Zamków Belskiego, Grabowieckiego i Rubieszowskiego, Constitucie y Uchwała Seymu Walnego Koronnego dwuniedzielnego Warszawskiego. Roku Pańskiego M.DC.LV. Dnia 19. Maia odprawowanego (1655.05.19)*, Kraków 1655.
- *Lustracja województwa ruskiego 1661-1665. Cz. III. Ziemie halicka i chełmska*, oprac. E. i K. Arłamowscy, W. Kaput, Wrocław: Wydawnictwo: Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1976.
- Naruszewicz A., *Dyaryusz podroży Nayiaśnieyszego Stanisława Augusta krola polskiego na Ukrainę i bytnosci w Krakowie aż do powrotu do Warszawy dnia 22 lipca roku 1787*, Warszawa: Wydawnictwo Drukarnia Piotra Dufoura, 1787.
- Niemcewicz J. U., *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż: Wydawnictwo A. Franck ; B. M. Wolff, 1858.
- *Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce*, t. 5, Kraków: Wydawnictwo Akademia Umiejętności, 1896.

- Starowski S., *Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego 1632*, oprac. A. Piskadło, Gdańsk 2000.

Materiały niedrukowane:

- Gołub S., Dzieńkowski T., Mazur-Betiuk A., *Dokumentacja z badań ratowniczych i nadzorów archeologicznych. Krasnystaw Plac Zamkowy 1*, Chełm 1998, s.4. (mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Chełm).
- Pawłowski K., *Krasnystaw – studium historyczno-urbanistyczne*, Warszawa 1968 (mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Chełm).
- Sobczuk E., *Dokumentacja z nadzoru archeologicznego w Krasnymstawie, ul. Zaułek Nadrzeczny – Plac Zamkowy 1 stan. 99, sezon 2011*, Krasnystaw 2011 r. (mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Chełm).

Literatura:

- Atras Z., *Krasnostawski zamek królewski – piastowskie korzenie miasta*, „Nestor” 2009. 4(10).
- Baliński M., Lipiński T., *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana*, 2(2), Warszawa: Wydawnictwo Orgelbrand S., 1845.
- Boruch P., *Dokumentacja z badań archeologicznych przeprowadzonych na stanowisku Zamek w roku 1984*, Lublin 1984, (mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Chełm)
- Boruch P., *Dokumentacja z badań archeologicznych przeprowadzonych na stanowisku Zamek w roku 1985*, Lublin 1985, (mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura Chełm).
- Czapliński W., Długosz J., *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa: Wydawnictwo: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1976.
- Chuszcza T., *Zamek w Krasnymstawie*, „Nestor” 2011, 4(18).
- Ćwirta P., *Uwagi do metodologii poszukiwań krasnostawskiego zamku*, „Nestor” 2013, 1(23).
- Dębiński K., *Kilka uwag z powodu artykułu Nieznany widok Krasnegostawu z XVII stulecia*, *Kronika pow. Zamojskiego*. 1918, 1 (3-4).
- Dziedzic L., *Krasnostawska „nostra curia” w dokumencie Władysława Jagiełły z 1410 r. Przyczynek do historii królewskiego zamku w Krasnymstawie*, „Nestor” 2016, 1(35).

- Gajewski L., *Nieistniejący zamek w Krasnymstawie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1988, 1.
- Grochecki K., *Historia krasnostawskiego zamku*, [w:] *Skarby z przeszłości*, red. Ewa Banasiewicz – Szykuła, Lublin: Wydawnictwo Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Lublinie, 2015.
- Grochecki K., *Długa przeszłość krasnostawskiego zamku. Między mitem a źródłami*, „Nesor” 2015, 3(33).
- Kardela P., *Nie istniejący zamek w Krasnymstawie*, [w:] *Zapiski Krasnostawskie*, red. P. Kardela, M. Nowosadzki, W. Fedorowicz, Krasnostaw: Wydawnictwo Norbertinum, 1993.
- *Krasnostaw*, „Tygodnik Ilustrowany” 1871, 8(2-204).
- Nowak T. M., *Czy plan kwadratowego zamku bastionowego, znajdujący się w rękopisie Artylerii Józefa Naronowicza Narońskiego, przedstawia zamek w Krasnymstawie?*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1988, 1.
- Moraczewski J., *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej, dalszy ciąg siedemnastego wieku*, t. 4, Poznań: Wydawnictwo N. Kamieński i Spółka, 1863.
- Rekwirewicz A., *O nieznanym widoku Krasnegostawu z XVII stulecia*, „Kronika pow. Zamojskiego” 1918, 1(1-2).
- Stolecki K., *Krasnostaw. Rys historyczny*, Krasnostaw: Wydawnictwo Romar, 2012.
- Sroczyńska K., *Zygmunt Vogel rysownik gabinetowy Stanisława Augusta*, Wrocław: Wydawnictwo Polska Akademia Nauk, 1969.
- Suchodolska M., Jakimowicz I., Jaworska J., *Rysunki z kolekcji J. I. Kraszewskiego w Muzeum Narodowym w Warszawie*, Warszawa: Wydawnictwo Muzeum Narodowe w Warszawie, 1961.
- „Pismo Codzienne Rolniczo-Przemysłowo-Handlowe i Literackie”, 191 z dnia 15.09.1893.
- Ternes J., *Sejmik chełmski wobec problemów podatkowych Rzeczypospolitej epoki Wazów. Teksta Komisji Historycznej Oddziału Lubelskiego PAN*, 2004.
- *W takim zamku mieszkał Hamlet*, „Super Tydzień” 2011, 34 (22 sierpnia).

Ks. prałat Henryk Kapica

Parafia pw. św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie

Kościół św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie – fundacja Krystyny z Lubomirskich Potockiej

Jezuitorów do Krasnegostawu sprowadził biskup chełmski Stanisław Święcicki, aby podnieść na wyższy poziom kaznodziejstwo i zapewnić dobrą posługę w sakramencie pokuty, a było to w 1685 r. Prawdopodobnie już u samych początków żona starosty Krasnegostawu Feliksa Potockiego, wojewody krakowskiego, Krystyna, przyrzekła jezuitom wsparcie w budowie rezydencji i kościoła. Sam starosta widząc szczupłość terenu, na którym mogliby osiąść zakonnicy, pertraktował z władzami miasta i tak mogli oni wykupić w rogu murów, od strony południowozachodniej, dwie posesje miejskie z ogrodami w 1693 r. Na tym miejscu zaczęli już wiosną następnego roku budować rezydencję (klasztór).

Oprócz głównych fundatorów, Krystyny z Lubomirskich Potockiej i jej męża Feliksa Potockiego, budowę wsparła rodzina Potockich oraz wielu innych darczyńców. Krystyna tylko w 1694 r. przekazała potężną sumę 10 tysięcy florenów, sześć koni roboczych, ołów i szkło do okien oraz deski dębowe na podłogi. Ponadto wystarała się u króla Jana III Sobieskiego o pozwolenie na budowę kolegium i kościoła, wykup od czterech mieszczan domów i placów w stronę uliczki miejskiej wraz z uliczką i bramą krakowską. Odpowiedni dokument król Jan III Sobieski podpisał 1 maja 1694 r.

Nie jest znany projektant rezydencji i późniejszego kolegium murowanego. Wielki wpływ na kształt całości założenia, a szczególnie kościoła miała Krystyna Potocka - główna fundatorka zespołu budowli w Krasnymstawie - która przed śmiercią w swoim testamencie zostawiła prośbę skierowaną do rodziny, „by krasnostawski kościół ukończyć wedle jej zamysłów. Istnieje przypuszczenie, że kolegium mógł projektować jeden z trzech projektantów: ks. Jan Delamars – jezuita, J. M. Link – autor projektu klasztoru w Zamościu lub jego pomocnik Lenartowicz.

Krystyna Potocka, udając się z mężem na sejm konwokacyjny, wstąpiła do Krasnegostawu i zostawiła jezuitom 500 imperiałów, już drugą poważną daninę. Poprzednia też nie była bagatelna, bo wynosiła 400 imperiałów. Liczni ofiarodawcy, także kapłani diecezjalni, wspomagali wysiłki zakonu, widząc ich bardzo pozytywną rolę w Kościele, Ojczyźnie, a szczególnie w naszym regionie. Już jesienią 1697 r., jak podaje Stanisława Rudnik, autor projektu ks. Jan Delamars przybył na rok do Krasnegostawu, wytyczył plan kościoła i nadzorował początkowo budowę. W tymże roku położono fundamenty pod kościół, a w roku następnym wykonano całe podpiwniczenie, a nawet część murów apsydy. Dnia 31 lipca 1698 roku (św. Ignacego z Loyoli) biskup pomocniczy chełmski Jan Dłużewski poświęcił kamień węgielny budującej się świątyni. Na uroczystości był obecny wojewoda krakowski Feliks Potocki wraz z żoną Krystyną z Lubomirskich i wielu gości.

Głównym projektantem kościoła był jezuita ks. Jan Ignacy Delamars, wszechstronnie uzdolniony artysta i projektant budowli. Zaprojektował naszą świątynię w całości, sporządzając rysunki wszystkich elewacji zewnętrznych i ścian wewnętrznych. On także ustalił wszystkie ich wymiary. Kronikarz nazywa Delamarsa – *primus delineationis author* – pierwszy autor rysunku. Zmarł w Zamościu 17 września 1719 r. Został pochowany w podziemiach krasnostawskiego kościoła pw. św. Franciszka Ksawerego.

W dniu 6 maja 1699 r. zmarła główna fundatorka kościoła i rezydencji Krystyna Potocka. Pogrzeb miał miejsce dopiero 9 listopada tegoż roku. Wzniesione mury na wysokość 11 metrów przykryto prowizorycznym dachem, przygotowano grobowiec, ułożono podłogę z desek, katafalk o siedmiu stopniach przykryto purpurowym jedwabiem, ściany przykryto stosownymi dywanami. Z polecenia biskupa kustosz kościoła ks. Wojciech Rostkowski pobłogosławił tak przygotowaną świątynię. Na pogrzeb przyjechało 9 rektorów kolegiów, 40 jezuitów, wielu senatorów, trzech hetmanów i dwóch biskupów: chełmski Mikołaj Wyżycki i chełmiński Teodor Potocki. Wszystko to w podzięce głównej fundatorce, która darowała jezuitom ogromną sumę ok. 150 tysięcy florenów na budowę.

Krystyna Potocka była kobietą niezwykle dynamiczną, mądrą, pobożną, pracowitą i hojną dla Kościoła oraz ludzi w biedzie i potrzebie. Ks. Kasper Niesiecki wychwalał jej świątobliwe życie i wielkie ofiarne serce, otwarte na potrzeby ubogich, a nawet wykup niewolników. Ona też ufundowała w parafii Surhów kaplicę dla pustelników (tablica fundacyjna niedawno została wyorana spod miedzy po-

lnej). O fundacji klasztoru i kościoła św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie tak pisał ks. Niesiecki:

„Nadto Bazylikę Św. Franciszkowi Xawierowi Indyjskiemu apostołowi w Krasnymstawie w r. 1695, zakładać przy kolegium naszym zaczęła, której lubo dokończyć nie mogła, dla przyspiałej w kilka lat potem śmierci, przecież na fabrykę koło niej, pewną summę naznaczyła, z tej, i z szczodrośliwości potomstwa jej, do tej wspaniałości, z której ją teraz widzimy przyszła. Kollegji tegoż miejsca, tak znacznych prowentów przyczyniła, że ją za swoją zna fundatorkę: tenże przybytek Boski, w srebro, aparaty bogate, puszki, kielichy, monstrancyą i inne przystroila”¹.

Pochowana została w podziemiach krasnostawskiego kościoła. Nad grobowcem w posadzce rodzina położyła płytę z marmuru dębnickiego, z herbem rodzowym Szreniawa. Potocka chciała, by ludzie po tym symbolu jej życia i godności chodzili, zostawiając pył ze swoich nóg. Okazywała w ten sposób swoją wiarę i pokorę.

Krystyna Potocka, która przedwcześnie umarła, troskę o kolegium i dalszą budowę przekazała swoim dzieciom. Wielkie zasługi w kontynuowaniu budowy miał jej syn Michał, ale też córka Marianna Jabłonowska-Tarłowa, wojewodzina lubelska oraz cała rodzina Potockich, choć było także wielu innych ofiarodawców.

Wielkie zasługi w budowie klasztoru, a też kościoła, mieli superiorzy, których było w czasie budowy wielu. Najbardziej zasłużony wydaje się ks. Aleksander Tomicki, zakonnik o dużych zdolnościach artystycznych, który pracował dwa razy w Krasnymstawie w latach 1698-1699 i 1713-1724. W ostatnich latach jako superior zakonu nosił tytuł *praefectus fabricae templi* (z łac. zarządca fabryki kościoła). Za jego staraniem wzniesiono kopułę kościoła nad transeptem, ukończył fasadę świątyni, wznosił wieże, a raczej podwyższył je, ozdobił wnętrza świątyni ołtarzami (*altaribus recentioris modae* – ołtarzami najnowszej mody).

¹ K. Niesiecki., *Korona Polska przy Złotej Wolności Starożytnemi Rycerstwa Polskiego y Wielkiego Xięstwa Litewskiego Kleynotami, Naywyższymi Honorami, Heroicznym Męstwem y odwagą, Wytworną Nauką a naypierwey Cnotą, Pobożnością y Świątobliwością Ozdobiona [...]*, t. 3, Lwów 1740, s. 175.

Głównym malarzem wnętrza świątyni był franciszkanin Adam Swach, który ukończył swoją pracę w roku 1723. Podejrzewa się, że niektóre fragmenty sufitu, a może i ścian zostały przemalowane przez jezuickiego malarza ks. Andrzeja Ahorna, a mianowicie kaplice św. Stanisława Kostki, Matki Bożej i św. Marii Magdaleny oraz prezbiterium.

Wielką pomocą przy wystroju kościoła okazał się rzeźbiarz pochodzący ze Szwabii - brat Dawid Heel. Pracował przy wykonywaniu ołtarzy i przy tej pracy zmarł w 1727 r. Został pogrzebany w podziemiach krasnostawskiego kościoła. Z pewnością jego dziełem są dwa monumentalne ołtarze Matki Bożej i św. Stanisława Kostki oraz ołtarz św. Marii Magdaleny. Ołtarz główny został wykonany we wcześniejszych latach. Nie wiadomo jednak gdzie, a został przywieziony jeszcze przed ukończeniem budowy kościoła.

Bezpośrednim budowniczym i kierownikiem budowy był Jan Huss, który stworzył „fabrykę kościoła” i za to został obdarowany miejscem wiecznego spoczynku w podziemiach tejże świątyni.

Kościół konsekrował 5 października 1741 r. bp Józef Antoni Łaszczyński z Tuczęp, były biskup sufragan chełmski, a wówczas kijowski. Z racji rychłej śmierci nie objął nowej diecezji.

Kościół wybudowano w latach 1697-1715, ale rozbudowywano i doposażano go aż do roku 1760. W 1744 r. umieszczono nad ołtarzem głównym ogromny krzyż, który pomnażał łaski wielu wiernym (po przeniesieniu katedry do Lublina, został zabrany kościoła i umieszczony w katedrze lubelskiej nad ołtarzem głównym).

Kościół św. Franciszka Ksawerego został wybudowany zasadniczo w latach 1697-1715, wg. projektu jezuitę Jana Delamarsa w stylu barokowym, typie bazylikowym. Pierwowzór tej świątyni znajduje się w Rzymie, a jest nim bazylika św. Piotra ze wspaniałą kopułą. Na jej wzór zbudowana była kopuła nad naszą świątynią. U nas zachowały się dwie wieże, natomiast w bazylice św. Piotra zostały rozebrane. W tamtym czasie przykład stanowił przede wszystkim rzymski kościół *Il Gesù*.

Budowla wzniesiona została w stylu późnobarokowym typu jezuickiego, na planie prostokąta. Posiada nawę główną i dwie nawy boczne, stworzone przez ciąg kaplic połączonych przejściami. Szeroki transept wraz z nawą główną i półkoliste prezbiterium tworzą znak krzyża. Od strony północnej przylegała do prezbiterium kaplica akustyczna św. Franciszka Ksawerego, a nad nią skarbiec. Od

strony południowej znajdowała się zakrystia, połączona z klasztorem, a powyżej niej zbudowano kapitułarz.

Na skrzyżowaniu transeptu i nawy wznosiła się kopuła z latarnią, zwieńczoną statua Matki Bożej. Fronton kościoła zdobią dwie wieże zakończone gruszkowatymi hełmami, a na nich są umieszczone dwie postacie świętych: Ignacego Loyoli trzymającego monstrancję i św. Franciszka Ksawerego trzymającego w jednej ręce łaskę pasterską, a w drugiej krzyż.

Na tablicy fundacyjnej kościoła położony jest napis po łacinie, głoszący chwałę Boga i patrona tej świątyni - wielkiego misjonarza Indii świętego Franciszka Ksawerego - zbudowanej przez Krystynę z Lubomirskich Potocką, żonę Feliksa Potockiego, kasztelana krakowskiego. Fasada kościoła dekorowana jest freskami, które niedawno odkryto i odtworzono.

Polichromia wewnątrz kościoła jest unikatowa w skali nie tylko polskiej, ze względu na tematykę i sposób przedstawienia funkcjonujących w Polsce tamtego czasu wyobrażeń o krainach „Nowego Świata” odkrywanego przez żeglarzy. Mieszkańcy przedstawianych krajów noszą pióropusze i przepaski z piór wokół bioder (Indianie). Zastosowano takie malarstwo celowo, dla podkreślenia dwóch światów: chrześcijańskiego (europejskiego) i nowo odkrywanego, misyjnego – „Nowego Świata”, niezależnie czy on jest w Azji, czy w Ameryce. Wystrój malarski nie tylko zależał od zdolnych malarzy, ale także od wizji jaką mieli sami wspaniale wykształceni jezuici mający kontakty z misjonarzami ówczesnego świata. Bogactwa wystroju świątyni dopełniają sztukaterie barokowe.

Prezbiterium

Główny obraz na sklepieniu prezbiterium ma kształt tonda. W nim znajduje się postać św. Franciszka Ksawerego w niebie. Święty opiera się na kuli ziemskiej trzymanej przez aniołka, co symbolizuje szeroki obszar działalności jezuitów, którzy zgodnie z nakazem Jezusa poszli na cały świat (wówczas odkrywany przez żeglarzy) i głosili Ewangelię. Obok malarz umieścił atrybuty pracy misyjnej i życia św. Franciszka: statek, którym dotarł do Indii, Japonii i podróżował po morzach oraz ogień a w nim żertwę ofiarną, pokazującą, że Święty głosił Chrystusa żarliwie i spalał się w tej misji głoszenia dobrej nowiny jako miła Bogu ofiara. Drugą zaś ręką św. Franciszek Ksawery wskazuje królewskiego ptaka – orła,

symbolizującego Chrystusa Zmartwychwstałego, który odnawia życie, porywa do nieba i czyni człowieka świętym. Orzeł to symbol świętości Franciszka Ksawerego i duchowej mocy, zwycięstwa dobra nad złem, ducha nad materią i światła nad ciemnością.

Tondo otoczone zostało napisem: „Dana Mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi”. Napis ten korespondował z obrazami umieszczonymi na sklepieniu. Artysta przedstawił tam pięć żywiołów, które obecne były w dawnych kulturach antycznych na przykład u Platona i Arystotelesa, a też kulturach „Nowego Świata”, gdzie Ewangelię głosił św. Franciszek. Są to woda, ziemia, ogień, powietrze i niebo (kosmos). Warto wspomnieć, że wodę przedstawił malarz przy pomocy boga morza Neptuna pędzącego po falach morskich na zaprzęgu dwukonnym, zaś niebo – kosmos, przedstawił malarz poprzez postać z promienistym nimbem, Heliosa (boga słońca), mknącą na kwadrydze, rydwanie zaprzęgniętym w cztery konie. Podczas prac konserwatorskich nie udało się wszystkich znaków odczytać.

Po bokach prezbiterium znajdują się dwa bardzo ciekawe obrazy. Pierwszy przedstawia św. Franciszka niosącego na swoich ramionach Hindusa. To stanowiło symbol jego miłości: nawracał dobrym słowem, służbą, a nie mieczem. Drugi obraz jest alegoryczny, uosabia św. Franciszka z Herkulesem niosącym kulę ziemską. Przedstawienie to obrazuje moc duchową Świętego, który potrafił udźwignąć ciężar powołania, ale także symbolizuje świat, któremu jezuici zanieśli Ewangelię. Herkules był w ikonografii chrześcijańskiej prefiguracją Chrystusa, Bożym mocarzem, nawiązaniem do heroicznego naśladowania Chrystusa w zdobywaniu świata dla Boga przez św. Franciszka Ksawerego.

Ponadto, są dwa przedstawienia sprowadzenia ciała św. Franciszka do Goa, gdyż zmarł u wrót Chin, gdzie chciał głosić Ewangelię. Wiozący je statek wita orszak procesyjny. Misjonarz zmarł na wyspie Sancian (Sanchoan), a do Indii ciało dotarło podczas epidemii, która wkrótce ustała – według legendy właśnie dzięki jego przybyciu. Po drugiej stronie prezbiterium znajduje się obraz grobu Świętego w mieście Goa w Indiach, w Bazylice Bom Jesus.

W ikonografii zastosowanej na ścianach krasnostawskiego kościoła, jest wiele symboli, mających wielkie znaczenie w historii, jak chociażby powtarzany na wiele sposobów motyw muszli. To znak nieśmiertelności, chrztu św., zbawienia, też Maryi. Ponadto muszla jest symbolem świętego Jakuba Apostoła spoczywa-

jącego w sanktuarium w Santiago de Compostela w Hiszpanii, a więc w ojczyźnie św. Franciszka Ksawerego.

Treść malarskich przedstawień jest unikatowa w skali polskiej jak wspomniano wyżej, a nawet europejskiej. Ikonografia malarska jest tak bogata, że stanowi dzieło nie tylko malarskie, ale też „mądrościowe”, teologiczne, filozoficzne i dydaktyczne. Malarz korzystał także z ówczesnych ówczesnych i rysunków tam zamieszczonych, opowiadających o historii misji św. Franciszka Ksawerego.

Na pierwszym gurcie od strony prezbiterium, który stanowi swoisty łuk, przejście do nieba, do nowego życia, odnajdujemy niewielkie malowidło, a mianowicie śmierć świętego Franciszka. Przyciska do swojej twarzy krzyż Pana Jezusa Chrystusa. Ofiarował swoje życie dla Boga poprzez żarliwą służbę misyjną i przedwczesną śmierć. Ta śmierć stała się czasem tryumfu świętego Franciszka Ksawerego, upodobniła go do Chrystusa, jak głosi napis: *In geminis sic sociatur amor* – „W wielkim podobieństwie tak miłość została zjednoczona”.

Na tymże gurcie zachowały się cztery znaki zodiaku korespondujące z wymową całego sklepienia. Na samym dole, po prawej stronie, jest lew sąsiadujący niejako z Herosem. Tego skojarzenia nie należy chyba tłumaczyć. Wyżej drugi znak w postaci raka trzymającego podwójny krzyż z napisem: *Redit ad Dominum* – „Powrócił do Pana”. Emblem z rakiem nawiązuje do zdarzenia, jakie miał św. Franciszek na oceanie, kiedy stał się rozbitkiem, a fale pochwytyły jego krzyż. Kiedy dotarł jednak do brzegu, na piasku leżał rak lub krab trzymający w szczypcach krzyż św. Franciszka. Rak kojarzy się z wędrówką do tyłu, z powrotem. Św. Franciszek powrócił do Boga, jest w Jego Domu. Krzyż z podwójnym ramieniem symbolizuje jego godność nadaną przez papieża – godność legata papieskiego, ale też wielką rolę, jaką odegrał na Wschodzie. Stał się jego patriarchą. Takim krzyżem posługiwali się patriarchowie Wschodu, czyli Bizancjum.

Po drugiej stronie, na dole, widnieje baranek – symbol Jezusa, który stał się ofiarą za grzechy świata i każdego z nas. Złożył siebie na ołtarzu krzyża tak, jak dawniej składano w ofierze baranka w świątyni jako ofiarę przebłagalną za grzechy. W ikonografii chrześcijańskiej ukazuje się często Chrystusa, który niesie na swoich ramionach owieczkę.

Nieco wyżej inny znak zodiaku, niezwykle wymowny, symbol mocy i wytrwałości – byk. Napis głosi: *Natus tolerare* – „Trwać w Synu”. W ikonografii chrześcijańskiej wół jest symbolem cierpliwości i ofiary. Dodatkowo malarz po-

kazał pług, to także symbol pierwiastka męskiego, pług który orał ziemię (pierwiastek żeński), by ona mogła wydać plon po wsianiu Słowa Bożego. Na przyjęcie Ewangelii i Eucharystii potrzeba przygotować rolę naszej duszy.

Na drugim gurcie zachowały się tylko dwa znaki. Po prawej stronie ryby, a po lewej waga. Niestety nie zachowały się napisy. Ryby bliskie są miastu Krasnystaw bo zdobią jego herb. W języku starogreckim słowo „ryba” zapisuje się jako *ichthys* (ΙΧΘΥΣ). Jest ono akrostychem słów „Jezus Boga Syn Zbawiciel”. U pierwszych chrześcijan ryba była znakiem przynależności do Kościoła. Znamy cuda Pana Jezusa, kiedy to rozmnaża ryby i karmi zgłodniałych. Ryba była także symbolem ofiary i symbolem chrztu św. Wszystkie te znaczenia możemy odnosić do św. Franciszka Ksawerego, który sam był darem ofiarnym dla Boga, a jako „szaleniec” Jezusa głosił Ewangelię w „Nowym Świecie”, w dalekiej Azji i chrzczył tysiące tubylców, którzy nigdy nie słyszeli o Jezusie. Po drugiej stronie artysta umieścił wagę. Nie zachował się napis, ale wymowa tego zodiaku jest bardzo czytelna. Po jednej stronie ciężar całego świata, a na drugiej szali leży Biblia, Słowo Pana, które stanowi wartość o wiele wyższą, niż wskazuje obraz. Tylko Słowo Boże otwiera człowiekowi niebo, porządkuje jego życie i kieruje ku świętości, a ostatecznie ku niebu. To również bardzo stare przesłanie w kulturach starożytnych, jak chociażby w Egipcie, podkreślających wagę sprawiedliwości. Wg. ikonografii bóg śmierci (grobow) kładł na jednej szali serce zmarłego (symbol sumienia i cnót), a na drugiej pióro strusia (symbol prawdy, sprawiedliwości i pewnej harmonii życia społecznego). Hasłem przewodnim całego życia ludzkiego było zdanie: Oby nie znaleziono go zbyt lekkim na wadze.

Gurty zdobione są przez stiukowe aniołki na chmurach i zwisające girlandy, nad którymi królują główki putt.

Na fryzie w prezbiterium artysta namalował cztery sceny ilustrujące działalność św. Franciszka Ksawerego. Najpierw święty, który pisze, klęcząc i w ten sposób daje świadectwo wiary i miłości Boga (napisał wiele listów). Cella świętego jest bardzo skromna: stół z krzyżem, krzesło, ława do spania i półka z książkami. Druga scena przedstawia świętego Franciszka, który naucza prawd wiary, stojąc przy katedrze. Jest ubrany w togę, a na głowie ma nakrycie profesora uczelni. Obok stoi szafa z książkami, a przed nim siedzą w ławach studenci. Święty Franciszek założył w Indiach seminarium duchowne, gdzie prawdopodobnie i sam nauczał. Trzecia scena przedstawia św. Franciszka, który prowadzi dysputy teo-

logiczne. Ostatnia ukazuje śmierć św. Franciszka u wybrzeży Chin, na wyspie Sancian. Trzech misjonarzy towarzyszących św. Franciszkowi w wyprawie do Chin zakopuje jego ciało.

Ponadto na fryzie znajdują się medaliony z sześcioma popiersiami. Po lewej stronie od ołtarza: Pan Jezus, który błogosławi; święty Jan Chrzciiciel z krzyżem, na którym zawieszona jest filakteria z napisem: *Ecce Agnus Dei* – „Oto Baranek Boży” i św. Józef z lilią (symbol czystości). Po drugiej stronie blisko ołtarza widnieją: Maryja z rękami skrzyżowanymi, pełna pokory; św. Elżbieta, matka św. Jana Chrzciela i Zachariasz.

Ołtarz główny

W ołtarzu znajduje się obraz z XVIII wieku przedstawiający chrzest japońskiej księżniczki z krainy Bungo, najbardziej przychylniej misjonarzowi. Oczywiście chrztu udziela św. Franciszek Ksawery – pierwszy misjonarz Japonii. Ołtarz ubogacają figury dwóch papieży. Przypuszczać należy, że jest to papież Paweł III, który zatwierdził regułę jezuicką i może Juliusz III, który posłał Franciszka Ksawerego do Azji, albo papież, który go kanonizował. Ci dwaj papieże związani są z soborem trydenckim, tak bardzo ważnym, by przezwyciężyć reformację i także dać nowy impuls duchowy i intelektualny Kościołowi katolickiemu. Dwie głowy pod nogami jednego z papieży są personifikacją zła, z którym walczył. Papiestwo jest przedstawione jako strażnik wiary i pogromca herezji.

Ołtarz wieńczy tympanon z rzeźbami aniołów. Pośrodku tympanonu wznosi się ku górze złocona gloria podtrzymywana przez aniołów, wyżej zaś, pośród chmur, wyglądają główki aniołków. Putta otaczają też symbol władzy królewskiej – dużych rozmiarów jabłko, które przypomina także kulę ziemską. Na samym szczycie umieszczono dwie postacie Trójcy św.: Bóg Ojciec i Syn Boży, zaś pośrodku Duch św. w postaci gołębic. Asystują Trójcy św. dwaj aniołowie. Tę kompozycję dopełniają stylizowane kwiatowe girlandy.

Nieco niżej odczytujemy słowa skierowane do św. Franciszka, po łacinie: „Abyś niósł imię moje przed królów i narody”. Jeszcze niżej posadowione jest na mensie ołtarzowej tabernakulum, mające formę odrębnej, miniaturowej bazyliki.

Kopuła z latarnią

Kopuła była drugim niezwykle ważnym elementem w kościele. Symbolizowała niebo, ku któremu pielgrzymujemy. Kopuła pokryta była złotem stanowiącym symbol świętości i nieba. Niestety, nie zachowała się do naszych czasów. Likwidacja zakonu jezuitów w 1773 r., a szczególnie zabory, uniemożliwiły zachowanie budowli w dobrym stanie. Pomimo ponad 30 pism jakie składał dziekan Andrzej Bojarski do władz carskich miasta, nie otrzymywał pozwolenia na remont i na zbiórkę ofiar. A kiedy wreszcie udało się te pozwolenia uzyskać, było już za późno. Prawdopodobnie nikt nie chciał ryzykować życiem, widząc grożące niebezpieczeństwo. W nocy z 20 na 21 maja 1849 r. kopuła runęła do środka kościoła i przebiła posadzkę – leży pod nią do tej pory.

Możemy tylko sobie ją wyobrażać posiłkując się podobnymi budowlami jak chociażby w Studziannej w Bazylice Ojców Filipinów. Wnętrze tamtejszej kopuły pomalował ten sam malarz, który malował kościół w Krasnymstawie – ojciec Adam Swach, franciszkanin, cztery lata później w roku 1726. Jednakże nie jest pewne, czy tak było w Krasnymstawie. H. Michalczuk w swojej pracy na temat wystroju naszej świątyni podaje, że wnętrze panteonu było pokryte złotem, bogato zdobione przez sztukaterie i obrazy przedstawiające czterech ewangelistów, czterech świętych doktorów Kościoła Zachodniego, wyżej mnóstwo świętych, wyznawców, męczenników, pustelników, panien i różnych świętych z hierarchii niebieskiej. Nad nimi chóry anielskie otaczające majestatyczną glorię, sięgającą latarni z napisem: *Venite exultemus Domino* – „Przyjdźcie, radośnie śpiewajmy Panu”, Ps. 95. to najważniejsze serce przestrzeni kościoła, obok prezbiterium, Chwała Pana, wyobrażenie nieba, ku któremu podążali święci i wspaniała zachęta dla nas pielgrzymów tej ziemi, byśmy zapatrzeni w światłość Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego, podążali śladami tak wspaniałych świętych i mogli znaleźć miejsce wśród nich dla siebie.

Nawa główna

Franciszkanin ojciec Adam Swach na sklepieniu i ścianach nawy głównej przedstawił najważniejsze wydarzenia z życia św. Franciszka Ksawerego. Sklepienie kościoła podzielone jest na trzy przęsła oparte na półkolistych gurtach (łukach). Gurty są bogato zdobione polichromią i stiukami. Aniołki zaaranżowane na gurtach mają formy bardzo dynamiczne, płasają w chmurach, trzymają banderole, na których wypisane są przesłania, sentencje, odnoszące się do życia i działalności św. Franciszka Ksawerego. Dla przykładu podaję napis na jednej z banderoli: *Melior fortuna* – „Najlepsze bogactwo”. Św. Franciszek wybrał najlepszy skarb, największe bogactwo, bowiem dawanie ludziom Boga daje szczęście innym, zwłaszcza nieznanym Go, ale też samemu ofiarodawcy. Być może jest to maksyma dotycząca Ewangelii o skarbie ukrytym w roli, którą kupił gospodarz, sprzedając wcześniej wszystko, co dotychczas posiadał - tym skarbem jest wiara.

Na pierwszym przęśle brat Adam Swach uwidoczniał początki działalności misyjnej św. Franciszka Ksawerego i jego program misyjny. Otrzymał błogosławieństwo nieba i patrona Azji św. Tomasza apostoła, głosił Ewangelię i chrzczył. Dokonywał wielkiego dzieła misyjnego w „Nowym Świecie”, a więc w Indiach, na wyspach Oceanii, a szczególnie w Japonii. Malarz bardzo umiejętnie ukazał misję św. Franciszka Ksawerego wplecioną w misję swojego Mistrza i Pasterza, którym był Jezus Chrystus. Na sklepieniu, w pierwszym przęśle, pośrodku, zostały umieszczone dwa wizerunki. Pierwszy przedstawia św. Franciszka, który zszedłszy z okrętu na ziemię Azji, otrzymuje błogosławieństwo od św. Tomasza Apostoła. Św. Franciszek trzyma w ręku laskę pasterską, a na plecach ma zarzucony kapelusz, znak godności legata papieskiego, ale też misjonarza. Św. Tomasz jako apostoł trzyma w ręku księgę, czyli Słowo Boże i włócznię, którą został ugodzony, ponosząc śmierć męczeńską. Apostoł namalowany jest na chmurach i dotyka ręką symbolicznej budowli z krzyżem. To właśnie nagrobek apostoła, na którym wyryto znak chrześcijaństwa i męczeństwa – krzyż. Być może duży nagrobek jest też nawiązaniem do informacji jednego z apokryfów o tym, że św. Tomasz był budowniczym i dlatego jego symbolem bywa przyrząd budowniczego – węgielnica (na fryzie świątyni).

Drugi obraz ma wielką wymowę, bowiem artysta przedstawił na nim scenę nawrócenia i równocześnie chrztu poganina, który klęczy. Św. Franciszek dotyka

krzyżem jego głowy i wówczas pojawia się płomień wiary i Boża łaska. Symbolizuje ją miejsce, gdzie się to dokonuje czyli Raj. Cała scena umiejscowiona jest na tle zieleni i przyrody podkreślonej przez drzewa palmowe. Świadkowie w pióropuszech: mężczyzna i kobieta to nawiązanie do Adama i Ewy, których Bóg obdarzył łaską miłości i umieścił w Raju. Mężczyzna ma złożone ręce, a kobieta skrzyżowane, a zatem modlą się, są już chrześcijanami, świadkami chrztu. Święty Franciszek Ksawery sprowadza na nawróconych samego Boga, którego symbolizuje płonące niebo. Przez chrzest zostaje zgładzony grzech pierworodny pierwszych rodziców, a tutaj grzech pierworodny tego, który otrzymuje chrzest, człowieka Nowego Świata, dotyka go Boża łaska.

Podsumowaniem tego, co widnieje na sklepieniu i fryzie, są dwa duże obrazy nad arkadami kaplic. Przedstawiają one działalność misyjną Świętego w Japonii. Jest to ofiarowanie obrazu Matki Bożej królowi Bungów. Było to księstwo w Japonii, na wyspie Kiusiu, ze stolicą w Funai, które najbardziej otworzyło się na głoszoną nową wiarę. Napis głosi po polsku: „Z wielkim przepychem przez króla Bungo przyjęty Ksawery, którego darem obrazu Błogosławionej Dziewicy skłonił do nawrócenia”. Na ścianie, po drugiej stronie nawy, jest także duża scena, ale o nieco innej wymowie. Nie wszyscy byli otwarci na głosicieli nowej religii. Przedstawienie ilustruje dysputę św. Franciszka z kapłanami pogańskimi, pod którym widnieje napis: „Sam z 20 bonzami przed królem dyskutował Ksawery, z których część pokonał w dyspucie, część nawrócił na wiarę”. Ubiory, zwłaszcza turbany na głowach, kojarzone są w naszej rzeczywistości z pogaństwem, z Turkami i Tatarami. Wkrótce, za namową miejscowych książąt, władcy Japonii rozpoczęli okrutne prześladowanie chrześcijan.

Na sklepieniu drugiego przęsła znajdują się także dwa przedstawienia. Na pierwszym grupa Hindusów modli się żarliwie do świętych kobiet. Z pewnością chodzi o św. Marię Magdalенę, której kaplica jest nieco niżej, a druga to prawdopodobnie św. Cecylia, patronka śpiewu, bo wydaje się, że trzyma w rękach lutnię.

Drugi obraz przedstawia św. Franciszka, który mocą Chrystusa czyni cud, wskrzesza zmarłą kobietę leżącą w trumnie. Być może scena ta nawiązuje do uzdrowienia umierającej w połogu kobiety w Kombutur w Indiach w 1542 r. Pod tym sklepieniem, dzieją się nadzwyczajne wydarzenia, upodabniające świętego Franciszka Ksawerego do Chrystusa, który czynił cuda, by ukazywały prawdziwość nowej wiary głoszonej przez świętego. To są alegorie pouczające

o wielkiej mocy wiary. W lunetach znajdują się dwie sceny cudów. Św. Franciszek swoją modlitwą wyprasza u Boga deszcz, który gasi pożar. Drugi obraz przedstawia płonące miasto, które ochrania św. Franciszek Ksawery, pomimo że mieszkają w nim poganie.

Wielkie sceny nad arkadami ukazują św. Franciszka jako cudotwórcę. Na jednym obrazie św. Franciszek płynie okrętem, a płynął do Indii rok i trzy miesiące i zabrakło słodkiej wody. Ztroszczył się Święty o życie na tym statku i zamienił wodę słoną na słodką, jako odwołanie do ewangelicznego cudu Jezusa zamieniającego wodę w wino. Podobnie jest na malunku po przeciwnej stronie nawy, kiedy święty Franciszek sprawia nie swoją mocą, ale mocą wiary, że sieci napęlniają się rybami, kiedy wędrowcy na statku przymierali głodem.

Główna scena na trzecim przęsle przedstawia walkę dwóch światów, a mianowicie przedstawicieli Europy chrześcijańskiej, Portugalczyków i pogańskiej Azji (czy „Nowego Świata”), Hindusów. W tę walkę wchodzi św. Franciszek z krzyżem, z Chrystusem, miłością ewangeliczną i pojednaniem.

Za chórem, po prawej stronie, widnieje scena śmierci św. Franciszka Ksawerego. Święty leży na ziemi, pod drzewami, które wysoko spinają się szczyblami, tworząc drabinę do nieba. Blisko jej szczytu, wierzchołków drzew, anioł wskazuje na światło nieba. Po drugiej stronie okna św. Franciszka przyjmuje do nieba Najświętsza Maryja Panna, trzymając na rękach Dziecią Jezus, w asyście anielskiej orkiestry grającej chwałę Boga i Świętych.

Kaplice

Na sklepieniu kaplicy św. Stanisława Kostki malarz przedstawił owalną kompozycję, apoteozę Świętego, unoszonego do nieba w powozie zaprzężonym w piękne rumaki. Stanisław trzyma w rękach obraz Matki Bożej. Na ścianach ukazane są sceny z życia św. Stanisława.

Niezwykle bogaty jest ołtarz zdobiony kręconymi kolumnami, płaskorzeźbą św. Barbary i tabernakulum z obrazem św. Alojzego. Obraz pierwotny się nie zachował. Obecny, Józefa Buchbindera, przedstawia św. Stanisława, który przyjmuje Komunię św. Całość ołtarza pokryta została marmoryzacją. Wielką ozdobą ołtarza są cztery złożone rzeźby młodych dziewcząt, które stanowią personifikacje cnot kardynalnych: roztropności, sprawiedliwości, umiarkowania i męstwa.

Po przeciwnej stronie znajduje się kaplica Matki Bożej. Malarstwo ukazuje życie NMP z głównym wizerunkiem na suficie przedstawiającym Matkę Bożą w niebie. Ołtarz bardzo bogato zdobiony. Posiada kolumny kręcone i rzeźby czterech postaci świętych związanych z kultem Matki Bożej. Są to: św. Franciszek Ksawery jako legat papieski w kapeluszu, św. Augustyn, św. Dominik misjonarz różańca świętego i św. Szymon Stock – generał karmelitów i misjonarz szkaple-rza świętego. Nie zachowały się pierwotne obrazy.

Środkowa kaplica, od południowo-wschodniej strony, poświęcona jest założycielowi zakonu jezuitów św. Ignacemu z Loyoli. Na sklepieniu kaplicy umieszczona jest w tondzie apoteoza św. Ignacego. Sufit zdobią cztery przedstawienia postaci symbolizujących cztery kontynenty, na których jezuici głosili Ewangelię. Amerykę symbolizuje pólnagi Indianin, przybrany w przepaskę z piór, na głowie ma pióropusz, ręce przyozdobione w bransolety, a spoza pleców wystaje kołczan ze strzałami. Za postacią znajduje się olbrzymi krokodyl symbolizujący niebezpieczny kontynent, uwidoczniiony za pomocą palmy sygnalizującej ciepłe kraje. Naprzeciw Ameryki zlokalizowano Afrykę. Postać w zwiewnej sukni, z kołpakiem na głowie, trzyma w jednej ręce olbrzymi kiel słońca, a w drugiej długi instrument muzyczny – mityczny róg jednorożca. Wrażenie jednak robi lew, symbol tego kontynentu. Po prawej stronie znajduje się personifikacja Europy, na głowie ma nimb z krzyżykiem. Jest to symbol chrześcijaństwa na tym kontynencie. Trzyma w rękach tiarę i koronę, także symbole Europy. Po stronie tiary, między innymi, budowla sakralna symbolizująca bazylikę św. Piotra oraz biblia, globus i paleta z pędzlami. To znaki nauki, a przede wszystkim teologii, misji chrześcijańskich na całym świecie oraz sztuki. Po stronie korony zbroja rycerska – synonim potęgi władców Europy, ale też przypomnienie, że św. Ignacy był rycerzem, zanim stał się zakonodawcą. Ponadto zwierzęta udomowione i niezwykle ważne dla mieszkańców Europy: koń i krowa jako żywicielka rodziny, ale też jeleni, król naszych lasów. W walce jeleni, które mają wspaniałe poroża, już w starożytności widziano obraz walki światłości z ciemnością, dobra ze złem.

Po przeciwnej stronie znajduje się obraz, który przedstawia Azję – kontynent misyjny św. Franciszka. Personifikacja tego kontynentu ma na głowie turban, w jednym ręku trzyma dymiącą kadzielnicę, a w drugim uzdę klęczącego wielbłąda. Tu bylec siedzi na dywanie i ma skrzyżowane nogi. Jedną stopą przygniata nogę wielbłąda, co prawdopodobnie oznacza panowanie nad owym jucznym zwierzęciem.

W ołtarzu był obraz św. Ignacego, ale się nie zachował. Po bokach stoją dwie rzeźby: św. Ignacego z Loyoli i św. Franciszka Ksawerego. Na ścianach natomiast znajdują się dwie sceny, a przedstawiają św. Ignacego modlącego się, gdy spotyka go Jezus niosący krzyż, zapewniając go, że wstawi się u papieża i papież zatwierdzi regułę zakonną. Drugi obraz przedstawia św. Ignacego i św. Franciszka, którzy otrzymują od papieża Pawła III zatwierdzoną regułę zakonu jezuitów.

Bardzo ciekawe malowidło znajduje się w przejściu z tej kaplicy do nawy głównej. Przedstawia fragment jezuickiej biblioteki w Krasnymstawie, która liczyła 6 000 tomów oprawnych w skórę. Napis umieszczony na niej głosi: *Deus Est In nobis* – „Bóg jest w nas”. Bóg jest w księgach nie tylko teologicznych, ale w każdych, które zawierają prawdę o świecie, człowieku i prawach rządzących światem.

Ostatnia kaplica poświęcona jest św. Magdalenie – poświęcona jej jest malatura kaplicy. Artysta identyfikował ją ze św. Weroniką, która ocierała Chrystusowi twarz podczas Drogi krzyżowej. W ołtarzu zapewne była postać patronki, ale obraz się nie zachował. W ołtarzu natomiast zachowały się wspaniałe, złożone rzeźby. Przedstawiają one koleżanki św. Marii Magdaleny, a mianowicie Joannę (Salome) i Marię, matkę apostoła Jakuba. Maria Magdalena i te dwie kobiety były pierwszymi świadkami Zmartwychwstania Chrystusa.

Od północnej strony kościoła znajduje się kaplica św. Michała Archanioła. Jego wizerunek znajduje się na sklepieniu kaplicy, trzyma trójkątną tablicę z napisem hebrajskim „Trójca święta” Nieco niżej namalował malarz postacie czterech aniołów niszczycielskich. Nawiązał do czterech „aniołów wiatrów” z Apokalipsy św. Jana. Na ścianach znajdują się przedstawienia Archanioła Gabriela i Archanioła Rafała. Symbolem niebezpieczeństw czyhających na człowieka są symboliczne odmęty wodne, z których wyłania się głowa nieznanego stwora. Archaniołowie strzegą nas od tych niszczycielskich mocy.

W ołtarzu niegdyś znajdował się obraz św. Michała Archanioła, ale się nie zachował. Ołtarz zdobią rzeźby wspomnianych wyżej Archaniołów.

Ostatnia kaplica Ukrzyżowania w ołtarzu zawiera wielki krucyfiks z Jezusem Ukrzyżowanym, zaś po bokach umieszczono dwóch adorujących Go aniołów. Malarstwo nawiązuje do Sądu Ostatecznego, końca świata i Wielkiego Piątku. Kaplica ta gromadzi szereg obrazów, nadając jej charakter pasyjny. Są to obrazy związane ze śmiercią Pana Jezusa, w którą włączyły się żywioły świata, jak

to opisuje ewangelista św. Mateusz. Na ścianach znajdują się dwie sceny. Jedna przedstawia św. Huberta przed którym zjawia się jeleni mający między rogami krzyż. Na drugim wizerunku widzimy św. Jadwigę Trzebnicką modlącą się przed Chrystusem Ukrzyżowanym, który odrywa rękę od krzyża pragnąc przyciągnąć do siebie świętą Kobieta. Dopełnieniem tych obrazów są malowidła na łuku arkady. Na samej górze mamy serce Maryi zranione siedmioma mieczami boleści i napis: *Quot sunt in amore dolores* – „Jak wiele w miłości cierpień”. Nieco niżej z boku Chrystusa wypływa krew i spływa na księgę, na której napisana jest liczba 100 000 (liczba doskonała) i napis: *Delevit chirographum decreti* – „Podpisał własnoręcznie wyrok”. Niezwykle ciekawe jest przedstawienie pierwszych męczenników japońskich, św. Pawła Miki i towarzyszy, ukrzyżowanych i przebijanych włóczniami.

Były za czasów jezuickich jeszcze dwa ołtarze iluzjonistyczne św. Franciszka Ksawerego i św. Ignacego Loyoli. Dziś są tam dwoje drzwi: do kaplicy i zakrystii.

Bogactwem kościoła są cztery konfesjonały, ozdobione stylizowanymi liśćmi, wstęgami, rozetami i muszlami. Pierwotna polichromia miała kolor zieleni oraz czerwieni. Na konfesjonałach są rzeźby aniołów, którzy trzymają kartusze z łacińskimi inskrypcjami, nawiązującymi do sakramentu pokuty.

Warto kilka słów powiedzieć o organach. Pomimo wielu remontów, a nawet instalowanych nowych organów, zachował się barokowy prospekt z czasów jezuickich, niezwykle bogaty i piękny. Należy przypuszczać, że jezuici mieli już organy w latach 40. XVIII wieku. Znajac ich pasje muzyczne i prowadzenie chórow, z pewnością towarzyszyły uroczystościom konsekracji świątyni w 1741 r. Prospekt przypomina udrapowaną kotarę, zdobioną także rzeźbiarsko, rozchyloną na środku, gdzie umiejscowiono stół gry podświetlany przez duże okrągłe okno. Piszczalki umieszczone są w potrójnych kolumnach. Wszystkie kolumny są połączone płaskimi kolumnami także z piszczałkami, zakończone gzymsem o łukowym profilu. Na tym poziomie po obu bokach organów są zawieszone ozdobne uszaki w formie smoków trzymających w paszczach szatę. Nawiązują wyraźnie do symboliki azjatyckiej, a zwłaszcza chińskiej i japońskiej, gdzie św. Franciszek Ksawery głosił Ewangelię. W sumie jest 15 kolumn z piszczałkami, być może nawiązują do tajemnic dawnego różańca świętego. Na największych pięciu kolumnach znajdują się postacie aniołków z instrumentami muzycznymi. Boczne kolumny zakończone są zdobnymi bukietnikami oraz płaskorzeźbami

z gwiazdą. Na balustradzie siedzi św. Cecylia, patronka muzyki i śpiewu, trzymając przed sobą instrument muzyczny.

Pomimo tragicznych wydarzeń w dziejach naszego miasta, szczególnie wojen, a zwłaszcza utraty kopuły kościelnej, ale też wielu dzieł sztuki, zwłaszcza obrazów będących niegdyś w ołtarzach i utraty wartościowych przedmiotów, aparatów liturgicznych, kościół nasz stanowi perełkę architektury i niezmiernie bogactwo artystyczne, świadczące o mądrości jezuitów, ich głębokiej wierze i zdolnościach zatrudnionych artystów. Oddajemy cześć sponsorom kościoła, a szczególnie Krystynie z Lubomirskich Potockiej, jej mężowi Feliksowi, dzieciom, rodzinie i wszystkim ofiarodawcom minionej przeszłości. Wielka wdzięczność należy się kapłanom, opiekunom świątyni i społeczności miasta, która troszczyła się o tę świątynię, znak wiary i miłości do Boga.

Bibliografia

Źródła:

- Niesiecki K., *Korona Polska przy Złotej Wolności Starożytnymi Rycerstwa Polskiego y Wielkiego Xięstwa Litewskiego Kleynotami, Naywyższymi Honorami, Heroicznym Męstwem y odwagą, Wytworną Nauką a naypierwey Cnotą, Pobożnością y Świątobliwością Ozdobiona [...]*, t. 3, Lwów: Drukarnia Jezuitów, 1740

Materiały niedrukowane:

- Bubicz M., *Dokumentacja konserwatorska. Ołtarz boczny pw. św. Józefa z kościoła św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie*, Krasnystaw 2002.
- Bubicz M., *Dokumentacja konserwatorska. Ołtarz pw. św. Agaty z kościoła pw. św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie*, Krasnystaw 2000.
- Filip M., *Dokumentacja konserwacji obrazów sztalugowych „Matka Boska Pośredniczka Łask” oraz „Święta Rodzina” z kościoła parafialnego pw. Św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie*, Kraków 2007.
- Rudnik S., *Historia kolegium w Krasnymstawie*, maszynopis WUOZ Chełm.
- Wolski J. i Marxen-Wolska E., *Dokumentacja konserwacji i restauracji malowideł w kościele pojezuickim w Krasnymstawie (nawa główna)*. 1980-1981, Kraków 2017.
- Zalichta I., *Dzieje parafii św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie*, (mnps pracy magisterskiej), Toruń 2004.

Literatura:

- Grzebień L. SJ, *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy*, Kraków: Wydawnictwo WAM, 2004.
- Jank T., *Życie i twórczość malarska brata Adama Swacha (1668-1747)*, Kraków: Ośrodek Studiów Franciszkańskich, 2017.
- Kapica H., ks., *Kościół w Krasnymstawie*, t. I, Krasnystaw 2022.
- Lechocka B., *Konserwacja ołtarzy z transeptu kościoła rzymskokatolickiego pw. św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie*, „Wiadomości konserwatorskie województwa lubelskiego”, Lublin: WUOZ w Lublinie, 2008.

- Marczewski R. J., ks., *Dzieje chełmskiej kapituły katedralnej obrządku łacińskiego*, Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013.
- Łyjak Z. W., *Opowieść o jednych z najwspanialszych polskich organach*, „Nestor” 2016, 1 (35).
- Matwiej J., Sowiński Z., *Konserwacja sztukaterii XVIII wieku w kościele pw. Św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie*. Dokumentacja konserwatorska, Łódź 1970.
- Paszenda J. SJ, Poplatek J., *Słownik jezuitów artystów*, Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, 1972.
- Paszenda J. SJ, *Budynki jezuickie w Krasnymstawie w Budowlę jezuickie w Polsce*, t. 4, Kraków: Wydawnictwo WAM, 2010.
- Pleszczyński A., *Apostoł Nowego Świata – św. Franciszek Ksawery i Indianie. Kulturowe i historyczne konteksty wyobrażeń mieszkańców Indii i Dalekiego Wschodu przedstawionych na malowidłach dawnego kościoła jezuitów w Krasnymstawie*, „Rocznik chełmski”, 2, 1996.
- Rusińska-Kurzątkowska A., *Kościół pojezuicki w Krasnymstawie*, „Roczniki Humanistyczne KUL”, t. VI, 1957.
- Sprutta J., *Wątki misyjne w nowożytnej ikonografii Świętego Franciszka Ksawerego (w wybranych dziełach sztuki)*, „Annales Missiologici Posnanienses”, t. 24, 2019.
- Wasilewska-Dobkowska J., *Pióropusze i turbany: wizerunek mieszkańców Azji w sztuce jezuitów polskich XVII i XVIII wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2006.



Wnętrze kościoła p.w. św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie,
fot. ks. prał. H. Kapica, 2024 r.



Apoteoza św. Franciszka Ksawerego w kościele p.w. św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie,
fot. ks. prał. H. Kapica, 2024 r.



Ołtarz główny w kościele p.w. św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie,
fot. ks. prał. H. Kapica, 2024 r.

dr Agnieszka Szykuła

Biblioteka Publiczna Gminy Łabunie im. Aleksandra Szeptyckiego

Snycerskie wyposażenie kościoła pw. św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie z czasów jego fundacji przez Krystynę z Lubomirskich i Feliksa Potockich oraz ich dzieci

Dzieje budowy kościoła

Kiedy pod koniec XVII stulecia obecni w Krasnymstawie Jezuici starali się zainteresować magnatów potrzebą ufundowania im w tym mieście świątyni, chęć pomocy zadeklarował wojewoda krakowski, starosta m.in. krasnostawski i hrubieszowski Feliks Potocki wraz z małżonką Krystyną z Lubomirskich Potocką. Małżeństwo w tym czasie wspierało finansowo budowę klasztoru i kościoła Bernardynów w Krystynopolu oraz Dominikanów w Hrubieszowie.

Gdy w 1699 r. zmarła Krystyna – nazywana w dawnej literaturze „główną fundatorką kościoła w Krasnymstawie”¹, a trzy lata później Feliks, inicjatywę wznoszenia kościoła kontynuowały ich dzieci: wojewoda wołyński i starosta krasnostawski Michał Potocki (zm. 1749 r.) z żoną Zofią z Czarnieckich, córka Marianna z Potockich *primo voto* Jabłonowska *duo voto* Tarłowa oraz podkoniuszyna Marianna z Liniewskich Gołuchowska, która „wiele dobrodziejstw miejscu temu wyświadczyła”². Michał Potocki znany jest z innych fundacji, m.in. dla

1 I. M. Dacka, „Korona polska” Kaspra Niesieckiego. Pomnik staropolskiego piśmiennictwa heraldycznego, Warszawa 2004, s. 58.

2 J. Łukaszewicz, *Historia Szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794*, t. 4, Poznań 1851, s. 96.

klasztora Kapucynów w Sędziszowie³. Jego aktywność jest kojarzona ze wnoszeniem pałacu w sąsiednich względem Krasnegostawu Gardzienicach⁴, niemniej matka zobowiązała jego oraz innych z rodu, by po jej śmierci „kościół w Krasnymstawie ukończony by według pierwotnych jej zamysłów”⁵.

Pomimo braku sympatii dla Jezuitów w Ordynacji Zamojskiej, wynikającej z konkurencyjności względem Akademii Zamojskiej prowadzonego przez zgromadzenie kolegium⁶, inicjatywę wznoszenia krasnostawskiej świątyni popierała wdowa po ordynacie Marcinie Zdzisławie Zamoyskim (zm. 1686 r.) światła Anna z Gnińskich Zamoyska, znana z innych fundacji na rzecz zakonów. Do Zamościa sprowadziła Klaryski, przeznaczając fundusze na wzniesienie dla nich kościoła i klasztoru oraz Bazylianów, którym również ufundowała tutaj klasztor. Wsparcie od ordynatowej trwało do 1704 r., gdy zmarła. Krasnostawskich Jezuitów dotowała też Teresa z Potockich Zamoyska (zm. 1713 r.). W literaturze zachował się informacja, że była „główną fundatorką, która wielkie ofiary kosztowności uczyniła”⁷.

Artyści na usługach jezuitów w Krasnymstawie

W literaturze znajduje się informacja, że Feliks i Krystyna Potoccy zlecieli wykonanie projektu kościoła Jezuitów w Krasnymstawie węgierskiemu architektowi Janowi Hussowi⁸.

3 Por. F. Chabierski, *Dzieje kościoła i klasztoru OO. Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim*, Sędziszów Małopolski: Niepokalanów: OO. Franciszkanie, 1980.

4 A. Soćko, *Od fortalicji do pałacu. Szlachecki dom w Gardzienicach na przestrzeni XVII wieku*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, t.4, 2007, s. 83.

5 A. Rusińska-Kurzatowska, *Kościół pojezuicki w Krasnymstawie*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 6, 1957, s. 118.

6 A. Szykuła-Żygawska, *Działalność jezuitów w Ordynacji Zamojskiej w dziedzinie oświaty i sztuki*, [w:] *Fides imaginem quaerens. Studia ofiarowane ks. prof. Ryszardowi Knapińskiemu*, red. A. Kramiszewska, Lublin 2011, s. 314, 316-317.

7 *Wspomnienia narodowe przez Eu ... go Helleniusza*, Paryż 1861, s. 414.

8 A. Poplatek, J. Paszenda, *Słownik jezuitów artystów*, Kraków 1972, s. 83; A. Rusińska-Kurzatowska, *Kościół...*, s. 118.

Wznoszenie świątyni rozpoczęto w 1697 r. Wówczas to, sprowadzony z Zamościa architekt wytyczył zarys kościoła. Na wiosnę kolejnego roku do miasta przybył ponownie ów nieznany z imienia i nazwiska architekt. Gdy gotowe były fundamenty, jeszcze raz rozmierzył rzut kościoła i rozpoczęto wznoszenie murów⁹. Osobą, która skorygowała wykryte w fundamentach błędy, a następnie wykonała plany robocze był jezuicki architekt i projektant pochodzący z lubelskiej rodziny uzdolnionych artystycznie zakonników, Jan Ignacy Delamars. Ów jezuita, zanim został skierowany do Krasnegostawu, zaprojektował wyposażenie kościoła św. Barbary w Krakowie (ołtarze, ambona, balustrady). W Krasnymstawie urzędował od 1697 r., kiedy zaczął zakładać fundamenty. Po 1701 r. częściej był w Zamościu, ponieważ został kapłanem Anny z Gnińskich Zamoyskiej. Jezuita więc często pokonywał trasę między Krasnymstawem, gdzie doglądał budowy, a Zamościem. Zmarł w stolicy Ordynacji Zamojskiej w 1719 r.¹⁰.

Wsparcie finansowe fundatorów, najpewniej już dzieci Feliksa i Krystyny dotyczyło wyposażenia krasnostawskiej świątyni. O randze przedsięwzięcia niechaj świadczą informacje o pracujących przy wystroju świątyni artystach.

Wykonanie polichromii zlecono uzdolnionemu, znanemu z realizacji w innych kościołach jezuickich, franciszkaninowi Adamowi Swachowi. Nad malowidłami w krasnostawskim kościele pracował od 1715 r., kiedy ukończono budowę świątyni, przez kolejnych osiem lat¹¹.

W latach 1730-1731 nauczycielem w kolegium jezuitów w Krasnymstawie był malarz i architekt jezuicki Andrzej Horn, twórca polichromii w kościele Jezuitów w Piotrkowie¹². Po 1723 r. do klasztoru w Krasnymstawie został oddelegowany rzeźbiarz jezuicki Dawid Heel. Jeszcze w tym samym roku kończył prace nad kamiennymi figurami przed kościołem św. Piotra w Krakowie i rzeźbami z ołtarza głównego kościoła św. Barbary w tym mieście¹³.

9 J. Paszenda, *Jan Delamars – nieznany artysta małopolski na przełomie XVII i XVIII wieku*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 28, 1966, 2, s. 255.

10 A. Poplatek, J. Paszenda, *Słownik jezuitów...*, s. 106-107.

11 S. Tworek, *Pod znakiem kontrreformacji*, [w:] *Z przeszłości dalekiej i bliskiej. Szkice z dziejów Lubelszczyzny*, red. A. Koprucki, W. Śladkowski, Lublin 1980, s. 135.

12 A. Poplatek, J. Paszenda, *Słownik...*, s. 76.

13 Tamże, s. 123.

Gdy w 1715 r. gotowe były wnętrza krasnostawskiego kościoła (prace przy wznoszeniu dwóch bocznych wież trwały do 1741 r.), można było przystąpić do wyposażania jego wnętrza.

Ołtarz główny

Jerzy Kowalczyk wysunął hipotezę, że zaprojektowanie pewnych elementów snycerskiego wyposażenia kościoła zakonnicy zlecieli jezuickiemu architektowi i projektantowi Kacprowi Bażance. Wśród tych obiektów wymienił m.in. ołtarz główny¹⁴.

Z dokumentów źródłowych dotyczących jezuitów w Krasnymstawie¹⁵ wynika, że w październiku 1714 r. ołtarz główny był już gotowy. Zwieziono go do kościoła jeszcze w tym samym miesiącu, ale ustawiono na środku świątyni, ponieważ w prezbiterium stało rusztowanie potrzebne murarzom kończącym wznoszenie kopuły. Ołtarz dopiero w 1737 r. otrzymał pozłotę¹⁶.

Ołtarz jest statyczny w kompozycji, ma formę płaskiego przyściennego rektabulum. Skorelowany z półokrągłym zakończonym prezbiterium, z wymownym niebiańskim światłem wpadającym przez środkowe okno – symbolicznym miejscem obecności wyrzeźbionej niżej Trójcy Świętej, posiada cechy późnobarokowe. Zwieńczenie zostało zaakcentowane ustawionymi narożnie ślimacznikami ujętymi gzymsami przerwany. Nadaje ono powściągliwej architekturze ołtarza ekspresji. Stanowi przeciwwagę dla statycznej części środkowej, wyznaczonej przez rytm pilastrów i ustawionych przed nimi dwoma parami kolumn. Statyczność tej części ołtarza potęgują późnobarokowe ornamenty: rzeźbione w rytmiczne wyźłobienia palmety nad kartuszem z inskrypcją oraz wieńczące, usytuowane po bokach płyciny, a także proste w formie korynckie głowice kanelowanych filarów i zwieńczone na wzór ornamentu okuciwego płyciny pełniące

14 J. Kowalczyk, *Architektura sakralna między Wisłą a Bugiem w okresie późnego baroku*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 6, *Między wschodem a zachodem*, cz. 3, *Kultura artystyczna*, red. T. Chrzanowski, Lublin 1992, s. 109.

15 Opieram się na badaniach Jerzego Paszendy, który w dokumentach w archiwum jezuickim poszukiwał informacji o Janie Delamarsie. Przeglądał też katalogi personalne domów zakonnych, w których Jezuita przebywał. J. Paszenda, *Jan ...*, s. 255.

16 Tamże, s. 256.

funkcję zaplecków dla figur dwóch papieży. Najlepsze warsztatowo jest zwieńczenie. Przywodzi na myśl idee jezuitów, by sztuki piękne służyły chwale Boga i ją unaoczniały. Zacierają się tutaj granice między architekturą, a przestrzenią wokół¹⁷. Jest to zsynchronizowanie układu okien z których pada symboliczne światło, ze zwieńczeniem ołtarza, w którym jest usytuowana Trójca Święta. Gołębicą symbolizująca Ducha świętego jest ukazana na tle środkowego okna, czyli niebiańskiego światła. Tak więc, słabemu formalnie warsztatowi znana była symbolika barokowej architektury ukierunkowanej na eksponowanie chwały Boga Ojca. Owe łuki przerwane umiejscowione na gzymsie wieńczącym dolną część są częstym, jeśli nawet nie powszechnym motywem w projektach ołtarzy Andrea Pozzo. Równie często występuje w planach tego uzdolnionego jezuita duży ornament palmety przywodzący na myśl otwartą muszlę. Widnieje on zazwyczaj pośrodku w okolicach tarczy z inskrypcją, wieńczy ją lub akcentuje od dołu. Zarówno łuki przerwane ustawione ukośnie, jak i wykorzystanie światła okna widzimy w najbardziej znanym ołtarzu projektu Pozza – dedykowanym św. Ignacemu, w kościele któremu patronuje ten święty w Rzymie¹⁸.

Odnosi się wrażenie, że wykonawcy ołtarza swobodniej czuli się w realizacjach małej architektury niż rzeźby figuratywnej. Udało im się uzyskać dynamikę górnej części ołtarza. Rzeźby dwóch papieży na zewnętrznych konsolach, anioły i figury Jezusa i Boga Ojca w zwieńczeniu, są słabe i nie pozbawione nieścisłości budowy ciała. Razi nieforemny modelunek klatki piersiowej Jezusa Chrystusa, głowy putt są toporne: czoła mają zbyt wysokie, fryzury ciężkie, ciała jakby nabite, pozbawione lekkości. Brakuje aniołom zwiewności/subtelności, które powinny charakteryzować postaci skupione wokół Trójcy Najświętszej. Są one jakby doklejone do tego miejsca.

Dwie figury papieży, chociaż o porównywalnych rysach twarzy i układzie szat są różne formalnie. Przy bliższej analizie można odnieść wrażenie, że wykonali je dwaj twórcy, pracujący w stylistyce późnobarokowej, przy czym autor figury po prawej stronie był bardziej biegły w swym rzemiośle. Nadali papieżom niewiele rysy twarzy o kształtach regularnego owalu: niewielkie, ale zaakcentowa-

17 J. Kowalczyk, *Andrea Pozzo a późny barok w Polsce. Traktat i ołtarze*, cz. 1, „Biuletyn Historii Sztuki” 1975, t. 37, 2, s. 162.

18 Tamże, s. 166.

ne podbródki, wąskie i małe usta, wysokie czoła. Wprawdzie dokonali skrótów perspektywicznych fizjonomii, wynikających z usytuowania postaci wyżej, ale dostrzegalna jest pewna nieudolność w kompozycji zwłaszcza papieża po lewej stronie. Nawet piętrząca się nad kolanem szata nie wpłynęła na odbiór figury jako przestrzennej. Postać ma zbyt wysmukłą sylwetkę, a jej strój jest modelowany w powtarzający się schemat pionowo żłobionych fałd. Ujęcie spłaszcza widziana z profilu twarz. Postać pokornie pochyla głowę przed środkowym przedstawieniem.

Bardziej efektowna jest sylwetka drugiego papieża. Stoi on w kontrapoście, przestrzeni dodaje szata piętrząca się nad ugiętym kolanem. Autor zarejestrował ruch szat poprzedzający spoczynek postaci w kontrapoście: fałdy żłobione po ukosie na ugiętej nodze, oraz sięgająca do kolan szata spodnia formowana w głęboko żłobione, układające się skośnie fałdy różnej wielkości. Strój okala nogi niżej kolan i opada przykrywając stopy. Efektowne jest ujęcie głowy. Widzimy postać spoglądającą w górę, z werystycznie oddaną szyją o wymodelowanych ścięgnach. Twarz ma wyrazistą linię żuchwy i ścięte kości policzkowe. Owa figura jest już jakby zapowiedzią nurtu rokoka w rzeźbie.

Analiza formalna ołtarza pozwala wysnuć wnioski, że wykonało go kilku, być może dwóch lub trzech snycerzy aktywnych w stylistyce późnobarokowej, czynnych w jednym warsztacie. Jeden snycerz zajmował się architekturą, a dwóch rzeźbą figuratywną, przy czym postać papieża po prawej stronie jest dziełem twórcy odrębnego, wybitniejszego.

Kusząca jest propozycja, by autorstwo najważniejszego elementu wyposażenia – ołtarza głównego przypisać uznanemu warsztatowi sprowadzonemu do miasta właśnie na tę okoliczność. W obecnym stanie badań trzeba jednak tę opinię zdystansować i uznać, że na tym etapie prac, jezuici położyli większy nacisk na pozyskanie uzdolnionego malarza – autora polichromii – oraz jak się okaże snycerza, który wykonał dwa ołtarze boczne ustawione przy prezbiterium w nawie głównej. Nie jest wykluczone, że jedną z figur z ołtarza głównego – lepszą warsztatowo, wykonał autor ołtarzy bocznych (św. Barbary i Chrystusa Ukrzyżowanego) z tego kościoła. Potwierdzona źródłowo realizacja ołtarza w 1714 r. ma swoje uzasadnienie także w zastosowanych, powściągliwych formach. To dopiero około 1720 r. nastała w Polsce moda na kompozycje wspomnianego wirtu-

oza iluzji – Andrea Pozzo¹⁹. Dotarły wówczas na nasze tereny pierwsze wzorniki z projektami ołtarzy jego autorstwa. Jak się okaże w dalszej części tekstu, znalazły one zastosowanie także w krasnostawskim kościele.

Przez kolejnych 19 lat uzupełniano wyposażanie kościoła²⁰.

Ołtarze św. Stanisława Kostki i Matki Bożej Niepokalanie Poczętej

Najbliżej prezbiterium stoją w nawie głównej dwa okazałe, bliźniacze ołtarze. Najbardziej rozpoznawalnym elementem ich budowy jest para kręconych kolumn w części środkowej. Nie ulega wątpliwości, że powstały w jednym, bardzo dobrym warsztacie realizującym w efektownej stylistyce późnego baroku. Ów motyw kręconych kolumn, mający swoje pierwowzory w renesansowych projektach Rafaela, spopularyzował Gianlorenzo Bernini w konfesji św. Piotra w Watykanie, a jego upowszechnienie w małej architekturze epoki baroku kontrreformacyjnego zawdzięczamy osobie Andrea Pozzo. Jezuicki mistrz iluzji często stosował taki rodzaj wspornika w projektach ołtarzy, choćby we wspomnianym ołtarzu św. Ignacego Loyoli. Motyw ten występuje często w ołtarzach kościołów jezuickich w Rzeczypospolitej. Dość wspomnieć ołtarze, ambonę, konfesjonały i obudowę organów w kościele Jezuitów w Kłodzku, ołtarz w kościele jezuickim w Piotrkowie, czy ołtarz św. Stanisława Kostki w kościele pojezuickim w Poznaniu. Kręcone kolumny występują w wykonanym przez Pawła Giżyckiego ołtarzu głównym kościoła farnego w Żywcu.

Krasnostawskie ołtarze mają wprawdzie formy płaskich retabulów przyściennych, ale ich gabaryty, zaakcentowanie podziału między częścią dolną a górną w formie ustawionych pod kątem łuków przerwanych, przy tym śmiała różowa kolorystyka marmoryzacji połączona z obfitością złotych elementów powodują, że odbieramy je jako wyraziste i pełne dynamizmu. Ów dynamizm potęgują ukazane po zewnętrznych krawędziach – wspomniane – kręcone kolumny. Harmonijnie prezentuje się zwieńczenie ołtarzy o wciętych po łuku bokach. Jest ono zsynchrono-

¹⁹ Tamże, s. 164.

²⁰ Polska Akademia Umiejętności w Krakowie: Rkps. 2372/I, ks. J. A. Wadowski, *Kościoły diecezji chełmskiej* [1907]. t. 1, s. 47-48.

nizowane z ujęciem łuków przerwanych. Anioły, które przysiadły na tych łukach trzymają herby: Dąbrowa, którym legitymował się najbardziej popularny jezuita polski – święty Stanisław Kostka – patron ołtarza oraz Orzeł Polski.

Obraz przedstawiający patrona flankują figury czterech niewiast. Ubrane są w stroje starożytne, pozbawione atrybutów, co uniemożliwia ustalenie czy mamy do czynienia z niewiastami adorującymi postać świętego, a może z alegoriami jego cnót. W zwieńczeniu widnieje równie gustowna płaskorzeźba św. Barbary w otoczeniu aniołków dzierżących jej atrybuty – wieżę, w której zamknął ją ojciec oraz miecz od którego zginęła.

Niewiasty o pełnych kształtach ciała mają niemalże teatralną gestykulację. Ukazane w dosadnym kontrapoście ze skrętami górnej części ciała, eksponują ręce na wysokości klatki piersiowej w wymownych gestach. Można domniemywać, że co najmniej jedna z postaci dzierżyła w wysuniętej dłoni rekwizyt. Finezyjnie są rzeźbione ich szaty: przylegają do nóg jakby mokrym materiałem o wąskich fałdkach, zarzucone z tyłu wyodrębniają się w bardziej bryłowe formy. Kobiety twarze mają krągłe, pulchne, szyje grubsze²¹.

Omówione dwa ołtarze boczne wraz ze stojącymi w nich rzeźbami przypisuje się warsztatowi Dawida Heela – autorowi figur sprzed kościoła jezuitów w Krakowie lub samemu mistrzowi²².

W pracach Heela z Krakowa zauważalne są wpływy nurtu berniniowskiego w rzeźbie: klasycyzujący modelunek odsłoniętych części ciała, dosadne proporcje i grubo modelowane szaty. Fałdy są ukształtowane za pomocą niewielkich wklęśnięć i wypukłości, twarze nieznacznie za duże względem całej postaci, a włosy uformowane w gęste pukle sprawiające wrażenie ciężkich²³.

21 Uwaga techniczna dotyczy wtórnego ustawienia figur. Razi skierowanie postaci stojącej po lewej stronie ku ścianie. Złożonymi na klatce piersiowej dłońmi wyraża gest adoracji, wzrok unosi, co sugeruje, że powinna stać po prawej stronie, spoglądając na główne przedstawienie. Wyrażająca zamyslenie postać po drugiej stronie powinna być ulokowana przy krawędzi lewej. Ze swobodnie rozłożonymi dłońmi, wzrokiem skierowanym w dół, nabrałyby adekwatnej wymowy.

22 Por. W. Komorowski, P. Pencakowski, *Dzieje konserwatorskie figur dwunastu apostołów przed kościołem śś. Piotra i Pawła w Krakowie*, [w:] *Dzieło sztuki a konserwacja. Materiały LII Ogólnopolskiej Sesji Naukowej SHS, Kraków 20-22 XI 2003*, red. D. Nowacki, J. Żmudziński, Kraków 2004, s. 385-385.

23 J. Poplatek., J. Paszenda, *Słownik...*, s. 123.

Kompozycja ołtarza wskazuje natomiast na znajomość i czerpanie z wzorów autorstwa Andrea Pozzo. Kręcone kolumny posiada ołtarz św. Ludwika Gonzagi w kościele S. Ignazio w Rzymie, autorstwa Pozzo. Wprawdzie u Pozza mamy dwie pary kolumn kręconych, a w realizacjach z Krasnegostawu jedną, ale zauważalne są inne zbieżności. Zakończenie części środkowej akcentuje w obydwu realizacjach wydatny gzyms – u Pozza na całej linii, w Krasnymstawie poprzez łuki przerwane. Zbliżony jest kształt zwieńczenia ujętego po bokach wklęśle po łuku.

W tym miejscu warto zaanonsować obecność realizacji zbieżnych formalnie z pracami Dawida Heela w sąsiedztwie Krasnegostawu. Są to figury i ołtarz boczny dedykowany św. Franciszkowi Ksaweremu z kościoła pw. św. Dominika w Turobinie²⁴. Znamienne, że ów spory gabarytowo ołtarz znalazł się w tym miejscu wtórnie. Pierwotnie zdobił o wiele większe, szersze wnętrze. Obecnie posiada elementy wtórne, XIX-wieczne. Zbieżne stylistycznie z figurami z tego ołtarza są rzeźby św. Jana Nepomucena i św. Jana Kantego usytuowane na konsolach po bokach ołtarza głównego kościoła w Turobinie. W sferze dalekich przypuszczeń pozostaje, że figury przeniesiono tutaj z zamkniętej pod koniec XVIII w. Akademii Zamojskiej, której patronowali ci właśnie święci. Wiadomo, że co najmniej od 1771 r. przed uczelnią stały obok siebie figury dwóch świętych: Jana Nepomucena i patrona uczelni Jana Kantego. Ogrodzone ozdobną drewnianą galeryjką na podmurówce, były przedmiotem kultu uczącej się młodzieży²⁵. Ta poszlaka pozwala sytuować fundatorów krasnostawskich ołtarzy Dawida Heela w kręgu rodu Zamoyskich.

W bliźniaczym ołtarzu o kręconych kolumnach ustawionym po drugiej stronie nawy głównej, z kościoła w Krasnymstawie stoją adorujące postać Chrystusa Ukrzyżowanego, rzeźby świętych Hieronima i Ambrożego, a na konsolach po zewnętrznych krawędziach figury dwóch świętych jezuickich. Są one bardziej statyczne w formie, mają smuklejsze od niewiast sylwetki, ale pozostają w obrębie stylistyki późnobarokowej.

24 Por. A. Szykuła-Żygawska, *Działalność...*, s. 318-320.

25 Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta Ordynacji Zamojskiej, sygn. 1551, rok 1775-1776, k. 159.

Ołtarze św. Mikołaja i Przemienienia Pańskiego

Przy pierwszej parze filarów międzynawowych ustawiono dwa analogiczne, architektoniczne niewielkie ołtarze przyściennie. Są jednoczłonowe, sprowadzone niemalże do ramy głównego przedstawienia, poprzedzonej szerokim gzymsem na którym stoją flankujące środkowe przedstawienie figury. Ołtarze wzniesiono na rzucie spłaszczonej półelipsy. W ołtarzu z przedstawieniem św. Mikołaja są figury dwóch zakonników jezuickich. Być może jezuita z czaszką złożoną za stopami to św. Franciszek Borgia, a ukazany z krzyżem w dłoni to św. Franciszek Ksawery. Postaci stoją na współczesnym szerokim cokole. Reprezentują stylistykę późnego baroku. Wprawdzie ukazani są w kontrapoście, z dłońmi rozłożonymi na wysokości klatki piersiowej, wyrażającymi gest adoracji, ale nieścisłości fizjonomii, a w mniejszym stopniu nieznacznie urozmaicone, układające się pionowo fałdy powodują, że figury odbieramy jako słabe warsztatowo. Zauważalna jest pewna dysproporcja w partiach zbyt wypukłych klatek piersiowych, czy sumarycznie potraktowanych dłoni.

Z pierwszej połowy XVIII w. pochodzi część środkowa ołtarza – profilowana rama ujęta u góry w łuk i obramienie, oraz górna – zwieńczenie tworzy gzyms o kształcie powtarzającym ujęcie ramy obrazu po łuku nieznacznie węższym od szerokości całości. Pośrodku znajduje się kartusz, wyżej zwieńczenie po bokach o wklęsłych wycięciach w kształcie łuku. Wieńczy je ornament na tle palmy. Najefektowniej prezentują się woluty ustawione w zakończeniach gzymsu wieńczącego środkową część. Zwężają się i osuwają swobodnie w dół do wysokości dwóch trzecich tej części. Zakańcza je opadający wzdłuż ornament kampanuli. Przy wolutach przysiadły na wysokości kartusza dwa aniołki.

Analogiczną formę jak opisany ołtarz ma ustawiony na przeciwko, po drugiej stronie nawy głównej, pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego. Środkowe przedstawienie flankują rzeźby dwóch aniołów naturalnej wielkości. Jeden z nich nie ma atrybutów, przy drugim kroczy dziecko, co pozwala sądzić, że ukazano tutaj Anioła stróża. Rzeźby niepozbawione są dysproporcji w fizjonomii (za duże klatki piersiowe, zbyt długie ręce). Mają sumarycznie modelowane odkryte partie ciała. Modelowanie szat w formy znane z epoki baroku, o głębokich złobieniach, ale bez zrozumienia tego sposobu modelunku oraz ikonografia (w XVIII stuleciu ujęć Anioła stróża w rzeźbie nie spotyka się) pozwalają zaliczyć je do realizacji neobarokowych, powstałych pod koniec XIX w., gdy popularne stały się odwołania do poprzednich epok stylowych w sztuce.

Ołtarze przy filarach nawy głównej

Dwa bliźniacze ołtarze, usytuowane obecnie przy ścianach pierwszych od strony prezbiterium arkad międzyfilarowych mają skromne formy niskich płaskich przyściennych retabulów. Ich środkową część wypełnia przedstawienie malarskie w profilowanej prostej ramie. Tę część ołtarza po bokach zakańczają ukośnie ustawione filary z ornamentem kampanuli pośrodku. Rzut filarów powtarzają wyeksponowane na nich łuki przerwane. Niskie zwieńczenie okalają zawinięte do środka, wklęsnięte spływy wolutowe. Całość wieńczy niewielki, zaokrąglony pośrodku gzyms z główką putta pośrodku.

Projekty ołtarzy przypisano w literaturze Kacprowi Bażance²⁶. Posiadają one wspólne cechy z portalem wiodącym do nawy głównej tytułowego kościoła. Odnosi się wrażenie, że portal i rzeczony ołtarze zostały wykonane w oparciu o ten sam schemat, nieznacznie tylko zmodyfikowany.

Krucyfiks w zakrystii

Prace moje

[...] „są ozdobą kościołów, cerkwiów i pałaców. Nie wymieniam odległych miejsc, gdzie roboty ołtarzowe robiłem, jako to w kolegiacie sandomierskiej na cały kościół, w Opatowie, Krasnostawiu, z Zasławiu, Stanisławowie, Nawary, Hodowicy, Niżnikowie, w Uniowie, w Krystynopolu, Włodawie, już z Począjowa przyjechałszy”²⁷.

Oto fragment listu z 1786 r. lwowskiego snycerza Macieja Polejowskiego, w którym broni swego autorytetu zawodowego w sporze z bazylianami z Począjowa. List został odnaleziony ponad siedemdziesiąt lat temu i opublikowany kilka miesięcy przed wybuchem II wojny światowej²⁸.

26 J. Kowalczyk, *Architektura sakralna między Wisłą a Bugiem...*, s. 109.

27 J. Kowalczyk, *Ze studiów nad geografią lwowskiej rzeźby rokokowej*, [w:] *Rokoko. Studia nad sztuką I połowy XVIII wieku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki zorganizowanej wspólnie z Muzeum Śląskim we Wrocławiu*, Warszawa 1970, s. 201.

28 E. Dutkiewicz, *Fabryka cerkwi Wniebowzięcia NMP w Począjowie*, [w:] *Dawna Sztuka*, t. 2, 1939, s. 160-162.

Nie tylko odkrywca zacytowanego na wstępie listu, Edward Dutkiewicz zachwycał się krucyfiksem z kościoła w Krasnymstawie. Zwrócili na niego uwagę cytowany Władysław Tomkiewicz, pisząc „jest to rzeźba wybitna, pełna ekspresji”²⁹, oraz Jerzy Kowalczyk, osadzając dzieło w kręgu lwowskiej rzeźby rokokowej obszaru Ziemi Chełmskiej³⁰. Wszyscy ci badacze wysuwali tylko hipotezę o autorstwie krucyfiks, popierając ją treścią listu, w którym Maciej Polejowski napisał, że jego prace znajdują się m.in. „w Krasnostawiu (sic!)”.

Maciej Polejowski urodził się ok. 1720-1730 r., zmarł ok. 1806 r. Mieszkał we Lwowie i tutaj kształcił się przypuszczalnie u najwybitniejszego z rokokowych rzeźbiarzy – Jana Jerzego Pinsla. Od 1756 r. figuruje w dokumentach jako rzeźbiarz, i pod koniec lat 50./na początku 60. XVIII wieku, wykonywał pod kierunkiem innego utalentowanego rzeźbiarza – Antoniego Osińskiego wyposażenie kościołów w Nawarii i Hodowicy. W latach 1765-1770 realizował już samodzielne zamówienie na ołtarz główny do katedry łacińskiej we Lwowie. Na początku lat 70. wykonał rzeźby do kościołów w Sandomierzu i Opatowie. W tym też czasie realizował zamówienia fundatorów z terenów położonych w sąsiedztwie Krasnegostawu. W roku 1769 był zatrudniony przez darczyńcę krasnostawskich Jezuitów Franciszka Salezego Potockiego przy dekoracji jego pałacu w Krystynopolu (miejscowości leżącej w XVIII w. na obszarze diecezji chełmskiej)³¹. Potocki – przypomnijmy – był też współfundatorem klasztorów dominikanów w Hrubieszowie i Jezuitów w Łaszcówce.

W latach 70. nasz rzeźbiarz został zaangażowany w przygotowania do koronacji obrazu Matki Bożej Chełmskiej. Przy tym przedsięwzięciu współpracował z Michałem Filewiczem, który miał swój warsztat w sąsiednim względem Krasnegostawu Chełmie. Wspólnie rzeźbiarze wykonali ponadto wyposażenie do kościoła we Włodawie. Polejowskiemu przypisuje się figury czterech Doktorów Kościoła, a do dzieł wykonanych z Filewiczem zalicza się ołtarz, chrzcielnicę i rzeźbę Chrystusa Ukrzyżowanego z tej świątyni.

29 W. Tomkiewicz, *Rokoko*, Warszawa 1988, s. 143.

30 J. Kowalczyk, *Ze studiów...*, s. 205.

31 A. Betlej, *Polejowski Maciej*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, t. 6, K. Mikocka-Rachubowa, M. Biernacka, Warszawa 1998, s. 374-376.

W latach 80. XVIII w. Polejowski nadal był aktywny zawodowo. Pracował przy wystroju cerkwi Bazylianów w Poczajowie, a następnie w Zasławiu i Stanisławowie³².

Interesująca nas, niewielkich rozmiarów, bo mierząca niecałe jeden i pół metra wysokości figura Chrystusa Ukrzyżowanego znajduje się w zakrystii kościoła pojezuickiego w Krasnymstawie. Widzimy Syna Bożego w ostatnim tchnieniu. Ma wychudłe, newralgicznie wygięte ciało. Cienka skóra jakby jedynie powleka mięśnie, ścięgna, a nawet żyły, wyrzeźbione wnikliwie z dokładną znajomością anatomii człowieka. Koścista klatka piersiowa jakby oddawała ostatni wydech. Potwierdzają to rozwarłe usta i głowa skierowana w bok, uniesiona do góry. Jezus Chrystus zdaje się zanosić w kierunku nieba słowa *eli lama sabachtani*. Przekrzywione niemalże w kształt litery „s” ciało jakby wije się. Doznawany ból spowodował, że Chrystus osunął się na krzyżu i przytrzymują go jedynie gwoździe przybite do rąk i stóp³³.

Tak ukształtowane ciało, wraz z ekspresyjnie wyrzeźbionym perizonium i włosami zawijającymi się asymetrycznie w jedną stronę w formy ażurowych gdzieś tam roccailów, potęgują u odbiorcy współodczuwanie doznanego przez Syna Bożego bólu.

Wspomniane perizonium to wąski fragment materiału. Opasa biodra asymetrycznie, poruszony jakby niewidzialnym powiewem osuwa się nieco w dół. Na jednym biodrze perizonium opadło, odsłaniając sznur. Drugie opasa obficie, piętrząc się w kryształowe formy z tyłu za sylwetką.

W Krasnymstawie mamy do czynienia z arcydziełem. Jest to rzeźba wykonana przez jednego z najbardziej utalentowanych mistrzów, reprezentujących drugie pokolenie twórców lwowskiej szkoły rokowej, aktywnych w połowie i drugiej połowie XVIII stulecia.

Do rzeźb pozostających w kręgu tej samej formy wypowiedzi artystycznej trzeba zaliczyć figurę Ukrzyżowanego z zakrystii dominikańskiego kościoła św. Mikołaja w Hrubieszowie. Jezus jest skrajnie osunięty na krzyżu. Opiera wręcz twarz o obojczyk, odsłaniając szyję o napiętych jeszcze mięśniach i ścięgnach.

32 Tamże.

33 Interesujące jest, że Chrystus ma przybite stopy oddzielnie – dwoma gwoździami, czyli tak jak chce Kościół Prawosławny.

W takiej pozie, nogi są wygięte niemalże w kształt litery „c”. Dobitne zbieżności z krasnostawską figurą odnajdujemy w modelunku klatki piersiowej, której żebra, mostek i mięśnie są kształtowane w formy obłych wklęśnięć i wypukłości. Analogicznie autor wymodelował nabrzmiałe mięśnie i napięte ścięgna na nogach, dłoniach i szyi. Nieco inaczej niż w Krasnymstawie, choć w konwencji jest ukształtowane perizonium. Szata ma tutaj spokojniejszą formę, ale z tyłu – podobnie – jest przewiązana w supeł i fragment jej opada. Formowana jest za pomocą ostrych, zdecydowanych, lecz mniej urozmaiconych cięć. Mając na uwadze wsparcie finansowe udzielone przez Feliksa Potockiego dla zakonników w Krasnymstawie i Hrubieszowie, hipoteza o jednym autorze obydwu krucyfiksów, wywodzącym się z kręgu Macieja Polejowskiego wydaje się coraz bardziej prawdopodobna.

W kościółku pw. św. Jana Nepomucena w Zwierzyńcu znajduje się figura Chrystusa Ukrzyżowanego o porównywalnych cechach formalnych z wyżej opisanymi. Widzimy Syna Bożego w momencie ostatniego tchnienia. Ciało nie jest już tu tak wychudłe jak w Krasnymstawie czy Hrubieszowie. Charakteryzuje je natomiast to samo modelowanie bryły: wnikliwie ukształtowane mięśnie, ścięgna i żyły – tutaj naddane jakby całej sylwetce. Nie ciąży ona tak jak w Krasnymstawie ku dołowi, lecz ciało napina się i prostuje. Inaczej jest ukształtowane również skromne perizonium. Tutaj posiada więcej ostrych krawędzi. Więcej podobieństw dostrzega się w modelunku mięśni i kości nóg.

Zbieżnych formalnie z krasnostawskim, krucyfiksów można odnaleźć na terenie historycznej Ziemi Chełmskiej i w jej sąsiedztwie jeszcze co najmniej kilka. Są to figury z Urazu, Żmudzi czy też ze wspomnianej Włodawy. Wszystkie one są realizacjami wybijającymi się wybitnie ponad przeciętne³⁴.

Posiadają sporo wspólnych mianowników, tak w zastosowanej wypowiedzi formalnej, jak i randze. Te przymioty powodują, że rzeźby można nazwać jako powstałe w warsztatach najważniejszych lwowskich rzeźbiarzy rokoka.

Trzeba by jednak wiele szczęścia by wśród XVIII-wiecznych dokumentów odnaleźć bezpośrednie potwierdzenie, że Maciej Polejowski bądź jego bliski

34 Por. E. Smulikowska, *Rococo crucifixes of the Lvovian school. Problem of autorship, style and artistic topography*, [w:] *Studien zur europäischen barock und rokokoskulptur*, red. K. Kalinowski, Poznań 1985, s. 215-230.

współpracownik jest autorem tej właśnie figury z Krasnegostawu. Oprócz treści zawartych w odnalezionym liście i zbieżności formalnych przemawiających za atrybucją figury Polejowskiemu argumentem może być tutaj Krasnostaw w XVIII w., jako licząca się parafia diecezji chełmskiej. Katedra, jako najważniejsza świątynia biskupstwa pozostawała w szczególnym zainteresowaniu zarówno władz kościelnych, jak i fundatorów. Ponadto, wiadomo, że ów snycerz pozostał na zleceniach Franciszka Salezego Potockiego.

Konfesjonały

Do rzadkości na obszarze, który poddawany był władzom trzech zaborców, gdzie szkody dla sztuki sakralnej poczyniły dwie wojny światowe, należą zachowane w tak dobrym stanie XVIII-wieczne konfesjonały. W dalszej okolicy możemy je spotkać jeszcze np. w kościele w Krzeszowie nad Sanem.

Są w kościele pojezuickim w Krasnymstawie cztery, analogiczne, wzniesione na rzucie półkola. Ich projekty przypisuje się Kacprowi Bażance³⁵. Środkowa ich część, z krzesłem dla spowiadającego z drzwiczkami oraz boczne z klęcznikami mają tę samą wysokość. Wieńczy je wydatny gzyms uskokowy. Na gzymsie nad środkową częścią widnieje pusta obecnie tarcza herbowa przytrzymywana przez dwa skąpo odziane putta. Jeszcze jedna główka putta wieńczy tarczę herbową. Środkową część z przodu oraz ściany w zakończeniu porządkują pilastry o głowicach na wzór jońskich. Otwory dla spowiedników przesłonięte kratką mają kształt owalny. Boki z klęcznikami zostały zaprojektowane na rzucie ćwierćkół. Zaplecki trzech członów zdobią panneau po bokach w linii prostej, a u góry i u dołu w kształcie wyciętych po łuku wklęśnięciach. W środku każdego z nich umieszczono płaskorzeźbioną rozetkę. Na osi bocznych otworów oraz środkowego, na gzyms nałożony jest ażurowy ornament wywodzący się z okuciowego, z liśćmi palmety po bokach³⁶.

35 J. Kowalczyk, *Architektura sakralna między Wisłą a Bugiem...*, s. 109.

36 *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 8: województwo lubelskie, z. 8: powiat krasnostawski, red. R. Brykowski, E. Smulikowska, Z. Winiarz, opr. T. Sulerzyńska, F. Uniechowska, E. Rowińska, Warszawa 1964, s. 22.

Owe ornamenty, jak i dbałość o podziały architektoniczne tego jakże ważnego mebla pozwalają określić go, jako powstały w oparciu o kontynuowaną w okresie baroku tradycję renesansową. Wywodzący się z renesansu ornament, tutaj jest potraktowany ze swobodą: ażurowy, wręcz wybujały. Barokowe w typie są również putta. W krasnostawskim kościele zachowały się również ławki z połowy XVIII w.

Łoże

W świątyni tej rangi, jaką miał kościół jezuitów w Krasnymstawie nie mogło zabraknąć łoża. Znajdują się one ponad drewnianymi portalami, na jednej osi z nimi. Projekty zarówno portali, jak i łóż przypisuje się Kacprowi Bażance³⁷. Łoże mają efektowną formę, wskazującą na powstanie wraz z najstarszym późnobarokowym wyposażeniem kościoła.

Składają się na nią formy architektoniczne okalające otwór okienny w kształcie stojącego prostokąta, zasłonięty ażurowym ornamentem. Owe okno od dołu poprzedza gzyms z wysuniętymi nieco cokolikami po zewnętrznych krawędziach. Wsparte są one na zawiniętych do środka wolutach. Cokoły okalają na rogach ornamenty palmety. Zakończenie gzymsów na jednej linii z cokołami akcentują płaskie zaokrąglone formy zwieńczone ornamentami wici roślinnych. Kratę okna zdobi pięć pionowych pasów symetrycznie ułożonych ornamentów regencyjnych. Po zewnętrznych krawędziach futryn okna zwisają do połowy ich wysokości kampanule. Całość wieńczy motyw założonej na wierzch pośrodku tkaniny zakończonej pięcioma regularnymi zwisami. Ułożono na niej koronę, przytrzymywaną przez dwa aniołki³⁸.

37 J. Kowalczyk, *Architektura sakralna między Wisłą a Bugiem...*, s. 109.

38 *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 8: województwo lubelskie ..., s. 19.

Wnioski i postulaty

Przeglądu i analizy snycerskiego wyposażenia kościoła jezuickiego w Krasnymstawie dokonano w oparciu o literaturę oraz archiwa – wizytacje biskupie. Celem omówienia tych pierwotnych, najstarszych elementów wyposażenia była ich prezentacja w kolejności powstawania oraz analiza formalna. Tam, gdzie było to możliwe podano autorów przedsięwzięć, bądź ustalono krąg artystyczny z którego się wywodzili. Ukazano snycerskie wyposażenie jako całość fundacji.

Snycerskie wyposażenie kościoła jezuickiego pw. św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie prezentuje różnorodność formalną. Obiekty wyposażenia świątyni powstawały w dwóch etapach: przed 1741 r., kiedy dokonano jej poświęcenia, oraz do 1776 r., kiedy z Krasnegostawu usunięto Jezuitów.

Zarówno do realizacji pierwszego, jak i drugiego etapu wyposażania zatrudniono najważniejszych mistrzów rzeźby w Rzeczypospolitej. Fundatorzy – ród Potockich, ale także Jezuiti dbali o to, by sztuka powstawała ku chwale Boga, wyposażenie świątyni zlecili snycerzom ze swojego zgromadzenia. Sprowadzenie zakonników do miasteczka oraz budowę nowej świątyni poprzedziły prace jezuitów z Lublina³⁹, kierujący wznoszeniem kościoła – Jan Ignacy Delamars – wywodził się właśnie ze środowiska lubelskiego.

W pierwszym okresie wyposażania świątyni zauważalna jest przewaga kontaktów z Krakowem i aktywnymi tutaj artystami pracującymi dla jezuitów: ołtarze boczne wykonał prawdopodobnie Dawid Heel, projekty portali dwóch wewnętrznych i zewnętrznego, ołtarzy głównego i dwóch bocznych, konfesjonałów oraz obramienia łoża zamówiono u Kacpra Bażanki.

Jednym z najstarszych elementów wyposażenia jest ołtarz główny. W każdej świątyni rzymskokatolickiej pełni ważną funkcję sakralną ponieważ na jego mienie jest przechowywany w tabernakulum Najświętszy Sakrament. Do wykonania tego elementu wyposażenia świątyni zaangażowany został w Krasnymstawie średniej jakości anonimowy warsztat, aktywny w stylistyce późnobarokowej. Jest powściągliwy w formie, pozbawiony ekspresji i wymowy charakterystycznej dla sztuki zakonu jezuitów – gorliwych piewców chwały Pana, wyrażanej także poprzez dzieła sztuki. Można sądzić, że ołtarz powstał przed 1720 r., kiedy

39 S. Załęski, *Jezuici w Polsce, cz. 2. Kolegia i domy założone w pierwszej dobie rządów Zygmunta III. 1588-1608*, Kraków 1905, s. 1588.

do Polski dotarł pierwszy wzornik Andrea Pozzo. Echem pojmowania sztuki w służbie Bogu jest zwieńczenie ołtarza, przy którego planowaniu wykorzystano symbolikę światła wpadającego przez okna. Lepszą stylistykę ma jedna z figur z ołtarza głównego, jest jakby zapowiedzią jakości dwóch ołtarzy bocznych, usytuowanych najbliżej prezbiterium. Jest to późnobarokowa para ołtarzy z kręconymi kolumnami. Autorem tej wytrawnej, przemyślanej realizacji jest uznany zdolny rzeźbiarz, sprowadzony do Krasnegostawu z Krakowa – jezuita Dawid Heel. Ołtarze są udaną transpozycją projektów Andrea Pozzo. Autor wykorzystał popularny przy innych projektach ołtarzy do kościołów jezuickich w Polsce motyw kręconych kolumn. Efektowność wzmacnia marmurkowata różowa polichromia ołtarzy oraz wysokie walory estetyczne ustawionych w nim figur o teatralnych gestach.

W świątyni znajduje się jeszcze para skromnych, późnobarokowych ołtarzy w formie przyściennych retabulów, sprowadzonych niemalże do ozdobnych ram głównego przedstawienia, z figurami adorującymi po bokach. Wywodzą się z nurtu skromnych, przyściennych retabulów ołtarzowych późnego baroku.

Ważny przyczynek do tych obserwacji stanowią kamienne detale architektoniczne kościoła, przy których projektowaniu także użyto wzorników Andrea Pozzo. Jest to przede wszystkim portal wejścia głównego wykuty w 1715 r. w uniikatowym na tych terenach czarnym dębickim marmurze, według projektu krakowskiego architekta Kacpra Bażanki oraz portale we wnętrzu i marmurowe epitafium Jana Chryzostoma Krasieńskiego sufragana chełmskiego, archidiakona kapituły płockiej.

Wszystkie te elementy można uznać za wykonane do 1741 r., gdy dokonano konsekracji świątyni, a w sztuce przeważały jeszcze formy późnobarokowe.

Drugą grupę realizacji stanowią te wykonane w stylistyce rokoka, która ogarnęła gusta fundatorów w połowie i po połowie XVIII w. Wówczas większość wyposażenia krasnostawskiej świątyni była gotowa. Obecność dzieła Macieja Polejowskiego podnosi rangę przedsięwzięcia, wskazuje na światłość fundatorów, zapewne rodu Potockich.

Walory artystyczne kościoła w Krasnymstawie wybiegają daleko poza powszechność okolicznych świątyń. Miał w tym swoje znaczenie status świątyni, popularność zgromadzenia jezuitów w XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej oraz kontakty artystyczne zarówno zakonników jak i dobrodziejów zgromadzenia.

Snycka jest tylko częścią ozdoby tego sporych rozmiarów wnętrza. Na oddzielne omówienie zasługuje wystrój malarski oraz częściowo już opisany zasób świątyni w rzemiosło i szaty liturgiczne⁴⁰. Dopiero zsumowanie tych wszystkich przedsięwzięć można ukazać splendor tej okazałej XVIII-wiecznej fundacji.

40 D. Szewczyk-Prokurat, *Skarby Archikatedry Lubelskiej. Przewodnik*. Lublin: Parafia Archikatedralna, 2006, s. 4-5 i 12-15; eadem, *Prace Johanna Christopha Geesego z archikatedry lubelskiej pochodzące z byłej katedry pw. Rozesłania św. Apostołów w Krasnymstawie*, [w:] *Cale srebro Rzeczypospolitej Panu Michałowi Gradowskiemu ofiarowane*, red. J. Kriegseisen, Wilanów 2012, s. 257-271.

Bibliografia

Źródła:

- Archiwum Państwowe w Lublinie
Akta Ordynacji Zamojskiej, sygn. 1551, rok 1775-1776.
- Polska Akademia Umiejętności w Krakowie
Rkps. 2372/I, Wadowski ks. J. A., Kościoły diecezji chełmskiej [1907]. T. 1.

Literatura:

- Betlej A., *Polejowski Maciej*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, t. 6, K. Mikocka-Rachubowa, M. Biernacka, Warszawa: Polska Akademia Nauk, Instytut Sztuki, 1998.
- Chabierski F., *Dzieje kościoła i klasztoru OO. Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim*, Sędziszów Małopolski: Niepokalanów: OO. Franciszkanie, 1980.
- Dacka I. M., „*Korona polska*” *Kaspra Niesieckiego. Pomnik staropolskiego piśmiennictwa heraldycznego*, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2004.
- Dutkiewicz E., *Fabryka cerkwi Wniebowzięcia NMP w Poczajowie*. [w:] *Dawna Sztuka*, t. 2, 1939, s. 160-162.
- Tomkiewicz W., *Rokoko*, Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1988.
- *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 8: województwo lubelskie, z. 8: powiat krasnostawski, red. R. Brykowski, E. Smulikowska, Z. Winiarz, opr. T. Suleczyńska, F. Uniechowska, E. Rowińska, Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 1964.
- Komorowski W., Pencakowski P., *Dzieje konserwatorskie figur dwunastu apostołów przed kościołem śś. Piotra i Pawła w Krakowie*, [w:] *Dzieło sztuki a konserwacja. Materiały LII Ogólnopolskiej Sesji Naukowej SHS, Kraków 20-22 XI 2003*, red. D. Nowacki, J. Żmudziński, Kraków: Stowarzyszenie Historyków Sztuki Oddział Krakowski, 2004.
- Kowalczyk J., *Andrea Pozzo a późny barok w Polsce. Traktat i ołtarze*, cz. I., „*Biuletyn Historii Sztuki*” 1975, t. 37, 2.
- Kowalczyk J., *Architektura sakralna między Wisłą a Bugiem w okresie późnego baroku*. [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 6, *Między wschodem a zachodem*, cz. 3, *Kultura artystyczna*, red. T. Chrzanowski, Lublin: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992.

- Kowalczyk J., *Ze studiów nad geografią lwowskiej rzeźby rokokowej*, [w:] *Rokoko. Studia nad sztuką I połowy XVIII wieku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki zorganizowanej wspólnie z Muzeum Śląskim we Wrocławiu*, Warszawa: Wydawnictwo PWN, 1970.
- Łukaszewicz J., *Historia Szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794*, t. 4, Poznań: nakładem Księgarni Jana Konstantego Żupańskiego, 1851.
- Paszenda J., *Jan Delamars – nieznan artysta małopolski na przełomie XVII i XVIII wieku*, „*Biuletyn Historii Sztuki*” 1966, t. 28, 2.
- Poplatek A., Paszenda J., *Słownik jezuitów artystów*, Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, 1972.
- Soćko A., *Od fortalicyj do pałacu. Szlachecki dom w Gardzienicach na przestrzeni XVII wieku*, „*Wschodni Rocznik Humanistyczny*” 2007, t. 4.
- Rusińska-Kurzatowska A., *Kościół pojezuicki w Krasnymstawie*, „*Roczniki Humanistyczne*” 1957, t. 6.
- Smulikowska E., *Rococo crucifixes of the Lvovian scholl. Problem of authorship, style and artistic topography*, [w:] *Studien zur europäischen barock und rokokoskulptur*, red. Kalinowski K., Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza, 1985.
- Szewczyk-Prokurat D., *Prace Johanna Christopha Geesego z archikatedry lubelskiej pochodzące z byłej katedry pw. Rozesłania św. Apostołów w Krasnymstawie*, [w:] *Cale srebro Rzeczypospolitej Panu Michałowi Gradowskiemu ofiarowane*, red. J. Kriegseisen, Wilanów: **Muzeum Pałac w Wilanowie**, 2012.
- Szewczyk-Prokurat D., *Skarby Archikatedry Lubelskiej. Przewodni*, Lublin: Parafia Archikatedralna, 2006.
- Szykuła-Żygawska A., *Działalność jezuitów w Ordynacji Zamojskiej w dziedzinie oświaty i sztuki*, [w:] *Fides imaginem quaerens. Studia ofiarowane ks. prof. Ryszardowi Knapieńskiemu*, red. A. Kramiszewska, Lublin: **Wydawnictwo Werset**, 2011.
- Tworek S., *Pod znakiem kontrreformacji*, [w:] *Z przeszłości dalekiej i bliskiej. Szkice z dziejów Lubelszczyzny*, red. A. Koprucki, W. Śladkowski, Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, 1980.
- *Wspomnienia narodowe przez Eu ... go Helleniusza*, Paryż: Druk. L. Martinet, 1861.
- Załęski S., *Jezuici w Polsce*, cz. 2. **Kolegia i domy założone w pierwszej dobie rządów Zygmunta III. 1588-1608**, Kraków: W. L. Anczyk, 1905.



Krasnystaw, kościół pw. Św. Franciszka Ksawerego, ołtarz główny, przed 1714 r.,
fot. J. Sito, 2008 r.



Krasnystaw, kościół pw. Św. Franciszka Ksawerego, ołtarz boczny, pw. Św. Stanisława Kostki, przed
poł. XVIII w.,
fot. J. Sito, 2008 r.



Krasnystaw, kościół pw. św. Franciszka Ksawerego, ołtarz boczny, pw. Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, przed poł. XVIII w.,
fot. J. Sito, 2008 r.

Magda Morello-Truszkowska

Szkoła Doktorska KUL, Instytut Nauk o Sztuce

Stylizacja Krystyny z Lubomirskich Potockiej w świetle innych XVII-wiecznych portretów kobiecych

Niniejszy artykuł stanowi próbę interpretacji jedyne go znanego nam dziś wizerunku Krystyny z Lubomirskich Potockiej, który znajduje się w Muzeum Regionalnym w Krasnymstawie. Prawdopodobnie późniejsza kopia, lub też powstała równoległe druga wersja datowana na początek XVIII wieku¹, jest w posiadaniu Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie. Zdaje się jednak, że kwestię powstania równoległe wyklucza poniekąd odkryta druga warstwa malowidła krasnostawskiego, która została ujawniona w trakcie prac konserwatorskich przeprowadzonych w latach 90. ubiegłego wieku². Na wizerunku znajdującym się pod wierzchnią warstwą widzimy szlachciankę o nieco odmiennym aparycji, z widocznymi oznakami starości. Więcej na temat kwestii przemalowania omawianego wizerunku postaram się poruszyć w dalszej części artykułu. Głównym bowiem założeniem podjętej przeze mnie interpretacji jest spojrzenie na ów wizerunek z nieco innej strony, analizując ukazaną na nim stylizację szlachcianki, a następnie konfrontując go z innymi, portretami kobiet z tego okresu. Ważnym aspektem dalszych rozważań i poniekąd też ważną uwagą formalną jest krótkie wyjaśnienie tego, co rozumiem przez określenie stylizacja. Otóż, mówiąc o styli-

1 A. Woźniak-Wieczorek, *Potocka Krystyna z Lubomirskich – portret, opis obiektu* [dostęp 29.10.2024], Dostępny w internecie: https://wmuzeach.pl/wszystkie-obiekty/nIzJkwwa3ub0YkxJlmGZ_potocka-krystyna-z-lubomirskich-portret-.

2 L. Bartnik, *Dokumentacja konserwatorska obrazu „Portret Krystyny Potockiej”*, właściciel Parafii pw. św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie; Użytkownik Muzeum w Krasnymstawie, październik 1993 – listopad 1994, cyt. za M. Toczona-Wal, *Krystyna Anna z Lubomirskich Potocka – w 380 rocznicę urodzin*, „Nestor” 2023, 3(56), s. 3-14 [dostęp 30.10.2024], Dostępny w internecie: http://www.nestor-krasnystaw.eu/numery/nestor_65.pdf.

zacji, mam na myśli pewnego rodzaju całościowy kształt, tudzież wypadkową zabiegów i czynności, dających rezultat w postaci określonego i najczęściej skrupulatnie zaplanowanego wyglądu danej osoby, będących również częścią misternie rozbudowanego arystokratycznego ceremoniału toaletowego. Ceremoniał ten, jak i inne ceremoniały szlacheckie, posiadał swoje konkretne funkcje. Strój, makijaż, a nawet stosowane perfumy były bezpośrednim symbolem statusu i jednoznacznie określały przynależność do danej warstwy społecznej. O tym, jak istotnym elementem XVII-wiecznego świata była kwestia arystokratycznej toalety, czyli ogółu czynności związanych nie tylko z higieną, ale przede wszystkim z upiększaniem się, świadczy niezaprzeczalnie fakt powszechnego jej stosowania przez warstwy szlacheckie i magnackie. Dowody na to możemy z powodzeniem znaleźć w wielu źródłach pisanych – dawnych traktatach, poradnikach gospodarskich³ czy też listach i pamiętnikach⁴. Nie pozostawało to obojętne także artystom z tego okresu – na każdym bowiem wizerunku, czy to kobiecym, czy męskim, możemy dopatrzyć się śladów wspomnianych czynności. W niniejszym referacie oprócz klasycznej analizy stylistyczno-formalnej dzieła, postaram się więc odkryć kolejną, istotną warstwę znaczeniową znanego nam wizerunku. Dokonam dogłębnej analizy przedstawionej na nim stylizacji Krystyny Potockiej, czyli jej stroju, fryzury, a także makijażu. Analiza będzie wzbogacona zarówno o elementy biografii samej szlachcianki, jak również niezmiernie istotny kontekst kulturowo- historyczny, czyli panującą wówczas modę, oraz przykłady innych znanych nam portretów kobiecych.

3 Między innymi: A. Wieczorkowicz, *Compendium Medicum* [...], Częstochowa: Drukarnia oo. Paulinów, 1752. Dostępny w internecie: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/505332/edition/479293/content> [dostęp 30.10.2024]; P. Alletz, *Albert Nowy Czyli Terazniejszy Albo Sekreta Nowe, Doświadczone i Approbowane* [...], Wilno: Drukarnia Pijarów, 1790 [dostęp: 20.10.2024], Dostępny w internecie: <https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/25486/edition/23046/content>.

4 Wymienić tu można na przykład *Listy Aleksandra i Rozalii Lubomirskich*, w których szlachcianka dziękuje bratu za przesłanie jej muszek, pomady i larendogry, czyli węgierskiej wody toaletowej. Zob. J. Lubomirski, *Listy Aleksandra i Rozalii Lubomirskich*, Kraków: Drukarnia Józefa Łakocińskiego, 1900 [dostęp: 20.10.2024], Dostępny w internecie: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/116560/edition/127305/content>.

Analiza wizerunku

Jak wspomniałam, jedyny znany nam dziś wizerunek Krystyny Potockiej znajduje się na stałej ekspozycji „Portret polski XVII-XIX w.” w Muzeum Regionalnym w Krasnymstawie i jest w zasadzie depozytem parafii św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie. Drugi z wizerunków jest w posiadaniu Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, stanowi część kolekcji Portretu polskiego, jednak nie jest na obecnie ekspozycyjny. Formalnie obydwie wersje są do siebie bardzo zbliżone. Nie ujawniają znaczących różnic, jeśli chodzi o przedstawienie samej szlachcianki – zarówno jej poza, ukazanie w popiersiu, jak i forma całego przedstawienia w owalu jest tożsama. Drobne różnice zauważyć możemy w warstwie stylistycznej obrazu – wizerunek krasnostawski zdaje nieco inaczej przedstawiać samą szlachciankę, jej rysy na portrecie znajdującym się w Wilanowie są w moim odczuciu nieco ostrzejsze. Są to jednak kwestie, z punktu widzenia dzisiejszej analizy, dość marginalne, a dodatkowo też bardzo subiektywne. Co natomiast widać niepodważalnie, to ujęte w ramie w formie owalu popiersie kobiece. Obie wersje ukazują Krystynę w $\frac{3}{4}$, z twarzą zwróconą lekko w lewą stronę. Pod owalnym wizerunkiem znajduje się finezyjnie uformowany kartusz, a w nim napis: „Krystyna córka Jerzego Sebastjana Lubomirskiego Marsz: Wiel: i Het: Pol: Kor: i Konstancyi z Bobrka Ligęzianki Kaszte: Sandomierskiej – żona Felixa Kazimierza Potockiego Het: W: K: i Kasz: Kra: Fundatorka Bazyliki Sgo Franciszka Xaw: w Krasnymstawie. Tamże pochowana 1699 Roku”. Na obu wizerunkach została ukazana w kwiecie wieku, bez żadnych oznak zmęczenia czy starości. Już przy pierwszym zetknięciu nawet niezbyt wnikliwy obserwator może odczuć, że dołożono wszelkich starań, by prezentowała się dostojnie i elegancko. Co istotne, autor wizerunku w obu przypadkach dość dobrze odwzorował wszystkie elementy ubioru, biżuterię, fryzurę, a także makijaż szlachcianki. Aspekty te, jak niekiedy bywało, nie zostały tutaj potraktowane jedynie schematycznie, lecz opracowano je bardzo szczegółowo, z pełną świadomością, dzięki czemu wiernie oddają oryginalne elementy stylizacji.

Szlachciankę ukazano w dworskiej sukni w odcieniu szkarłatu, znanego też jako czerwień królewska⁵, z głęboko wykrojonym dekoltem w kształcie trójkąta, dodatkowo obszytym białą koronką i z przypiętą na gorsie drogocenną broszą.

5 J. Gage, *Kolor i kultura*, Kraków 2008, s. 30.

Na ramionach narzucony ma ciemnoszafirowy płaszcz, podbity gronostajowym futrem, luźno spięty dekoracyjną zapinką. W podobnych strojach – strojach na modłę francuską, nie bez powodu lubowała się pochodząca z francuskiego rodu d'Arquien królowa Maria Kazimiera. Znaczna część jej wizerunków przedstawia ją w bardzo zbliżony sposób, w sukni z głębokim dekoltem, często też obszytym białą koronką oraz z narzuconym luźno na ramię płaszczem obszytym gronostajem (Ilustracja nr 2). Elementem, który powtarza się w wielu wizerunkach ówczesnych szlachcianek jest biżuteria. Mamy tutaj przede wszystkim bardzo modne wówczas perły. Sznur pereł został wpleciony w ciemne, dokładnie uformowane włosy portretowanej. Perły mamy też w postaci krótkiego, ciasno oplatającego szyję Krystyny perłowego naszyjnika, jak również jako wiszące kolczyki w kształcie kropki. Dekolt sukni zdobi broszka z perłami o podobnym kształcie, zawieszonymi na haczykach. W centralnej części broszy znajduje się nieokreślony jasny kamień szlachetny otoczony perłami – być może jest to diament w szlifie tablicowym⁶ lub też inny kamień szlachetny, np. topaz, szafir lub ametyst, ale odbarwiony pod wpływem ciepła, tak by przypominał drogocenny diament. Zapinka płaszcza umiejscowiona na wysokości obojczyków znów z diamentem lub kamieniem przypominającym go. Jak możemy łatwo zauważyć perły w biżuterii barokowej pojawiają się zdecydowanie najczęściej. Do ich wielbicieli należała również wspomniana wcześniej Maria Kazimiera – na wielu jej portretach widzimy niemal identycznie wplecione perły we włosy, jak również skopiowany wręcz zestaw naszyjnika z kolczykami. Nosila je między innymi także księżna de Conti, Maria Gonzaga, jak i wiele, wiele innych dam, które na wielu XVII-wiecznych portretach przedstawiane są z naszyjnikami, kolczykami czy też broszkami do włosów, wykonanymi właśnie z pereł. Jak do tej pory omówione przeze mnie elementy stylizacji Krystyny wpisują się w ówczesną modę. Nieco inaczej sprawa się ma, jeśli chodzi o jej fryzurę. Otóż fryzura szlachcianki jest dość prosta. Ciemne, kręcone puki włosów zostały zebrane do tyłu, zdobi je jedynie wspomniany wcześniej, przepleciony przez kosmyki sznur pereł. Możemy zauważyć również zakręcone mocniej przy nasadzie głowy kosmyki, które sugerują, że być może fryzura była delikatnie pocieniowana. Z tyłu widoczna jest luźno opadająca reszta włosów, o długości co najmniej za ramiona, być może dłuższa. Jeśli

6 W. Łapot, *Gemmologia ogólna*, Katowice 1999, s. 243.

porównamy fryzurę Krystyny z wizerunkami innych XVII-wiecznych dam, widzimy znaczącą różnicę. Przywołane wcześniej Maria Kazimiera czy też Maria Ludwika Gonzaga prezentują znacznie misterniejszą i przede wszystkim wyższą fryzurę. Podobnie stylizowało się wówczas wiele dam. Fryzura Krystyny tak naprawdę więc jak na owe czasy wydaje się być dość skromna – nie znajdziemy tu wysokiego upięcia, w typie *la fontage*, czy też obszernych stelaży i dekoracji. Tego typu fryzura przypomina bardziej uczesania modne dopiero w wieku XVIII, po 1710 r., a nawet bliżej połowy wieku XVIII, kiedy to uczesania już nieco zmniejszyły swoje rozmiary. Makijaż Krystyny wpisuje się natomiast znów w ówczesną modę, podobnie jak ubiór i biżuteria. To, co widzimy tutaj to przede wszystkim czysta, gładka i oczywiście jasna cera. Niewskazane było posiadanie jakichkolwiek piegów, plam czy włosków. Jedyną częścią twarzy, na której dopuszczalny był kolor inny niż alabastrowy, były policzki i oczywiście usta. Tutaj wskazane były różne odcienie różowej czerwieni. Tak też jest w przypadku Krystyny, widzimy policzki pomalowane chłodnym odcieniem różu oraz usta podkreślone pomadą w ciepłej, brzoskwiniowej niemal tonacji. Oczy podkreślone zostały delikatnie, choć widoczna jest lekko wzmocniona oprawa górnej linii rzęs. Brwi są wyrysowane w łagodny łuk i podkreślone ciemnobrązowym, niemal czarnym kolorem. Ówczesny ideał kobiecego wizerunku wiązał się też z jędrną twarzą, niekiedy o lekko zaokrąglonym podbródku, pełnymi, mięsistymi, acz małymi ustami i wydatnymi, głęboko osadzonymi oczami – to wszystko jest na portrecie Krystyny wyraźnie zaznaczone.

Świadomy wybór czy umowna stylizacja?

Przy okazji omawiania mody w okresie baroku istotne jest, by wspomnieć o pewnym szczególnym fenomenie, który łączy się z wyjątkowym, wykształconym wówczas wśród arystokratycznych elit rodzajem mentalności. Podejście, które dało początek swoistemu dualistycznemu stylowi życia, odznaczającemu się gorliwością, a niekiedy wręcz powierzchowną pobożnością i manifestowaniu jej nie tylko poprzez swoje zachowanie, ale przede wszystkim w wyglądzie. Miało to ogromny wpływ na rolę i znaczenie stylizacji w kontekście świadomego kreowania swojego wizerunku. W opozycji do zmysłowości, barwnych strojów, przepychu i teatralności istniał prąd w teorii skupiony tylko na skromnym stylu

życia i pobożności. Co jeszcze ciekawsze, postawy te można zauważyć niekiedy w życiorysie jednej osoby⁷. Tak też jest poniekąd w przypadku Krystyny. Szczególnie interesujące wydają się fragmenty mówiące wprost o jej pobożności. Jak podaje autor jej biografii, jezuita Wojciech Starzyński, Krystyna czasem powiadała: „Chłopska i ostatnia rzecz jest dyscypliny albo paska zażywać, albo co podobnego co płci białej szkodzić może”⁸.

Dodatkowo, ponoć na jednej z kart z postanowieniami zapisała sobie: „Ukażać się jak najszybciej przed ludźmi czyniąc cokolwiek się może uczynić może dla Boga i pokazywać po sobie wesołość, czasem mówiąc przeciwko umartwianiom, aby zataić chęć umartwiania”⁹.

Przytoczone przed chwilą dwa cytaty stanowią pewnego rodzaju paradoks, a sprawne oko może szybko zauważyć, że jest w tych słowach nieco sztucznej pompatyczności, a także pewna doza, groteskowej niekiedy, przesady. Cokolwiek by Krystyna nie zrobiła, jest to ukazane jako dowód wielkiej pobożności. Do tego stopnia, że nawet zwyczajne i chciałoby się rzecz ludzkie odmawianie umartwiania ciała za pomocą pasa jest obrócone w coś pokornego. Zaraz po tym fragmencie mamy w jej biografii przytoczoną opowieść jakoby któregoś razu Potocka po powrocie z nabożeństwa zdjęła swój pasek, ale w pośpiechu i chęci zdążenia na obiad nie pozostawiła go na swoim miejscu – w specjalnej skrzyni, w której trzymała swoje narzędzia do umęczania ciała, lecz włożyła go pospiesznie pod materac w sypialni. Po obiedzie jej młodzieńcy wnuczek natknął się na ów dziwny przedmiot i boleśnie zakłął. Krystyna oczywiście wyparła się bycia jego właścicielką, a winę za nieroztropne umiejscowienie go zrzuciła na swoje służki, którym momentalnie nakazała oddanie jej owego przedmiotu. Całe wydarzenie ponoć bardzo zawstydziło szlachciankę, która chciała swą wielką pobożność jak najdłużej zatrzymać w tajemnicy. Tak więc po raz kolejny rysuje nam się tutaj

7 Widać to doskonale na przykładzie życia Françoise d'Aubigné, Markizy de Maintenon, późniejszej żony Ludwika XIV. Na portretach pochodzących z początkowych lat jej popularności widać pewną siebie, pełną zmysłowości, zalotną młodą kobietę. Na tych późniejszych natomiast – pełną natchnienia pobożną matronę.

8 Starzyński W., *Życie Krystyny Potockiej*, rękopis w zbiorach Biblioteki Narodowej, 1695-1705 [dostęp 24.10.2024] Dostępny w internecie: <https://polona.pl/preview/65f94dcd-8400-4d0a-ab03-19db7bea424>, s. 43.

9 Tamże.

dość kuriozalna sytuacja – kłamstwo, ale uzasadnione ogromną pobożnością. Interesujące w tym kontekście są też te sposoby umartwiania ciała, które miała stosować, nawiązujące bezpośrednio do kwestii ubioru czy też toalety, czyli np.: „W ubieraniu się scierpieć co się trafi”¹⁰; Czesanie głowy przyostrzejsze na uczczenie cierniowej korony [...]”¹¹. Dalej: „Sama się w trzewiczki i pończochy obyć zupełnie bez usługi”¹²; Chodź tylko w podłych szatach. Pan Jezus szatę nosił purpurową i białą na pośmiech”¹³.

Można więc wobec tego zastanowić się, na ile noszenie kosztownych szat mogło być przez szlachtę usprawiedliwiane właśnie jako pobożność i naśladowanie Zbawiciela. Zgodnie z obowiązującymi konwenansami w biografii szlachty często napotykać na świadomą rezygnację z luksusów i celowe poniżanie się (jak np. u Krystyny całowanie butów jej służby), czy też zadawanie sobie różnego rodzaju kar cielesnych (noszenie pasa czy też wkładanie sobie w buty różnego rodzaju uwierające przedmioty). Należy mieć jednak świadomość, że na ogół były to tylko narzędzia, a niekiedy również fikcja literacka, za pomocą której kreowano swój wizerunek i manifestowano posiadaną pozycję, a niekoniecznie swoje rzeczywiste podejście do życia. Nie kwestionuję oczywiście tutaj faktycznych, wewnętrznych motywacji szlachcianki, bo tego z wiadomych względów nie jesteśmy w stanie dziś dociec. Na ile jest to jednak faktyczny opis jej zachowań, a na ile pewnego rodzaju konwencja, możemy się tylko domyślać. W żywotach osób, które zdecydowały się na zmianę dotychczasowego życia i oddalenie od wszelkich dóbr zdumiewa jednak bardzo, jak łatwo potrafili z owych bogactw zrezygnować. Wszystko to sprawia niemal wrażenie rodzaju pewnego teatru, konwencji i gry pozorów.

Istotną kwestią jaką chciałabym poruszyć w kontekście tego dualistycznego stylu życia jest to, na ile wizerunek Krystyny, zarówno ten rysowany przez jej biografów, jak i ten malarski, może być postrzegany jako rzetelny. Znamienne jest, że na portrecie ukazano ją w pełnej krasie stroju francuskiego, zyskującego w połowie wieku XVII coraz większą popularność, a rozkwitającego również w wieku XVIII. Paryski strój był znacznie bogatszy i jak na ówczesne obyczaje

10 Tamże, s. 48.

11 Tamże, s. 65.

12 Tamże.

13 Tamże, s. 68.

bardziej wyzywający od strojów noszonych dotychczas, chociażby przez Habsburżanki. Znamienne były głębokie dekolty pozostające w opozycji do zabudowanych warstwowo sukni na modę hiszpańską, często też z obszerną kryzą przy szyi. Istotny był też fakt zaprzestania noszenia czepca lub innego rodzaju nakrycia głowy i zastąpienia go burzą loków, wysokimi upięciami i innymi frywolnymi fryzurami francuskimi. Całe zamieszanie z nowymi strojami i zwyczajami toaletowymi budziło sprzeciw pewnej części szlachty. Wielu zwolenników bardziej tradycyjnego stroju sprzeciwiało się nowym obyczajom, czego dawali upust w wielu pismach moralizujących i satyrach. Choć Krystyna została ukazana w zgodzie z obowiązującą modą, źródła pisane zdają się ją opisywać nieco inaczej. Rodzi to więc pewne wątpliwości i konieczność zadania pytania: czy jest to wizerunek zgodny z jej ówczesnym sposobem stylizowania się? Czy też jest to jedynie jakaś XVIII-wieczna konwencja i wyobrażenie o wyglądzie Krystyny? W herbarzu polskim Kasper Niesiecki podaje, że: „Stroiła się według stanu swego przystojnie, ale do mniej foremnej, w Polsce na ten czas zagęszczonej mody, żadną miarą namówić się nie dała”¹⁴.

Jasno widzimy więc, że zgodnie z przynależnością do stanu szlacheckiego, jej ubiór był stosowny – przez określenie „przystojnie” autor rozumie zapewne oczywiście piękno i bogactwo, ale przede wszystkim godziwość, stosowność i adekwatność do posiadanego statusu społecznego. Nie pałała natomiast entuzjazmem do nowej, rozpowszechnionej wówczas w Polsce mody, jak określa autor „mniej foremnej” czyli w domyśle zdaje się, że swobodniejszej i odsłaniającej znacznie więcej ciała. Mowa oczywiście o wspomnianej mowie francuskiej. Sama Krystyna również ponoć dość nieprzychylnie wypowiadała się na temat wydekoltowanych sukien, które komentowała ostro, iż tak: „[...] iatki ścierwów na sprzedaż prezentują”¹⁵.

Z drugiej strony podejmowany przez biografów fakt uczestniczenia przez Krystynę w szyciu ubrań, a także tworzenie przez nią różnego rodzaju szat i ornatów dla wielu kościołów, zdaje się nam mówić, iż Krystyna mogła przejawiać szczególną pasję właśnie do krawiectwa. Znów w herbarzu Niesiecki podaje:

„[...] na wychowanie wzięta nie tylko w pobożności chrześcijańskiej, ale też w ręcznej robocie wielki poler wzięła, którego potem w dalszym życiu swoim na chwałę Boską sownicie zażyła, gdy przybytki Boskie misterną rąk swoich pracą, po różnych miejscach ozdobiła i ubogaciła”¹⁶.

Jak podaje Starzyński, w sztuce krawieckiej wymyślała ponoć coraz to nowe roboty ręczne, w tym też szyła frędzle, sznurki czy też przerabiała już istniejące francuskie wyroby. Po pierwsze, daje nam to bardzo ważną informację, iż szlachcianka miała ewidentnie dostęp do najnowszych trendów francuskich i była ich świadoma. Pozwala to przypuszczać, że skoro przejawiała pasję do sztuki krawieckiej, również kreacja jej własnego wizerunku była nieprzypadkowa. Zdaje się jednak, że do zbytnej ilości kosmetyków nie była skora – krótki, acz treściwy fragment opisujący wygląd wnętrza w jakich przebywała Krystyna, opisuje jej pokoje i gabinety obite obrazami i zdobione różnymi galanteriami. Interesujący jest natomiast następujący fragment: „[...] widziała między białogłowymi mnóstwo skrzynek powiadając iż się przez to szpital czyni z pokoju i wyrzucać czasem kazała żeby oka nie gorszyły”¹⁷.

Porównanie do szpitala jest nieprzypadkowe – wówczas kosmetyki silnie związane były z aptekami. Niektóre specyfiki, jak różnego rodzaju wódki, służyły zarówno do nadawania przyjemnego zapachu, a więc użytkowane były zewnętrznie, ale także do leczenia i spożywania bezpośrednio, czyli wewnętrznie. Stąd też możliwe porównanie do „szpitala”.

Możemy więc zastanawiać się, na ile omawiany wizerunek Krystyny ukazuje jej faktyczny ubiór czy też pewnego rodzaju świadomą stylizację, ukazaną zgodnie z obowiązującymi konwenansami, a na ile jest to stylizacja umowna, rodzaj kostiumu określającego przynależność do warstwy szlacheckiej, który został wybrany przez malarza. Tego tak naprawdę nie możemy stwierdzić jednoznacznie, bo zarówno biografowie, jak i portreciści, potrafili nagiąć rzeczywistość zgodnie ze swoimi upodobaniami. Znany nam dziś portret szlachcianki pozwala przypuszczać, iż Krystyna nie tylko mogła znać panujące wówczas trendy w makijażu i ubiorze, ale także świadomie z nich korzystać. Pomimo, jak się zdaje, jej skromnego i pobożnego usposobienia, nie były jej całkiem obojętne kwestie dotyczące

14 K. Niesiecki, *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S.J. powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych*, Lipsk: wyd. Bobrowicz Jan Nepomucen, 1841, s. 159.

15 W. Starzyński, *Op.cit.*, s. 16.

16 K. Niesiecki, *Op.cit.*, s. 157.

17 W. Starzyński, *Op.cit.*, s. 21.

ubioru czy też makijażu. Oczywiście z drugiej strony należy pamiętać, że tego typu portrety reprezentacyjne bardzo często były idealizowane. Były pewnego rodzaju umowną konwencją, przedstawiającą pewien typ, a nie faktyczną osobę.

„Oswajanie śmierci pięknem”¹⁸ – czyli alternatywny, barokowy styl życia

Rozważania nad kwestią rzetelności wizerunku Potockiej stają się ciekawsze, gdy weźmiemy pod uwagę fakt odkrycia przez konserwatorów drugiej warstwy malarskiej wizerunku. Czy był on namalowany już po śmierci szlachcianki? Czy też w końcowej fazie jej życia, na bazie sporządzonego już portretu trumienne-go¹⁹ – tutaj również możemy tylko domniemywać. Co jednak może nam powiedzieć sam pierwotny wizerunek, na którym Potocka, choć ubrana podobnie, zdaje się, że jawi się już jako znacznie starsza kobieta? Aby właściwie się nad tym zastanowić, należy odnieść się do panującego w epoce baroku specyficznego podejścia do śmierci i kwestii przemijania. W jego wyniku wykształcił się wówczas w sztuce pewien specyficzny motyw nawiązujący do tematyki przemijania. W myśl jego założeń szeroko rozpowszechnione były różnego rodzaju przedstawienia, zarówno całe kompozycje malarskie, grafiki, jak i obiekty z dziedziny rzemiosła artystycznego, nawiązujące do haseł takich jak *danse macabre*²⁰, *memento mori* czy *vanitas vanitatum*²¹ – co istotne, można uznać je nie tylko za związane wyłącznie z obrzędkiem pogrzebowym, ale z całokształtem życia. Do tego typu przedstawień, choć niekiedy pociągniętych już do pewnego rodzaju ekstremum, należą na przykład grafiki i dzieła malarskie, na których widzimy znany powszechnie taniec śmierci²² w nieco innym wydaniu – szczególnie interesujące zdają się być w kontekście podejmowanego przeze mnie tematu te

18 Jest to nawiązanie do tytułu artykułu J. A. Chrościckiego, opublikowanego w półroczniku „Barok” Zob. J.A. Chrościcki, *Oswajanie śmierci pięknem*, „Barok” 2004, nr 21, s. 17-40.

19 M. Toczona-Wal, *Op.cit.*, s.13.

20 M. Leśniakowska, *Dance macabre*, „Sztuka”, 1978, 6/5, s. 50-54.

21 J. Białostocki, *Vanitas. Z dziejów obrazowania idei „marności” i „przemijania” w poezji i sztuce*, [w:] Tenże, *Teoria i twórczość. O tradycji i inwencji w teorii sztuki i ikonografii*, Poznań 1961, s. 105-132.

22 J. Szablowski, *Ze studiów nad ikonografią śmierci w malarstwie polskim XVII*, „Przegląd Powszechny” 1934, 201, s. 84-104.

nawiązujące bezpośrednio do przemijającego piękna, jak na przykład kostucha porywająca w swe objęcia młodą kobietę czy też efemeryczne przedstawienie pół-kobiety, ukazanej w pełnej stylizacji, w obszernej sukni z ogromnym *cul de paris*²³ wpół kościotrupa, który we frywolnej pozie dobitnie przypomina nam o życiu doczesnym. To, co potwierdzają nam przywołane przeze mnie przykłady, to to, że istniał wówczas pewien specyficzny nurt, mający na celu przeciwstawić piękno, a więc powierzchowność, doczesność i przemijalność – śmierci. Sam temat przemijania i śmierci zajmował przecież w kulturze sarmackiej, szczególnie w okresie baroku, bardzo ważne miejsce.

W związku z tym, a także z przywołaną w poprzednich akapitach modą na pobożny styl życia, wykształcił się pewien specyficzny rodzaj portretu, spotykany sporadycznie także w sarmackim portrecie trumiennym, który w opozycji do tego reprezentacyjnego bardziej realistycznie przedstawiał daną osobę, także tę chorą lub starzejącą się. Była to świadoma manifestacja tego, że uroda jest tylko czymś, co przemija. Stylistyka ta była w istocie świadomie przemyślaną kreacją o pedagogicznym wręcz przesłaniu w stosunku do odbiorców. Miała przypominać nie tylko o przemijaniu i marności żywota ludzkiego, ale wskazywać jasno na to co najważniejsze, czyli na związane z religią chrześcijańską idee nieśmiertelności i nieskończoności²⁴. Było to także swego rodzaju oswajanie śmierci – tej niepewnej, budzącej grozę i niepokój – pięknem. Być może więc pierwotny wizerunek Krystyny wpisuje się w ów nurt? A przez to jeszcze dobitniej dopełnia wizerunek, łącznie z przedstawionym tam „pięknym umieraniem” szlachcianki, jaki został wykreowany w jej biografii.

Na podstawie przytoczonych przykładów można zauważyć, jak w kulturze arystokratycznej XVII w. ścierały się dwa przeciwstawne prądy odzwierciedlające różne style życia. Pierwszy, skupiony na zmysłowości, przepychu i zabawie, a drugi – na pobożności, przemijaniu i ascezie. Te dwa skrajne przeciwieństwa wyrażały się niekiedy też w życiu i stylu jednej osoby. Podobną zależność wykazuje moim zdaniem wizerunek Krystyny – ten biograficzny oraz ukazany

23 Inaczej *turniura*, *cul de paris*, czyli rodzaj stelaża montowanego w sukni, podkreślającego i powiększającego tył bioder, niekiedy osiągał kuriozalne wielkości, czemu zawdzięcza swoją nieco prześmiewczą nazwę.

24 D. Grupa, M. Grupa, *Vanitas, z kręgu badań nad śmiercią i przemijaniem*, „Pomorania Antiqua” 2015, 24, s. 91-96.

na omawianym przeze mnie portrecie. Jeśli rzeczywiście pierwotny wizerunek przedstawia ją z widocznymi znakami starości, a mimo to w pełnej przepychu stylizacji na modłę francuską, być może jesteśmy w stanie tutaj mówić o świadomym i zamierzonym sposobie przedstawienia, który zgodny byłby z cechami, jakie przypisywane są jej w biografii? Doczesność, przemijalność urody i życia ziemskiego zdają się nieco lepiej pasować do obrazu Krystyny, który kreują nam źródła pisane. Próba odpowiedzi na postawione pytania wymagałaby pogłębienia badań, przede wszystkim przyjrzenia się dokładnie dokumentacji prac konserwatorskich, które wykazały drugą warstwę malarską oraz w miarę konieczności, powtórzenie i pogłębienie analizy z użyciem nowoczesnych metod skanowania obrazu. Pozwoliłoby to częściowo odpowiedzieć na pytanie, jak wyglądała pierwotna wersja wizerunku, co mogłoby wyjaśnić poruszone dziś przeze mnie jedynie powierzchownie kwestie. W obliczu tego, iż badania nad historią ubioru i makijażu cieszą się coraz większym zainteresowaniem, zarówno na gruncie polskiej, jak i zagranicznej historii sztuki, a publikacje z tej dziedziny potwierdzają rosnące zainteresowanie tymże zagadnieniem, możemy łatwo zauważyć, że rodzi się coraz większe zapotrzebowanie, aby w tradycyjnym dyskursie naukowym, uwzględniać także te kwestie, które kiedyś wydawały się tematami jedynie pobocznymi. W obliczu tego, jak ważnymi elementami ówczesnego świata były ubiór oraz makijaż, nie powinniśmy pozostawać wobec nich obojętnymi. Strój, makijaż, a nawet używane perfumy były bezpośrednim symbolem statusu i jednoznacznie określały przynależność do danej warstwy społecznej. Choć w istocie to nie tylko to – to przede wszystkim cielesna manifestacja swojego własnego „ja”. Aby więc podjąć próbę ukazania pełnego obrazu przeszłości, konieczne jest poszerzenie badań nad historią i sztuką wieków minionych o tę tematykę. Może nam ona bowiem uzupełnić zastany stan wiedzy i dostarczyć zupełnie nowego spojrzenia, na to co już znane.

Bibliografia

Źródła:

- Alletz P., *Albert Nowy Czyli Terazniejszy Albo Sekreta Nowe, Doświadczone i Approbowane* [...], Wilno: Drukarnia Pijarów, 1790 [dostęp: 20.10.2024], Dostępny w internecie: <https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/25486/edition/23046/content>.
- Niesiecki K., *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S.J. powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych*, Lipsk: wyd. Bobrowicz Jan Nepomucen, 1841 [dostęp: 22.10.2024], Dostępny w internecie: <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/416443/display/JPEG>.
- Lubomirski J., *Listy Aleksandra i Rozalii Lubomirskich*, Kraków: Drukarnia Józefa Łakocińskiego, 1900, [dostęp: 20.10.2024], Dostępny w internecie: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/116560/edition/127305/content>.
- Starzyński W., *Życie Krystyny Potockiej*, rękopis w zbiorach Biblioteki Narodowej [dostęp: 24.10.2024], Dostępny w internecie: <http://polona.pl/item/33054122>.
- Wieczorkowicz A., *Compendium Medicum* [...], Częstochowa: Drukarnia oo. Paulinów, 1752, [dostęp 30.10.2024], Dostępny w internecie: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/505332/edition/479293/content>.

Literatura:

- Bartnik L., *Dokumentacja konserwatorska obrazu „Portret Krystyny Potockiej”*, właściciel Parafia pw. św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie; Użytkownik Muzeum w Krasnymstawie, październik 1993-listopad 1994.
- Białostocki J., *Vanitas. Z dziejów obrazowania idei „marności” i „przemijania” w poezji i sztuce*, [w:] Tenże, *Teoria i twórczość. O tradycji i inwencji w teorii sztuki i ikonografii*, Poznań 1961.
- Chrościcki J.A., *Oswajanie śmierci pięknem*, „Barok” 2004, nr 21.
- Gage J., *Kolor i kultura*, Kraków: Universitas, 2008.
- Grupa D., Grupa M., *Vanitas, z kręgu badań nad śmiercią i przemijaniem*, „Pomorania Antiqua”, 2015, nr 24.

- Leśniakowska M., *Dance macabre*, „Sztuka”, 1978, 6/5.
- Łapot W., *Gemmologia ogólna*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1999.
- Szablowski J., *Ze studiów nad ikonografią śmierci w malarstwie polskim XVII*, „Przegląd Powszechny” 1934, 201.
- Toczona-Wal M., *Krystyna Anna z Lubomirskich Potocka – w 380 rocznicę urodzin*, „Nestor” 2023, 3(56) [dostęp 30.10.2024], Dostępny w internecie: http://www.nestor-krasnystaw.eu/numery/nestor_65.pdf
- Woźniak-Wieczorek A., *Potocka Krystyna z Lubomirskich – portret, opis obiektu* [dostęp 29.10.2024], Dostępny w internecie: https://wmuzeach.pl/wszystkie-obiekty/nIzJkwwa3ub0YkxJlmGZ_potocka-krystyna-z-lubomirskich-portret-



Krystyna Potocka z Lubomirskich, olej na płótnie, 1 poł. XVIII w.(?), Muzeum Regionalne w Krasnymstawie, źródło fot. <https://www.muzeumkrasnystaw.pl/zbiory/sztuka-dawna-i-sakralna/n,159488,krystyna-anna-z-lubomirskich-potocka-olej-na-plotnie-xviii-wiek.html>, domena publiczna



Portret Marii Kazimiery Sobieskiej, olej na płótnie, ok. 1680-1690 r., Muzeum Narodowe w Warszawie, źródło fot. <https://cyfrowe.mw.art.pl/pl/zbiory/440965>, domena publiczna

Yuliia Dushka

Dział Inwentarzy

Muzeum-Zamek w Łańcucie

Radziwiłłowe w Ołyce

Pierwsza wzmianka o Ołyce pochodzi z XII w. Należała do starostwa łuckiego, a w XVI stuleciu stała się własnością książąt Radziwiłłów. Wówczas zamek murewany wznosił tam Mikołaj Radziwiłł zwany Czarnym, marszałek i kanclerz wielki litewski, kasztelan wileński. Budowę rozpoczął w 1564 r., kontynuowali ją jego następcy. Ród Radziwiłłów należał do najbogatszych i najbardziej wpływowych. Jego przedstawiciele posiadali wiele tytułów, dzierżyli insygnia władzy czy zyskiwali godności kardynalskie. O ich bogactwie krążyły legendy – w istocie, sam tylko areal posiadanych gruntów był dwukrotnie większy od powierzchni dzisiejszej Belgii.

Wybór Ołyki na siedzibę nie był przypadkowy. Sprzyjały temu malowniczość krajobrazu, położenie na skrzyżowaniu szlaków handlowych i bliskość znaczących ośrodków miejskich. Ołyka rozkwitła na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego w burzliwych czasach, wymagających od arystokratów wznoszenia nie tylko pałaców-rezydencji, ale musiały one zarazem posiadać charakter rozległej warowni.

Około 1640 roku, kolejny pan na Ołyce – książę Albrycht Stanisław Radziwiłł, rozbudował siedzibę w stylu renesansowym, otoczył ją murami na planie prostokąta, z czterema charakterystycznymi bastionami w narożnikach, przekształconą później w reprezentacyjną budowlę książęcą w stylu barokowym, pozbawioną już cech architektury obronnej. Zespół zamkowy składał się z pałacu mieszkalnego, stajni i dwóch studni. W zbiorze arsenału pozostawały muszkiety i karabiny hakowe ozdobione herbami i sentencjami rodowymi. Jeden z egzemplarzy posiadał nawet własne imię - „Perun”.

Na odpoczynek do Ołyki przyjeżdżał wielki kanclerz litewski Albrycht Stanisław Radziwiłł. Tutaj książę czytał i polował. Rozbudzał wśród swoich pod-

danych zainteresowanie książkami – nie odwracał uwagi czytającego służącego, ale wysyłał w interesach kogoś innego. Książkę wspierał też działalność Szpitala Świętego Krzyża w Ołyce, w którym leczyli się nie tylko katolicy, ale wszyscy, prowadzący „pobożne życie”. Podobny stosunek do poddanych miał później Ferdynand Radziwiłł, który na początku XX w. wprowadził bezpłatną opiekę medyczną, zapewniał mieszkania i emeryturę.

Ze swojej fundacji Albrycht Stanisław Radziwiłł w latach 1635-1640 zbudował w Ołyce największy na Wołyniu kościół - kolegiatę Świętej Trójcy, barokową budowlę rzymskokatolicką, wzniesioną na wzór rzymskiego kościoła II Gesu. Projekt wykonali Włosi – Benedetto Molli i Giovanni Maliverna. Swoją wkład w budowę wnieśli również rzeźbiarze Melchior Erlenberg i Michał Germanus. Kościół został konsekrowany w 1640 r. przez biskupa Andrzeja Gębickiego, a rok później został podniesiony do rangi kolegiaty. W 1638 r. fundator kościoła założył przy kościele kolegium – filię Akademii Zamojskiej oraz seminarium duchowne. Kapituła kolegiacka istniała w Ołyce do 1945 r. Po zamknięciu kolegiaty przez władze radzieckie zabytek stopniowo zaczął popadać w ruinę. Świątynia została zamieniona na stajnię dla miejscowego kołchozu.

W 1991 r. władze ukraińskie przekazały kolegiatę parafii rzymskokatolickiej, należącej do diecezji łuckiej. Wówczas podjęto pierwsze prace zabezpieczające, powstrzymujące postępującą degradację.

Od 2013 r. polska Fundacja Dziedzictwa Kulturowego prowadzi szerokie prace restauratorsko-konserwatorskie finansowane ze środków przyznanych przez Kancelarię Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także z datków prywatnych darczyńców, zmierzające do przywrócenia zabytkowi dawnej świetności. W 2015 r. odtworzono obejście prezbiterium wraz z rekonstrukcją wieżyczek po obu stronach kościoła, a także uzupełniono dziury i zniszczone progi na zewnątrz świątyni. Przeprowadzono także renowację tynków i sztukaterii w prezbiterium i w nawach bocznych. W 2019 r. zakończył się remont elewacji, nadal trwają prace we wnętrzu.

Przy okazji większych świąt religijnych, w kościele odbywają się msze święte i nabożeństwa. Kościołem parafialnym w Ołyce jest kościół św. Piotra i Pawła.

Swoje dzieciństwo w Ołyce spędziła Krystyna z Lubomirskich Potocka, herbu Szreniawa bez krzyża. Po śmierci matki (1646 r.) wychowywana była przez ciotkę ze strony ojca – Annę Krystynę z Lubomirskich Radziwiłłową, która wpoila

jej wielką pobożność. Istnieje legenda o Krystynie, mówiąca że w dniu jej urodzin niebo było niezwykle ciemne, a pioruny uderzały w ziemię. Miało to być zapowiedzią jej przyszłej żarliwej miłości do Boga.

Według przekazów w czasie pobytu na dworze w Ołyce dziewczyna stroniła od rozrywek, skupiając się na czytaniu, szyciu i zgłębianiu katechizmu. Krystyna codziennie słuchała dwóch mszy i chętnie się spowiadała. Opanowała grę na lutni i klawikordzie. Przyznawała, że muzyka bardzo jej pomagała. Grała nie gorzej niż zawodowi wirtuozi, zwłaszcza wykonując trudne włoskie motywy. Pisała wiersze i komponowała utwory o tematyce religijnej. Kiedy epidemia dżumy zapukała do drzwi ołyckiego pałacu, Krystyna miała 11 lat. Pojawiła się u niej gorączka, pęcherze na czole i pod gardłem. Ciotka, w obawie o krewną, wezwała ks. Starzyńskiego aby ją wypowiadał. Kiedy Krystyna gorliwie modliła się do Boga 6 lipca, w dzień św. Ignacego, ku zaskoczeniu wszystkich stał się cud i oznaki choroby zniknęły.

Z biegiem czasu zamek w Ołyce zaczął podupadać tak w strukturze zewnętrznej i w apartamentach. W 1760 r. został zdobyty i splądrowany przez wojska rosyjskie. Kiedy Ołyka pozostawała w granicach imperium rosyjskiego Radziwiłłowie utracili wiele ziem i majątku ruchomego, co skutkowało także niemożnością utrzymania zamku na wcześniejszym poziomie.

Historia rodu Radziwiłłów w Ołyce zakończyła się w 1939 r., kiedy majątek skonfiskowali bolszewicy. W czasach sowieckich rezydencję przekształcono w szpital psychiatryczny, a pałac i jego otoczenie ulegały systematycznej dewastacji.

Szczęśliwie, zamek przetrwał do dziś, a część jego dawnego wyposażenia – m.in. obrazy, znalazły się w kolekcjach Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego oraz Muzeum Sztuki Zamku Łuckiego. Na wiekowych płótnach widzimy przedstawicieli możnego rodu Radziwiłłów, budzą one też nasze wyobrażenie o sposobie życia jakie wiedli. Są cennym źródłem historycznym ocalonym przed unicestwieniem, na które narażone były szczególnie w 1 poł. XX wieku.

Od 2021 r. zamek pozostaje w strukturze organizacyjnej Wołyńskiego Muzeum Historii Lokalnej. Atrakcją turystyczną jest m.in. system piwnic, połączonych w okrąg, które skomunikowane były kiedyś z pobliskim kościołem i bastionami. Planowana jest digitalizacja zabytkowego zespołu, która przyczyni się do przyszłej renowacji i rekonstrukcji utraconych elementów.

Bibliografia

Literatura:

- Chajewski D., *Życie w cieniu Radziwiłłów* [dostęp: 20.09.2024], Dostępny w internecie: <https://plus.gazetalubuska.pl/zycie-w-cieniu-rodu-radziwil-low/ar/10435834>
- Mackiewicz S., *Dom Radziwiłłów*, Warszawa: Czytelnik, 1990.
- Олицький замок: журналіст розповів таємниці Радзивілів [dostęp: 20.09.2024], Dostępny w internecie: <https://konkurent.ua/publication/130404/olitskiy-zamok-zhurnalist-rozpoviv-taemnitsi-radziviliv-video/>.
- *Polski Słownik Biograficzny*, t.18, red. E. Rostworowski, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1973.
- *Polski Słownik Biograficzny*, t.27, red. E. Rostworowski, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1983.



Zamek w Ołyce obecnie, fot. kotykS,
źródło fot. <https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Олика1.jpg>, domena publiczna

dr Jarosław Pietrzak

Instytut Historii i Archiwistyki

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

W kręgu spraw boskich – Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa, jej religijność i fundacje

Postać Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej, żyjącej i działającej w latach 1634-1694, córki kasztelana krakowskiego Jakuba i Teofili z Daniłowiczów Sobieskiej, siostry późniejszego króla Jana III, przyciągała już uwagę historyków¹. W biografii żony wpraw wojewody krakowskiego Władysława Dominika Ostrońskiego-Zasławskiego, księcia i ordynata ostrońskiego oraz najbogatszego człowieka XVII-wiecznej Rzeczypospolitej, a potem Michała Kazimierza Radziwiłła, od 1668 r. podkanclerzego i hetmana polnego litewskiego, sprawy prywatne przeplatały się z wypadkami publicznymi. Jako żona i matka przeżywała radości, a także smutki związane z życiem małżeńskim, wydawaniem na świat potomstwa, opieką nad nim, wychowaniem, edukacją, planowaniem przyszłości, w tym mariaży, w końcu dramaty z powodu ich śmierci. Nie oznaczało to jednak wycofania się, czy też zredukowania jej roli wyłącznie do sfery intymnej. Katarzyna przejawiała szerokie zainteresowanie ingerencją w sprawy publicznej. Wcielała się zatem w rolę mediatorki między mężami a dworem królewskim, zabiegając o pomyślne rozwiązanie spraw politycznych i majątkowych. Widzi-

1 J. Pietrzak, *Księżna dobrodziejka. Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa (1634–1694)*, Warszawa 2016; A. Skrzypietz, *Siostra królewska Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa na dworze Jana III w świetle przekazów Kazimierza Sarneckiego*, [w:] *Sapientia ars vivendi putanda est. Wokół kultury i polityki*, red. A. Perłakowski, B. Rok, F. Wolański, Kraków 2020, s. 59-73; D. Garbusińska, *Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa – kobieta dwóch epok*, [w:] *Studia z dziejów Jana III*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1984, s. 168-173; J. Jaroszek, *Radziwiłłowa z Sobieskich 1. v. Zasławska-Ostrońska Katarzyna*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30, Wrocław-Warszawa-Kraków 1987, s. 392-396.

my ją także jako nieformalną inicjatorkę działań politycznych, m.in. ingerującą w działania sejmu, sejmików, kupującą pomyślne wyroki sądów i Trybunału, w końcu prowadzącą rozmowy z posłami cesarskimi i nuncjuszami papieskimi oraz promującą określone osoby na urzędy świeckie oraz duchowne. To drugie było możliwe szczególnie dzięki łasce jej brata Jana III, który w latach 1674-1694 przychylił się do jej prośb². Tak szerokie wpływy i działania były możliwe nie tylko dzięki magnackiej pozycji księżny, ale również dzięki majątkowi, z którego czerpała wysokie dochody. Jako wdowa po pierwszym mężu Radziwiłłowa dysponowała dobrami oprawnymi oraz dzierżawami królewskimi³, natomiast po drugim małżonku objęła w posiadanie dobra zapisane w oparciu wdowiej, użytkowane starostwa królewskie i dobra wolne, tj. przez nią nabyte⁴. Nie można

2 Na ten temat, zob. J. Pietrzak, *Cale brzemie promocyi. O kobietach z rodzin królewskich i magnackich jako o promotorkach awansów urzędniczych w Rzeczypospolitej II połowy XVII wieku*, [w:] *Na przekór konwencji. Niezablonowe role społeczne kobiet i mężczyzn od czasów nowożytnych do 1945 roku*, red. M. Gibiec, D. Wiśniewska, L. Ziátkowski, Wrocław 2018, s. 41-84; J. Pietrzak, *Katarzyna née Sobieski Radziwiłł interests in the affairs of Papal Court and Roman reality between the years 1678-1691*, "Eastern European History Review", nr 3, 2020, s. 95-110.

3 Mowa o zapisach, na które składały się z majątki w kluczach: lewartowski i serocki w województwie lubelskim, łąckim w powiecie przemyskim, tuchelskim w powiecie stryjskim, turzyskim w powiecie włodzimierskim i starosielskim w ziemi lwowskiej, a przywianek wynosił 200 000 złotych polskich. Po sporze o zarząd i własność ordynacji ostrońskiej w 1674 r., Katarzyna w wyniku komplanacji z córką koniuszną koronną Teofilą Ludwiką z Ostrońskich-Zasławskich Wiśniowiecką zyskała klucze: starosielski, tuchelski, turzyski, litowski, stepański i tzw. hrabstwo tarnowskie. Trzy pierwsze majątki wchodziły w skład opłaty nadanej Katarzynie przez jej pierwszego męża w 1649 r. Klucz stepański Katarzyna objęła tuż po śmierci małżonka w 1656 r. Od tego czasu Katarzyna trzymała także dobra tarnowskie będące – wedle statutu kasztelana krakowskiego Janusza ks. Ostrońskiego – dobrami dziedzicznymi wyłączonymi z ordynacji. W układzie z 1674 r. Katarzyna otrzymała prawo dzierżawy majątku bez włości łąckiej. Księżna trzymała także dzierżawę starostwa przemyskiego, nadanego Władysławowi Dominikowi Ostrońskiemu-Zasławskiemu w 1653 r., zob. J. Pietrzak, *Walka Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej o dobra ordynacji Ostrońskich w latach 1673-1678. Przyczynę do historii rozpadu latyfundium*, „Czasy Nowożytne”, t. 26, 2013, s. 53-74.

4 W umowie małżeńskiej z 1658 r. Katarzyna otrzymała dobra bialskie, nazywane hrabstwem bialskim, położone w województwie brzeskim-litewskim. W latach 1680-1689 Katarzyna po śmierci drugiego męża i w imieniu niepełnoletnich synów administrowała majątkiem ordynackim Radziwiłłów, w tym Nieświeżem, Mirem i Ołyką. Od drugiego męża księżna otrzymała prawo wspólności lub łączności (*ius communicativum*), na: starostwa człuchowskie (1665 r.), kamienieckie (1667 r.) rabsztyńskie (1668 r.), krzyżews-

także pominąć części dóbr uzyskanej w wyniku działu majątkowego z bratem Janem w 1661 r.⁵

W niniejszym tekście pragnę odejść od spraw doczesnych i skoncentrować się na religijności Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej, której owocem były liczne fundacje. Z racji ograniczonego miejsca tylko niektóre z nich zostaną omówione w odniesieniu do działań przedsięwziętych przez podkanclerzynę i hetmanową polną litewską⁶.

Wyjaśnienia wymaga jednak samo pojęcie religijności czy też kultury religijnej. Pojęcie to posiada bardzo wiele tłumaczeń. W rozumieniu teologicznym religijność postrzegana jest dwojako: przedmiotowo i podmiotowo. W pierwszym znaczeniu obejmuje takie elementy konstytutywne, jak: wspólne wyznanie prawd wiary, kult jako zależność wiernego od Boga, zasady moralne normujące postępowanie wiernych oraz zewnętrzną organizację, która regulowała wewnętrzne życie zbiorowości⁷. W znaczeniu podmiotowym religia polega na

kie (1670 r.), propojskie i homelskie (1671 r.), połagowskie wraz z dzierzawą telszewską (1677 r.) i gulbińskie (1678 r.). Z dzierzaw płynęły najważniejsze dochody. Trzecim źródłem, wedle wielkości czerpanych dochodów, były dobra miejskie obejmujące kamienice i pałace miejskie w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Wilnie, Grodnie i Lwowie. Na samym końcu wspomnieć trzeba dobra wolne, zakupione indywidualnie przez Katarzynę w trakcie jej życia (dobra wejherowskie i śmiechowsko-rzucewskie w województwie pomorskim, wsie Debrzno, Kąty, Trudy, Huta i Małe Chojniczki w powiecie nakielskim województwa kaliskiego oraz majątek Białynicze w powiecie wołkowyskim).

5 Jan w zamian za zrzeczenie się części dóbr przekazał siostrze wsie: Baniunin, Hreniów, Hołbin, Dziedziłów, Kukizów, Rudańce, Sokołów i Nahorce Małe, miasteczka Rużlaniec i Ceperów w ziemi lwowskiej, sumę 10 000 złotych polskich płatną w dwóch ratach oraz dwór murowany i pałac w Lublinie, zob. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Metryka Koronna – Sigillaty, sygn. 6, s. 57; Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Sanguszków – Teki Arabskie [dalej: ANK, AS TA], sygn. 170/9, Connotatia Transactionum, s. 9-12.

6 Częściowe badania na ten temat zob. U. Kicińska, *Pobożność oraz działalność kolatorska kobiet z rodu Radziwiłłów w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Wokół Sobieskich i Radziwiłłów. Prestiż, przejawy pobożności i działalność polityczna*, red. J. Pietrzak, Warszawa 2019, s. 78-85; K. Stojek-Sawicka, *Okoliczności i motywy sakralnych inicjatyw fundacyjnych rodu Radziwiłłów nieświeskich w XVIII wieku*, [w:] *Fundator i mecenas. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI-XVIII w.*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Białystok 2011, s. 207-217.

7 E. Ciupak, *Kult religijny i jego społeczne podłoże. Studia nad katolicyzmem polskim*, Warszawa 1965, s. 38, *passim*.

świadomej zależności człowieka od Boga poprzez wyrażony kult⁸. Karol Górski w wyniku analizy badawczej wyprowadził aż pięć sposobów rozumienia zjawiska religijności. Po pierwsze, uznał, że religijność może być uznana za przejaw historii obyczajów ze względu na nieszablonowość wiernych doby nowożytnej. Po drugie, religijność to zespół złożony z takich podmiotów, jak: liturgia, obrzędy, święta, w końcu praktyka i organizacja życia religijnego. Po trzecie, ze względu na pobudzenie religijności przez sztukę baroku zjawisko to określa się jako psychologiczną odpowiedź na „tryumfalizm” otaczających człowieka obrazów. Po czwarte, religijność należy rozważać w kwestii prowadzonego duszpasterstwa zarówno przez kler świecki, jak i zakonny. W ostatnim punkcie autor kojarzy religijność z klimatem intelektualnym epoki⁹. W sposób ciekawy na kulturę religijną po Trydencie patrzy Tomasz Wiślicz, widząc w niej jeden z ważniejszych dla społeczeństw przednaukowych przejaw mentalności. Jego zdaniem religijność poza faktem, że kształtuje wyobrażenia i wizje, łączy charakter indywidualny i wspólnotowy wokół wyznawanej wiary¹⁰. Religijność – w ujęciu Wiślicza – to proces swobodnego synkretyzmu kultu chrześcijańskiego z tradycyjnymi technikami magicznymi, rytuałami religijnymi i obrzędami ludowymi. W dewocji oficjalnej nie zrezygnowano bowiem z elementów popularnych, tj. ludowych. Kult tworzył się spontanicznie, czego dowodem były liczne „cudowne miejsca”. Religia spełniała zatem ważne funkcje społeczne. Stanowiła ona o ceremonialnej i ideologicznej podstawie bytu danej wspólnoty. W końcu kształtowała wzorce osobowe, wyobrażenia i światopogląd¹¹. Dla potrzeb pracy pojęcie kultury re-

8 M. Aleksandrowicz, *Z badań nad dziejami religijności wiernych na przykładzie archidiaconatu gnieźnieńskiego w początkach XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 24, 1976, z. 2, s. 5.

9 K. Górski, *Studia i materiały z dziejów duchowości*, Warszawa 1980, s. 244-251. Więcej na ten temat, zob. W. Piwowski, *Teoretyczne i metodologiczne założenia badań nad religijnością*, [w:] *Z badań nad religijnością polską. Studia i materiały*, red. W. Piwowski, W. Zdanowicz, Poznań-Warszawa 1986, s. 57-72; I. Borowik, *Badania pojęć i postaw religijno-moralnych w oparciu o źródła historyczne*, „Euhemer – Przegląd Religioznawczy” 1995, nr 1, s. 201-212.

10 T. Wiślicz, *Religijność wiejska w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Problemy i trzy przybliżenia*, „Barok”, t. 11, 2004, z. 2, s. 99. O podobnym spojrzeniu, zob. S. Litak, *Ze studiów nad religijnością niższych warstw społecznych w Rzeczypospolitej w XVIII wieku*, „Przegląd Humanistyczny”, R. 40, 1996, nr 1, s. 163-173.

11 T. Wiślicz, *Zarobić na duszne zbawienie. Religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001, s. 19-22, 38, 54-56, 72-73.

ligijnej, względnie religijności, rozumiane będzie w kategoriach światopoglądu i praktyk dewocyjnych oraz przeprowadzonych fundacji.

Zmiany wprowadzone przez sobór trydencki nie ograniczyły się do uporządkowania spraw dyscypliny kleru, ale polegały przede wszystkim na rewizji i ujednoliceniu zasad wyznawanej wiary. Jedną z podstawowych reguł była zasada niezbędności mediacji Kościoła pomiędzy wiernymi a Bogiem. Reforma objęła w pierwszej kolejności liturgię niezgodną z mszałem rzymskim. Następnie uregulowano sprawy dotyczące życia sakramentalnego, w tym obowiązku spowiedzi i przyjmowania komunii świętej. Kościół wypowiedział wojnę religijności masowej i związanym z nią rytuałom. Tradycyjne zwyczaje miały zostać przystosowane do postaci obowiązujących wzorców, np. likwidowano obrzęd tańców podczas nabożeństw, kult lokalnych świętych, święcenie zasiewów czy obowiązek spożywania stypy po uroczystościach pogrzebowych. Chodziło głównie o ograniczenie społecznego charakteru obrzędów i zawężenie ich praktyk do sfery wyłącznie dewocyjnej, jak np. stosowanie szkaplerzy i agnusków jako amuletów¹².

Konfrontacja doktryny katolickiej z tradycją i zwyczajami ukształtowała w Rzeczypospolitej specyficzną postawę i kulturę religijną, a wzorzec pobożności prezentowany przez elity nie był bynajmniej hermetyczny, choć duchowość polska różniła się znacznie od innych kultur religijnych, np. francuskiej, dążącej do uczoności i bazującej na znajomości pism teologicznych, kultury antycznej i chrześcijańskiej¹³. Polski model katolicyzmu reprezentowany przez elity dążył do unarodowienia kultu świętych, prymitywizacji doktryny, zamazania granic

12 K. Górski, *Zarys...*, s. 195-197; J. Hochleitner, *Religijność potrydencka na Warmii*, Olsztyn 2000; T. Wiślicz, *Jak gdyby wśród pogan lub heretyków: Polityka potrydenckiego Kościoła wobec religii ludowej i jej osobliwości w Rzeczypospolitej*, [w:] *Staropolski ogląd świata*, t. 2, *Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją. Przestrzeń wyobrażeń*, red. F. Wolański, R. Kołodziej, Toruń 2009, s. 31-42; G. Wąs, *Stosunki między państwem a kościołem na wybranych przykładach europejskich w okresie nowożytnym: powstanie kościołów terytorialnych*, [w:] *Religia i polityka. Kwestie wyznaniowe i konflikty polityczne w Europie w XVIII wieku. W 300. rocznicę konwencji w Altranstädt*, red. L. Harc, G. Wąs, Wrocław 2010, s. 25-56; T. Dywan, *Problemy badań nad staropolską pobożnością w oparciu o dewocję propagowaną w kościele dominikanów w Klimontowie Sandomierskim*, [w:] *Sic errat in fatis. Studia i szkice historyczne dedykowane profesorowi Bogdanowi Rokowi*, t. 1, red. E. Kościak, R. Żerelik, t. 1, Toruń 2012, s. 198-201.

13 T. Wiślicz, *Zarobić...*, s. 38-39, 47-53; T. Wiślicz, *Religijność...*, s. 100-101.

pomiędzy światem doczesnym a nadprzyrodzonym¹⁴. Określić go można jako bezrefleksyjny, powierzchowny i ograniczony do wystawnej obrzędowości. Bożena Popiołek tak charakteryzuje jego formę:

„Ostentacyjna, barokowa dewocja, zamiłowanie do wystawności i przepychu coraz częściej w tej epoce zastępowało głęboką wiarę. Specyficzny teatr emblematów i symboli, rozbudowanych tryumfów ścigał tłumy ciekawskich, spragnionych nadzwyczajnych widowisk, a nieożywiony żadną racjonalną myślą pogrążył je w umysłowym odrętwieniu”¹⁵.

W tym miejscu należy wyjaśnić, jak wobec powyższego modelu wyglądała pobożność Katarzyny z Sobieskich księżnej Radziwiłłowej. Zastrzec jednak należy, że zaprezentowana zostanie deklaratywna postawa pobożności księżnej Radziwiłłowej, a nie jej faktyczny stosunek do wiary. Zbyt mały zasób źródeł, ogromny dystans czasowy oraz intymny charakter analizowanej materii nie pozwalają w pełni dociec głębi religijności bohaterki. Niezależnie od przyjętej konwencji religia katolicka wraz z obrzędowością, świętami i ceremoniałem stanowiła puls codziennego życia kobiet, a swą emocjonalnością oddziaływała na ich psychikę¹⁶.

O przynależności do wspólnoty wiernych decydował chrzest święty, który zmazywał grzech pierworodny, udzielał łaski uświęcającej oraz wiązał człowieka z Bogiem¹⁷. Kobiety same jednak potwierdzały swoją przynależność do określonego wyznania w testamentach. Tak samo uczyniła Katarzyna z Sobieskich księżna Radziwiłłowa, pisząc: „Czyniąc wyznanie wiary Świętej w której ja się

14 J. Tazbir, *Sarmatyzacja potrydenckiego katolicyzmu*, [w:] *Szlachta i teologowie. Studia z dziejów polskiej kontrreformacji*, Warszawa 1987, s. 217-229; J. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992, s. 237-239.

15 B. Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia z mentalności kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003, s. 69.

16 M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI-XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998, s. 86; B. Popiołek, *Kobiety świat...*, s. 47-48.

17 A. Laszczak-Słaby, *Macierzyństwo. Studium z historii mentalności szlachty Rzeczypospolitej czasów saskich*, Kraków 2023, s. 314-374.

urodziła i w tej umierać sobie życze¹⁸. Słowa *credo* pojawiały się niemal w każdym zapisie ostatniej woli, lecz stanowią one uznanie nauki Kościoła za jedyną i prawdziwą. Zespół obu faktów wskazuje, że miejscem formacji religijnej późniejszej księżny był dom rodzinny. Jakub oraz Teofila z Daniłowiczów Sobiescy słynęli ze swej pobożności, choć byli tolerancyjni wobec innowierców. Troska o życie duchowe, jakie rodzice starali się zaszczyć potomstwu, znajduje swój wyraz w instrukcjach Jakuba Sobieskiego dla synów wybierających się w podróż edukacyjną do Krakowa, a potem krajów Europy Zachodniej¹⁹. Przypomnijmy, że córka tej pary, Anna Rozalia, została przeznaczona do życia zakonnego. Podobne zamiary względem Katarzyny nie zostały zrealizowane²⁰.

W światopoglądzie księżnej podkanclerzyny i hetmanowej polnej litewskiej, tak jak i innych magnatek oraz szlachcianek, miejsce naczelné zajmował Bóg. Imię Boga z dołączonymi do niego określnikami: „Stworzyciel”, „Zbawiciel”, „Zbawiciel świata” oraz przymiotnikami: „Najlepszy”, „Najmilszy”, „Jedyny”, pojawia się w całej korespondencji Katarzyny z Sobieskich księżnej Radziwiłłowej. Księżna przywoływała Boga w życzeniach świątecznych oraz z okazji uroczystości prywatnych. Był to z jednej strony zabieg konwencjonalny. Z drugiej strony obdarzanie Boga przydomkami stanowiło wyraz szczerej wiary w to, iż jest On obecny we wszelkich ludzkich działaniach, w życiu codziennym i różnego rodzaju przedsięwzięciach. Wszystko zatem zależało od woli Bożej, stanowiącej wyznacznik przyszłości i swego rodzaju nadzieję na odmianę losu. Bóg był ostoją i powiernikiem ludzkich prośb. Uciekano się zatem do Boga w chwilach tragicznych, jak i szczęśliwych. Tym samym popularność zyskało przeświadczenie w Bożą Opatrzność, czuwającą nie tylko nad człowiekiem, rodziną, ale także nad ojczyzną i całym światem. Sprawiało to, że człowiek przyjmował bierną postawę względem wydarzeń toczących się wokół niego i nie szukał samodzielnie rozwiązań. Poza łagodnym obliczem, Bóg przyjmował w kazaniach wizerunek spra-

18 Testament Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej, Biała, 4 V 1694, AGAD, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów [dalej: AR], dz. XI, sygn. 111, s. 15.

19 K. Targosz, *Jana Sobieskiego nauki i peregrynacje*, Wrocław-Warszawa 1985; A. Skrzypietz, *Tradycje kształcenia i wychowania w rodzie Sobieskich* [w:] *Rodzina i jej wartości w wielokulturowym społeczeństwie Europy*, red. J. Majchrzyk-Mikula, J. Saran, Ryki 2006.

20 D. Rosińska, *Jana Sobieskiego życie religijne*, [w:] *Z dziejów XVII i XVIII wieku. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Michałowi Komarzyńskiemu*, Katowice 1997, s. 68-69.

wiedliwego sędziego. Kobiety, w tym i księżna Radziwiłłowa, wierzyły, że dobre uczynki zostaną nagrodzone, a grzechy surowo ukarane. Gniewem Boga tłumaczono klęski żywiołowe, wewnątrzkrajowe spory oraz nieszczęścia rodzinne. Wszystkiemu winna była ułomna ludzka natura, otwarta na pokusy i skłonność do zła. Stąd tak ważne stawało się Boże miłosierdzie, związane z możliwością odpuszczenia win. W myśli ludzi doby staropolskiej można je było sobie wyjednać modlitwami, jałmużnami i mszami zadusznymi²¹. Wiara Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej w istnienie Boga była niezaprzeczalna. Jak wspomina Stanisław Bielicki, księżna mawiała często: „Wierzę, że Bóg jest i tajemnice jego wyższe nad rozum mój”²². Głośna w XVII w. sprawa ateisty Kazimierza Łyszczyńskiego, podsędką brzeskiego-litewskiego i stronnika obozu Sapiechów, sprowokowała księżną Radziwiłłową do ponownego wyznania wiary. W swym traktacie *De non existante Dei Łyszczyński* zanegował istnienie Boga i jego ingerencję w ludzkie losy. Zadenuncjowany przez szlacheckiego sąsiada Jana Kazimierza Brzosek, stolnika braclawskiego, Łyszczyński został oddany pod sąd sejmowy w 1689 r. W proces i sentencję wyroku skazującego szlachcica na ścięcie zaangażowani byli silnie duchowni: biskup inflancki Mikołaj Popławski oraz Andrzej Chryzostom Załuski, biskup kijowski, a potem płocki, związani z dworem księżnej Radziwiłłowej²³. Katarzyna, znając sprawę od podkanclerzego koronnego Karola Tarły, grzmiała srogo, że: „chyba już ojczyzna na zad dla Boga pogwałciła się tym donosem na Niego”²⁴. Księżną gniewały nie tylko publiczne akty wzgardy względem Boga, ale wygrażania do Niego skierowane przez członków najbliższej

21 T. Wiślicz, *Zarobić...*, s. 38-39, 83-88; M. Stabowski, *Monarcha, Heros, Rodzic. Obraz Boga w kazaniach jezuickich z drugiej połowy XVII wieku*, [w:] *Studia z dziejów XVII i XVIII wieku*, red. K. Matwijowski, B. Rok, Wrocław 2003, s. 35-51.

22 S. Bielicki, *Matka publicznych żalów i łez niegdy nie otartych Najjaśniejszego Domu Sobieskich Jaśnie Oświeconego Radziwiłłowskich i Ostrojskich Domu Najjaśniejszego Majestatu siostra z Sobieszyna Radziwiłłowa wprzód na Zasławiu i Ostrogu wojewodzina krakowska a potem na Olyce, Nieświeżu, Klecku księżna na Szydłowcu, Białej, Krozach etc. hrabina podkanclerzyna i hetmanowa W.X.L. pogrzebowym kazaniem oplakana przez księdza Stanisława Bielickiego, Societatis Jesu w Nieświeżu w 1695 za dozwoleniem starszych*. Warszawa 1695, s. K1.

23 Szeroko o procesie, zob. A. Nowicki, *Studia nad Łyszczyńskim*, „Euhemer. Zeszyty Filozoficzne”, nr 4, 1963, s. 22-83.

24 Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa do Karola Stanisława Radziwiłła, Biała, 13 III 1689, Biblioteka Narodowa w Warszawie [dalej: BN], sygn. 3278/III, s. 43.

rodziny. Cierpiący na bóle żołądka Jan III Sobieski, został ostro skarcony przez swą siostrę za ów akt złorzeczenia²⁵.

Katarzyna, podobnie jak i inne damy, chętnie korzystała z modlitewnego pośrednictwa Matki Bożej i świętych. Kult maryjny, który nasilił się w Polsce od XVI w., podniósł rangę kobiet w ogóle i wpłynął znacznie na nobilitację płci pięknej. W okresie potrydenckim eksponowano szczególnie macierzyństwo Maryi jako wartość doskonałą. Poza tym widziano w Matce Bożej osobę chroniącą ludzi i Kościół przed Bożym gniewem, zdolną wyrwać dusze z ognia piekielnego. Maria stawała się tym samym archetypem wybawicielki, pocieszycielki i obrończyni, przybierając przydomki Łaskawej, Niepokalanej, Pocieszenia, Orędowniczki i Wybawicielki Dusz Czyśćcowych²⁶. Widomym znakiem uwielbienia Matki Bożej stał się ruch pielgrzymkowy, który w okresie nowożytnym przybrał formę przymusu religijnego. Poza najślawniejszymi sanktuariami: w Częstochowie, Studziannie, Gidlach, Rychwałdzie i Piekarach egzystowały mniejsze placówki, cieszące się lokalnym uznaniem²⁷. Peregrynacje do sanktuariów maryjnych powodowane były błaganiem, proszeniem o wstawienictwo lub dziękczynieniem za otrzymane łaski. Katarzyna z Sobieskich księżna Radziwiłłowa w czasie swego życia udała się w pielgrzymkę do dwóch najważniejszych ośrodków kultu Matki Bożej: rzymskokatolickiego w Częstochowie (1677, 1678, 1683, 1692) i unickiego w Żyrowicach (1690), oraz do dalekiego Loreto w 1677 r.

25 Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa do Karola Stanisława Radziwiłła, Biała, brak daty, (w niedzielę, o szóstej rano), BN, sygn. 3278/III, s. 223.

26 K. Górski, *Problematyka historyczna kultu maryjnego*, „Nasza Przyszłość”, R. XIII, 1961, s. 240-256; D. Mastalska, *Barokowa symbolika maryjna w kazaniach o. Antoniego Węgrzynowicza OFM*, „Studia Franciszkańskie”, t. 6, 1994, s. 121-132; T. Wiślicz, *Nadprzyrodzone interwencje w dzieje Rzeczypospolitej: przypadki Matki Boskiej Sokalskiej i Matki Boskiej z Tynnej*, „Rocznik Antropologii Historii”, R. 1, 2011, z. 1-2, s. 143-155; M. Szwarocka, „Sarmacka bogini”. *Kult maryjny w Polsce doby baroku*, Toruń 2010.

27 J. Kopeć, *Polskie zwyczaje maryjne i praktyki religijne w XVI w.*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, t. 9-10, 1981-1982, s. 101-169; T. Wiślicz, „Miejsca cudowne” w Małopolsce w XVI-XVIII wieku, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1999, z. 3-4, s. 335-345; B. Rok, *Życie religijne w sanktuariach maryjnych na ziemiach Rzeczypospolitej w czasach saskich*, [w] *Między Barokiem a Oświeceniem. Obyczaje czasów saskich*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 2000, s. 155-165.

Kolejne miejsce po Matce Boskiej w hierarchii kultu zajmowali niebiańscy orędownicy – święci i aniołowie. W okresie potrydenckiej reformy katolicyzmu zjawisko zwrotu do świętych patronów przybrało ogromne rozmiary. Czynnikiem sprzyjającym rozkwitowi kultu świętych stała się opracowana przez sobór nauka o obcowaniu świętych, tzw. *communicatio sanctorum*. Według niej święci stawali się pośrednikami pomiędzy żyjącymi zanoszącymi swe modlitwy a Bogiem. Osoby uznane oficjalnie przez Kościół za zbawione i cieszące się chwałą nieba, pełniły zatem funkcje orędowników, obrońców oraz wspomóżycieli. Święci mieli chronić człowieka przed pokusami, grzechem, a także opiekowali się miastami i państwami. Nieraz stawali się oni jedynym ratunkiem dla chorego ciała. Wezwanie do nich w ostatniej godzinie życia miało ustrzec duszę przed wpadnięciem w szatańskie sidła²⁸.

Jak zaznaczył biskup Andrzej Chryzostom Załuski, księżna Radziwiłłowa modliła się o pośrednictwo osób świętych, których liturgiczne wspomnienie przypadało na dany dzień roku:

„a z prywatnego zaś wynalazku Swego, na każdy dzień osobnemu świętemu albo świętej, duszę i zbawienie swoje w opiekę straż oddawała i cnotę ich jaką do naśladowania sobie obierała. Do czego też jednego z naszych poważnego Teologa zażyła, aby jej był zebrał i króciuchno opisał osobliwsze i na każdy dzień święte. Co też pilno i pracowicie do wielkiego Xiężny gustu i ukontentowania uczynił”²⁹.

Najczęściej księżna wspominała jednak patronkę swego imienia św. Katarzynę Aleksandryjską, patronującą filozofom, uczonym, pannom, ale także umierającym. Jak zostało wspomniane wyżej, księżna uczestniczyła w solennych mszach w dzień liturgicznego wspomnienia swojej patronki³⁰. Kolejną wspomóżycielką księżnej była

28 K. Górski, *Zarys...*, s. 30-36; B. Rok, *Dobroczynność w życiu błogosławionych i świętych w świetle polskich hagiografii Floriana Jaroszewicza*, [w:] *Curatores papuerum. Źródła i tradycje kultury charytatywnej Europy Środkowej*, red. A. Barciak, Katowice 2004, s. 188-192.

29 A. Ch. Załuski, *Mowy różne przez X. Andrzeja Chryzostoma na Załuskach y Błędowie Załuskiego biskupa kijowskiego i czernichowskiego etc. miane a Naiśniejszej Królowej Iey Mści Mariej Kazimierze Pani Swoiej i Dobrodzieycej Miłościwey przypisane*, Warszawa 1690, s. B1.

30 Michał Łyszkiewicz do Stefana Trypolskiego, Biała, 18 XI 1690, AGAD, AR, dz. V, sygn. 9022, s. 3-4.

św. Anna. Znana z przekazów apokryficznych babka Jezusa uchodziła w kulturze staropolskiej za patronkę matek, opiekunkę kobiet znajdujących się w ciąży i patronkę szczęśliwego porodu³¹. Katarzyna czciła także św. Annę jako patronkę jednej z najważniejszych swoich fundacji, tj. kościoła parafialnego w Białej. W jednym z listów zaznaczała zresztą z bólem, że z powodu choroby nie mogła przybyć na sumę odpustową do Białej i uczcić swej patronki³². Ostatnią świętą, do której Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa kierowała swe nabożeństwo, była św. Teresa z Ávili. Patronka zreformowanego zakonu karmelitańskiego zyskała popularność tuż po kanonizacji w 1622 r. Pojawienie się zakonnic hiszpańskich i belgijskich w miastach polskich, sprowadzenie relikwii świętej przez Michała Korybuta Wiśniowieckiego i fundacja klasztorów, w tym przez rodzinę Sobieskich, wpłynęła na upowszechnienie kultu tej patronki. Katarzyna z Sobieskich księżna Radziwiłłowa modliła się także o pośrednictwo do świętych mężów, pośród których pierwsze miejsce zajmował św. Józef, patron rodzin, kobiet ciężarnych i dobrej śmierci³³. Ważne miejsce w modlitewnych wezwaniach księżnej zajmowali także święci zakonu jezuickiego: Ignacy Loyola, Franciszek Ksawery oraz Franciszek Borgia (w Polsce nazywany Borgiaszem). Biskup Andrzej Chryzostom Załuski w mowie pogrzebowej wspominał, że księżna czytała żywoty tychże świętych, a później rozważała ich chwalebne czyny:

„ona prawie najwięcej, z własnego experimentu, świata chrześcijańskiemu zaleciła świętego Ignacego i świętego Franciszka Xawiera Indyjskiego Apostoła, stąd osobliwym czciła nabożeństwem, że dla pozyskania dusz tak wiele pracowali i na to się pryncypialnie z professyi swojej i z zakonem swoim wydali, aby duszom ludzkim do zbawienia służyli. Świętego Franciszka Borgiasza patronem panów nazywała jako wielkiego z Xiążęcia i wicereia świętego. Przykładem jego i wynalazkiem na każdy miesiąc Patrona jakiego z świętych rada barzo od nas brała”³⁴.

31 D. Żołądz-Strzelczyk, K. Kabacińska-Łuczak, *Codziennosc dziecięca opisane słowem i obrazem. Życie dziecka na ziemiach polskich od XVI do XVIII wieku*, Warszawa 2012, s. 14-16.

32 Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa do Karola Stanisława Radziwiłła, Warszawa, 30 VII 1693, BN, sygn. 3278/III, s. 170.

33 A. Ch. Załuski, *Mowy...*, s. B1.

34 Tamże.

Przesłanką do otoczenia kultem tej trójki świętych był charyzmat ewangelizacji prowadzonej wśród nienawróconych narodów. Św. Ignacy Loyola jako założyciel zakonu symbolizował początki Towarzystwa Jezusowego, powołanego dla szerzenia Słowa Bożego. Z kolei Franciszek Ksawery oraz Franciszek Borgia stanowili wzorzec misjonarzy, którzy czynnie wypełniali misję głoszenia Ewangelii na Dalekim Wschodzie, m.in. w Japonii, Chinach i Goa w Indiach³⁵. Upowszechnienie kultu świętych rozpoczęło się po ich zbiorowej kanonizacji w 1619 r. Przyczyniały się do tego hagiografie autorstwa Piotra Skargi, mentora duchowego księżnej Radziwiłłowej, rozpowszechniane bulle i opisy uroczystości kanonizacyjnych proveniencji jezuickiej, opisy cudów za wstawienictwem świętych oraz drukowane listy świętych, w końcu kazania i modlitwy do nich³⁶. Księżna Radziwiłłowa, zdaniem Stanisława Bielickiego, uznała ich za patronów misji rekatolizacyjnych³⁷. Według kaznodziejów księżna chciała nawet porzucić swój dobrobyt i nieść Dobrą Nowinę niewiernym. Na dowód tego przytaczają rzekome słowa Katarzyny: „a czemu ja się nieszczęsna mężczyzną nie urodziła, dalebym była zabiegała porzuciwszy wszystką fortunę i respekty na stronę, na rozgłaszanie chwały Boga mego!”³⁸. Możemy to raczej uznać za przejaw gorliwości religijnej księżnej niż jej rzeczywiste zamiary³⁹. Pograniczny charakter dóbr Radziwiłłów, rozmieszczonych w znacznej mierze w Wielkim Księstwie Litewskim, sprzyjał bez wątpienia misjom ewangelizacyjnym. Kościoły pod we-

35 U. Kicińska, *Wzorzec szlachianki w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku*, Warszawa 2014, s. 66.

36 D. H. Nguyen, *Polscy misjonarze na Dalekim Wschodzie w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 2006, s. 161-179.

37 Przez pojęcie misji rekatolizacyjnych rozumie się prowadzenie przez jezuitów nauczanie katechizmu oraz przypominanie prawd wiary na terenach już chrześcijańskich. Niewydolność i ograniczoność szkolnictwa prowadziła bowiem do odchodzenia od praktyk religijnych, a tym samym zapominania dogmatów wyznawanej wiary oraz upadku moralności. Z czasem zadania tego podjęli się księża misjonarze sprowadzeni z Francji ok. 1653 r., zob. K. Drzymała, *Praca jezuitów nad ludnością wiejską w pierwszym stuleciu osiedlenia się zakonu w Rzeczpospolitej*, „Nasza Przyszłość”, t. 20, 1964, s. 51-75; J. Flaga, *Działalność duszpasterska zakonów w drugiej połowie XVIII w. 1767-1772*, Lublin 1986.

38 S. Bielicki, *Matka publicznych żalów...*, s. K1.

39 O kulcie świętych Jakuba Większego Apostoła i Jacka w kręgu rodziny Sobieskich, zob. J. Pietrzak, „Niebiańscy orędownicy” w kręgu kultu świętych patronów rodu Sobieskich i ich peregrinacji, „Acta Universitatis Lodziensis” Folia Historica, t. 90, 2013, s. 23-45.

zwaniem św. Franciszka Ksawerego stanęły na przykład w Mohylewie, Kownie, Grodnie, Połocku i Kamieńcu Podolskim. Podobny wydźwięk miało systematyczne uposażanie kolegium jezuitów w Nieświeżu, które obok kolegium w Lublinie, Przemyślu, Lwowie, Pińsku, Wilnie, Ostrogu i Kamieńcu wysyłało współbraci z misjami ludowymi. Ostatnią grupą świętych wielbionych przez księżną byli patroni Królestwa i osoby aspirujące do chwały ołtarzy. W 1683 r. przy okazji wyprawy wiedeńskiej, księżna, odprowadzająca brata i jego wojska, odwiedziła świątynię krakowskie, gdzie czczono św. Jacka dominikanina, błogosławionych: księżną Salomeę, Jana Kantego oraz Stanisława Kaźmierczyka z zakonu kanoników regularnych laterańskich.

Nie tylko wielkie i pompacyjne ceremonie sakralne składały się na obraz pobożności Katarzyny z Sobieskich księżnej Radziwiłłowej. Duży udział w formacji duchowej miały prywatne praktyki dewocyjne. Towarzysz i częsty gość królewskiej siostry w jej siedzibie w Białej biskup Andrzej Chryzostom Załuski stwierdził, że: „Zabawiała głowę Pańską to nabożnym zwykłych godzin rozmyślaniem, to ustnymi modlitwami, to czytaniem ksiąg nabożnych, których oprócz starych, cokolwiek na świat wychodziło, w jej biblioteczce być musiały, nie na popis jaki, ale dla pożytku duchownego, który z nich wielki”⁴⁰. Analizując indywidualną dewocję podkanclerzyny i hetmanowej polnej litewskiej, dojść można do wniosku, że osnuta była ona wokół tematyki eucharystycznej. Kult Eucharystii rozwinął się wraz ze sprowadzeniem w 1688 r. przez królową Marię Kazimierę d'Arquien Sobieską zakonu benedyktynek od Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu, popularnie zwanych sakramentkami. Stanowiące kontemplacyjną i klawiaturą gałąź zakonu benedyktyńskiego, siostry zostały osadzone w klasztorze na Nowym Mieście w Warszawie, wybudowanym przez Tylmana z Gameren⁴¹. Fundacja była wyrazem wotum dziękczynnego za zwycięstwo wiedeńskie. Wpisywała się ona w nurt popularnej wówczas doktryny ekspiacyjnej, zakładającej wynagrodzenie Chrystusowi, ukrytemu pod postacią hostii, wszystkich zniewag ze strony bluźnierców i heretyków. Permanentne modlitwy zanoszone do Boga

40 A. Ch. Załuski, *Mowy różne...*, s. B1.

41 S. Mossakowski, *Tylman z Gameren 1632-1706*, Warszawa 2012, s. 68–72; S. Mossakowski, *Kościół Sakramentek w Warszawie. Charakterystyka i geneza architektury*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 26, 1964, nr 4, s. 227–250; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, seria nowa*, vol. 11, *Miasto Warszawa*, cz. 2. *Nowe Miasto*, red. M. Kałamajska-Saeed, Warszawa 2001, s. 56–75.

miały stanowić rodzaj prześlania za grzechy ludzkości⁴². Księżna Radziwiłłowa, która rywalizowała z Marią Kazimierą, chciała stworzyć własną fundację liturgiczną o identycznych założeniach. Świadczy o tym fragment listu biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego do ksieni benedyktynek nieświeskich:

„Przed lat dwiema sprowadzone tu są zakonnice Benedikta Św. do Warszawy, które oprócz swojej reguły te niedawno w cudzych krajach na się wzięły powinność żeby nagradzając wszystkie obelgi, które Najświętszy Sakrament, nie tylko od heretyków ale od zwykłych katolików cierpi, cogodzinne na odmianę czyniły mu adorację mając na chórze u siebie lichtarz wysoki, w którym świece się świeci na ten czas, powróz przy tym, który na szyję kładą na godziny, który od zwyczajnego nabożeństwa, jako to od mszy św. i godzin zwyczajnych wakuje, po jednej pod lichtarzem powróz na szyję kładąc, upokarzają się, za wszystkie obelgi Bogu i przepraszają urażony Jego Majestat”⁴³.

W sierpniu 1689 r. księżna nakazała biskupowi Andrzejowi Chryzostomowi Załuskiemu, by przeprowadził rekonesans wśród siostr benedyktynek nieświeskich, czy podejmą się one odprawiania czuwań i nabożeństw, w zamian za co otrzymają sumę 30 000 złotych polskich. Pieniądze, zdaniem biskupa, miały stanowić istotny argument, biorąc pod uwagę wielkość napraw, jakich wymagały zabudowania klasztorne. Benedyktynki z chęcią przystały na tę propozycję i: „żadnej nie było dniem i nocą godziny, której by się przed Najświętszym Sakramentem, powróz na szyję nie włożywszy, nie modliły się; a to na znak niewolnictwa naszego ku więźniowi miłości dobrowolnemu, w osobach sakramentalnych zamkniętemu; tudzież na żywszą krępowania i więzów Jezusowych pamiątkę”⁴⁴.

42 W. Szołdrski, *Benedyktynki od Nieustającej Adoracji (Sakramentki) w Warszawie 1687-1960*, „Nasza Przyszłość”, t. 19, 1964, s. 125–148; I. M. Walicka, *Kościół i klasztor sakramentek w Warszawie – pomnik zwycięstwa pod Wiedniem*, Warszawa 1988.

43 Andrzej Chryzostom Załuski do Jadwigi Radoszewskiej, Biała, 27 VIII 1689, AGAD, AR, dz. VIII, sygn. 333, s. 4–7.

44 P. S. Dunin, *Tarczę się świecą y przy walnych egzekwacjach ostatnich Najjaśniejszej S.P.R. na Ołyce i Nieświeżu Księżny Katarzyny Sobieskiej Radziwiłłowej W.X.L. Podkanclerzyny y Hetamnowej, Hrabiny na Szydłowcu, Mirze y Białej śmiertelne cienie splendorem swoim rozpędzają pokazał to na książęcej ambonie x. Piotr Dunin Societatis Jesu dnia 20 miesiąca stycznia w Nieświeżu Roku Pańskiego 1695*, Kraków 1695, s. E1.

W 1693 r. podobną fundację przejęły benedyktynki sierpskie, a potem łomżyńskie. Ksieni klasztoru sierpskiego Helena Lasocka po konsultacji z konwentem zadeklarowała gotowość odprawiania czuwań przed Najświętszym Sakramentem w każdy czwartek⁴⁵. Zbliżająca się do kresu swego życia księżna przekazała dodatkowo mniszkom 6 000 złotych polskich na odbudowę kompleksu klasztorowego, w zamian za co mniszki ofiarowały modlitwy za jej duszę. Względem benedyktynek łomżyńskich wiadomo jedynie, że przyjęły one 3 000 złotych polskich zgodnie z zapisem testamentowym księżny⁴⁶. Małgorzata Borkowska w fundacji liturgicznej Katarzyny dostrzegła niedoskonałą próbę uchwycenia nowej formy pobożności. Księżna nie stworzyła jednak w Nieświeżu, Sierpcu i Łomży ogniska kultowego zgodnego z teoretycznymi założeniami wyłożonymi przez założycielkę sakramentek, matkę Mechtyldę de Bar⁴⁷.

Katarzyna z Sobieskich ks. Radziwiłłowa, poza kultem eucharystycznym, szczególnym nabożeństwem otoczyła Mękę Pańską. Przewodnikiem w pasyjnych rozmyślaniach Katarzyny stało się ponadczasowe dzieło Tomasza à Kempis pt. *De imitatione Christi*, wywodzące się z niderlandzkiego kręgu myśli mistycznej XIV w. Rzekomi świadkowie i obserwatorzy dewocji Katarzyny stwierdzali, że księżna Radziwiłłowa emocjonalnie reagowała na opisy Męki Pańskiej zawarte w Ewangeliach i pismach, głównie jezuickich, objaśniających sens kolejnych stacji Drogi Krzyżowej: „Nic nie wątpię że i na medytacjach codziennych Księżnej Jej Mości zajmował się podobny ogień, zwłaszcza gdy Mękę Pańską, do której osobliwe nabożeństwo miała, rozmyślała; widzieć było zalatowaną twarz, zapalone labo nabożnymi łzami zalane oczy [...] A naprzód w każdy dzień gorzką mękę Jezusa czas jaki rozważała, i te osobliwe książki, które o Męce Pańskiej miała, starła prawie częstym używaniem”⁴⁸. W związku z powyższym przypisać możemy Katarzynie szczególny rodzaj wrażliwości religijnej, złożonej z wiedzy potocznej, nabywanej przez doświadczenie, oraz wiedzy wynikającej z przy-

45 Helena Lasocka do Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej, Sierpc, 25 IX 1693, AGAD, AR, dz. VIII, sygn. 502, s. 1; Excerpt dyspozycji, AGAD, AR, dz. XI, sygn. 111, s. 6.

46 Excerpt dyspozycji, AGAD, AR, dz. XI, sygn. 111, s. 6.

47 M. Borkowska, *Panny siostry w świecie sarmackim*, Warszawa 2002, s. 100-101.

48 P. S. Dunin, *Tarcze się świecą...*, s. C3, D2.

swojonego światopoglądu chrześcijańskiego⁴⁹. Kulminacja owych doświadczeń religijnych przypadała na okres Wielkiego Tygodnia. W tym okresie księżna zamykała się za klauzurą klasztorów kontemplacyjnych, np. karmelitanek bosych w Warszawie lub w swym eremitorium zbudowanym przy kościele parafialnym w Białej. W tym okresie pozostawała niedostępna dla świata i spraw doczesnych, oddawała się wyłącznie modlitwie, postom i wyciszeniu: „chciałabym uprosić na święta, że mnie nie będzie, bo ja w Wielki Piątek się zamykam na kontemplację przy kościele [w Białej – przyp. J.P.] i mało by mnie widziano by przy Wielkim Tygodniu te ceremonie skończyć boć to co najprzedniejszego już się odprawiło”⁵⁰. Katarzyna dobrowolnie rezygnowała zatem ze świątecznych zaproszeń, suto zastawionego stołu i towarzystwa rodziny, by w samotności rozważać śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, uczestnicząc w obchodach triduum paschalnego.

Katarzyna nie tylko od święta wybierała tę formę dewocji. Jej apologeti wyznają, że na co dzień zamykała się w celce przy kościele bialskim, by w samotności udoskonalać duszę⁵¹. Poza nabożnymi księgami (hagiografiami, poradnikami duchowymi, tekstami kazań), Katarzyna trzymała tam narzędzia, którymi umartwiała swe ciało, tj. pałki nabijane żelaznymi kolcami, włosiennice oraz rzemieńne dyscypliny. W epoce nowożytnej flagellacja przybrała formę ucieśnienia ciała uważanego za siedlisko zła, grzechu i pokus⁵². Wyzwolenie się od potrzeb ciała poprzez zadawanie sobie bólu miało oczyścić duszę i przybliżyć umartwiającą do źródła dobra i łaski, jakim jest Bóg. Praktyki ascetyczne podejmowane przez księżnę znajdowały swe uzasadnienie także w chęci naśladowania Boga-człowieka, który poprzez swoje cierpienie zbawił ludzkość. Katarzyna

49 O niej szeroko, zob. T. Wiślicz, *Wrażliwość mirakularna w świetle ksiąg cudów z XVI-XVII wieku*, [w:] *Cultura – Ecclesia – Potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa*, red. P. Kras, A. Januszek, et al., Kraków 2006, s. 388.

50 Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa do Karola Stanisława Radziwiłła, Biała, 26 III 1692, BN, sygn. 3278/III, s. 121.

51 Nie zachowały się żadne pozostałości zabudowań celki. Sądzić jednak można, że było to niewielkie pomieszczenie, z zakratowanym oknem wychodzącym na ołtarz główny lub rodzaj wydzielonej empory w prezbiterium kościoła.

52 B. Popiołek, *Kobiety świat...*, s. 55; K. Sokołowska, *Świeckich drogi do świętości w hagiografii sarmacko-barokowej*, Poznań 2008, s. 159-161.

przestrzegała pokuty niezależnie od dnia oraz stanu zdrowia. Modlitwy i umartwiania, do których zachęcała także męża i synów, regulowały każdy dzień księżny⁵³. Nękanie zmysłów: wzroku, słuchu, smaku, dotyku i zachowanie milczenia było zatem kolejną formą ascezy. Tego typu czynności połączone z brakiem snu nieraz doprowadzały kobiety do skrajnego wyczerpania psychicznego:

„Miała naprzód z dziwnym swoim upodobaniem ku pokucie św. Piotra, kóguta, którego, gdy głos zasłyszała z płaczem do Eremitorium biegała. A słuchając punctualissime zegarów swoich do kościoła na modlitwy biegała [...] sen smaczny przerywała heroicznym ocknieniem, nie tarzała się po łóżku, nie przystojną tych czasów galanterią, ale zaraz na dwugodzinną medytację do swego wpadła oratorium a po skończeniu kontemplacji, trzech mszy codziennie klęcząc, a często gołymi kolanami, z taką uczciwością słuchała, że i najmniejszy szeleścik kogóżkolwiek przychodzącego był naganny. A w celce przy kościele bialskim zbudowanej św. kardynała Boromeusza zwyczajem powróz na szyję wrzuciwszy wszystko nabożeństwo przeklęczała. Toż dopiero supliki biednych ludzi uprzejmością swoją łączy ich ocierając odbierała. [...] Po obiedzie i dystrakcyi świątobliwej następował praca consilium manuum od której żadne respekty najmilszych wizyt rąk jej nie oderwały. A potem jak uciekła do eremitorium, stamtąd jej wyciągnąć nie mógł, chyba sam czas punktualnego zegarka, do samej której nie jadała, ale się przypatrywała wieczery [...] Tym rekreacyi świętej, zwyczajem w punkt o dziewiątej pożegnawszy goście, na roztrząsanie sumienia swego i na wieczornej bogomyślności dwie godziny strawiwszy, nie tak snem zmorzona, jako modlitwami sfatygowana tak padła na swoje łóżko”⁵⁴.

Ojciec Bielicki uznał, że Katarzyna kwestie wiary traktowała w sposób wielce poważny i zaangażowany. Księżna gorliwie podporządkowywała się praktykom do tego stopnia, że sprzeciw wobec nich generował konflikty. Religijność księżny nosiła zatem pewne cechy patogenne objawiające się w postaci neurozy, histerii oraz skłonności masochistycznych. Nie można jednak zapomnieć, że rozpo-

53 Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa do Karola Stanisława Radziwiłła, Nieśwież, 9 II 1673, BN, sygn. 3278/III, s. 5.

54 S. Bielicki, *Matka publicznych żalów...*, s. K2; P. S. Dunin, *Tarcze się świecą...*, s. C3, D1. O praktyce biczowania w dzień Wielkiego Piątku, zob. Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa do Michała Kazimierz Radziwiłła, Nieśwież, b. d., Wielki Piątek, BN, sygn. 3278/III, s. 23-24.

wszechniona w epoce baroku wiara w opętanie, duża śmiertelność, bezradność medycyny oraz połączona z tym konieczność samoudręczenia i pokuty silnie oddziaływały na ludzką psychikę⁵⁵. Wizje potępienia i śmierci duszy w ogniu piekielnym roztaczane były dodatkowo przez Kościół w kazaniach i homiliach pasterskich, co wprawiało słuchaczy w popłoch i lęk⁵⁶. Przypadki posuniętych do skrajności postaw w zakresie praktyk religijnych były nader liczne. Wspomnijmy choćby Zofię z Tylic Tomicką, skoligaconą z rodami Działyńskich i Kretkowskich. Jej lęk o męża przebywającego stale na wyprawach wojennych, strach przed napaścią wojsk szwedzkich, obawa związana z zagrożeniem ciąży oraz choroby somatyczne (reumatyzm, schorzenie gastryczne etc.) spowodowały, że popadła w depresję objawiającą się serią widzeń Jezusa, Matki Boskiej i świętych⁵⁷. Można wymienić także Elżbietę Łucję z Gostomskich Sieniawską, Katarzynę z Maciejowskich Wapowską czy Krystynę z Lubomirskich Potocką, które spędzały czas na modlitwie, czytaniu nabożnych ksiąg i zadawaniu sobie bólu fizycznego⁵⁸.

Zwróćmy ponadto uwagę, że pod koniec życia Katarzyna zgłosiła chęć wstąpienia za klauzurę zakonu karmelitanek bosych konwentu warszawskiego. Księżna, która była skonfliktowana z Marią Kazimierą, nie chciała dłużej uczestniczyć w życiu dworu ani tym bardziej wstępować w kolejny związek małżeński. Zdecydowała, że swoją „czystość” poświęci Bogu wzorem innych świętych-wdów: Pauli, Anastazji, Melanii, Jadwigi czy Elżbiety Portugalskiej. Zjednoczenie z Bogiem przez tak zwane „małżeństwo duchowe” miało przynieść wdowom sławę i błogosławieństwo. Katarzyna, czując, że wypełniła rolę matki i rodzicielki, zdecydowała się na zamianę *vita activa* – życia rodzinnego, na *vita contemplativa*, tj. życia poświęconego Bogu. Wybór życia konsekrowanego miał sprzyjać także samorealizacji intelektualnej i artystycznej, niemożliwej do osią-

55 Z. Kuchowicz, *O biologiczny wymiar historii. Książka propozycji*, Warszawa 1985, s. 125 *passim*; Z. Kuchowicz, *Człowiek...*, s. 244-263; J. Banaszkiewicz, *Nerwice społeczne jako problem badawczy dla historyka*, „Historyka”, t. 3, 1972, s. 114-120.

56 T. Wiślicz, *Pedagogika strachu w Kościele potrydenckim w Polsce*, [w:] *Sic erat in fatis. Studia i szkice historyczne dedykowane Profesorowi Bogdanowi Rokowi*, t. 1, red. E. Kościk, R. Żerelik, P. Badya, F. Wolański. Toruń 2012, s. 283-298; U. Kicińska, *Wzorzec...*, s. 294-298.

57 K. Górski, *Studia...*, s. 266-285; Z. Kuchowicz, *Człowiek...*, s. 247-249.

58 Z. Kuchowicz, *Żywoty...*, s. 15-38; B. Popiołek, *Kobiety świat...*, s. 78-80.

gnięcia w obrębie rodziny⁵⁹. Poza wpływami kultury duchowej Katarzyna знаła magnatki, które zdecydowały się przyjąć welon zakonny. Przykładem była Katarzyna z Kretkowskich (Teresa od Jezusa i Maryi), wdowa po Adamie Ligęzie. Wymowniejszym wzorem było przyjęcie ślubów zakonnych przez Helenę Teklę z Ossolińskich Lubomirską, kuzynkę księżnej Radziwiłłowej. Wojewodzina krakowska, słynąca ze swej nieprzeciętnej urody oraz uczestnictwa w intrygach politycznych, postanowiła wstąpić do ufundowanego wspólnie ze swym zmarłym mężem Aleksandrem Michałem Lubomirskim, klasztoru karmelitanek bosych w Warszawie⁶⁰. Po sprzedaży swych dóbr kasztelanowi chełmskiemu Janowi Piaszczyńskiemu Helena Tekla z Ossolińskich Lubomirska udała się do klasztoru. Siostry doradziły jej jednak wybór konwentu lubelskiego, jako oddalonego od miejsca przebywania dworu i przez to mniej nawiedzanego przez świeckich. To właśnie w Lublinie, po okresie rocznego nowicjatu, Helena Tekla złożyła w 1681 r. śluby i przyjęła imię Pauli Anny od św. Wawrzyńca⁶¹. Jak wielkie wrażenie wywarło to na Katarzynie z Sobieskich księżnej Radziwiłłowej, przekonuje jej list do kuzynki, w którym radziła jej, by pozostawiła wszystkie materialne rzeczy, a nadto by trwała w modlitwie, pościła i walczyła z własną niedoskonałością: „ja to piszę co mi miłość moja każe przeciwko WM Pani nie mogąc to moja Dobrodziejko kłopotać się jako to żal mi WM Pani musi być, jako to każdego opłakać muszę [...] z tych wychudłych potrawek miej WM Pani liczne Boże pociechy”⁶².

Dzięki papieskiemu *breve*, wystawionemu w 1678 r. podczas pobytu w Rzymie⁶³, Katarzyna uzyskała zezwolenie wstąpienia do dowolnego zgromadzenia zakonnego na terenie Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Na początku 1692 r. księżna Radziwiłłowa bez wahania wybrała konwent warszawski karme-

59 J. Partyka, *Mężne niewiasty za klasztorną furtą: paradoksalna wolność kobiet, czyli ucieczka od rodziny*, [w:] *Społeczeństwo staropolskie*, t. III, red. A. Karpiński, Warszawa 2011 s. 196.

60 Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa do Heleny Tekli z Ossolińskich Lubomirskiej, Jaworów, 27 X 1680, ANK, AS TA, sygn. 423/18, s. 23-25.

61 *Kronika karmelitanek bosych św. Józefa w Lublinie*, [w:] *Klasztory karmelitanek bosych w Polsce, na Litwie i Rusi, ich początki, rozwój i tułactwa w czasie rozruchów wojennych w XVII wieku*, wyd. R. Kalinowski, t. 4, Warszawa-Kraków 1902, s. 86, 91, 94-95.

62 Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa do Heleny Tekli z Ossolińskich Lubomirskiej, Jaworów, 27 X 1680, ANK, AS TA, sygn. 423/18, s. 25.

63 AGAD, AR, dz. I, sygn. 8287.

litanek bosych. Wybór podyktowany był częstym przebywaniem podkanclerzyny i hetmanowej polnej litewskiej na nabożeństwach u sióstr i za klauzurą oraz bliskim kontaktem zakonnic z dworem królewskim⁶⁴. Matka przełożona Anna od św. Józefa miała jednak obawy, czy księżna, która posiadała dotąd celę modlitewną zlokalizowaną przy klasztorze, zniesie rygory życia wyznaczone regułą zakonną⁶⁵. Ponadto ksieni przypuszczała, że przyjęcie księżnej Radziwiłłowej skonfliktowanej z królową Marią Kazimierą wzbudzi gniew tej drugiej i zmniejszy datki dla klasztoru. W tej sprawie ksieni napisała ponoć list do panny z fracymeru księżny. Katarzyna, rozumiejąc skrupuły, oświadczyła, że pokornie przyjmie wszystkie nakazy. Przed wprowadzeniem się do klasztoru księżna Radziwiłłowa rozstała się ze swym dworem oraz: „kazała odpisać i upewnić, że się będzie starała i zachować tę regułę w liście Matki napisaną i tak uczyniła bo tylko z kilką białych głów wprowadziła się do nas przed klasztor [...] z wielką tedy pociechą swoją duchowną i bez najmniejszego naszego niepokoju mieszkała przy nas czas niemały”⁶⁶. Zamiarom księżnej przeszkodził jednak król Jan III, który pragnął, by księżna zawróciła i wprowadziła się ponownie na Zamek, a przede wszystkim pogodziła się z Marią Kazimierą. W sprawie tej pośredniczył ponoć także nuncjusz apostolski Andrzej Santacroce, znający tło konfliktu i sprawy rodzinne Sobieskich⁶⁷. Katarzyna zdecydowała wówczas, że powróci na dwór. Księżna postawiła jednak warunek, że wolno jej będzie przestąpić progi klauzury w dowolnym czasie.

Zarys pobożności Katarzyny z Sobieskich ks. Radziwiłłowej, z uwzględnieniem jej kontaktów z duchowieństwem różnych szczebli, pozwala przyjrzeć się w pełni jej działalności fundacyjnej. Za właściwą uznałem prezentację aktywności księżnej w porządku terytorialno-programowym. Najwyższą pozycję

64 M. Borkowska, *Panny siostry w roli instytucji usługowej. Czego oczekiwało społeczeństwo od klasztoru żeńskiego w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Klasztor w społeczeństwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Opole-Wrocław 1996, s. 60.

65 *Kronika karmelitanek bosych...*, t. 4, Warszawa-Kraków 1902, s. 114; J. Pietrzak, *Czy skandal? Dzieje pewnego konfliktu na dworze Jana III Sobieskiego w latach 1691–1692*, [w:] *Skandal w kulturze europejskiej i amerykańskiej*, red. J. Nadolna, B. Płonka-Syroka, Warszawa 2013, s. 81-97.

66 *Kronika karmelitanek bosych...*, t. 4, Warszawa, Kraków 1902, s. 114.

67 J. Jaroszek, *Radziwiłłowa z Sobieskich...*, s. 394.

w tym układzie zajmują wszelkie materialne dowody jej inicjatywy zlokalizowane przede wszystkim w dobrach wiennych (Biała) i dziedzicznych Radziwiłłów (Nieśwież). Ich liczba, wielkość, wyjątkowość artystyczna oraz częstotliwość przeznaczanych nań uposażeń sprawia, że najlepiej i najbardziej odzwierciedlały one splendor rodu. Zawarte w budowlach przesłania i programy ideowe w sposób doniosły oddawały staropolską *magnificentia principis*.

Katarzyna z Sobieskich księżna Radziwiłłowa nie tylko doprowadziła Białą wraz z całym tzw. hrabstwem bialskim do rozkwitu gospodarczego, ale zadbała również o restaurację kościoła farnego i stworzenie nowych miejsc służących rozbudzeniu dewocji. Księżna Radziwiłłowa była inicjatorką odbudowy kościoła farnego pod wezwaniem św. Anny. Murowana fara wzniesiona została w latach 1596-1602 w miejscu zniszczonego przez ogień drewnianego kościoła z czasów Iliniczów, z inicjatywy wojewody wileńskiego Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”⁶⁸. Liczne pożary nawiedzające Białą w I połowie XVII w. szczęśliwie ominęły kościół. Przeciwnych losów fara doznała jednak wraz z początkiem wojen ze Szwecją, Kozakami, Moskwą i Siedmiogrodem. Podczas licznych napadów i rabunków miasta nie oszczędzono także świątyni. W świetle tych okropnych dla miasta i całej społeczności wydarzeń, należy rozpatrywać gruntowną odbudowę kościoła zrealizowaną, poczynsz od 1670 r., przez Katarzynę z Sobieskich ks. Radziwiłłową i jej męża Michała Kazimierza Radziwiłła. W czasach Katarzyny z Sobieskich ks. Radziwiłłowej odremontowana została w pełni nawa główna, którą przykryto sklepieniem kolebkowym z lunetami. Wnętrze świątyni natomiast ozdobiono belkowaniem obiegającym nawę dookoła. Na dachu świątyni, z woli księżnej, ustawiono nową sygnaturkę, zwieńczoną krzyżem osadzonym na półksiężycu. W ten alegoryczny sposób księżna uczciła triumf swego brata Jana III Sobieskiego nad siłami tureckimi pod Wiedniem i chciała, by wydarzenie to było zapamiętane na wieki⁶⁹. Remont świątyni polegał także na wykonaniu trzech ołtarzy: głównego i dwóch bocznych. Wszystkie ołtarze zostały wykonane

68 A. Rachuba, *Biała pod rządami Radziwiłłów w latach 1568–1813*, [w:] *Z nieznanej przeszłości Białej i Podlasia*, red. T. Wasilewski, T. Krawczak, Biała Podlaska 1990, s. 30-33; T. Bernatowicz, *Miles christianus et peregrinus. Fundacje Mikołaj Radziwiłła „Sierotki” w ordynacji nieświeżskiej*, Warszawa 1998, s. 41-44; J. Flisiński, *Biała na Podlasiu. Zarys dziejów od połowy XIV do końca XVI wieku*, „Rocznik Białkopodlaski”, t. 15, 2007, s. 2-27.

69 R. Soszyński, *Parafia świętej Anny w Białej Podlaskiej*, Biała Podlaska 2007, s. 37-38.

z marmuru, jednak tylko główny, dedykowany patronce fary, otrzymał dodatkową kondygnację wspartą na dwóch kolumnach kompozytowych i zakończoną odwróconymi wolutami. W zwieńczeniu ołtarza umieszczono obraz przedstawiający Ofiarowanie Najświętszej Marii Panny. Funkcję kommemoracyjną, jak i identyfikacyjną pełni zawieszony pomiędzy obrazami orzeł radziwiłłowski pod mitrą książęcą. Pozostałe ołtarze, zwieńczone mitrą książęcą, poświęcone zostały Przemienieniu Pańskiemu i świętemu Józefowi adorującemu Dzieciątka Jezus⁷⁰.

Poza nawą główną, która została ozdobiona freskami ściennymi, księżna Radziwiłłowa zadbała o wystrój północnej kaplicy pod wezwaniem św. Jana Kantego, nazwaną radziwiłłowską. Wystrój kaplicy i zawarty w niej program ideowy stanowi element wieńczący cały proces przywoływania tradycji rodu, chlubnej dzięki czynom przodków. Fundatorzy kaplicy za podstawę programu przyjęli wyeksponowanie życia i świętości Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”, fundatora świątyni, twórcy ordynacji oraz „odnowiciela” Białej. Z wielokrotną przez różne motywy panegiryzacja postaci Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” miała w zamierzeniu twórczyni, Katarzyny z Sobieskich księżnej Radziwiłłowej i jej męża Michała Kazimierza Radziwiłła, nie pozostawiać widzowi wolnego pola interpretacji. Wierny miał zapamiętać świątynię jako miejsce szczególne, a jej twórcę jako osobę wyjątkową dla rodu i cieszącą się błogosławieństwem niebios. Inicjatorka budowy, księżna Radziwiłłowa chciała także, by jej czyny, stanowiące przedłużenie działalności wojewody wileńskiego, zostały zapamiętane oraz by jej potomkowie postępowali drogą cnoty. Kaplica stanowi zatem dzieło o wysokiej wartości artystycznej, propagandowej oraz parenetycznej⁷¹. Ostatnim materialnym śladem renowacji świątyni była fundacja nowych paramentów liturgicznych. W związku z tym pierwsze wyposażenie służące ofierze mszy świętej i nabożeństwom, wykonane na zamówienie Aleksandra Ludwika Radziwiłła, musiało ulec zniszczeniu. Dzięki funduszom pozyskanym ze składek cechu szewskiego oraz z legatu Pawła Daczewicza, właściciela włók Sidorki we wsi Sielec, położonej w hrabstwie bialskim, księżna zamówiła nowe

70 *Katalog sztuki...*, s. 7-8; J. Flisiński, *Dzieje Białej...*, s. 265.

71 J. Pietrzak, *Czarny orzeł i św. Michał Archanioł jako psychopomposy. O symbolicznym znaczeniu malowideł w kaplicy Radziwiłłowskiej w kościele św. Anny w Białej Podlaskiej*, [w:] *Miraże natury i architektury. Prace naukowe dedykowane Profesorowi Tadeuszowi Bernatowiczowi*, Łódź 2021, s. 35-66.

„apparaty”⁷². Wśród nich znajdowała się także wspaniała monstrancja w kształcie wspiętego orła radziwiłłowskiego pod mitrą książęcą⁷³.

Księżna Radziwiłłowa swoją energię skoncentrowała nie tylko na renowacji i przywróceniu blasku istniejącemu kościołowi, ale też sama inicjowała powstanie nowych świętych przybytków. Za najważniejszą fundację, sławiącą imię Katarzyny w Białej, uznać należy kościół i klasztor reformatów powstały i uposażony w latach 1666-1692. Księżna Radziwiłłowa ufundowała dla kościoła bogate aparaty, sprzęty liturgiczne, antependia ołtarzowe tkane z wielbłądziej wełny oraz szaty, przechowywane w zakrystii aż do wybuchu I wojny światowej. Inną formą wsparcia były zapisy pieniężne i ofiary. W swym testamencie z 24 maja 1694 r. Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa przeznaczyła reformatom sumę 20 000 złotych polskich zapisaną na majątku Chlebowicze oraz wspomnianą już sumę 6 000 złotych polskich na dokończenie fabryki kościoła⁷⁴.

Ostatnią fundacją w Białej, nad którą warto się zatrzymać i wspomnieć, jest ustanowienie misji bazylińskiej. Radziwiłłowie należeli do najznacześniejszych protektorów Kościoła unickiego (grekokatolickiego) oraz patronów wchodzącej w jego skład diecezji brzeskiej. Niemniej to Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa – a później jej syn, Karol Stanisław Radziwiłł – dążyła do stworzenia w Białej silnego centrum unii, koordynującego misje ludowe. Pod wpływem ich nauk poddani mieli dokonywać konwersji wyznaniowej z prawosławia. Zdaniem Doroty Weredy, w kręgach magnackich panowało powszechne przekonanie o tryumfie idei unijnej po przystąpieniu do niej diecezji: lwowskiej, łuckiej i przemyskiej⁷⁵. Ponadto bazylianie białscy swoją obecnością i dziełem mieli dawać odpór pręż-

72 AGAD, AR, dz. XXIII, sygn. 2/8, s. 3-4; Przywilej Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej dla szewców białskich, Biała, 15 XI 1693 [dokument niesygnowany, otrzymany dzięki uprzejmości p. Edwarda Czecha, starszego Cechu Rzemieślników i Przedsiębiorców w Białej Podlaskiej].

73 Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa do Mikołaja Dareckiego, Wilanów, 9 VI 1683, BN, sygn. 3278/III, s. 257; *Katalog zabytków...*, s. 11-12.

74 Szerzej o fundacji kościoła i klasztoru, zob. A.H. Błażkiewicz, *Powstanie małopolskiej prowincji reformatów (1587-1639)*, „Nasza Przyszłość”, t. 14, 1961, s. 71-85; M. Danielak-Chomać, *Początki fundacji kościoła i klasztoru reformatów w Białej Podlaskiej*, „Rocznik Białkopodlaski”, t. 6, 1998, s. 7-19; J. Pietrzak, *Księżna dobrodziejka...*, s. 434-437.

75 D. Wereda, *Patronat wyznaniowy Radziwiłłów z Białej nad cerkwią unicką w XVIII wieku*, [w:] *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003, s. 337-343.

nie działającemu w Jabłecznej sanktuarium św. Onufrego, znanemu ośrodkowi pielgrzymkowemu prawosławnych, w którym ulokowana była również drukarnia. Już w 1673 r. Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa po raz pierwszy wystąpiła do męża z prośbą o sprowadzenie „księży greckich”⁷⁶. Długo przyszło czekać księżnej na urzeczywistnienie jej planów, ponieważ dopiero w 1690 r. ufundowany został kościół i klasztor bazylianów w Białej. Rok wcześniej konsens na utworzenie placówki zakonu św. Bazylego Wielkiego wydał unicki metropolita kijowski, biskup brzeski, kobryński i archimandryta czernihowski Leon Szlubic-Załęski⁷⁷. Po spełnieniu tych przepisów Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa uczyniła właściwą fundację: „kładąc przed wszystkim szczęściem i życiem moim pomnożenie chwały Bożej i do zbawienia poddanym moim do czasu od Boga pomienionym skuteczniej usłużyć tudzież pamiętając na ścisły rachunek wszystkiego i błagając sobie o sprawiedliwość Boga mojego łaskę z tego co mi sam dał taką na wieczne czasy”⁷⁸. Księżna Radziwiłłowa przyznała zakonnikom dobra warte 30 000 złotych polskich. Z tego przychodu, od którego mieli otrzymywać prowizję w wysokości 2 100 złotych polskich, bracia kupowali materiał na habity, żywność oraz opłacali czeladź. Nadto księżna przeznaczyła dla nich kolaskę z końmi dla odbywania misji ludowych oraz drewno z puszczy białskiej na opał⁷⁹. Na budowę drewnianej cerkwi, założenie cmentarza i klasztoru bazylianów otrzymali odpowiednie budynki. W 1705 r. posesja ta została powiększona, natomiast w latach 1742-1745 i 1747-1749 z fundacji Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” na miejscu drewnianej świątyni wybudowano murowaną cerkiew z zespołem klasztornym, według kanonu łacińskiego⁸⁰. Bazylianie otrzymali zadanie ewangelizacji miejscowej ludności poprzez głoszenie prawd wiary, kazań, udzielanie sakramentów, sprawowanie służby Bożej i Boskiej Liturgii w dni świąteczne. Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa nakazała im: „dziatek katechizmów uczyć i starszych co do znajomości i bojaźni Pana Boga należy

76 Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Nieśwież, 19 II 1673, BN, sygn. 3278/III, s. 5.

77 Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta bazylianów z Białej Podlaskiej, sygn. 111/1, s. 4-5.

78 APL, Akta bazylianów z Białej Podlaskiej, sygn. 111/1, s. 2.

79 J. Flisiński, *Biała na Podlasiu...*, s. 266-267.

80 D. Wereda, *Patronat...*, s. 343; J. Flisiński, *Biała na Podlasiu...*, s. 269-270.

przywieść jako najpilniej tych ojców zobowiązuję, aby dusz prostych ludzi i podanych moich zmarłych każdy z nich, ażeby po służbie Bożej z należytyymi ceremoniami raz na każdą ćwierć roku odprawiali”⁸¹.

Obok fundacji zrealizowanych w Białej poczesne miejsce zajęły inicjatywy przeprowadzone w Nieświeżu, będącym rodowym gniazdem Radziwiłłów. Ze względu jednak na rzadsze przebywanie w nim księżnej Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej oraz mniejsze niż w stosunku do Białej zainteresowanie, fundacje te plasują się na drugim miejscu. Katarzyna z Sobieskich ks. Radziwiłłowa zapoczątkowała renowację kościoła pod wezwaniem Bożego Ciała. Po najeździe Kozaków w 1655 r., którzy spalili miasto, świątynia nie uległa większemu zniszczeniu. Gorszy los spotkał ją w 1660 r., kiedy miasto zajęły wojska moskiewskie. Kościół stał się wówczas stajnią, okna powybijano, a drewniane ławki, obrazy i rzeźby wyniesiono z wnętrza⁸². Wraz z końcem działań wojennych w 1668 r. Radziwiłłowie przystąpili do renowacji kościoła i wystawienia domu trzeciej probacji⁸³. Wstawiennictwo pary książęcej za jezuitami nieświeskimi w ostatnich dniach życia króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego zaowocowało zwolnieniem dóbr zakonnych ze świadczenia przez nie leż zimowych dla wojska litewskiego⁸⁴. Poza tym Radziwiłłowie za inicjowali niezbędne prace renowacyjne w świątyni. Na samym początku przeszklono okna, również te znajdujące się na poziomie sklepienia, a w 1671 r. stanął nowy ołtarz, ściśle oddający wcześniejszą fundację Albrychta Radziwiłła, brata Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”. Intensyfikacja działań nastąpiła w kolejnych latach. W 1673 r. przy udziale Katarzyny z Sobieskich księżnej Radziwiłłowej, jej męża Michała Kazimierza Radziwiłła i syna Mikołaja Franciszka Radziwiłła, wychowanka nieświeskich jezuitów, poświęcono

81 APL, Akta bazylianów z Białej Podlaskiej, sygn. 111/1, s. 14-20.

82 S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 4, cz. 1, Kraków 1905, s. 442-444; M. B. Opęchowska, *Z dziejów Nieświeża i nieświeskiego zamku w czasach Michała Kazimierza Radziwiłła (1635-1680) i Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej (1634-1694)*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne”, t. 19, z. 1, 2018, s. 33-48.

83 AGAD, AR, dz. VIII, sygn. 406, Benefactores Templi et Domus Probationis Nesvisensis Societatis Jesu, s. 45; Archivum Romanum Societatis Iesu, Lithuania, sygn. 42, Historia domus tertia probationis Nesvisensis Societatis Iesu Anno 1689, k. 348r.

84 Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, sygn. 364, k. 114v.

zamówiony w Warszawie obraz do kaplicy św. Franciszka Ksawerego. W 1677 r. obraz ten zyskał złotą sukienkę⁸⁵. Z fundacji księżnej Radziwiłłowej pochodził ołtarz jej patronki św. Katarzyny Aleksandryjskiej oraz ołtarz Zwiastowania Najświętszej Marii Pannie, wzniesione około 1682 r. W latach 1675-1680 rozpoczęto prace wokół pokrycia miedzią na zewnątrz i ozdobienia wewnątrz ornamentami tamburu kopuły⁸⁶. W tym samym czasie zakrystianin ojciec Hieronim Marcjanowicz, z zawodu złotnik, dokonał konserwacji krzyża, który zatknęto na kopule. Na cel renowacji świątyni Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa przeznaczyła 7 000 złotych polskich⁸⁷. Jezuici otrzymali nadto 40 000 złotych polskich na marmurową posadzkę do kościoła oraz „kratki mosiędzone pozłociste”⁸⁸. W swej ostatniej woli księżna zapisała im dodatkowo 10 000 złotych polskich na msze za jej duszę⁸⁹.

Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa wielokrotnie nawiedzała kościół, podobnie jak jej syn Jerzy Józef Radziwiłł i biskup płocki Andrzej Chryzostom Załuski⁹⁰. Na pamiątkę swych wizyt księżna ofiarowała kościołowi rozliczne relikwie świętych męczenników. Szczątki świętych zostały przekazane ojcom jezuitom w czasie egzekwii pogrzebowych Michała Kazimierza Radziwiłła w Nieświeżu w 1681 r.⁹¹ W latach 1687-1689 księżna ufundowała bogate paramenty liturgiczne, jak chociażby srebrne cyborium, złotą monstrancję, złoty kielich oraz czerwone antependium na ołtarz świętego Krzyża oraz dalmatyki i ornaty⁹². W tym właśnie czasie, zgodnie z opinią Stanisława Załęskiego, podkanclerzyna i hetmanowa polna litewska ufundowała miedziane trumny wraz ze srebrnymi tablicami inskrypcyjnymi dla zmarłych członków rodu Radziwiłłów⁹³. Ostatnią

85 ARSI, Lith., sygn. 41, Historia Collegii Nesvisensis Anno 1677-1678, k. 315v, 316r.

86 ARSI, Lith., sygn. 41, Historia Collegii Nesvisensis Anno 1675, k. 247v.

87 ARSI Lith. sygn. 41, Historia Collegii Nesvisensis Anno 1676, k. 315.

88 J. Jaroszuk, *Radziwiłłowa z Sobieskich...*, s. 395.

89 AGAD, AR, dz. XI, sygn. 111, s. 21.

90 ARSI, Lith., sygn. 42, Historia Collegii Nesvisensis Anno 1688, k. 250v.

91 ARSI Lith., sygn. 42, Historia Collegii Nesvisensis Anno 1681, k. 180.

92 ARSI Lith., sygn. 42, Historia Collegii Nesvisensis Anno 1687, k. 345v, 347v; sygn. 42, Historia Collegii Nesvisensis Anno 1689, k. 376v; P. S. Dunin, *Tarcze się świecą...*, s. E1.

93 S. Załęski, *Jezuici...*, t. 4, cz. 1, s. 445.

donacją na rzecz kościoła był srebrny pacyfikał z relikwiami św. Kazimierza królewicza ufundowany w 1693 r.⁹⁴

Dzieło Katarzyny z Sobieskich księżnej Radziwiłłowej nad renowacją nieświeskiego kościoła jezuitów bezsprzecznie związane było z chęcią zachowania dziedzictwa Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”. Księżna wraz z mężem dźwignęła świątynię z zaniedbania powstałego z powodu zniszczeń wojennych. Tak samo jak i w innych przypadkach, po nieoczekiwanej śmierci swego męża Michała Kazimierza Radziwiłła w 1680 r., Katarzyna musiała zmierzyć się z obowiązkami fundatorskimi. Księżna Radziwiłłowa postawiła przed sobą zadanie wskazania kolejnym pokoleniom ich korzeni. Wytyczyła także linię postępowania w procesie budowy prestiżu rodowego. Wielki wkład Katarzyny z Sobieskich księżnej Radziwiłłowej w odbudowę świątyni oraz jej pobożność docenili sami jezuici, nazywając ją w kronikach „Collegi Nostri Mater, Principissa et Fundatrix Radivilia”⁹⁵. Podobne działania przyświecały księżnej przy okazji innych nieświeskich fundacji i uposażeń, m.in. renowacji kaplicy św. Michała na tzw. Górze Anielskiej, wsparciem odbudowy klasztoru bernardynów, fundacji kościoła i klasztoru benedyktynów p.w. św. Krzyża oraz renowacji klasztoru dominikanów. Z inicjatywy księżnej powstały także cztery kaplice kalwarii w Wejherowie, co przyczyniło się do 1665 r. do wzrostu popularności sanktuarium. Wyposażenia liturgiczne, uposażenia i prowizje księżna wydała dominikanom żółkiewskim i wileńskim, karmelitom wileńskim, bernardynom lubelskim, karmelitankom warszawskim i lubelskim.

Podsumowując rozważania, zwrócić należy uwagę na ścisłe powiązanie ze sobą religijności Katarzyny z Sobieskich ks. Radziwiłłowej z prowadzoną przez nią działalnością fundacyjną. Pobożność siostry króla, objawiająca się poddaniem różnorodnym formom czci Bożej, zachęcała ją do budowania nowych świątyni, erygowania parafii, fundowania klasztorów oraz uposażania już istniejących wspólnot. Księżna Radziwiłłowa w swej pobożności łączyła elementy chrystologiczne z maryjnymi. Często wobec tego oddawała się praktykom pokutnym, ascezie i medytacji, które były proponowane przez rozwinięte w XVII w. zgromadzenia

94 Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa do Karola Stanisława Radziwiłła, Warszawa, 24 IV 1693, BN, sygn. 3278/III, s. 149.

95 ARSI, Lith., sygn. 43, Historia Collegii Nesvisensis Anno 1690, k. 125v.

zakonne i zreformowane zakony kontemplacyjne. Podkanclerzyna i hetmanowa polna litewska zadbała bowiem, by opieka duszpasterska objęła wszystkie możliwe miejsca i formy potrzebne do właściwego sprawowania kultu. Dzięki temu swoje zainteresowanie kierowała ku klerowi świeckiemu, zakonnemu, bractwom religijnym i wspólnotom parafialnym. W tym miejscu przypomnieć należy geograficzny i terytorialny rozmiar jej fundatorskiej działalności. Najwięcej fundacji związanych było z hrabstwem białskim, jako jej dobrami wiennymi, oraz z dobrami ordynackimi w Nieświeżu, Mirze i Ołyce. Trzecim w kolejności obszarem były miasta posiadające charakter stołeczny, ważne ze względu na swoje funkcje polityczne, społeczne i gospodarcze. Czwartym obszarem o znikomej ważności były królewszczyny, a właściwie wyłącznie starostwo człuchowskie.

Dzięki temu możemy wywieść wniosek, że Katarzyna z Sobieskich ks. Radziwiłłowa gwarantowała opiekę i byt wielu instytucjom i dziełom. Dotyczyło to fundacji nowych, przez nią stworzonych, jak i starych, powstałych z inicjatywy jej bezpośrednich przodków lub rodziny Radziwiłłów. Ich przetrwanie było dla księżnej Radziwiłłowej ważne ze względu na znaczenie całego rodu. Patrząc na całokształt fundatorskich dokonań Katarzyny z Sobieskich księżnej Radziwiłłowej, możemy stwierdzić, że starała się nawiązać do najlepszych i najznamienitszych członków rodu. Wzorem był niewątpliwie Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”, wojewoda wileński, którego uczciła w kaplicy białskiej fary i nadała mu status „świętego”. Ponadto dla kobiet działalność fundacyjna była ważnym obszarem aktywności publicznej, dzięki któremu zyskiwały prestiż, ogólne poważanie oraz partycypowanie w zbożnym przedsięwzięciu, uznawanym za dobry, chrześcijański uczynek, godny zbawienia. Były to działania stanowiące manifestację i obowiązek narzucone przez wyznawaną wiarę. Pozwalała ona być kobiecie zaangażowaną w sprawy społeczne, ale dawała jej również niezależność w podejmowaniu decyzji⁹⁶.

96 B. Popiołek, *Kobiety świat...*, s. 75-76; B. Popiołek, *Polisa na życie wieczne. Zagadnienia miłosierdzia w testamentach czasów saskich*, „Nasza Przyszłość”, t. 117, 2012, s. 123-142; A. Głowacka-Penczyńska, *Dobroczynność w obliczu śmierci w małych miastach wielkopolskich w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, [w:] *Choroba i śmierć w perspektywie społecznej w XIII-XXI wieku*, red. D. K. Chojecki, E. Włodarczyk, Warszawa 2010, s. 95-111; K. Stojek-Sawicka, *Pro remedio animae. Fundacje mszalne Radziwiłłów nieświeskich w XVIII wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 99, 2008, z. 3, s. 411-427.

Bibliografia

Źródła:

- Archivum Romanum Societatis Iesu, Lithania, sygn. 41, 42, 43.
- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
Archiwum Warszawskie Radziwiłłów: dz. I, sygn. 8287; dz. V, sygn. 9022; dz. VIII, sygn. 333, 406, 502; dz. XI, sygn. 111; dz. XXIII, sygn. 2/8.
Metryka Koronna – Sigillaty, sygn. 6.
- Archiwum Narodowe w Krakowie
Archiwum Sanguszków – Teki Arabskie, sygn. 170/9, 423/18.
- Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta bazylianów z Białej Podlaskiej, sygn. 111/1.
- Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, sygn. 364.
- Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. 3278/III.
- Przywilej Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej dla szewców bialskich, Biała, 15 XI 1693 [dokument niesygnowany, otrzymany dzięki uprzejmości p. Edwarda Czecha, starszego Cechu Rzemieślników i Przedsiębiorców w Białej Podlaskiej].
- Bielicki S., *Matka publicznych żalów i łez niegdy nie otartych Najjaśniejszego Domu Sobieskich Jaśnie Oświeconego Radziwiłłowskich i Ostrogskich Domu Najjaśniejszego Majestatu siostra z Sobieszyna Radziwiłłowa wprzód na Zaslaviu i Ostrogu wojewodzina krakowska a potem na Ołyce, Nieświeżu, Klecku księżna na Szydłowcu, Biału, Krozach etc. hrabina podkanclerzyna i hetmanowa W.X.L. pogrzebowym kazaniem opłakana przez księdza Stanisława Bielickiego, Societatis Jesu w Nieświeżu w 1695 za pozwoleniem starszych*, Warszawa 1695.
- Dunin P. S., *Tarcze się świecą y przy walnych egzekwiach ostatnich Najjaśniejszej S.P.R. na Ołyce i Nieświeżu Księżny Katarzyny Sobieskiej Radziwiłłowej W.X.L. Podkanclerzyny y Hetamnowey, Hrabiny na Szydłowcu, Mirze y Białej śmiertelne cienie splendorem swoim rozpędzają pokazał to na książęcej ambonie x. Piotr Dunin Societatis Jesu dnia 20 miesiąca stycznia w Nieświeżu Roku Pańskiego 1695, Kraków 1695.*

- Załuski A. Ch., *Mowy różne przez X. Andrzeja Chryzostoma na Załuskach y Błędowie Załuskiego biskupa kijowskiego i czernichowskiego etc. miane a Najjaśniejszej Królowej Iey Mści Mariey Kazimierze Pani Swoiey i Dobrodziejce Miłościwey przypisane*, Warszawa 1690.
- *Kronika karmelitanek bosych św. Józefa w Lublinie*, [w:] *Klasztory karmelitanek bosych w Polsce, na Litwie i Rusi, ich początki, rozwój i tułactwa w czasie rozruchów wojennych w XVII wieku*, wyd. R. Kalinowski, t. 4, Warszawa-Kraków: Karmelitanki Bose 1902.

Literatura:

- Aleksandrowicz M., *Z badań nad dziejami religijności wiernych na przykładzie archidiakonatu gnieźnieńskiego w początkach XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 1976.
- Banaszkiewicz J., *Nerwice społeczne jako problem badawczy dla historyka*, „Historyka”, t. 3, 1972.
- Bernatowicz T., *Miles christianus et peregrinus. Fundacje Mikołaj Radziwiłła „Sierotki” w ordynacji nieświeskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 1998.
- Błażkiewicz A.H., *Powstanie małopolskiej prowincji reformatów (1587-1639)*, „Nasza Przyszłość”, 1961, t. 14.
- Bogucka M., *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI-XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa: Wydawnictwo TRIO, 1998.
- Borkowska M., *Panny siostry w roli instytucji usługowej. Czego oczekiwało społeczeństwo od klasztoru żeńskiego w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Klasztor w społeczeństwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. Derwich M., Pobóg-Lenartowicz A., Opole-Wrocław: Wydawnictwo DiG, 1996.
- Borkowska M., *Panny siostry w świecie sarmackim*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2002.
- Borowik I., *Badania pojęć i postaw religijno-moralnych w oparciu o źródła historyczne*, „Euhemer – Przegląd Religioznawczy” 1995, t. 1.
- Ciupak E., *Kult religijny i jego społeczne podłoże. Studia nad katolicyzmem polskim*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1965.
- Danielak-Chomać M., *Początki fundacji kościoła i klasztoru reformatów w Białej Podlaskiej*, „Rocznik Białkopodlaski”, 5, 1998.

- Drzymała K., *Praca jezuitów nad ludnością wiejską w pierwszym stuleciu osiedlenia się zakonu w Rzeczypospolitej*, „Nasza Przyszłość”, 20, 1964.
- Dywan T., *Problemy badań nad staropolską pobożnością w oparciu o dewocję propagowaną w kościele dominikanów w Klimontowie Sandomierskim*, [w:] *Sic errat in fatis. Studia i szkice historyczne dedykowane profesorowi Bogdanowi Rokowi*, red. E. Kościk, R. Żerelik, t. 1, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2012.
- Flaga J., *Działalność duszpasterska zakonów w drugiej połowie XVIII w. 1767-1772*, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1986.
- Flisiński J., *Biała na Podlasiu. Zarys dziejów od połowy XIV do końca XVI wieku*, „Rocznik Białkopodlaski”, 15, 2007.
- Garbusińska D., *Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa – kobieta dwóch epok*, [w:] *Studia z dziejów Jana III*, red. Matwijowski K., Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1984.
- Głowacka-Penczyńska A., *Dobroczynność w obliczu śmierci w małych miastach wielkopolskich w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, [w:] *Choroba i śmierć w perspektywie społecznej w XIII-XXI wieku*, red. D.K. Chojecka, Włodarczyk E., Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2010.
- Górski K., *Problematyka historyczna kultu maryjnego*, „Nasza Przyszłość”, 13, 1961.
- Górski K., *Studia i materiały z dziejów duchowości*, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1980.
- Hochleitner J., *Religijność potrydencka na Warmii*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, 2000.
- Jaroszuk J., *Radziwiłłowa z Sobieskich 1. v. Zasławska-Ostrogska Katarzyna*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30, red. E. Rostworowski, Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1987.
- *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, seria nowa, vol. XI, Miasto Warszawa, cz. 2. Nowe Miasto, red. M. Kałamajska-Saeed, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Historii Sztuki PAN w Warszawie, 2001.
- Kicińska U., *Pobożność oraz działalność kolatorska kobiet z rodu Radziwiłłów w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Wokół Sobieskich i Radziwiłłów. Prestiż, przejały pobożności i działalność polityczna*, red. J. Pietrzak, Warszawa: Muzeum w Nieborowie i Arkadii, 2019.

- Kicińska U., *Wzorzec szlachcianki w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku*, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2014.
- Kopeć J., *Polskie zwyczaje maryjne i praktyki religijne w XVI w.*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, 9-10, 1981-1982.
- Kuchowicz Z., *Człowiek polskiego baroku*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 1992.
- Kuchowicz Z., *O biologiczny wymiar historii. Książka propozycji*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1985.
- Laszczak-Słaby A., *Macierzyństwo. Studium z historii mentalności szlachty Rzeczypospolitej czasów saskich*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, 2023.
- Litak S., *Ze studiów nad religijnością niższych warstw społecznych w Rzeczypospolitej w XVIII wieku*. „Przegląd Humanistyczny”, 40, 1, 1996.
- Mastalska D., *Barokowa symbolika maryjna w kazaniach o. Antoniego Węgrzynowicza OFM*, „Studia Franciszkańskie”, 6, 1994.
- Mossakowski S., *Kościół Sakramentek w Warszawie. Charakterystyka i geneza architektury*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 26, 4, 1964.
- Mossakowski S., *Tylman z Gameren 1632-1706*, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2012.
- Nguyen D. H., *Polscy misjonarze na Dalekim Wschodzie w XVII i XVIII wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2006.
- Nowicki A., *Studia nad Łyszczyńskim*. „Euhemer. Zeszyty Filozoficzne”, 4, 1963.
- Opęchowska M. B., *Z dziejów Nieświeża i nieświeżskiego zamku w czasach Michała Kazimierza Radziwiłła (1635-1680) i Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej (1634-1694)*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne”, 19, 1, 2018.
- Partyka J., *Mężne niewiasty za klasztorną furtą: paradoksalna wolność kobiet, czyli ucieczka od rodziny*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie*, red. A. Karpiński, t. 3, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2011.
- Pietrzak J., *Całe brzemie promocyj. O kobietach z rodzin królewskich i magnackich jako o promotorkach awansów urzędniczych w Rzeczypospolitej II połowy XVII wieku*, [w:] *Na przekór konwencji. Nieszablone role społeczne kobiet i mężczyzn od czasów nowożytnych do 1945 roku*, red. M. Gibiec, D. Wiśniewska, L. Ziátkowski, Wrocław: Wydawnictwo Chronicon, 2018.

- Pietrzak J., *Czarny orzeł i św. Michał Archanioł jako psychopomposy. O symbolicznym znaczeniu malowideł w kaplicy Radziwiłłowskiej w kościele św. Anny w Białej Podlaskiej*, [w:] *Miraże natury i architektury. Prace naukowe dedykowane Profesorowi Tadeuszowi Bernatowiczowi*, red. A. Barczyk, P. Gryglewski, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2021.
- Pietrzak J., *Czy skandal? Dzieje pewnego konfliktu na dworze Jana III Sobieskiego w latach 1691–1692*, [w:] *Skandal w kulturze europejskiej i amerykańskiej*, red. Nadolna J., Płonka-Syroka B., Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2013.
- Pietrzak J., *Katarzyna née Sobieski Radziwiłł interests in the affairs of Papal Court and Roman reality between the years 1678-1691*, "Eastern European History Review", 2020, 3.
- Pietrzak J., *Księżna dobrodziejka. Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa (1634–1694)*, Warszawa: Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, 2016.
- Pietrzak J., „Niebiańscy orędownicy” w kręgu kultu świętych patronów rodu Sobieskich i ich peregrynacji, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica”, 2013, t. 90.
- Pietrzak J., *Walka Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej o dobra ordynacji Ostrojskich w latach 1673-1678. Przyczynek do historii rozpadu latyfundium*, „Czasy Nowożytne”, 2013, 26.
- Piwowarski W., *Teoretyczne i metodologiczne założenia badań nad religijnością*, [w:] *Z badań nad religijnością polską. Studia i materiały*, red. W. Piwowarski, W. Zdanowicz, Poznań-Warszawa: Pallotinum, 1986.
- Popiołek B., *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia z mentalności kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków: Wydawnictwo Akademii Pedagogicznej w Krakowie, 2003.
- Popiołek B., *Polisa na życie wieczne. Zagadnienia miłosierdzia w testamentach czasów saskich*, „Nasza Przyszłość”, 117, 2012.
- Rachuba A., *Biała pod rządami Radziwiłłów w latach 1568–1813*, [w:] *Z nieznannej przeszłości Białej i Podlasia*, red. T. Wasilewski, T. Krawczak, Biała Podlaska: Podlaskie Towarzystwo Społeczno-Kulturowe, 1990.
- Rok B., *Dobroczytność w życiu błogosławionych i świętych w świetle polskich hagiografii Floriana Jaroszewicza*, [w:] *Curatores papuerum. Źródła i tradycje kultury charytatywnej Europy Środkowej*, red. A. Barciak, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 2004.

- Rok B., *Życie religijne w sanktuariach maryjnych na ziemiach Rzeczypospolitej w czasach saskich*, [w:] *Między Barokiem a Oświeceniem. Obyczaje czasów saskich*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych, 2000.
- Rosińska D., *Jana Sobieskiego życie religijne*, [w:] *Z dziejów XVII i XVIII wieku. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Michałowi Komarzyńskiemu*, red. J. Kwak, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 1997.
- Skrzypietz A., *Siostra królewska Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa na dworze Jana III w świetle przekazów Kazimierza Sarneckiego*, [w:] *Sapientia ars vivendi putanda est. Wokół kultury i polityki*, red. A. Perłakowski, B. Rok, F. Wolański, Kraków: Księgarnia Akademicka, 2020.
- Skrzypietz A., *Tradycje kształcenia i wychowania w rodzie Sobieskich*, [w:] *Rodzina i jej wartości w wielokulturowym społeczeństwie Europy*, red. J. Majchrzyk-Mikula, J. Saran, Ryki: Społeczna Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania, 2006.
- Sokołowska K., *Świeckich drogi do świętości w hagiografii sarmacko-barokowej*, Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 2008.
- Soszyński R., *Parafia świętej Anny w Białej Podlaskiej*, Biała Podlaska 2007.
- Stabowski M., *Monarcha, Heros, Rodzic. Obraz Boga w kazaniach jezuickich z drugiej połowy XVII wieku*, [w:] *Studia z dziejów XVII i XVIII wieku*, red. K. Matwijowski, B. Rok, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2003.
- Stojek-Sawicka K., *Okoliczności i motywy sakralnych inicjatyw fundacyjnych rodu Radziwiłłów nieświeskich w XVIII wieku*, [w:] *Fundator i mecenas. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII w.*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Białystok: TransHumana, 2011.
- Stojek-Sawicka K., *Pro remedio animae. Fundacje mszalne Radziwiłłów nieświeskich w XVIII wieku*. „Przegląd Historyczny”, 99, 3, 2008.
- Szoldrski W., *Benedyktyнки od Nieustającej Adoracji (Sakramentki) w Warszawie 1687-1960*, „Nasza Przyszłość” 19, 1964.
- Szwarocka M., „Sarmacka bogini”. *Kult maryjny w Polsce doby baroku*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2010.

- Targosz K., *Jana Sobieskiego nauki i peregrynacje*, Wrocław-Warszawa: Wydawnictwo Ossolineum, 1985.
- Tazbir J., *Sarmatyzacja potrydenckiego katolicyzmu*, [w:] *Szlachta i teologowie. Studia z dziejów polskiej kontrreformacji*, Warszawa: Wiedza Powszechna, 1987.
- Walicka I. M., *Kościół i klasztor sakramentek w Warszawie – pomnik zwycięstwa pod Wiedniem*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1988.
- Wąs G., *Stosunki między państwem a kościołem na wybranych przykładach europejskich w okresie nowożytnym: powstanie kościołów terytorialnych*, [w:] *Religia i polityka. Kwestie wyznaniowe i konflikty polityczne w Europie w XVIII wieku. W 300. rocznicę konwencji w Altranstädt*, red. G. Wąs, L. Harc, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2010.
- Wereda D., *Patronat wyznaniowy Radziwiłłów z Białej nad cerkwią unicką w XVIII wieku*, [w:] *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej, 2003.
- Wiślicz T., *Jak gdyby wśród pogan lub heretyków: Polityka potrydenckiego Kościoła wobec religii ludowej i jej osobliwości w Rzeczypospolitej*, [w:] *Staropolski ogląd świata*, t. 2, *Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją. Przestrzeń wyobrażeń*, red. F. Wolański, R. Kołodziej, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2009.
- Wiślicz T., „Miejsca cudowne” w Małopolsce w XVI-XVIII wieku, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 3-4, 1999.
- Wiślicz T., *Nadprzyrodzone interwencje w dzieje Rzeczypospolitej: przypadki Matki Boskiej Sokalskiej i Matki Boskiej z Tynnej*, „Rocznik Antropologii Historii”, 1, 1-2, 2011.
- Wiślicz T., *Religijność wiejska w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Problemy i trzy przybliżenia*. „Barok. Historia – Literatura – Sztuka”, 11, 2004, z. 2.
- Wiślicz T., *Pedagogika strachu w Kościele potrydenckim w Polsce*, [w:] *Sic erat in fatis. Studia i szkice historyczne dedykowane Profesorowi Bogdanowi Rokowi*, red. E. Kościk, R. Żerelik, P. Badyńska, F. Wolański, t. 1, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2012.
- Wiślicz T., *Wrażliwość mirakularna w świetle ksiąg cudów z XVI-XVII wieku*, [w:] *Cultura – Ecclesia – Potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa*, red. P. Kras, A. Januszek, Kraków, 2006.

- Wiślicz T., *Zarobić na duszne zbawienie. Religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2001.
- Załęski S., *Jezuici w Polsce. Dzieje 153 kolegiów i domów jezuitów w Polsce*, t. 4, cz. I, Kraków: Drukarnia i Wydawnictwo W.L. Anczyca, 1905.
- Żołędź-Strzelczyk D., Kabacińska-Łuczak K., *Codziennność dziecięca opisane słowem i obrazem. Życie dziecka na ziemiach polskich od XVI do XVIII wieku*, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2012.



Nicolas Maes, Portret Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej, po 1656 roku, zbiory Fundacji Trzy Trąby,
źródło fot. Muzeum w Nieborowie i Arkadii



Kościół parafialny p.w. św. Anny w Białej Podlaskiej, widok współczesny,
fot. dr Jarosław Pietrzak



Andreas Mackenson I Kielich z fundacji Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej, 1667 rok, Muzeum Regionalne w Krasnymstawie,
źródło fot. Muzeum Regionalne w Krasnymstawie



KRAJOWY
PLAN
ODBUDOWY



Rzeczpospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU

